

UZASADNIENIE

W 1997r. w Banku (...) w Ł., w którym do tego czasu największym akcjonariuszem była Gmina Ł., 75 % akcji objęła grupa Korporacyjna z O. w Czechach – U. (...).

(zeznania świadka J. F. (1) k 1162, 1185odw.-1186 t. IV sądowy)

Uchwałą Rady Banku (...) z dnia 25 sierpnia 1997r. oskarżony I. T. (1) został powołany na funkcję Wiceprezesa Zarządu Banku (...) S.A.

(uchwała k 7 t. II/1)

Zawarty z oskarżonym w dniu 26 sierpnia 1997r. kontrakt menadżerski określał jego wynagrodzenie miesięczne stanowiące 10- krotność przeciętnego wynagrodzenia z 6 podstawowych działów sfery produkcji materialnej bez wypłat z zysku i przysługujące mu różne rodzaje premii m.in. kwartalną za wykonane zadania oraz premię roczną wynoszącą 3,5% zysku netto Banku. Aneks z dnia 19 sierpnia 1999r. wysokość wynagrodzenia oskarżonego podwyższono do 12,5 krotności przeciętnego wynagrodzenia opisanego wyżej.

(kontrakt k 8-9 t. II/1, aneks k 13 t. II/1, zeznania świadka J. F. (1) k 1163, 1185odw.-1186 t. IV sądowy,)

Oskarżony był odpowiedzialny za politykę kredytową banku.

(wyjaśnienia oskarżonego k 177 t. II/1, zeznania świadka J. F. (1) k 1162 odw., (...)-1186 t. IV sądowy, R. V. k 1278 t. V sądowy, K. H. k 806 t. II sądowy, T. F. (1) 735 t. II sądowy, J. S. (1) k 958 t. III sądowy)

Z racji powyższych zadań oskarżony był także powołany na przewodniczącego Komitetu Kredytowego Centrali Banku.

(zeznania świadka J. F. (1) k 1163, 1185odw.-1186 t. IV sądowy)

Poprzednika oskarżonego odwołano po kilku miesiącach działalności, mimo, iż posiadał trzyletni kontrakt, z uwagi na zbyt małą liczbę udzielanych przez bank kredytów i w związku z tym zagrożenie, że nie wzrośnie suma bilansowa banku. Kilkakrotny wzrost sumy bilansowej banku był natomiast głównym zadaniem, które na członków zarządu nakładali czescy udziałowcy banku. Dlatego zaczęto także udzielać kredytów, które nie były bezpieczne.

(wyjaśnienia oskarżonego k 1639-1640 t. VII sądowy, zeznania świadka K. J. (1) k 811 t. II sądowy, J. F. (1) k 1162., (...)-1186 t. IV sądowy)

Funkcję Wiceprezesa Zarządu Banku (...) piastował do dnia 26 stycznia 2001r. kiedy to został uchwałą Rady Nadzorczej Banku (...) S.A. z niej odwołany.

(uchwała k 19 t. II/1)

Pozyskiwaniem klientów zajmowali się doradcy kredytowi. Najpierw kredyt był analizowany na poziomie oddziału banku, oddział zbierał materiały i podejmował decyzję. Jeśli kredyt nie przekraczał wartości 50 000 zł. to o jego przyznaniu decydował D. oddziału. Jeśli kredyt dotyczył kwoty do 700 000 zł to również decydował dyrektor oddziału, ale pod warunkiem uzyskania pozytywnej opinii Komisji Kredytowej w oddziale. Gdy sprawa przekraczała limity kompetencyjne, to sprawa takiego kredytu trafiała następnie do Centrali Banku. Tam w pierwszej kolejności zajmował się sprawą Komitet Kredytowy. Komitet ten do dyspozycji m.in. ocenę wniosku sporządzaną przez pracownika oddziału, w którym pozyskano klienta i zaakceptowaną przez D. Centrum Korporacyjnego. Zdarzało się, że mimo pozytywnej oceny D., Komitet Kredytowy nie zgadzał się z tą opinią. W przypadku kredytów do 5 mln zł decyzję, po uzyskaniu opinii Komitetu Kredytowego, podejmował Wiceprezes do spraw kredytów, który był jednocześnie

przewodniczącym Komitetu Kredytowego. W przypadku kredytów od 5 mln do 15 mln, to po wydaniu opinii przez Komitet Kredytowy, sprawa trafiała do ostatecznej decyzji Zarządu Banku.

(zeznania świadka J. W. (1) k 715 t. II sądowy A. P. (1) k 838 t. III sądowy, I. M. k 1511-1513 t. VI sądowy)

Osobami, które skorzystały na liberalnej polityce kredytowej stosowanej wówczas w Banku (...) byli S. G. (1) i W. C. (1). W. C. (1) był on właścicielem firmy (...), która zajmowała się produkcją urządzeń chłodniczych do sklepów. Kiedy zaczął przewidywać, że rynek przesyci się urządzeniami chłodniczymi postanowił sprzedać firmę. W. C. porozumiał się ze S. G. (1), który miał być nabywcą jego firmy.

(zeznania świadka W. C. (1) k 488-492 t. V/3, k 718 t. II sądowy, S. G. (1) k 518-519 t. V/3, k 1016-1018 t. V/6, k 886-890 t. III sądowy)

S. G. (1), który wcześniej nie prowadził działalności gospodarczej został właścicielem Fabryki (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. ul. (...). Spółka ta powstała na bazie Spółki z o.o. (...), której przedmiotem działalności było krawiectwo i kaletnictwo. S. G. (1) stał się jej jedynym udziałowcem na mocy umowy przeniesienia udziałów z dnia 01.09.1998 roku. W dniu 12.02.1999 roku Zgromadzenie Wspólników spółki zmieniło jej nazwę na Fabryka (...) sp. z o.o.. Zgromadzenie to uchwaliło również utworzenie oddziału spółki w m. L. ul. (...). Do chwili złożenia wniosku o kredyt w Banku (...) spółka nie prowadziła działalności gospodarczej. Kapitał podstawowy spółki wynosił wówczas 100 zł, a jej zmienionym przedmiotem działalności była produkcja urządzeń chłodniczych i wentylacyjnych. Zarząd spółki był jednoosobowy w osobie Prezesa Zarządu S. G. (1).

(umowa przeniesienia udziałów k 163 tom V/1, akt notarialny k 160-162 tom V/1, zeznania świadka S. G. (1) k 518-519, 523 t. V/3, k 886-890 t. III sądowy, kserokopia akt sądowych k 1045-1055 t. V/6)

Dla pozyskania środków kredytowych (...) sp. z o.o. w osobie S. G. (1) podpisała umowę o współpracy z Północnym Bankiem (...) w E.. Firma ta działała następnie także na zlecenie W. C.. Przedmiotem współpracy było świadczenie przez ten bank obsługi prawnej, negocjacje z bankami. Skutkiem tej współpracy było doprowadzenie do kredytowania przez Bank (...) S.A.

(faktury k. 554-557 tom V/3, pełnomocnictwo 558 tom V/3, umowa przejęcia długu k 210 t. V/2, faktura k 211 t. V/2, zeznania świadka S. G. (1) k 519 t. V/3, k 1016-1018 t. V/6, k 886-890 t. III sądowy, S. S. (1) k 552-553, 580-585 t. V/3, k 1003-1005 t. V/6, k 1017-1017odw. t IV sądowy, umowa k 1372-1374 tom V/7)

W dniu 15.05.1999 roku Zgromadzenie Wspólników wymienionej spółki - w osobie S. G. (1) - wyraziło zgodę na zakup (...) za kwotę 5.000.000 zł oraz na zaciągnięcie kredytu inwestycyjnego w kwocie 4.000.000 zł i obrotowego w kwocie 1.000.000 zł.

(protokół k. 136-137 tom V/1)

Operatem szacunkowym na kwiecień 1999 roku - wykonanym na zlecenie W. C. (1) w zamiarze spieniężenia nieruchomości - określono aktualną wartość rynkową gruntu oraz występujących na nim naniesień budowlanych położonych w L. przy ul. (...). Operat sporządzony został przez Biuro (...) - T. M. (1) z siedzibą we W..

W operacie stwierdzono, iż nieruchomość (dla której prowadzona jest KW nr (...), (...) i (...)) na dzień sporządzenia operatu jest obciążona trzema hipotekami na rzecz Banku (...)/W., dodatkowo z działką nr (...) (KW (...)) związane jest z nią prawo dożywocia dla C. i G. C.. Podniesione jest również zastrzeżenie o wykorzystaniu operatu tylko do przeprowadzenia negocjacji w związku z zamierzoną transakcją. W analizie wyniku i wnioskach rzeczoznawca stwierdził, iż „Oszacowana wartość rynkowa realna jest dla przemysłowego wykorzystania nieruchomości w oparciu o wieloletnie umowy gospodarcze. W negocjacjach spieniężenia majątku należy dążyć do ceny w granicach od 2.9 mln zł do 3.0 mln zł”. Wedle oszacowania aktualnej wartości rynkowej nieruchomości na kwiecień 1999 roku wynosiła

ona kwotę 2.931.000 zł w tym: wartość gruntu - 74.500 zł, wartość budynków - 2.611.700 zł, budowle pozostałe - 244.800 zł.

(operat k. 34-116 tom V/1, zeznania świadka T. M. k 15-17 t. V/1, zeznania świadka S. G. (1) k 520 t. V/3, k 886-890 t. III sądowy, zeznania świadka J. M. (1) k 818-825 t. V/5, k 835-838 t. III sądowy)

T. M. (1) w kwietniu 1999 roku opracował również „Oszacowanie wartości przedsiębiorstwa. Analizę ekonomiczną. Określenie wartości firmy” dotyczące (...). W opracowaniu tym autor podał aktualną wartość przedsiębiorstwa na kwotę 5.848.800 zł. Celem opracowania było przygotowanie wyceny (...) poprzedzającej restrukturyzację przedsiębiorstwa i utworzenie spółki prawa handlowego w miejsce osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą.

(oszacowanie k. 1115-1147 tom V/6, zeznania świadka T. M. k 15-17 t. V/1)

Celem opracowania operatu nie było wykorzystanie go na etapie kredytowania zakupu tegoż przedsiębiorstwa. W operacie nie ma informacji, iż dokument ten był wykonany dla potrzeb zabezpieczenia kredytu inwestycyjnego. W przypadku wykonywania operatu dla celu zabezpieczenia kredytu, to wartość oszacowania przedsiębiorstwa byłaby niższa.

(zeznania świadka T. M. (1) tom V/1 k. 15-17, zeznania świadka J. M. (1) k 818-825 t. V/5, k 835-838 t. III sądowy)

W dniu 4.06.1999 roku W. C. (1), A. C. i S. G. (1) za numerem Rep. A- (...) zawarli przed asesorem notarialnym R. G. (1) przedwstępną umowę sprzedaży Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego (...) w L.. W. C. (1) zobowiązał się do sprzedaży wymienionego przedsiębiorstwa w terminie do 31.08.1999 roku. W § 3 aktu zawarto oświadczenie S. G. (1), iż tytułem zadatku zapłacił W. C. (1) kwotę 1.000.000 zł, co W. C. (1) potwierdził, choć fakt taki nie miał w rzeczywistości miejsca. S. G. (1) bowiem taką kwotą, w tym czasie nie dysponował Akt notarialny wpłynął do Banku (...) S.A. drogą faxową w dniu 28.06.1999 roku.

(akt notarialny k. 149-157 tom V/1, opinia biegłego W. P. k 1512 t. V/8, wyrok skazujący W. C. (1) i S. G. (1) k 877-878 i k 876 t. III sądowy)

W dniu 10.06.1999 roku do Banku (...) S.A. Punkt Kredytowy w G., wpłynął wniosek (datowany 7.06.1999 roku) Fabryki (...) spółka z o.o. w W. o udzielenie kredytów: jednego w kwocie 4.000.000 zł na cel inwestycyjny na okres spłaty do pięciu lat i w wysokości 1.000.000 zł na bieżące potrzeby. Wnioskodawca w części C przedstawił proponowaną formę zabezpieczenia kredytu tj. hipoteki na nieruchomości: grunty o powierzchni 9,345 m² o wartości wg wyceny rzeczoznawcy - 74.500 zł, budynki o kubaturze 11.654 m³ o wartości wg wyceny rzeczoznawcy - 2.611.700 zł, budowle pozostałe wg wyceny rzeczoznawcy - 244.800 zł. W części C dotyczącej zastawu na nieruchomościach, wnioskodawca ujawnił ruchomości o wartości wg ekspertyzy rzeczoznawcy w kwocie 915.800 zł. Wniosek został podpisany przez S. G. (1) - Prezesa Zarządu w/w Spółki. W dokumencie „Oświadczenie o należnościach”, wnioskodawca oświadczył, iż „kupujący nie przejmie zobowiązań i należności firmy (...) powstałych do dnia zawarcia umowy stanowczej”. Wnioskodawca podał również, iż Przedsiębiorstwo (...) z siedzibą w L. ul. (...) zostanie zakupione zgodnie z umową przedwstępną zawartą w formie Aktu Notarialnego w dniu 04.06.1999 roku. W „Oświadczeniu o własności majątku ruchomego i nieruchomego” wnioskodawca wskazał również, że „zadatek w wysokości 1.000.000 zł przekazany zgodnie z aktem notarialnym zawartym w dniu 4.06.1999 roku.” Wnioskodawca przedłożył także Biznesplan, w którym m.in. przyjęto założenia wzrostu dochodu o 15 % rocznie, które były zbyt optymistyczne, w którym znacznie zaniżono też kwotę kosztów finansowych kredytu, poziom tych kosztów wskazany został bowiem na kwotę od 230 000 zł w 1999r. do kwoty 309 000 zł w roku 2002, a powinien być przyjęty na poziomie nie mniej niż 720 tyś rocznie .

(wniosek k. 21-33 tom V/1, zeznania świadka K. K. (1) k 8 t. V/1, k 1185-1188 t. IV sądowy, zeznania świadka S. G. (1) k 520 t. V/3, k 886-890 t. III sądowy, zeznania świadka J. M. (1) k 818-825 t. V/5, k 835-838 t. III sądowy, założenia do biznes planu k 1105-1114 t. V/6, k 1201-1214 t. V/7, opinia biegłego W. P. k 1513 t. V/8)

Od wnioskodawcy nie żądano żadnych dokumentów obrazujących sytuację ekonomiczną i (...) spółki (...). Spółka ta nie miała wówczas żadnego majątku. S. G. (1) nie dysponował wówczas także żadnym majątkiem własnym.

(zeznania świadka S. G. (1) k 520, 523 t. V/3, k 943 odw. t. V/5, k 886-890 t. III sądowy, A. P. (1) k 548 t. V/3, k 838-840 t. III sądowy, zeznania podatkowe k 589-596 t. V/3)

Nie żądano także udokumentowania jego stanu majątkowego od A. G..

(zeznania świadka A. G. k 959 t. V/5)

W okresie od 17.06 do 21.06.1999 roku M. M. (1) szefowa Punktu Kredytowego w G., sporządziła pozytywną ocenę wniosku. Opinia została podpisana przez (...) Banku (...) S.A. w Ł.. Ponadto w aktach znajduje się dokument - pozbawiony daty sporządzenia - pn. Uzupełnienie opinii (...) podpisany przez M. M. (1).

(ocena k. 120-135 tom V/1, zeznania świadka K. K. (1) k 8 t. V/1, k 1185-1188 t. IV sądowy, A. P. (1) k 549 t. V/3, k 838-840 t. III sądowy)

M. M. (1) w ocenie Wniosku o udzielenie kredytu podała, że: „Wartość Przedsiębiorstwa (...) została oszacowana na kwotę 5.848.800 zł. Na wartość tę składały się następujące elementy: nieruchomości, grunty o powierzchni 9.345 m², wartość wg wyceny – 74.500 zł, budynek o kubaturze 11.654 m³, wartość wg wyceny 2.611.700 zł, budowle pozostałe, wartość wg wyceny 244.800 zł. Razem 2.931.000 zł”.

Powyższe kwoty są tożsame z danymi zawartymi w operacie szacunkowym sporządzonym przez Biuro (...) - T. M. (1). Opisując charakterystykę klienta (w tym doświadczenie S. G. (1)) M. M. (1) bezpodstawnie podała, że „od 1998 roku wraz z obecnym właścicielem kieruje firmą (...) /jest konsultantem i współzarządzającym/. Oceniając aspekt techniczny przedsięwzięcia M. M. (1) wskazała na zawarcie przedwstępnej umowy kupna - sprzedaży przedsiębiorstwa zawartej w dniu 4.06.1999 roku za kwotę 5.000.000 zł i fakt przekazania W. C. (1) przez S. G. (1) kwoty 1.000.000 zł tytułem zadatku. W ocenie słabych i mocnych stron przedsięwzięcia opiniująca wniosek ponownie podniosła nieprawdziwy fakt współzarządzania firmą (...) przez S. G. (1), a nadto także bez żadnej podstawy wskazała, że A. G. (brat oskarżonego S. G. (1)) „pracował przez ostatni rok w firmie (...) jako współzarządzający logistyką i administracją”. W określeniu sytuacji finansowej firmy (...) po sprzedaży i przekształceniu w spółkę z o.o. (...) stwierdziła, że „spółka jest również gotowa, w zależności od sugestii banku kredytującego, zobowiązać się do podwyższenia kapitału podstawowego o kwotę 1.000.000 zł, która w prognozach firmy występuje jako pożyczka długoterminowa”. Wnioski końcowe oceny wniosku kredytowego także zawierają stwierdzenie o kompetencji i przygotowaniu S. G. (1) do przejęcia przedsiębiorstwa oraz planowanych przez niego zmianach w organizacji wewnętrznej firmy bazujących na spostrzeżeniach poczynionych jako współzarządzający przedsiębiorstwem (...).

W uzupełnieniu opinii wniosku M. M. (1) wskazując pochodzenie wkładu własnego S. G. (1) w kwocie 1.000.000 zł podała całkowicie dowolnie, iż pochodzi on ze środków zgromadzonych przez tego oskarżonego oraz jego brata A. uzyskanych ze sprzedaży domów i innych dóbr obu mężczyzn, z długoletnich oszczędności, z pracy w USA, z pożyczek prywatnych od rodziny.

W dniu 22.06.1999 roku została wydana (...) Banku (...) S.A. w Ł. podpisana przez D. tego Centrum - A. P. (1) w sprawie kredytów w kwocie: 4.000.000 zł na okres 5 lat na zakup funkcjonującego przedsiębiorstwa, 1.000.000 zł na 1 rok na finansowanie działalności obrotowej - pozytywna pod warunkiem: zobowiązania się klienta do przeprowadzania wszystkich obrotów (...) przez rachunek w Banku, akceptacji przez Centrum Korporacyjne zgłoszonego przez doradcę zabezpieczenia - z uzupełnieniem o opis majątku własnego poręczycieli.

(opinia k. 164 tom V/1, zeznania świadka J. M. (1) k 818-825 t. V/5, k 835-838 t. III sądowy, A. P. (1) k 838-840 t. III sądowy)

Analiza zdolności kredytowej oraz przewidywanych zysków (...) sp. z o. o. o przeprowadzona przez M. M. (1) była całkowicie dowolna i nierzetelna. Wnioskodawca nie posiadał zdolności kredytowej, a mimo tego wymieniona bezpodstawnie stwierdziła, iż wspomniana spółka będzie w stanie wywiązywać się z zobowiązań wynikających z udzielonych jej kredytów. Choć założenia prognoz (...) sp. z o.o. były nierealne do zrealizowania. Spółka funkcjonując z takim obciążeniem kredytowym miała mieć bardzo wysoki wskaźnik ogólnego zadłużenia ponad 96 % liczony stanem zobowiązań spółki w stosunku do jej majątku na koniec roku 1999 i w ciągu następnych 4 lat przekraczać miał zalecane przez bank wielkości. Przy takim stopniu zadłużenia (...) sp. z o.o. nie miała możliwości spłaty zadłużenia. Tak wysoki wskaźnik zadłużenia oznaczał rychłą upadłość takiego podmiotu.

Z analiz sprawozdań finansowych oraz wskaźników ekonomicznych z tabeli znajdujących się w dokumentacji bankowej nie wynika aby (...) sp. z o.o. wykazywała nadwyżkę finansową pozwalającą na obsługę zaciągniętych zobowiązań kredytowych. (...) te nie zawierały analizy przepływów środków pieniężnych z którego to sprawozdania można wywnioskować, że spółka w okresie kredytowania wygeneruje nadwyżkę na spłatę zaciągniętych kredytów i pożyczek w kwocie 5 mln zł. Z wskaźników tych wynikało natomiast, że (...) sp. z o.o. w swej prognozie o bardzo dużej dynamice wzrostu przychodów będzie uzyskiwała dodatni wynik finansowy, tj. zysk na poziomie od 243 tys. zł w 1999 roku do 1,122 tys. zł w 2004 roku.

M. M. bezkrytycznie przyjęła jako wiarygodne dane dotyczące wzrostu przychodów przekazane przez wnioskodawcę, a wykonane na podstawie „Analizy ekonomicznej” sporządzonej na rzecz i na podstawie wyników osiągniętych przez (...) - tj. innego podmiotu niż wnioskodawca. Jednocześnie bezpodstawnie określiła przychody wnioskodawcy w latach 2003 i 2004 na poziomie 18.000.000 zł rocznie. (...) sp. z o.o. przedłożyła prognozę przychodów, kosztów i zysków w wersji porównawczej bez podania kosztów według rodzaju, natomiast wymieniona sporządziła analizę tego sprawozdania na druku według wersji kalkulacyjnej, co nie powinno mieć miejsca. W takiej sytuacji M. M. (1) powinna zażądać od (...) sp. z o.o. dodatkowych danych, w tym np. o wysokości wynagrodzeń, usług, amortyzacji. Na podstawie złożonych materiałów nie można ustalić struktury i rodzaju kosztów, bo (...) sp. z o.o. nie przedstawiła w sposób szczegółowy sposobu ponoszenia kosztów według rodzaju lub według miejsca ich powstawania. Powinno zaś mieć miejsce zwiększenie kosztów o wynagrodzenie Zarządu spółki.

Zakładane koszty działalności operacyjnej w 2000 roku były w tej analizie niższe o kwotę 200.000 zł niż w analizie ekonomicznej sporządzonej na rzecz (...). Z kolei koszty poniesione przez (...) sp. z o.o. z tytułu usług doradczych, z tytułu pozyskania kapitału winny być prezentowane w kosztach działalności operacyjnej w pozycji usługi obce. Natomiast zarówno w prognozie spółki, jak i analizie sporządzonej przez wymienioną taką pozycja nie jest ujęta. Stopień ogólności przedłożonych przez wnioskodawcę prognoz nie pozwalał na weryfikację wysokości kosztów oraz przyjętych założeń.

Wobec tych nieprawidłowości profesjonalnie przeprowadzona ocena złożonego wniosku kredytowego winna doprowadzić do stwierdzenia, że wnioskodawca nie posiada zdolności kredytowej, a prawidłowa weryfikacja przez M. M. (1) przedłożonych przez wnioskodawcę dokumentów zapobiegłaby udzieleniu wspomnianych kredytów.

W zaistniałej sytuacji przedstawiciel banku winien zażądać od (...) sp. z o.o. udziału własnego na poziomie przynajmniej 30 % tak by były zachowane wskaźniki zadłużenia zalecane przez bank w wysokości 57-67 %.

Mimo braku zdolności kredytowej wnioskodawcy M. M. nie wskazała na obowiązek szczególnego zabezpieczenia spłaty opisanych kredytów, tak by zapewnić ich spłatę z odsetkami i kosztami.

Ponadto M. M. nie udokumentowała posiadania przez (...) sp. z o. o. środków własnych w kwocie 1.000.000 zł. W tym celu nie zweryfikowała faktu udzielenia pożyczki (...) sp. z o. o. przez S. G. (1) poprzez uzyskanie umowy pożyczki i potwierdzenia uiszczenia opłaty skarbowej z tego tytułu oraz nie ustaliła istotnych warunków tej umowy tj.

terminu spłaty i oprocentowania. Nie żądając powyższych danych, poprzestała jedynie na przyjęciu od S. G. (1) bardzo ogólnikowych stwierdzeń o pochodzeniu środków w kwocie 1.000.000 zł.

Poza powyższym, wymieniona wnioskowała o udzielenie kredytu inwestycyjnego m.in. na zakup produkcji w toku i zapasów, które to przedmioty nie stanowiły przecież majątku trwałego spółki. Jako zabezpieczenie spłaty wymienionych wyżej kredytów M. M. (1) wskazała weksel własny (...) sp. z o.o. której to spółki cały majątek przyjęto już jako inne formy zabezpieczenia tych kredytów, tj. hipotekę zwykłą w wysokości 4.000.000 zł ustanowioną na nabywanej nieruchomości oraz przewłaszczenie ruchomego majątku trwałego na kwotę 915.800 zł. Jednocześnie bezzasadnie odstąpiła od ustalenia stanu majątkowego poręczycieli weksla.

Nadto w przypadku kredytu na bieżące potrzeby M. M. (1) wskazała jako zabezpieczenie globalną cesję należności od odbiorców, które zgodnie z ustaleniami zbywcy i nabywcy (...) zawartymi w przedwstępnej umowie sprzedaży z dnia 4.06.1999 roku wynosiły zero złotych. Tak określone zabezpieczenia spłaty kredytów w ogóle nie zapewniały zwrotu kredytu wraz z odsetkami na wypadek potrzeby windykacji zadłużenia.

(opinia biegłego W. P. (2) k 1511-1517 t. V/8)

Wszystko to dostrzegł Departament Kredytów, który wydał w kwestii tego wnioskodawcy negatywną opinię. W opinii z dnia 29.06.1999 roku sporządzonej przez A. B. (1) i zaakceptowanej przez A. D. (1) Departamentu Kredytów stwierdza się: „przedstawiony przez wnioskodawcę program działania jest bardzo ambitny, przy czym nie wskazano źródeł jego sfinansowania oraz sposobu realizacji. W przedstawionych prognozach finansowych nie przewidziano wzrostu kosztów działalności związanych m.in. z rozbudową sieci sprzedaży, struktury organizacyjnej, uruchomienia nowej produkcji, wydłużenia okresu bezpłatnego serwisu i gwarancji dla odbiorców, modernizacji parku maszynowego. W planach finansowych nie ujęto również inwestycji, które pozwolą na unowocześnienie i wzrost produkcji, a których realizacja jest niezbędna, biorąc pod uwagę silną konkurencję w otoczeniu, w którym działa zakład oraz plany 2-krotnego wzrostu udziału w rynku krajowym. Wnioskodawca nie wskazał również konkretnych odbiorców swoich wyrobów- poziomu realizowanych obrotów, podpisanych kontraktów. Podsumowując, uznano że przedstawiony przez wnioskodawcę program działania na okres kredytowania jako mało wiarygodny, a założenia niejednokrotnie sprzeczne. Zakup zakładu (...) przez spółkę (...) sp. z o.o. wpłynie nie tylko na zmianę właściciela oraz skład zarządu, ale przede wszystkim na diametralną zmianę dotychczasowej sytuacji ekonomiczno-finansowej. Zaciągnięcie kredytu na zakup zakładu, a następnie jego bieżąca obsługa będzie nadmiernym obciążeniem dla firmy, co w konsekwencji uniemożliwi jej dalszy rozwój i skuteczne konkurowanie na rynku. Mało atrakcyjne są również zaproponowane zabezpieczenia kredytu, nie równoważące wysokiego ryzyka kredytowania. W tej sytuacji proponowano nie udzielać wnioskowanego kredytu.”

(opinia k 1389 t. V/7)

Przedstawiciele Banku (...) nie przeprowadzili czynności sprawdzających wiarygodność przedstawionych dokumentów i wycen.

(zeznania świadka K. K. (1) k 10 t. V/1, k 1185-1188)

Nie ustalano też jaki jest majątek i dochody W. C. (1), nie zobowiązywano go do przedłożenia żadnych dokumentów dotyczących jego sytuacji finansowej.

(zeznania świadka W. C. k 719 t. II sądowy)

Mimo to w dniu 30.06.1999 roku (...) Banku (...) S.A. w Ł. z oskarżonym jako przewodniczącym większością głosów wydał dwie opinie o udzieleniu kredytu inwestycyjnego w kwocie 4 000 000 zł oraz o udzieleniu kredytu na bieżące potrzeby w wysokości 1 000 000 zł.

(opinie k 165-167 t.V/1, zeznania świadka J. M. (1) k 818-825 t. V/5, k 835-838 t. III sądowy, protokół z posiedzenia k 1096-1097 t. V/6)

W opinii dotyczącej kredytu inwestycyjnego ustalono następujące warunki kredytowania:

- 1) Oprocentowanie kredytu wg zmiennej stopy % - 19 p.a.% w stosunku rocznym,
- 2) Uruchomienie nastąpi w transzach:
 - w lipcu 1999 roku w kwocie 3.000.000 zł,
 - dnia 15.01.2000 roku w kwocie 500.000 zł,
 - dnia 15.06.2000 roku w kwocie 500.000 zł.
- 3) Spłata kredytu nastąpi w 53 ratach miesięcznych po 74.074 zł każda począwszy od 20.01.2000 roku, ostatnia rata w kwocie 74.078 zł płatna w dniu 20.06.2004 roku.
- 4) Zabezpieczenie spłaty kredytu:
 - weksel własny „in blanco” bez protestu poręczony przez S. G. (1) - Prezesa Zarządu Spółki oraz A. G.,
 - poręczenie wg prawa cywilnego W. C. (1) wraz z małżonką do wysokości 1.000.000 zł na cały okres kredytowania,
 - pełnomocnictwo do rachunku bieżącego kredytobiorcy w Banku,
 - hipoteka w wysokości 4.000.000 zł ustanowiona na nieruchomości położonej w L., objętej KW nr (...), KW nr (...), KW nr (...),
 - przewłaszczenie ruchomego majątku trwałego na kwotę 915.800 zł (zgodnie z wyceną rzeczoznawcy).
- 5) Odsetki płatne w ostatnim dniu miesiąca, którego dotyczą za miesiąc czerwiec 2004 roku płatne w dniu spłaty kredytu.
- 6) Prowizja bankowa:
 - 1 % od kwoty przyznanego kredytu, płatna w dniu jego uruchomienia,
 - 0,5 % od kwoty przyznanego kredytu płatna w dniu 15.01.2000 roku.
- 7) Warunki dodatkowe:
 - a) warunkiem uruchomienia I transzy kredytu jest:
 - przedłożenie przez kredytobiorcę umowy zakupu w formie aktu notarialnego nieruchomości i ruchomości składających się na Zakład (...) w L.,
 - ustanowienie prawnych zabezpieczeń kredytu,
 - wykreślenie ciężających na nieruchomości z KW nr (...), KW nr (...), KW nr (...) hipotek ustanowionych na rzecz (...)/W.,
 - b) uruchomienie II i III transzy kredytu jest uwarunkowane pozytywną oceną realizacji przez kredytobiorcę przedłożonych prognoz finansowych,

c) kredytobiorca zobowiązuje się do nie zaciągania kredytów oraz ustanawiania hipotek na zakupionym zakładzie w L. bez zgody Banku pod rygorem kary pieniężnej w wysokości 300.000 zł,

d) kredytobiorca zobowiązuje się do comiesięcznego przedkładania sprawozdań finansowych F-01,

e) kredytobiorca zobowiązuje się do przeprowadzenia całości obrotów przez rachunek w Banku (...) S.A. (tom V/1 k. 165-166)

W opinii dotyczącej kredytu na bieżące potrzeby ustalono następujące warunki kredytowania:

Okres kredytowania wynosił 1 rok. Warunki spłaty - jednorazowo do 31.07.2000 roku. Oprocentowanie wynosiło 18 % w stosunku rocznym, prowizja 1 % płatna w dniu uruchomienia.

Prawne zabezpieczenie spłaty tego kredytu stanowiły:

- weksel własny „in blanco” bez protestu wraz z deklaracją wekslową wystawiony przez kredytobiorcę poręczony przez S. G. (1) oraz A. G.,
- globalna cesja należności od odbiorców.

(opinia (...) tom V/1 k)

Następnie także Zarząd Banku (...) S.A. w Ł. w składzie: J. F. (1) i I. T. (1), w dniu 30.06.1999 roku, podjął decyzję o przyznaniu kredytów w kwocie 4.000.000 zł i w kwocie 1 000 000 zł.

(decyzje k. 168, 169 tom V/1)

Umowę kredytową nr (...) w dniu 8.07.1999 roku dotyczącą kredytu inwestycyjnego na dofinansowanie zakupu zakładu (...) w L. w kwocie 4 000 000 ze strony Banku podpisali: I. T. (1) i K. H.. Warunki kredytowania były następujące: okres kredytowania 5 lat, warunki spłaty: w 54 ratach miesięcznych po okresie 6 miesięcznej karencji w spłacie. Oprocentowanie 19 % p.a., prowizja 1 % oraz 0,5 % płatne 15.01.2000 roku w stosunku rocznym.

Zabezpieczeniem spłaty kredytu były:

- hipoteka zwykła w wysokości 4.000.000 zł ustanowiona na nabywanej nieruchomości z KW (...), KW (...), KW (...),
- weksel własny in blanco bez protestu wraz z deklaracją wekslową wystawiony przez kredytobiorcę poręczony przez S. G. (1) oraz A. G.,
- poręczenie wg prawa cywilnego W. C. (1) wraz z małżonką do wysokości 1 mln zł na cały okres kredytowania (przy czym słowa „wraz z małżonką” są wykreślone bez żadnej parafy),
- przewłaszczenie ruchomego majątku trwałego na kwotę 915.800 zł.

(umowa k. 170-174 tom V/1, umowa przeniesienia własności k 177-181 t. V/1)

W. C. (1) w dniu 08.07.1999 roku podpisał poręczenie na spłatę udzielonego kredytu do wysokości 1.000.000 zł za zobowiązania powstałe na podstawie umowy kredytowej (...) z dnia 06.07.1999 roku - tj. dotyczącej kredytu w kwocie 4.000.000 zł. Przedmiotowe poręczenie obejmowało zobowiązania kredytobiorcy istniejące w chwili udzielenia poręczenia, jak i mogące powstać w przyszłości z tytułu udzielonego kredytu. Poręczenie było skuteczne do całkowitej spłaty kredytu wraz z odsetkami i kosztami udzielonego kredytu. Na powyższe poręczenie zgodę wyraziła małżonka A. C..

(poręczenie k. 1370 tom V/7)

Umowę (...) z dnia 12.07.1999 roku na bieżące potrzeby w kwocie 1 000 000 zł ze strony Banku podpisali: K. J. (1) i K. H.. Okres kredytowania wynosił 1 rok. Warunki spłaty - jednorazowo do 31.07.2000 roku. Oprocentowanie wynosiło 18 % w stosunku rocznym, prowizja 1 % płatna w dniu uruchomienia.

Prawne zabezpieczenie spłaty tego kredytu stanowiły:

- weksel własny „in blanco” bez protestu wraz z deklaracją wekslową wystawiony przez kredytobiorcę poręczony przez S. G. (1) oraz A. G.,
- globalna cesja należności od odbiorców.

Uruchomienie kredytu nastąpiło w następujących kwotach: w lipcu 1999 roku - w wysokości 500.000 zł, 5.10.1999 roku - w wysokości 250.000 zł, 15.01.2000 roku - w wysokości 250.000 zł.

(umowa k. 182-186 tom V/1, cesja k 187 t. V/1)

Aktem Notarialnym rep. A- (...) z dnia 9.07.1999 roku (...) sp. z o.o. dokonała nabycia przedsiębiorstwa pod firmą: Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe (...) w L., jako przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55 kc. W § 3 omawianego aktu notarialnego, znajduje się informacja, że akt ten zawarto w wykonaniu przedwstępnej umowy sprzedaży sporządzonej przed Asesorem notarialnym R. G. (1) z dnia 4.06.1999 roku za numerem Rep. A- (...). Następnie w § 3 określono wartość transakcji w wysokości 5.000.000 zł - „W. C. (1) oraz S. G. (1) w imieniu reprezentowanej spółki oświadczają, że na cenę sprzedaży przedsiębiorstwa składają się następujące kwoty”, 2.931.000 zł - wartość nieruchomości”, 915.800 zł - wartość środków trwałych”, 200.000 zł - wartość drobnych narzędzi i wyposażenia”, 953.200 zł - wartość produkcji w toku zapasów”. W § 4 strony aktu oświadczyły, iż z wyżej wymienionej ceny sprzedaży w kwocie 5.000.000 zł Fabryka (...) spółka z o.o. z siedzibą w W. zapłaciła już W. C. (1) kwotę 1.000.000 zł, co ten potwierdził. Pozostałą część ceny sprzedaży w kwocie 4.000.000 zł S. G. (1) w imieniu Fabryki (...) sp. z o.o., zobowiązał się zapłacić W. C. (1) w następujących ratach i terminach: I rata w kwocie 3.000.000 zł w terminie do dnia 31.07.1999 roku, II rata w kwocie 500.000 zł w terminie do dnia 15.01.2000 roku, III rata w kwocie 500.000 zł w terminie do dnia 15.06.2000 roku. Zapłata reszty ceny sprzedaży nastąpić miała z pieniędzy pochodzących z kredytu.

(akt notarialny k. 189-201 tom V/1)

S. G. w oświadczeniu z dnia 30.09.1999 roku podał, że udzielił pożyczki krótkoterminowej 1.000.000 zł firmie (...) na zakup (...).

(oświadczenie k. 214 tom V/2)

Pismem z dnia 6 września 1999r. S. G. (1) zwracał się do Banku (...) z prośbą o wcześniejsze uruchomienie drugiej transzy kredytu obrotowego w wysokości 250 000 zł, najpóźniej do dnia 10 września 1999r., uzasadniając to koniecznością zapewnienia płynności finansowej i kontynuację kontraktów.

(prośba k 216 t. V/2)

Aneks nr (...) do umowy (...) z datą 14.10.1999 roku ze strony Banku podpisali: A. P. (1) i K. H.. Aneksem zmieniono sposób uruchomienia kredytu, a w tym uzależniając uruchomienie II transzy od przedłożenia w banku potwierdzonego przez sąd wniosku o podwyższenie o kwotę 1.000.000 zł kapitału (...) sp. z o.o., a uruchomienie III transzy od przedłożenia w banku odpisu z rejestru handlowego potwierdzającego podwyższenie o 1.000.000 zł kapitału tej spółki.

(aneks k. 203-204 tom V/2)

Aneks nr (...) do umowy (...) z datą 15.06.2000 roku podpisanym ze strony Banku przez: T. A. i J. S. (1) przedłużono termin spłaty kredytu do 20.10.2000 roku.

(aneks k. 205 tom V/2, decyzja komitetu kredytowego k 236 t. V/2)

(...) sp. z o.o. powinna za pierwsze pół roku kredytowania zapłacić odsetki w kwocie około 47.500 zł miesięcznie z tytułu kredytu inwestycyjnego. Natomiast z tytułu uruchomienia kredytu na bieżące potrzeby spółka powinna płacić około 15.000 zł miesięcznie w przypadku pełnego wykorzystania kredytu. (...) sp. z o.o. już we wrześniu 1999 roku miała problemy z obsługą odsetek, tj. zabrakło środków na odsetki od kredytu inwestycyjnego. Na koniec października 1999 roku także były problemy z zapłatą odsetek, a środki wpływające na bieżąco na rachunek były automatycznie pobierane przez bank na spłatę odsetek. Odsetki listopadowe zapłacone zostały w dniu 8.12.1999 roku. Z kolei w grudniu 1999 roku spółka zapłaciła odsetek tylko około 13.000 zł zamiast około 62.500 zł. Odsetki grudniowe nie zostały zapłacone w styczniu 2000 roku i wystąpiło trwałe opóźnienie w obsłudze odsetek. Spółka nie zapłaciła raty kapitałowej w styczniu 2000 roku. Na dzień 18.01.2000 roku spółka spłaciła z odsetek grudniowych 1999 roku kwotę 14.145,52 zł, a w dniu 19.01.2000 roku spółka spłaciła z odsetek grudniowych 1999 roku kwotę 10.156,26 zł. Do spłaty pozostało zaległych odsetek około 38.000 zł. (opinia biegłego k. 1511-1514, 1515-1518 tom V/8)

Początkowa acz nieregularna spłata kredytu inwestycyjnego następowała z środków pochodzących z kredytu w kwocie 1 000 000 zł. udzielonego na bieżące potrzeby.

(zeznania świadka K. K. (1) k 8 t. V/1, k 1073 t. V/6, k 1185-1188 t. IV sądowy, zeznania świadka M. C. k 915 t. V/5, k 1070 t. IV sądowy, zestawienie k 1075 t. V/6)

Pismem z dnia 19.09.1999 roku W. C. (1) wystąpił z wnioskiem do M. M. (1) - (...) Banku (...) S.A. w G. o zniesienie poręczenia cywilnego ustanowionego do wysokości 1.000.000 zł. W uzasadnieniu wnioskodawca podał, iż dalsze funkcjonowanie w/w zabezpieczenia w istotnym zakresie ogranicza jego możliwości dalszego efektywnego prowadzenia działalności gospodarczej i stanowi poważną przeszkodę w uzyskiwaniu przez niego nowych kredytów. Zaproponował, że w przypadku pozytywnego rozpatrzenia jego wniosku, ulokuje w Banku (...) S.A. na lokacie terminowej kwotę stanowiącą sumę dwóch pozostałych do wypłaty transz kredytu.

(wniosek k. 212 tom V/2, k 1384 tom V/7, zeznania świadka W. C. k 488-492 t. V/3, k 720 t. II sądowy, K. K. (1) k 10 t. V/1, k 1185-1188 t. IV sądowy, J. M. (1) k 818-825 t. V/5, k 835-838 t. III sądowy)

Aneks nr (...) do Umowy nr (...) z dnia 18.01.2000 roku, podpisanym ze strony Banku przez A. P. (1) i J. S. (1), zmieniono sposób uruchomienia kredytu: § 1 pkt 2 tej umowy otrzymał brzmienie: „Środki finansowe zostaną przelane z rachunku kredytowego w dwóch transzach: 3.000.000 zł w lipcu 1999 roku, 1.000.000 zł w dniu 18.01.2000 roku na rachunek bieżący W. C. w (...) S.A. (...)”

(aneks k. 175 tom V/1)

Komitet Kredytowy w dniu 19.01.2000 roku podjął jednogłośnie decyzję o zmianie formy zabezpieczenia spłaty kredytu inwestycyjnego udzielonego (...) sp. z o. o., poprzez przeniesienie na bank własności kwoty pieniężnej w kwocie 700.000 zł na okres od dnia 21.01.2000 roku do dnia 21.01.2002 roku przy jednoczesnym zwolnieniu W. C. (1) wraz z małżonką A. C. z poręczenia cywilnego do kwoty 1.000.000 zł. Brak jednocześnie decyzji Zarządu w tym zakresie.

(decyzja Komitetu Kredytowego k 208 t V/2, k 1420 t. V/8, protokół posiedzenia k 1418-1419 t. V/8, zeznania świadka M. K. (1) k 1056-1058 t. IV sądowy)

Aneks Nr (...) z dnia 21.01.2000 roku do umowy kredytowej nr (...) z dnia 8.07.1999 roku podpisanym ze strony Banku przez: A. P. (1) i J. S. (1), dokonano zmiany zabezpieczenia spłaty kredytu inwestycyjnego stosownie do opisanej wyżej decyzji Komitetu Kredytowego, zmieniono treść § 6 pkt. 1 na temat zabezpieczenia kredytu: „Umowa

przeniesienia własności kwoty pieniężnej w wysokości 700.000 zł do dnia 21.01.2002 roku”. W aneksie tym nie ma już zapisu o poręczeniu cywilnym W. C. (1).

(aneks k. 176 tom V/1, zeznania świadka J. M. (1) k 818-825 t. V/5, k 835-838 t. III sądowy)

W dniu 21.01.2000 roku bank zawarł z W. C. (1) umowę przeniesienia własności kwoty pieniężnej na zabezpieczenie udzielonego kredytu. Na jej mocy W. C. (1) złożył kaucję w kwocie 700.000 zł do dnia 21.01.2002 roku, czyli na okres krótszy niż okres kredytowania, w którym obowiązywać miało udzielone wcześniej przez W. C. poręczenie.

(umowa k. 1572-1573 tom V/8)

W dniu 18.01.2000 roku z rachunku kredytowego utworzonego do kredytu nr (...), przelano kwotę uruchomionych transz w wysokości 980.000 zł na rachunek bieżący firmy (...). Z tego rachunku kwota 280.000 zł została przelana W. C. (1) (20 000 zł bank zatrzymał jako prowizję) w drodze przelewu „w drogę”, zaś 700.000 zł w dniu 21.01.2000 roku zostało przelane na rachunek nr (...)/ (...), co stanowiło lokatę terminową, stanowiącą zabezpieczenie spłaty kredytu nr (...).

(tom V/4 k. 779-782, zeznania świadka W. C. k 1567 t. V/8, k 720 t. II sądowy, zeznania świadka J. M. (1) k 818-825 t. V/5, k 835-838 t. III sądowy, pisma W. C. k 291-292 t. V/2, pisma banku do W. C. k 293-294 t. V/2)

Decyzja ta została podjęta bez dokonania weryfikacji, stanu majątkowego W. C. (1) i jego małżonki A. (nieruchomości, ruchomości, dochody), a w okresie kredytowania (...) sp. z o.o. majątek ten pozwalał na zaspokojenie roszczeń Banku (...) SA w Ł. do kwoty udzielonego uprzednio poręczenia cywilnego, albowiem (...) dysponowali wówczas majątkiem w wysokości do 6 000 000 zł.

(zeznania W. C. k 720 t. II sądowy)

Stosownie do przepisów regulaminowych banku, zabezpieczenie spłaty kredytu ma na celu zapewnienie bankowi zwrotu udzielonego kredytu z odsetkami i kosztami. Jednocześnie zmiany warunków zawartych w umowach kredytowych następowały w trybie zastrzeżonym dla podejmowania decyzji kredytowej, z wyjątkiem formy i/lub wartości zabezpieczenia w sposób nie powodujący zmniejszenia możliwości i ryzyka odzyskania kredytu wraz z odsetkami. Rozstrzygnięcie Komitetu Kredytowego nastąpiło wbrew powyższym postanowieniom, gdyż tylko Zarząd banku mógł zmienić decyzję kredytową w opisywanym zakresie.

Decyzją Komitetu Kredytowego z dnia 31.05.2000 roku nastąpiło rozdysponowanie lokaty 700.000 zł w następujący sposób: 277.317,11 zł kapitał wymagalny, 353.835, 01 zł na odsetki wymagalne, 68.847,88 zł na odsetki bieżące za (...).

(decyzja Komitetu k. 231-233,234 tom V/2, zeznania świadka J. M. (1) k 818-825 t. V/5, k 835-838 t. III sądowy)

Na wniosek Centrum Korporacyjnego po pozytywnej decyzji Komitetu Kredytowego z dnia 15.06.2000r, Bank (...) zawarł ze Spółką (...) system w dniu 19 czerwca 2000r. kolejną umowę kredytu na bieżące potrzeby w kwocie 300 000 zł. Miał on służyć zapłaceniu przez (...) zaległości ZUS-owskich

(ocena wniosku k 237-244 t. V/2, decyzja komitetu Kredytowego k 245 t. V/2, umowa kredytowa (...) k 246 t. V/2, upoważnienie k 252 t. V/2).

Kredyt ten nie został uruchomiony z uwagi na brak pomyślnych negocjacji z ZUS-em w konsekwencji czego we wrześniu 2000r. Centrum (...) zawnioskowało o przyznanie kolejnego kredytu w kwocie 400 000 zł z przeznaczeniem na spłatę zadłużenia spółki wobec ZUS. Kredyt ten został przez Bank (...) udzielony na podstawie umowy nr (...) z dnia 27 września 2000r. mimo, iż bank miał pełną świadomość, że sytuacja spółki jest krytyczna.

(zeznania świadka K. K. (1) k 10 t. V/1, k 1185-1188 t. IV sądowy, S. G. (1) k 523-524 t. V/3 k 886-890 t. III sądowy, A. P. (1) k 560-561 t. V/3, k 838-840 t. III sądowy, J. W. (1) k 981 t. V/5, k 713-716 t. II sądowy, zestawienie zadłużenia

ZUS k 259 -286 t. V/2, pisma Centrum Korporacyjnego k 295-296 t. V/2, opinia Komitetu Kredytowego k 297 t. V/2, decyzja Zarządu k 298 t. V/2, umowa z załącznikami k 299-304 t. V/2)

Bank wystosował do (...) wezwanie z dnia 16.11.2000 roku do zapłaty udzielonego kredytu obrotowego na kwotę: kredytu 1.000.000 zł, odsetki 72.841,34 zł, łącznie do zapłaty była kwota 1.072.841,34 zł - z ostatecznym terminem wpłaty do dnia 28.11.2000 roku.

(wezwanie k.324, 392 tom V/2)

W tym samym dniu wystosował także wezwanie do zapłaty należności z tytułu udzielonego kredytu inwestycyjnego w kwocie 720 833,36 zł, kapitał 367 502,83 zł odsetki 353 330,53 zł, łącznie - z ostatecznym terminem wpłaty do dnia 28.11.2000 roku.

(wezwanie k.325 tom V/2,392)

Dopiero w dniu 30 listopada 2000r. oskarżony I. T. (1) wydał w imieniu banku zlecenie poszukiwania majątku prywatnego S. G. (1) i A. G., którzy byli poręczycielami kredytu udzielonego (...). Zlecenie to zostało skierowane do L. C. Prezesa Zarządu Instytutu (...). Było to działanie bezskuteczne.

(zeznania świadka K. K. (1) k 773 t. V/4, k 1185-1188 t. IV sądowy)

Wypowiedzenie umowy kredytowej nastąpiło w dniu 27.12.2000 roku - ze skutkiem na dzień 8.01.2001 roku - z uwagi na brak spłaty rat kapitału i należnych odsetek. Kwota do zapłaty wynosiła ogółem 4.126.108,84 zł, w tym kapitał 3.111.112 zł, kapitał zapadły 515.650,83 zł, odsetki 68.389,04 zł, odsetki przeterminowane 430.956,97 zł.

(wypowiedzenie k. 380 tom V/2, zawiadomienie o przestępstwie k 1 t. V/1)

Bank (...) S.A. zwrócił się do M. W. (1) prezesa Zarządu (...) S.A. o zbadanie wartości zabezpieczenia w postaci nieruchomości położonych w okolicach W., pod kątem możliwości odzyskania należności z tytułu udzielonego kredytu. Po analizie dokumentów, które trafiły do spółki (...) wydała ona bardzo negatywną ocenę stwierdzającą, że wartość zabezpieczenia odpowiadała około 20 % kwoty udzielonego kredytu.

(zeznania świadka M. W. (1) k 1273 tom V/7, K. K. (1) k 10-11 t. V/1, k 1185-1188 t. IV sądowy, M. C. (2) k 530-531 t. V/3, k 1066- 1070 t. IV sądowy, K. J. (1) k 412 t. V/3, k 807-813 t. II sądowy)

W maju 2001r. odbywały się posiedzenia Zarządu Banku (...) w sprawie propozycji działań Banku zmierzających do odzyskania części wierzytelności od Fabryki (...). Rozważano wówczas jako jedną z najkorzystniejszych opcji m.in. sprzedaż posiadanej wierzytelności i przejęcie za dług przez spółkę (...) nieruchomości stanowiącej własność (...). Ten wariant pozwalał Zarządowi Banku na uniknięcie rezerw w wysokości udzielonego kredytu. Ponieważ jednak obawiano się m.in. tego by pozostali wierzyciele (...) nie wystąpili ze skargą na przeprowadzoną transakcję dokonaną z ich pokrzywdzeniem co mogłoby skutkować koniecznością zwrotu uzyskanej kwoty na rzecz (...) odstąpiono od takich planów.

(zeznania świadka M. C. (2) k 844 t. V/5, k 1070 t. IV sądowy, J. W. (1) k 980 t. V/5, k 713-716 t. II sądowy)

W sierpniu 2002r. Bank złożył pozew do Sadu Okręgowego w Łodzi w stosunku do spółki (...), S. G. (1) i A. G. o zapłatę z umowy (...). W dniu 5 lutego 2003r. Sąd wydał wyrok zaoczny zasądający roszczenie banku. W stosunku do pozostałych umów nie wszczynano postępowania cywilnego z uwagi na wysokie koszty.

(zeznania świadka K. K. k 11 t. V/1, k 774 t. V/4, k 1185-1188 t. IV sądowy)

Komornik Sądowy Rewiru II przy Sądzie Rejonowym we Włocławku zawiadomił bank o licytacji nieruchomości opisanej w operacie szacunkowym i stanowiącej zabezpieczenie kredytu w wysokości 4.000.000 zł. Z dokumentu tego wynika, iż dokonano w ramach postępowania egzekucyjnego, oszacowania przedmiotowych nieruchomości i

określono wartość tych nieruchomości na łączną kwotę 914.000 zł. Opis i oszacowanie w/w nieruchomości zostało sporządzone przez Komornika w dniu 12.11.2001 roku. Zarówno I-a, jaki i II-a licytacja nie doszła do skutku z braku nabywców nieruchomości. Postępowanie egzekucyjne zostało umorzone.

(obwieszczenia k. 117 tom V/1, k 312-314, 395 t. V/2, postanowienie k 424, 434, 467, obwieszczenia k 446-448, 459, 461. V/3, protokół z oszacowania k 451-453 t. V/3, operat szacunkowy 468-482 t. V/3, zawiadomienie k 433 t. tom V/3, zawiadomienie o przestępstwie k 1 t. V/1, zeznania świadka K. K. (1) k 11 t. V/1, k 774 t. V/4, k 898-899, 918-919, t. V/5, k 1185-1188 t. IV sądowy)

Niepowodzeniem zakończyły się także próby przejęcia przewłaszczonych ruchomości. Pracownicy banku nie byli wpuszczani na teren zadłużonej spółki, w szczególności przez przebywającego tam A. G.. Z późniejszych ustaleń komornika a następnie także pracowników banku wynikało, iż maszyn i urządzeń tych już na terenie spółki nie ma.

(zeznania świadka K. K. (1) k 11 t. V/1, k 774 t. V/4, k 1185-1188 t. IV sądowy, zawiadomienie o bezskutecznej egzekucji k 423, 435 t. V/3, J. W. (1) k 980 t. V/5, k 713-716 t. II sądowy, K. J. (1) k 412 t. V/3, k 807-813 t. II sądowy)

Ponieważ egzekucja komornicza nie przynosiła w tym momencie i nie rokowała na pozytywne efekty w dniu 16 października 2003r. Bank wysłał do (...) oraz do S. G. (1) i A. G. wezwanie do wykupienia weksli stanowiących zabezpieczenie umów kredytowych, ale ani dłużnik, ani poręczyciele nie wywiązali się z obowiązku zapłaty za weksle. Bank następnie skierował do sądu pozew o wydanie nakazu zapłaty. Uzyskano tytuł wystawiony przez sąd z datą 8 stycznia 2004r. Wartość weksla stanowi wartość zerową, gdyż nie został on wykupiony, a egzekucja była bezskuteczna.

(zeznania świadka K. K. k 919-921 t. V/5, k 1185-1188 t. IV sądowy)

T. Z. (1) był przedsiębiorcą związanym z Bankiem (...) jeszcze zanim udziały w nim wykupili C..

(wyjaśnienia oskarżonego k 1640 t. VII sądowy, zeznania świadka J. W. (1) k 714 t. II)

T. Z. (1) był przedsiębiorcą specjalizującym się w budownictwie. Od 2 maja 1986 r. prowadził działalność gospodarczą pod firmą Zakład Budowlano – (...), polegającą na produkcji wyrobów z betonu i ceramicznych dla budownictwa mieszkaniowego oraz robót budowlano – montażowych i instalacyjnych. W dniu 18 maja 1990r. T. Z. (1) założył kolejne Przedsiębiorstwo (...) Spółka z o.o., której był jedynym właścicielem i udziałowcem. Przedmiotem działalności tej spółki było prowadzenie działalności handlowej, produkcyjnej i usługowej, w szczególności kompleksowa działalność w zakresie budownictwa. W latach 1993-1999 spółka (...) zrealizowała wiele inwestycji mieszkaniowych i o charakterze budowlanym

(dokumentacja banku (...) k 1476- 1514 t. III/8)

W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia banki, aby obejść prawo i nie podlegać pod współczynnik koncentracji realizowały z podmiotami prowadzącymi działalność gospodarczą tzw. wspólne przedsięwzięcie. Polegało to na tym, że spisywano umowę, która nie miała charakteru spółki, ustalano, kto jakie wnosi środki i realizowano taką inwestycję. Takim właśnie wspólnym przedsięwzięciem była współpraca Banku (...) z T. Z. (1) w zakresie (...) budowlanej (...). W 1999r. zmieniono przepisy i wprowadzony został zakaz prowadzenia takich wspólnych inwestycji przez banki.

(zeznania świadka K. J. (1) k 812 t. II sądowy, wyjaśnienia oskarżonego k 1640 t. VII sądowy)

. Jeśliby takie przedsięwzięcie pozostało w banku, to kwota udziału w tym przedsięwzięciu musiałaby obniżyć kapitał zakładowy Banku (...). To miałyby poważne konsekwencje, jeśli chodzi o wysokości udzielanych kredytów, gdyż automatycznie część kredytów w banku stałaby się kredytami udzielonymi bezprawnie z uwagi na przekroczenie tzw. współczynnika wypłacalności, który mówi, że można udzielać kredytów do mnożnika wysokości kapitału zakładowego. Pozostawało albo wystąpienie ze wspólnego przedsięwzięcia, co nie było możliwe, ponieważ mieszkania były już budowane albo można było zmienić wspólne przedsięwzięcie w taki sposób, że udzielić T. Z. (1) kredytu na ukończenie

budowy tych mieszkań. Bank (...) wybrał to drugie rozwiązanie. Spółka (...) miała w jego wyniku zobowiązania wobec Banku (...) na kwotę 8 700 000 zł, powiększone o kwotę odsetek o wartości 3 000 000 zł.

(wyjaśnienia oskarżonego k 1640 t. VII sądowy, opinia dla Banku (...) k 1498 odw. t. III/8)

W tym czasie T. Z. (1) posiadał zobowiązania kredytowe także w Banku (...). Na dzień 31 marca 2000r. zobowiązania jego spółki (...) wobec tego banku wynosiły 85 801 272 zł, zaś zobowiązania należącej do niego firmy (...) wynosiły 19 488 000zł.

(opinia k 1499-1500 t. III/8)

Już od roku 2000 na rynku nieruchomości zaznaczały się niekorzystne trendy, które zaowocowały bardzo poważnym kryzysem. Pod koniec roku 2000 inflacja w Polsce osiągnęła 10,5 %. Bojąc się dalszego jej wzrostu, Rada Polityki Pieniężnej podniosła kilkakrotnie podstawowe stopy procentowe, co w krótkim okresie czasu spowodowało bardzo duże podniesienie oprocentowania kredytów bankowych.

(okoliczności notoryjne)

Kiedy ceny mieszkań w Polsce zaczęły spadać. T. Z. (1) na dokończenie tych budów i spłatę zobowiązań potrzebował znacznie więcej środków niż Bank (...) był w stanie mu dać.

(wyjaśnienia oskarżonego k 1640 t. VII sądowy)

W. przedstawiciele Banku (...) zasugerowali T. Z. (1) by tworzył nowe podmioty, którym będą udzielane kredyty.

(zeznania świadka T. Z. (1) k 1186 t. IV sądowy)

Podmiotem, który stanowił tzw. grupę Z. była m.in., spółka (...), spółka należąca do siostry T. Z. (1). T. Z. (1) formalnie nie miał udziałów w każdej z tych firm, ale miał faktyczny wpływ na ich działalność. Były to podmioty powiązane z nim albo rodzinnie albo, w których formalne stanowiska zajmowały osoby będące jedynie tzw. „słupami” np. pracownik T. Z. był prezesem..

(zeznania świadka K. J. (1) k 812 t. II sądowy, M. C. (2) k 1068-1070 t. IV sądowy, T. Z. (1) k 1186 t. IV sądowy)

(...) Sp. z o.o. z siedzibą w T. założona została aktem założycielskim Rep. A numer (...) z dnia 07.12.1990 roku. Kapitał zakładowy spółki wynosił 2.000 zł (po przeliczeniu). Udziały (wartości 50 zł) objęte zostały przez: J. S. (2), S. M. (1), K. D. (1), Z. S., M. S., J. K. (1), Z. P. i Z. N.. W 1991r. udziałowców było tylko dwóch M. S. i T. J., którzy następnie sprzedali udziały. Jedynym udziałowcem ostatecznie została Z. K.. W dniu 19.11.1991 roku Zgromadzenie Wspólników spółki (...) odwołało dotychczasowy Zarząd - M. S. i T. J., powołując w ich miejsce L. Z. - jako P. i E. S. (1) - jako wiceprezesa. Z zaświadczenia wydanego przez ZUS w dniu 20.04.2000 roku wynika, iż PB M. zatrudniało pracowników do dnia 6.03.1992 roku.

(wniosek k.4-25 tom III/1 , kopia akt sądowych k. 2183-2200, 2202-2208 t. III/11, zeznaia świadków M. S. k 2227-2228t. III/11, T. J. k 2229-2230 t. III/10, k 716-717 t. II sądowy)

M. S. i T. J. sprzedali firmę, choć nie formalnie, to jednak faktycznie, T. Z. (1), gdyż na początku lat 90-tych nie było już zapotrzebowania na płyty pro-monta, nie budowano już bowiem bloków z wielkiej płyty. M. S. i T. J. w okresie od sierpnia do listopada 1991 roku (gdy zaprzestali produkcji) osobiście na terenie zakupionej działki, produkowali płyty pro-monta w ilości od 30 do 150 płyt dziennie. Po sprzedaniu firmy działalność jej nadal odbywała się chałupniczo tylko w innym miejscu. Płyty pro-monta są nadal sprzedawane, ale przez jednego dużego producenta w Polsce.

(zeznania świadka T. J. k.2227-2244 tom III/11, k 716-717 t. II sądowy)

Ze sprawozdania noszącego datę 31 marca 200r. podpisanego przez E. S. (1) wynikało, że spółka (...) w roku 1999 nie zatrudniała pracowników, prowadziła ograniczoną działalność gospodarczą poprzez wydzierżawienie środka trwałego i jedynie z tego tytułu osiągnęła przychody i zyski. Zysk spółki wyniósł w 1999 roku kwotę 11 194,18 zł, która miała być przeznaczona m.in. na pokrycie strat z lat ubiegłych.

(sprawozdanie k 1791 t. III/9)

W dniu 17.04.2000 roku E. S. (1) - wiceprezes Zarządu (...) sp. z o.o., złożyła wniosek o udzielenie kredytu inwestycyjnego długoterminowego w wysokości 15.000.000 zł na okres od 15.05.2000 roku do 31.10.2004 roku z przeznaczeniem na zakup lokali mieszkalnych przeznaczonych na sprzedaż oraz wynajem. Kredyt miał być uruchomiony w 2 transzach: w dacie 15.05.2000 roku kwota 13.700.000 zł i 15.11.2000 roku kwota 1.300.000 zł. Proponowaną formą zabezpieczenia były hipoteki na lokalach mieszkalnych położonych w Ż., K., G. i Ż., poręczenie T. Z. (1) do kwoty 10.000.000 zł, gwarancja bankowa. W dniu 28.04.2000 roku Zarząd spółki M. udzielił T. Z. (1) pełnomocnictwa do przeprowadzenia negocjacji z przedstawicielami Banku (...) S.A. w sprawie udzielenia przedmiotowego kredytu.

(wniosek k.4-25 tom III/1, k. 274 III/2, zeznania świadka J. M. (1) k 927-929 t. III/5, k 835-838 t. III sądowy)

Wnioskodawca złożył także do banku pismo pn. „Dodatkowe dane dotyczące przekazanych materiałów złożonych do wniosku o udzielenie kredytu przez (...) sp. z o.o.”, które sporządziła w dniu 5.05.2000 roku Z. K. i podpisała E. S. (1). W piśmie stwierdza się: „poniesione koszty notarialne związane z podpisywanymi aktami zakupu poszczególnych lokali oraz poniesione koszty na wykańczanie lokali mieszkalnych będą stanowiły udział własny przedsięwzięcia. (...) W skład majątku rzeczowego Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) sp. z o.o. wchodzi: (...) grunty własne o wartości w momencie zakupu 3640 zł (w roku 1991) o powierzchni 3,27 ha. Powyższa działka położona jest w granicach miasta Ż., jej położenie jest bardzo atrakcyjne. (...) Wartość rynkowa nabytej działki wynosi 654.000 zł - 20 zł/m². (...) Na rynku wtórnym ceny mieszkań kształtują się w 2000 roku w granicach od 1750 zł/m² do 2050 zł/m² w 2001 roku. Obserwuje się stały wzrost cen sprzedawanych mieszkań nowo budowanych, jak również substancji mieszkaniowej w starym budownictwie. Proponowane ceny sprzedaży przez (...) sp. z o.o. w przedstawionym opracowaniu, będącym przedmiotem analizy kształtują się na poziomie 2060 zł/m². (...) Szczególne znaczenie jako przyszłego klienta jest pozyskanie kadry wojskowej. Na dzień dzisiejszy, zgodnie z pozyskanymi informacjami, oczekujących na mieszkania w garnizonach Ż. i Ż. jest 500 osób kadry. Liczba ta w następnych latach będzie sukcesywnie wzrastać do około 1000 osób.”

(pismo zatytułowane dodatkowe dane k 1351-1365 t. III/7)

Uchwałą nr 1 z dnia 28.04.2000 roku Zwyczajne Zgromadzenie Wspólników (...) sp. z o.o. wyraziło zgodę na podwyższenie kapitału zapasowego o dopłatę zwrotną dokonaną przez jedynego udziałowca spółki (...) w kwocie 1.700.000 zł. Uchwała ta nie została wykonana. Załączony następnie dowód wpłaty przez Z. K. kwoty 1 700 000 zł, który miał dokumentować to podwyższenie dotyczył w rzeczywistości wpłaty zaliczki na zakup lokali mieszkalnych dokonanej w dniu 30 czerwca 2000r.

(uchwała k 32 t. III/1, k 1441 t. III/8, dowód wpłaty k 1443odw. t. III/8, protokół kontroli k 1433-1437 t. III/8, opinia biegłego W. P. k 1834 t. III/9)

Uchwałą nr 3 z dnia 28.04.2000 roku Zgromadzenie Wspólników wyraziło zgodę na zakup lokalu mieszkalnego w Ż. przy ul. (...), lokali mieszkalnych, komórek, garaży wybudowanych w Ż. przy ul. (...) do 51 E, zakup lokali mieszkalnych, komórek, lokalu usługowego w K. n/O. przy ul. (...). Uchwałą nr 2 i 4 z dnia 10.05.2000 roku Zgromadzenie Wspólników M. wyraziło zgodę na kupno lokali mieszkalnych, komórek w Ż. przy ul. (...), lokali mieszkalnych komórek, pomieszczeń usługowych i użytkowych w K. n/O. ul. (...) ul. (...).

(uchwały k. 34-36 t. III/1)

Aktem notarialnym z dnia 08.05.2000 roku rep. A nr 2705/2000 L. Z. -Prezes Zarządu Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) sp. z o.o., udzieliła E. S. (1) pełnomocnictwa do nabycia w imieniu spółki: lokali mieszkalnych, komórek i garaży wybudowanych w Ż. przy ul. (...); lokali mieszkalnych i usługowych oraz komórek lokatorskich wybudowanych w K. n/O. przy ul. (...); podpisania umowy kredytowej z Bankiem (...) S.A. do kwoty 15.000.000 zł.

(akt notarialny k.26-27 tom III/1)

Aktem notarialnym z dnia 10.05.2000 roku rep. A nr 2775/2000 L. Z. udzieliła E. S. (1) pełnomocnictwa do nabycia w imieniu spółki: lokali mieszkalnych, komórek i garaży wybudowanych w Ż. przy ul. (...).

(akt notarialny k. 58 tom III/1)

T. P. w opinii Departamentu Kredytowego z dnia 5.05.2000 roku (zaakceptowanej przez D. tego Departamentu A. S. (1)) wskazał, że udział własny kredytobiorcy stanowi 14% inwestycji. W tym brak jest udokumentowania kwoty 740.000 zł jako uzupełnienie udziału spółki (...). Autor opinii nadmienił, że kalkulacja nakładów inwestycyjnych nie uwzględnia: kosztów notarialnych zakupu lokali, kosztów utrzymania lokali w latach 2000-2001, kosztu zakupu gruntu. W opinii stwierdza się również nieprawidłowości w założeniach spółki (...) poziomu przychodów z sprzedaży i poziomu należności. T. P. wskazywał, że obsługa zadłużenia kredytowego w okresie pierwszych 2,5 roku od zaciągnięcia kredytu budzi poważne wątpliwości. (...), że brak przedstawienia przez klienta biznes planu utrudnia analizę opłacalności inwestycji, że brak możliwości określenia weryfikacji opłacalności produkcji a także określenia wrażliwości inwestycji na (...), (...). Podnosił, że analiza inwestycji zakłada szereg zagrożeń we wszystkich zakładanych obszarach. Plany w zakresie produkcji płyt pro-monta wydają się mało realne. Firma posiadając zwolnienie podatkowe nie produkowała do tej pory w/w produktów. Podejrzał, że wynika to albo z niskiego zapotrzebowania na w/w płyty, albo z nieopłacalności produkcji lub z innych nieznanych przyczyn. Firma natomiast założyła bardzo wysoki poziom sprzedaży w/w płyt, który już w 2000 roku ma osiągnąć poziom 4.000.000 zł, co daje miesięczną sprzedaż na poziomie 533.000 zł, co, jak wskazywał, w świetle braku zamówień na w/w elementy wydaje się zbyt optymistycznym założeniem. Także plany przychodów z wydzierżawienia lokali wydają się być trudne do zrealizowania z uwagi na wysoką założoną cenę najmu lokalu.(...)” . Poza tym autor wskazał na wysoki stopień zadłużenia kredytobiorcy w tym banku, bardzo słabe zabezpieczenie kredytu i brak możliwości jego zróżnicowania. We wnioskach końcowych autor podniósł, że: „rozpoczęcie finansowania w/w inwestycji wiąże się z wysokim ryzykiem banku, w szczególności w pierwszym okresie kredytowania. Wynikać to miało przede wszystkim z braku uzyskania realnych źródeł przychodów z tytułu sprzedaży płyt pro-monta”. Wskazywał, że cena zakupu lokali może wydawać się wysoka, a koszty pozostałych opłat (zwiększających koszty sprzedaży mieszkań) winny zniechęcić przyszłych nabywców. Autor wskazał też jednak na rentowność inwestycji w zakup mieszkań z uwagi na rosnące zapotrzebowanie na mieszkania. W związku z powyższym zalecał mieć na uwadze zbyt optymistyczne założenia w osiągnięciu przychodów, w szczególności w okresie pierwszych dwóch lat kredytowania, zaistnienie konieczności dalszego dofinansowania ww inwestycji lub możliwy dłuższy okres zwrotu ww. inwestycji od pierwotnie przyjętego, ewentualnie trudności w terminowym wywiązywaniu się z obsługi odsetkowej, zbyt wysokie zaangażowanie banku w ww. inwestycję do skali przychodów. Konkludował, że przedmiot zakupu jakim są lokale mieszkalne stanowi dobrą inwestycję.

(ocena k. 908-911 tom III/5, k. 1366-1370 III/7, k. 1778-1785 III/9)

W dokumentacji kredytowej znajduje się niepodpisane pismo z dnia 9.05.2000 roku, bez sygnatury, skierowane przez Departament Kredytów do D. Oddziału w Ł. J. K. (2), wskazujące na potrzebę dokonania inspekcji u kredytobiorcy ze szczególnym naciskiem na zbadanie stanu prawnego nabywanych przez firmę (...) lokali i nieruchomości na których ww. lokale są budowane, stanu zaawansowania budowy poszczególnych lokali (w tym kosztów już poniesionych i kosztów do poniesienia oraz terminu zakończenia realizacji poszczególnych lokali), na określenie wartości rynkowej ww. lokali mieszkalnych wg cen obowiązujących na rynku lokalnym oraz na analizę kwot produkcji płyt pro – monta. Wskazywano także na konieczność uzupełnienia materiałów przedłożonych przez wnioskodawcę niezbędnych do dokonania przez Oddział oceny ww. wniosku oraz jego weryfikację poprzez uzyskanie biznes planu, umów najmu lokali

przeznaczonych na wynajem, uchwały o dopłatach do kapitału, bądź umowy pożyczki od udziałowców, dokumentów świadczących o stopniu realizacji budowy mieszkań.

(pismo k. 1798 tom III/9)

W notatce datowanej 11.05.2000 roku J. D. Oddziału w (...) Banku (...) S.A. stwierdził, iż w dniu 11.05.2000 roku dokonał inspekcji w związku ze złożonym wnioskiem kredytowym M.. Potwierdził fakt wybudowania lokali, założenia ksiąg wieczystych - wolnych od wpisów, ciężarów i ograniczeń, złożenia dokumentów u notariusza celem podpisania umów zakupu lokali wybudowanych w Ż.. Wskazał też, że pozostałe akty będą sukcesywnie sporządzane w przypadku kończenia inwestycji - K. - koniec sierpnia 2000 roku, Ż. - koniec 2000 roku. Po podpisaniu aktów notarialnych ustanowione zostaną hipoteki zwykle na rzecz Banku (...). 38 lokali mieszkalnych w Ż. zostało wykończonych, przekazanych wynajmującym. Podpisane umowy najmu zostaną przekazane przez PW (...) sp. z o.o. Na wykończenie pozostałych mieszkań kredytobiorca założył poniesienie kosztów jako udziału własnego. W notatce autor zawarł „analizę produkcji płyt pro-monta”: „Firma posiada 20 sztuk form do produkcji płyt, dzienna ich produkcja wynosi 882 sztuki, co w przeliczeniu na m² daje produkcję 295 m² dziennie. Produkcja miesięczna wynosi 295 m² x 24 dni = 7.080 m² miesięcznie. Produkcja roczna 882 sztuk x 27 zł x 24 dni x 7 miesięcy = 4.000.752 zł.” Budynki zlokalizowane są w centrach miast, do ich wykończenia zastosowano nowoczesne technologie, a ceny transakcyjne mieszkań na rynku wtórnym położonych w Ż., Ż. i K. wahają się od 1850 do 1900 zł za m². Do notatki załączono m.in. sfałszowane zaświadczenie datowane 16.02.2000 roku z podrobionym podpisem L. A. - Naczelnika Urzędu Skarbowego w Ż., z potwierdzeniem cen transakcyjnych mieszkań na rynku wtórnym, w budynkach zlokalizowanych na terenie miast Ż. i Ż. od 1850 do 1900 zł/m² i informacją, że „stale wzrasta zainteresowanie mieszkańców wybudowanymi mieszkaniami przeznaczonymi na sprzedaż lub wynajem”.

(notatka k. 29-31 tom III/1, 939-941 t. III/5, zaświadczenie k 59 T. III/1, pismo US w Ż. k. 1107-1114 tom III/6)

Okoliczności powyższych w żaden sposób nie zweryfikowano przed podjęciem decyzji o udzieleniu kredytu. Wysokość ówczesnych cen transakcyjnych mieszkań na rynku wtórnym w Ż. w rzeczywistości kształtowała się na poziomie 942,17 zł jako średnia cena m² powierzchni mieszkalnej z 22 transakcji sprzedaży mających miejsce w 2000 roku, natomiast w 1999 roku odpowiednio cena ta wynosiła 863,07 zł z 72 transakcji. Właściwy Urząd Skarbowy w Ż. wskazał średnią cenę m² w 1999 roku na rynku wtórnym 1088 zł z 87 transakcji i 1096 zł na rynku pierwotnym z 53 transakcji, w 2000 roku na rynku wtórnym 1088 zł z 82 transakcji i 1427 zł na rynku pierwotnym z 13 transakcji, w 2001 roku na rynku wtórnym 1043 zł z 91 transakcji i 1767 zł na rynku pierwotnym z 16 transakcji, w 2002 roku na rynku wtórnym 977 zł z 88 transakcji i 1294 zł na rynku pierwotnym z 25 transakcji. Z kolei Urząd Skarbowy w G. wskazał, że na terenie K. cena m² lokali mieszkalnych na rynku wtórnym wynosiły: w 1999 i 2000 roku - 650 zł, w latach 2000-2001 - 700-1000 zł.

(dokumenty z Urzędów Skarbowych k. 1113-1114,1170,1175 t. III/6)

Na mocy umowy zawartej w dniu 12.05.2000 roku nr (...) między PW (...) sp. z o.o. a (...) sp. z o.o., spółka (...) zobowiązała się do dostarczenia spółce (...) wyprodukowanych płyt pro-monta w ilości 150.000 sztuk do końca 2000 roku po 27 zł za sztukę.

(umowa k. 70-72 tom III/1)

Komisja (...) Oddziału w (...) Banku (...) S.A. w składzie: J. K. (2), D. C., J. P. (1), D. F., w dniu 12.05.2000 roku zaopiniowała o przekazaniu wniosku spółki (...) do rozpatrzenia przez Komitet Kredytowy z propozycją warunków kredytowania - uruchomienie w dniu 15.05.2000 roku kwoty 13.700.000 zł, w dniu 15.11.2000 roku kwoty 1.300.000 zł, zabezpieczenie hipoteki na zakupywanych lokalach, poręczenie cywilne T. Z. (1) do kwoty 10 000 zł mimo, iż sytuacja finansowa T. Z. (1) nie została w żaden sposób zweryfikowana.

(opinia k. 73-74 tom III/1, zeznania świadka J. M. (1) k 929 t. III/5, k 835-838 t. III sądowy, opinia biegłego w. P. k 1088 t. III/6)

Aktami notarialnymi z dnia 12.05.2000 roku rep. A nr 4865/2000, (...), (...) Z. K. - w imieniu P. I. - dokonała sprzedaży spółce (...): lokalu mieszkalnego nr (...) położonego przy ul. (...) w Ż.; lokali nr (...) położonych przy ul. (...), B; udziału wnoszącego (...) w prawie użytkowania wieczystego gruntu i własności budynku przy ul. (...) do 51E, udziału wynoszącego (...) w prawie użytkowania wieczystego gruntu - działki nr (...), udziału wynoszącego 39/80 w lokalu użytkowym i wspólnych częściach budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu przy ul. (...) do 51E. Koszty umów i opłaty sądowej poniosło PW (...) sp. z o.o. .

(akty notarialne k. 75-78,79-91 tom III/1)

W dniu 15.05.2000 roku (...) Banku (...) S.A. w Ł. w składzie (...), I. M., S. J., B. K., K. J. (1), podjął jednogłośnie decyzję o udzieleniu kredytu inwestycyjnego w wysokości 15.000.000 zł Przedsiębiorstwu Budowlanemu (...) sp. z o.o. z siedzibą w T. z przeznaczeniem na zakup lokali mieszkalnych przeznaczonych na sprzedaż oraz wynajem.

(opinia k. 1392 tom III/7, k 1771 t. III/9, zeznania świadka J. M. (1) k 9930-931 t. III/5, k 835-838 t. III sądowy)

Z kolei decyzją z dnia 16.05.2000 roku Zarząd Banku (...) S.A. w składzie (...), R. V. i I. T. (1), podjął - po uwzględnieniu opinii Komitetu Kredytowego - decyzję o przyznaniu (...) sp. z o.o. kredytu w kwocie 15.000.000 zł na okres od 22 maja 2000r. do dnia 31 października 2004r. z przeznaczeniem na zakupu lokali mieszkalnych przeznaczonych na sprzedaż oraz wynajem. Uruchomienie kredytu miało nastąpić w transzach: I-ą transza w kwocie 5.000.000 zł do dnia 22.05.2000 roku, II-ą w kwocie 8.700.000 zł do dnia 31.08.2000 roku pod warunkiem przedstawienia umów zakup lokali oraz ustanowienia prawnych zabezpieczeń kredytu do kwoty transzy, III-ą w kwocie 1.300.000 zł w okresie od 15.11. do 15.12.2000 roku pod warunkiem przedstawienia umów zakupu lokali oraz ustanowienia prawnych zabezpieczeń kredytu do kwoty transzy. Zabezpieczenie spłaty kredytu stanowić miały:

1. poręczenie cywilne T. Z. (1) do kwoty 10.000.000 zł,
2. hipoteka na zakupywanych lokalach mieszkalnych i użytkowych, ustanowionych do wysokości nie mniejszej niż kwota kredytu,

(decyzja k. 92-93 tom III/1, k 1772-1773 t. III/9, protokół posiedzenia k 1774 -1776 t. III/9 zeznania świadka J. M. (1) k 929-930 t. III/5, k 835-838 t. III sądowy)

Umową z dnia 18.05.2000 roku Bank (...) S.A. - reprezentowany przez J. D. Oddziału i D. C. - Naczelnika Wydziału Kredytów, udzielił (...) sp. z o.o. kredytu inwestycyjnego długoterminowego w wysokości 15.000.000 zł na sfinansowanie inwestycji - zakupu lokali mieszkalnych przeznaczonych na sprzedaż oraz wynajem na okres od 22.05.2000 roku do 31.10.2004 roku. I-ą transzę w kwocie 5.000.000 zł postawiono do dyspozycji w dniu 22.05.2000 roku, II-ą w kwocie 8.700.000 zł do dnia 31.08.2000 roku pod warunkiem przedstawienia umów zakup lokali oraz ustanowienia prawnych zabezpieczeń kredytu do kwoty transzy, III-ą w kwocie 1.300.000 zł w okresie od 15.11. do 15.12.2000 roku pod warunkiem przedstawienia umów zakupu lokali oraz ustanowienia prawnych zabezpieczeń kredytu do kwoty transzy. Zabezpieczenie spłaty kredytu stanowiło:

- 1 poręczenie cywilne T. Z. (1) do kwoty 10.000.000 zł,
- 2 hipoteka na zakupywanych lokalach mieszkalnych i użytkowych, ustanowionych do wysokości nie mniejszej niż kwota kredytu,
3. natomiast zabezpieczeniem wymaganym do uruchomienia pierwszej transzy przedmiotowego kredytu oprócz form zabezpieczenia z pkt. 1 i 2 miało być ustanowienie hipotek:

- w kwocie 132.495 zł do lokalu mieszkalnego nr (...) w Ż. przy ul. (...), B,

- w kwocie 83.475 zł do lokalu mieszkalnego nr (...) w Ż. przy ul. (...), B,
- w kwocie 115.940 zł do lokalu mieszkalnego nr (...) w Ż. przy ul. (...), B,
- w kwocie 132.495 zł do lokalu mieszkalnego nr (...) w Ż. przy ul. (...), B,
- w kwocie 83.475 zł do lokalu mieszkalnego nr (...) w Ż. przy ul. (...), B,
- w kwocie 115.940 zł do lokalu mieszkalnego nr (...) w Ż. przy ul. (...), B,
- w kwocie 133.320 zł do lokalu mieszkalnego nr (...) w Ż. przy ul. (...), G, H,
- w kwocie 227.680 zł do lokalu mieszkalnego nr (...) w K. n/O. przy ul. (...),

w kwocie 4.623.480 zł na udziale w prawach użytkowania wieczystego gruntu położonego w Ż. przy ul. (...), B, C, D, E i własności znajdującego się na tym gruncie budynku mieszkalnego.

(umowa k. 102-111 t. III/1, zeznania świadka J. M. (1) k 931-932 t. III/5, k 835-838 t. III sądowy)

Kredyt został udzielony mimo, iż wnioskodawca nie posiadał zdolności kredytowej rozumianej jako zdolność do spłaty kredytu wraz z odsetkami. Ponadto kredyt ten został udzielony bez szczególnego sposobu zabezpieczenia spłaty kredytu oraz specjalnego planu uzdrowienia gospodarki, którego realizacja zapewniałaby odzyskanie takiej zdolności w określonym terminie.

Już sama analiza przedłożonej przez kredytobiorcę dokumentów prowadziła do wniosku, że przychody z kredytowanej inwestycji w okresie pierwszych trzech lat - zgodnie z prognozami wnioskującego - nie zapewniały prawidłowej obsługi rat kapitałowych i odsetkowych nawet w sytuacji, gdy płatność pierwszej raty kapitałowej odroczone do dnia 31.10.2002 roku. W tej sytuacji spłata kredytu miała być finansowana z innej - nie prowadzonej dotychczas działalności tj. z produkcji płyt pro-monta - podczas gdy wysokość zakładanych przychodów z tej produkcji budziła wątpliwości co do realności ich osiągnięcia przy planowanej przez wnioskodawcę rentowności produkcji na poziomie powyżej 750 %. Mimo to na etapie opiniowania wniosku nie ustalono rynkowej rentowności takiej produkcji

(opinia biegłego W. P. k 1088 t. III/6, k 1833-1837 tom III/9)

Osoby podejmujące decyzję o udzieleniu kredytu zaakceptowały brak ustaleń wysokości stawek wynajmu lokali mieszkalnych i użytkowych w rejonie kredytowanego przedsięwzięcia, podczas gdy ze złożonych przez wnioskującą spółkę umów najmu wynikał spadek cen wynajmu w ciągu roku z kwoty 700 zł do 550 zł za mieszkanie oraz to, że nie poddano weryfikacji cen transakcyjnych sprzedaży lokali mieszkalnych. Ustalono, że zawierając umowy najmu uzgadniano z najemcami, iż płacić będą 50% wartości czynszu (tj. z reguły połowę kwoty 600 zł) w ciągu 3 lat, jeśli we własnym zakresie dokonają wykończenia mieszkania oddanego im w stanie deweloperskim. Tymczasem środki pochodzące na wykończenie tych mieszkań stanowić miały wkład własny wnioskodawcy.

(zeznania świadka I. S. k. 1259-1260 t. III/7, G. P. k. 2011-2012, M. T. k 2020-2021, H. W. k 2028-2029, A. S. (2) k 2062-2063, umowa najmu k 2022-2027, 2033-2037 t. III/10, opinia biegłego W. P. k. 1833-1852 tom III/9)

Pozytywnie ustosunkowano się do wniosku kredytowego, mimo że założenia przedstawione przez wnioskodawcę nie uwzględniały m.in. kosztów utrzymania lokali przeznaczonych pod wynajem lub sprzedaż. Przywołane wyżej okoliczności nie pozwalały na prawidłową ocenę możliwości wynajmu i sprzedaży w cenach i czasie zakładanym przez wnioskodawcę, a zatem realności planowanych przychodów, jak i ponoszonych kosztów

Przyjęto zabezpieczenie spłaty kredytu w postaci poręczenia cywilnego T. Z. (1) do kwoty 10.000.000 zł, mimo braku weryfikacji sytuacji ekonomiczno-finansowej poręczającego.

(opinia biegłego W. P. k 1088 t. III/6, k. 1833-1852 tom III/9)

Pismem z dnia 22.05.2000 roku E. S. (1) - wiceprezes Zarządu spółki (...) wносиła o uruchomienie kwoty 4.700.000 zł na rachunek bieżący, pismem z dnia 24.05.2000 roku E. S. (1) prosiła o przekazanie kwoty 4.400.000 zł na rzecz spółki PW (...), pismem z dnia 26.05.2000 roku prosiła natomiast o przekazanie na rzecz P. I. kwoty 300.000 zł – pozostałej kwoty z 1-szej transzy kredytu.

(pisma k. 112-115 tom III/1, zeznania świadka J. M. (1) k 932 t. III/5, k 835-838 t. III sądowy)

Pismem z dnia 29.08.2000 roku E. S. (1) zwróciła się do Banku z prośbą o zmianę uruchomienia II i III transzy kredytu na jednorazowe, albowiem w dniu 30.08.2000 roku spółka (...) podpisała z P. I. przedwstępny umowę zakupu lokali w K. przy ul. (...) oraz w Ł. przy ul. (...). Zawnioskowano o uruchomienie całej pozostałej kwoty w dniu 31.08.2000 roku. Komisja kredytowa Oddziału w Ł. przekazała wniosek PB M. do rozważenia przez Komitet Kredytowy. Zarząd Banku w dniu 31.08.2000 roku wyraził zgodę na zmianę harmonogramu uruchomienia kredytu. Aneks nr (...) z dnia 31.08.2000 roku ustalono uruchomienie II-iej transzy w kwocie 10 mln zł w dniu 31.08.2000 roku. Dodatkowo zabezpieczeniem było poręczenie cywilne P. I., a hipoteki na lokalach w K. n/O. przy ul. (...) i w Ł. przy ul. (...) do kwoty 9.978.414 zł ustanowione będą najpóźniej do 30.11.2000 roku. Pismem z dnia 31.08.2000 roku E. S. (1) prosiła o przekazanie kwoty 9.978.414 zł na rzecz P. I., a pozostałą kwotę na rachunek bieżący.

(pismo k 118 tom III/1, protokół posiedzenia k 119-120, t. III/1, opinia k 121-123 t. III/1, decyzja Zarządu k 126-127 tom III/1, aneks k 128-130 t. III/1, poręczenie k 142 -143 t. III/1, pismo k 145 t. III/1, zeznania świadka J. M. (1) k 932-935 t. III/5, k 835-838 t. III sądowy)

Pismem z dnia 6.12.2000 roku PB M. w związku z wykończeniem zakupionych przez firmę mieszkań zwróciło się do Banku o zwiększenie zabezpieczenia kredytu na zakupionych lokalach w Ż., K., Ł. o łącznej wartości 14.549.516 zł. Jako dodatkowe zabezpieczenie PB M. zaproponowało grunt położony w B. wartości 964.000 zł.

(pismo k. 188-192 tom III/1)

Operatem szacunkowym z 20.12.2000 roku wyceniono wartość rynkową nieruchomości lokalowych położonych w K. przy ul. (...) II 36B (d. Ś.), w klatkach 2,4,6,8,10, 4A,4B,4C, 6A,6B,8A, 8B, 10A, 10C przy ul. (...); w klatkach 16A do 16H, 16J i 27 przy ul. (...); 27 i 27A przy ul. (...) - na łączną kwotę 6.287.710 zł i Ż. przy ul. (...), B, O. 51A do E na łączną kwotę 6.197.700 zł, tj. łącznie 12.485.410 zł.

(operat szacunkowy k. 149-187 tom III/1)

Aktami notarialnymi z dnia 20.12.2000 roku rep. A nr 6506/2000, (...), (...) R. A. - w imieniu P. I. - dokonał sprzedaży PB M.: 17 lokali usługowych położonych w budynku przy ul. (...) - Żeglarskiej w K. n/O.; 43 lokale mieszkalne położone w budynku przy ul. (...) - Żeglarskiej wraz z pomieszczeniami gospodarczymi.

(akty notarialne k. 193-202 tom III/1, k 203-218 tom III/2)

Pismem z dnia 29.12.2000 roku E. S. (1) zwróciła się do Banku o wyrażenie zgody na zmianę zabezpieczenia hipotecznego na wartość 2.204.730 zł - z pomieszczeń usługowych znajdujących się w budynku przy ul. (...) w K. n/O., na wpis do hipoteki nieruchomości znajdującej się w B.. W odpowiedzi Bank zwrócił się o uzasadnienie zmiany oraz wycenę nieruchomości.

(pismo k. 219 tom III/2, odpowiedź banku k 222 tom III/2)

Zarząd Banku w dniu 08.01.2001 roku wyraził zgodę na:

- zmianę zabezpieczenia kredytu, poprzez zwiększenie wartości hipotek ustanowionych na lokalach mieszkalnych i użytkowych zlokalizowanych w Ż. oraz K. n/O., stanowiących zabezpieczenia I-ej i częściowo II-iej transzy kredytu;
- częściową zmianę zabezpieczenia II-iej transzy kredytu, tak że w miejsce hipotek na lokalach usługowych w K. n/O. (na łączną kwotę 2.204.730 zł) ustanowiona będzie hipoteka w kwocie 964.000 zł na niezabudowanej nieruchomości w B.;
- zwolnienie zabezpieczeń kredytu w postaci hipotek na lokalach - pod warunkiem przeznaczenia środków ze sprzedaży na spłatę kredytu.

(decyzja k. 223 t. III/2)

Aneks nr (...) z dnia 15.03.2001 roku ustalono, że prawnym zabezpieczeniem spłaty było poręczenie cywilne T. Z. (1) do kwoty 10.000.000 zł oraz poręczenie cywilne P. I. i hipoteki zwykłe na lokalach, na udziale w prawie użytkowania wieczystego, w K. n/O., w Ż. i w Ł. oraz na nieruchomości w B..

(aneks k. 226-228 tom III/2)

Spółka (...) miała problemy z terminową spłatą zobowiązań. M.in. w piśmie do Banku (...) z dnia 10 kwietnia 2001r. E. S. (1) wnioskowała o ponad roczne przesunięcie spłat rat kredytu, podnosząc, że plan sprzedaży lokali mieszkalnych może być zrealizowany w dłuższym okresie niż wcześniej zakładano oraz, że należy zwiększyć przychody spółki, co umożliwić miało spłacenie kredytu wraz z odsetkami w proponowanym okresie. Wnioskowała też kolejnymi pismami o przesunięcia spłat należnych odsetek.

(wniosek k 826 t. III/5, pismo k 829 t. III/5,)

Pismem z dnia 26.07.2001 roku Z. K. z uwagi na ogólnie znaną trudną sytuację w budownictwie mieszkaniowym i na rynku nieruchomości przedstawiła 4 propozycje zminimalizowania ujemnych skutków aktualnej sytuacji na rynku mieszkaniowym dla Banku (...): I-a - restrukturyzacja kredytu; II-a - Bank, poprzez firmę w której jest udziałowcem, zapewni PB M. możliwość otrzymania zleceń na roboty budowlane; III-a - Bank przejmie udziały firmy i zaspokoi się ze sprzedaży lokali stanowiących zabezpieczenie kredytu; IV-a - rozpoczęcie wspólnego przedsięwzięcia ((...)) przez PB M. i P. I., gdzie M. jest podwykonawcą. W piśmie z dnia 27.07.2001 roku Z. K., informując o kłopotach ze spłatą odsetek z uwagi na anomalia pogodowe, zawnioskowała o prolongatę spłaty odsetek. D. Oddziału w Ł. zawnioskował do Zarządu Banku o wyrażenie zgody na zawieszenie spłaty odsetek. W dniu 6.08.2001 roku Komisja (...) jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała ten wniosek. D. Oddziału podjął decyzję o zawieszeniu spłaty odsetek na okres trzech miesięcy, tj. do końca września 2001 roku. Zarząd Banku zatwierdził tę decyzję w dniu 22.08.2001 roku

(propozycja k. 229-230 t. III/2, wniosek k 231 t. III/1, pismo dyrektora k 232 t. III/2, opinia k 233 t. III/2, decyzja k 234 t. III/2, zatwierdzenie k 235 t. III/2)

Następnie Zarząd w dniu 28.09.2001 roku w składzie: J. F. (1), R. V., podjął decyzję o restrukturyzacji zadłużenia na następujących warunkach.

- a) Przejęcie długu spółki (...) przez (...) sp. z o.o. w drodze zawartej „Umowy o przejęcie długu kredytowego” w kwocie 15.000.000 zł.
- b) (...) przejmie notarialnie od Spółki (...) tytułem przejęcia długu wobec Banku - wszystkie nieruchomości stanowiące zabezpieczenie hipoteczne udzielonego kredytu za cenę długu.
- c) Z chwilą przejęcia długu przez Spółkę (...) przejdą na nią wszelkie obowiązki związane z przejętym długiem.
- d) Wszystkie wpisy hipoteczne ustanowione na rzecz Banku pozostaną w mocy.

e) Po nabyciu nieruchomości (...) podejmie działania zmierzające do sprzedaży nieruchomości, a do momentu pozyskania nabywcy będzie za ich najem pobierał czynsz.

f) (...) na poczet spłaty zadłużenia, będzie przekazywał do Banku kwoty zebranego czynszu po potrąceniu kosztów bieżącego zarządzania oraz kwoty uzyskane ze sprzedaży przejętych nieruchomości.

g) Zabezpieczenie udzielonego kredytu do dnia ich sprzedaży stanowić będą nieruchomości na, których Bank ustanowił hipoteki. Sprzedaż nieruchomości za cenę znaną i zaakceptowaną przez Bank stanowić będzie podstawę zwolnienia hipoteki.

h) W przypadku, gdy po sprzedaniu przez Spółkę wszystkich nieruchomości, kwota uzyskana z ich sprzedaży nie pokryje długu, Bank po przedłożeniu pisemnego uzasadnienia przez Spółkę oraz zaakceptowaniu przez Zarząd zobowiązuje się do umorzenia pozostałej kwoty swojej wierzytelności. Strony zobowiązują się także do wcześniejszego umorzenia części długu, jeżeli jego średnia cena ze sprzedaży każdego kolejnych pięciu lokali mieszkalnych, będzie niższa o więcej niż 5% od wartości po jakiej lokale zostały przejęte przez (...).

W przypadku gdy kwoty zapłacone Bankowi przez (...) z tytułu czynszu oraz sprzedaży nieruchomości przekroczą wartość długu, nadwyżka uzyskana przez (...) z tytułu otrzymanego czynszu oraz sprzedaży nieruchomości będzie przypadła Bankowi i Spółce po połowie, po wcześniejszym pokryciu kwot umorzonych, zgodnie z pkt jak wyżej oraz innych istniejących zobowiązań (...) wobec Banku.

Decyzję oparto na opracowaniu Oddziału w Ł. pod nadzorem Departamentu Restrukturyzacji (podpisani J. K. (2), M. A. (1), J. W. (1)).

(decyzja k 238 tom III/2 k. 238, protokół z posiedzenia k 244-245 t. III/2, notatka służbowa k 246-252 t. III/2)

W tym samym dniu 28.09.2001 roku zawarte zostaje porozumienie pomiędzy spółką (...), a Bankiem (...) na mocy którego, strony ustaliły: 1) sprzedaż przez Bank całej wierzytelności z kredytu na rzecz osoby trzeciej wskazanej przez Bank wraz z zabezpieczeniami, 2) spłatę wierzytelności z kredytu na rzecz Nabywcy przez M. poprzez przeniesienie na własność Nabywcy własności wszystkich nieruchomości, które na dzień zawarcia niniejszego porozumienia, stanowią zabezpieczenie kredytu.

(porozumienie k 239 t. III/2, k 818 t. III/5)

Następne porozumienie zawarto w dniu 11.10.2001 roku w Ł. pomiędzy: spółką (...), Bankiem (...) S.A. i (...) sp. z o. o., na mocy którego strony zobowiązały się do rozwiązania sprawy spłaty kredytu poprzez: 1) przejęcie długu spółki (...) z tytułu kredytu przez (...) w zamian za przeniesienie przez spółkę (...) na rzecz (...) sp. z o.o. własności wszystkich nieruchomości, które stanowią zabezpieczenie kredytu, a Bank wyraża zgodę na powyższe przejęcie długu. 2) Spłatę przez (...) przejętego długu ze środków uzyskanych z tytułu sprzedaży nieruchomości, o których mowa w pkt a oraz uzyskiwanego z nieruchomości czynszu. Strony ustaliły, że podpiszą umowę przejęcia długu oraz umowę przeniesienia własności nieruchomości na rzecz (...) w ciągu 3 dni roboczych od daty zarejestrowania przez Sąd podwyższenia kapitału zakładowego spółki (...), co powinno nastąpić najpóźniej do dnia 17.10.2001 roku. Spółka (...) przejęła umowę z dnia 29.10.2001 roku dług w wysokości 15.000.000 zł z tytułu udzielonego spółce (...) kredytu inwestycyjnego. Bank zawierając powyższą umowę zwolnił z poręczenia cywilnego T. Z. (1) do kwoty 10.000.000 zł. W dniu 25 kwietnia 2002r. podmioty te z uwagi na pominięcie dwóch lokali użytkowych w powyższej umowie zawarły aneks do tej umowy.

(akt notarialny k. 623-638 tom III/4, aneks k 621-622 t. III/4, porozumienie k 819-820 t. III/5)

Z kolei Przedstawiciele spółki (...) w imieniu spółki (...) zawarli w dniu 29 października 2001r. umowę przeniesienia własności nieruchomości i przejęcia długu.

(akt notarialny k 1575 t. VI sądowy)

Spółka (...) była to spółka celowa uruchomiona tylko do przejęcia wierzytelności, a następnie nieruchomości od spółki (...). Nie posiadała zatem żadnych środków finansowych. Współwłaścicielami tej spółki byli właściciele spółki (...), czyli Bank (...) i m.in. M. W. (1) i T. Ś. (1). Stworzono tę spółkę celową ze względów podatkowych oraz ze względu na współczynnik koncentracji, który w pewnym momencie spółka (...) (która przejmowała także inne wierzytelności Banku) zaczęła przekraczać. Wobec tego, iż przejęcie nieruchomości lokalowych w liczbie około 130, dokonanie odpowiednich wpisów w księgach wieczystych, opłacenie podatków, wymagało zaangażowania znacznych środków finansowych, to Bank (...), na którego zlecenie działała spółka (...), musiał wyłożyć dodatkowo środki finansowe na przeprowadzenie tych transakcji. Bank wpłacił tej spółce kwotę 335 254,14 zł, także na opłacenie wszelkich kosztów związanych z przejęciem tej wierzytelności, jak choćby opłacenie oleju opałowego dla potrzeb ogrzewania bloków mieszkalnych w przejętych nieruchomościach. Najem przejętych lokali nie dostarczał wystarczających środków choćby na wnoszenie opłat na utrzymanie posiadanych lokali mieszkalnych do wspólnot mieszkaniowych.

(zeznania świadka M. W. (1) k 1273-1274 t. V/7, k 958-960 t. III sądowy, T. Ś. (1) k 1016odw.-1017 t. IV sądowy)

W przeciągu kilku lat wszystkie mieszkania przejęte przez spółkę (...) zostały sprzedane. Środki ze sprzedaży tych mieszkań nie wystarczyły jednak na spłatę wierzytelności banku. To, że nie uda się uzyskać środków, które wystarczą na zaspokojenie wierzytelności Banku było wiadome Bankowi już w momencie przejmowania wierzytelności przez (...), albowiem wartość tej wierzytelności była 2,5 krotnie większa niż wartość mieszkań, które stanowiły jej zabezpieczenie.

(zeznania świadka T. Ś. (1) k 1016odw.-1017 t. IV sądowy, k 1557 t. VI sądowy)

Do chwili obecnej należność Banku została przez spółkę (...) (która wcześniej funkcjonowała pod nazwą (...)) spłacona jedynie w części, w tym kwota 3 448 715,82 zł została umorzona przez Bank, natomiast pozostała do zapłaty należność wynosi 3 072 364,56 zł.

(pismo G. Banku k 1554 t. VI sądowy)

W dniu 3 kwietnia 2002r. spółka (...), która funkcjonowała już pod zmienioną nazwą (...) złożyła do Banku (...) kolejny wniosek o udzielenie kredytu w wysokości 8 552 930 zł z przeznaczeniem na budowę 16 kamienic w Ż..

(wniosek k 505-510 t. III/3 akt notarialny k 524)

Klientem Banku (...) była także spółka (...) należąca do T. F. (1). Spółka ta w latach 1996 – 2001 zaciągała w banku kredyty na zakup praw licencyjnych do filmów, seriali i innych produkcji telewizyjnych, które następnie odsprzedawała stacjom telewizyjnym. Bank współfinansował też jej produkcję filmu E.. (zeznania świadka K. K. (3) k 952 tV/5, k 1015-1016 t. IV sądowy, K. J. (1) k 808 t. sądowy, (...) k 1312 t. V sądowy, T. F. (1) k 964 t. VI/5, k 731-736 t. II sądowy)

(...) spółki (...) zabezpieczony był nabywanymi prawami licencyjnymi. (wyjaśnienia oskarżonego k 1640 t. VII sądowy)

K. F. był także pomysłodawcą projektu pt. „Telewizyjny Kanał T. (...). Umową z dnia 22.05.1995 roku powołał do życia (...) sp. z o.o. Kapitał podstawowy wniesiony przez T. F. (1) do spółki wynosił 10.000 zł. T. F. (1) sprawował również funkcję jednoosobowego Zarządu Spółki. Spółka (...) powstała wyłącznie po to by zdobyć koncesję, walkę o którą w 1996r. przegrała. Do września 2000 roku TV Puls nie prowadziła ksiąg rachunkowych, gdyż nie występowały zdarzenia gospodarcze.

(zeznania świadka K. J. (1) k 413 t. V/3, k 217 t. VI/2, k 807-813 t. II sądowy, (...) k 260-261 t.VI/2, k 1312 t. V sądowy, T. F. (1) k 964 t. VI/5, k 731-736 t. II sądowy)

Do 1998r. (...) spółki (...) były obsługiwane. Potem przyszła zapaść, spółka całkowicie straciła płynność. Realizacja filmu E. wprowadziła Europę w problemy finansowe.

(zeznania świadka K. K. (3) k 952 t.V/5, k 1015-1016 t. IV sądowy, K. J. (1) k 808 t. sądowy, (...) k 260-261 t.VI/2, k 1312 t. V sądowy, T. F. (1) k 964 t. VI/5, k 731-736 t. II sądowy)

Decydenci w Banku byli zainteresowani by wspomóc T. W. oskarżony I. T. (1) wpadł na pomysł zaangażowania się Banku poprzez spółkę (...) w realizację projektu Kanału T.. Chodziło o to, by środki finansowe wydatkowane na to przedsięwzięcie przez Bank, przeznaczyć na wykupienie od spółki (...) praw licencyjnych do programów telewizyjnych, a tym samym dostarczyć spółce środków finansowych na spłatę posiadanych w Banku zobowiązań.

(wyjaśnienia oskarżonego k 1640 t. VII sądowy, zeznania świadka K. J. (1) k 413 t. V/3, k 807-813 t. II sądowy, J. M. (1) K 836 t. III sądowy, T. F. (1) k 731-736 t. II sądowy, R. K. (1) k 1359-1360 t. V sądowy)

Formalnie z wnioskiem do Zarządu o podwyższenie kapitału miał wystąpić A. K. (1) – Prezes spółki (...), choć nie był inicjatorem tego przedsięwzięcia.

(zeznania świadka K. J. (1) k 413 t. V/3, k 807-813 t. II sądowy, A. K. (1) k 947-948 t. VI/5)

Kapitał zakładowy spółki (...) w momencie jej zawiązania w 1993 roku wynosił 100 udziałów o wartości nominalnej 1.000.000 starych złotych każdy i był objęty przez: Bank (...) S.A. - 98 udziałów o wartości łącznej 98.000.000 starych złotych, R. S. (1) - 1 udział o wartości 1.000.000 starych złotych, R. B. - 1 udział o wartości 1.000.000 starych złotych. Władzami spółki są: Zgromadzenie Wspólników, Rada Nadzorcza i Zarząd.

(akt notarialny k 747-749 t. VI/4)

(...) była to spółka restrukturyzacyjna, stworzona przez Bank (...) do prowadzenia tych rodzajów działalności, której prawo nie pozwalało prowadzić bankom. Była też wykorzystywana do poprawiania wyników finansowych Banku np. poprzez kupno odsetek.

(zeznania świadka A. P. (2) k 1135 t. IV sądowy, R. K. (1) k 1359-1360 t. V sądowy, (...) k 260-261 t.VI/2, k 1312 t. V sądowy, A. K. (1) k 947-948 t. VI/5)

W związku z podwyższeniem kapitału zakładowego w (...) sp. z o.o. A. K. (1) - Prezes Zarządu (...) sp. z o.o. w piśmie skierowanym do Zarządu Banku (...) SA z dnia 31.08.2000 roku wnosił o rozpatrzenie możliwości dokonania przez (...) inwestycji kapitałowej w (...) Spółka z o.o. A. K. (1) stwierdził ponadto, że: „Analiza planów Spółki dokonana wspólnie z R. K. (1) wykazuje możliwość osiągnięcia znacznych zysków po ich zrealizowaniu”. Wymieniona w tym piśmie spółka (...) nie prowadziła w tym czasie żadnej działalności gospodarczej. Z treści pisma nie wynika też aby Prezes Zarządu (...) sp. z o.o. wnioskował o podwyższenie kapitału zakładowego Spółki o kwotę 3.500.000 zł.

(pismo k 83 t.VI/5, zeznania świadka J. M. (1) k 360366 t. VI/2, K 836 t. III sądowy)

Zarząd Banku podejmując w dniu 6.09.2000 roku uchwałę w składzie: J. F. (1), R. V. i I. T. (1) pozytywnie rozpatrzył wniosek (...) sp. z o.o. o podwyższenie kapitału zakładowego o 3.500.000 zł z przeznaczeniem na udział w przedsięwzięciu pn. (...). Prezes Zarządu (...) sp. z o.o. w piśmie do Zarządu Banku prosił o rozpatrzenie możliwości dokonania inwestycji kapitałowej w Ponadregionalnej Telewizji (...). Podjęto powyższą decyzję mimo, że nawet w samym wniosku nie określono wielkości środków pieniężnych potrzebnych do zrealizowania przedsięwzięcia, jak również formy sfinansowania tego przedsięwzięcia. W uchwale Zarządu Banku stwierdzono jedynie, że Bank dokona podwyższenia kapitału zakładowego w (...). Cel tego podwyższenia wskazano nie w decyzji, a jedynie w protokole posiedzenia Zarządu.

(uchwała nr 7 z dnia 20.11.2000 roku Walnego Zgromadzenia (...) sp. z o.o. o podwyższeniu kapitału o kwotę 900.000 zł). (protokół posiedzenia k 80-81 t. VI/1, uchwała k 82 tom VI/1, opinia biegłego k. 110-147 t. VI/1, A. K. (2) k 211-213 t. VI/2, k 1356-1357 t. V sądowy)

Wyniki działalności oraz jej zakres jak również sytuacja finansowa (...) nie wymagały zwiększenia kapitału podstawowego w tak wysokiej kwocie jak w podjętej decyzji przez Zarząd banku.

(opinia biegłego k. 110-147 t. VI/1)

Nie przeprowadzono analizy ekonomicznej i celowości całego przedsięwzięcia Zarząd Banku przed podjęciem tej decyzji nie korzystał z analiz, ocen czy pisemnych opinii Departamentu Ryzyka Aktywów.

(zawiadomienie o przestępstwie k 1 t. VI/1, zeznania świadka R. K. (1) k 971 t. VI/5, k 1359-1360 t. V sądowy, S. M. (2) k 20-21 t. VI/1, k 1314 t. V sądowy, S. S. (2) k 280-281 t. VI/2, k 1282 t. V sądowy, opinia biegłego k. 110-147 tom I/1)

Decyzja Zarządu naruszała ust. 3 uchwały Nr 1/98 Rady Banku (...) S.A. w Ł. z dnia 16 stycznia 1998r. wydanej na podstawie § 24 Statutu Banku (...) S.A. w Ł., zgodnie z którym pojedyncza inwestycja kapitałowa, do której dokonywania upoważniony był Zarząd Banku (...), nie mogła przekroczyć kwoty 1 000 000 zł.

(uchwała k 304 t. VI/2, zeznania świadka W. B. k 346 t. VI/2, k 1357-1358 t. V sądowy, zasady Polityki Inwestycyjnej k 263-275 t. VI/2)

Dopiero w dniu 8.09.2000 roku Zgromadzenie Wspólników (...) sp. z o.o. podjęło uchwałę nr 6/2000 o podwyższeniu kapitału zakładowy spółki o 3.500.000 zł. Podczas posiedzenia w tym dniu K. P. Zgromadzenia stwierdził, iż podwyższenie kapitału niezbędne jest w związku z rozszerzeniem działalności spółki. Nie podał jednak żadnych szczegółów tego „rozszerzenia”. Z kolei na posiedzeniu Rady Nadzorczej (...) sp. z o.o. w dniu 22.09.2000 roku A. K. (1) poinformował członków Rady, iż (...) Puls złożyła spółce (...) ofertę przystąpienia do spółki i objęcia udziałów o łącznej wartości 3.500.000 zł. Rada Nadzorcza spółki (...) w składzie: P. - K. J. (1) i członkowie - B. O. oraz A. P. (1), w dniu 22.09.2000 roku podjęła uchwałę wyrażającą zgodę na przystąpienie do spółki (...) i objęcie w niej 35.000 udziałów o wartości nominalnej po 100 zł każdy. W dniu 26.09.2000 roku przeksięgowano z konta centrali Banku na konto (...) kwotę 3.500.000 zł tytułem przekazania środków na podwyższenie kapitału zakładowego. Przelewem z dnia 28.09.2000 roku przekazano kwotę 3.500.000 zł z (...) do TV Puls, do której to spółki (...) w tym dniu przystąpiło i objęło w niej 35 000 udziałów po 100 zł każdy.

(akt notarialny k 47-48 tom VI/1, protokół z posiedzenia k 76 t. VI/1, uchwała k 78 t. VI/1, wyciąg k 123 t. VI/1, nota bankowa k 124 t. VI/1, dowód wpłaty k 128 t. VI/1 protokół kontroli k 9 t. VI/1)

W dniu 27.09.2000 roku odbyło się Walne Zgromadzenie (...) Puls, które podjęło uchwały: 1) o zmianie § 8.1. umowy spółki w ten sposób, że podwyższa się kapitał zakładowy wymieniony w § 8.1. z kwoty 10.000 (dziesięć tysięcy) złotych do kwoty 3.510.000 zł (trzy miliony pięćset dziesięć tysięcy), to jest o kwotę 3.500.000 zł (trzy miliony pięćset tysięcy); podwyższenie kapitału następuje poprzez wniesienie wkładu pieniężnego, w drodze zwiększenia ilości udziałów z liczby 100 (sto) do liczby 35.100 (trzydzieści pięć tysięcy sto) to jest o liczbę 35.000 (trzydzieści pięć tysięcy), 2) Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników postanawia wszystkie udziały w podwyższonym Kapitale zakładowym spółki zaoferować (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, 3) Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników postanawia odwołać ze składu Zarządu (...), powołać w skład Zarządu (...), któremu powierza funkcję Prezesa Zarządu.

(akt notarialny k 46-46a tom VI/1)

Pierwsze odnotowane w księgach TV Puls zdarzenie gospodarcze to rachunek nr (...) (rachunek nr (...)) wystawiony przez Spółkę (...) w dniu 28.09.2000 roku na kwotę 1.700.000 zł za sprzedane prawa do emisji telewizyjnej filmów i programów, z powołaniem się na umowę kupna sprzedaży z dnia 28.09.2000 roku oznaczoną nr PL (...). Umowę nr (...) kupna - sprzedaży praw do emisji filmów i programów z dnia 28.09.2000 roku podpisali w imieniu TV Puls K. J. (1) - Prezes Zarządu i w imieniu Europy K. F. - Prezes Zarządu. Rachunek nr (...) ujęto w całości jako wartości niematerialne i prawne. We wrześniu 2000 roku przekazano do Europy kwotę 1.700.000 zł jako zapłatę za rachunek (...). Z taką samą datą (...) wystawiła rachunek nr (...) (rachunek nr (...)) na kwotę 1.400.000 zł, z powołaniem się na umowę nr (...) zawartą w tym samym dniu i podpisaną przez te same osoby jak umowa nr (...). Kwotę 1.400.000

stworzenie wymaganej przez prawo struktury kapitałowej spółki (...), przed złożeniem przez nią wniosku do (...) o uzyskanie koncesji na nadawanie programu

(opinia biegłego k. 110-147 tom I/1, akt notarialny k 49-51 t. VI/1, zeznania świadka K. J. (1) k 217 t. VI/2, k 807-813 t. II sądowy, T. F. (1) k 731-736 t. II sądowy, A. K. (1) k 947-948 t. VI/5, T. F. (1) k 964 t. VI/5, k 731-736 t. II sądowy, wyjaśnienia oskarżonego k 1640 t. VII sądowy)

W dniu 15 maja 2001r. Rada Nadzorcza (...) Towarzystwa (...) podjęła uchwałę akceptującą przystąpienie przez spółkę do przedsięwzięcia komercyjno – artystycznego pod nazwą (...). (protokół z posiedzenia k 63 t. VI/1)

Wnioskodawca przedstawił projekt programu telewizyjnego o charakterze wyspecjalizowanym (dokumentalno-edukacyjnym) oraz poświęconego prezentacji artystycznych krótkich form filmowych. Wnioskodawca złożył wymagany komplet dokumentów, przedstawił posiadane prawa do audycji. Koncesja nr (...) -T została wydana w dniu 25.03.2002 roku z mocą do dnia 24.03.2012 roku. W dniu 27.01.2004 roku (...) sp. z o.o. poinformowała KRRiTv, że kanał tematyczny Czas jest w fazie organizacji i program nie był emitowany w 2003 roku.

Zakupione prawa do emisji filmów nie były wykorzystywane w spółce (...). TV Puls nie podjęła działalności w zakresie eksploatacji kanału (...), albowiem uruchomienie kanału tematycznego (...) w oparciu wyłącznie na środkach pieniężnych w kwocie 3.500.000 zł nie było możliwe. Do spółki (...) oprócz podwyższenia kapitału (...) nie wpłynęły żadne inne środki.

(opinia biegłego k. 110-147 tom I/1, T. F. (1) k 964 t. VI/5, k 731-736 t. II sądowy, koncesja k 246-251 t. VI/2,)

W związku tym, że (...) Puls nie emituje programu KRRiTv - na podstawie art. 38 pkt 5 cyt. Ustawy - Uchwałą nr 187/2004 z dnia 22.04.2004 roku postanowiła wszcząć postępowanie o cofnięcie przedmiotowej koncesji, wzywając koncesjonariusza do złożenia wyjaśnień w tej sprawie, a Decyzją (...) z dnia 02.08.2005 roku postanowiła cofnąć wymienioną wyżej koncesję udzieloną (...) Puls. Decyzja ta została utrzymana w mocy decyzją nr (...) z dnia 21.12.2005 roku.

(opinia biegłego k. 110-147 tom I/1, decyzja (...) k 596-600 t. VI/3, decyzja k 602-605 t. VI/4)

Spółka (...) nadal istnieje a (...) jest jej udziałowcem, ale jest to spółka martwa.

(zeznania świadka T. F. (1) k 731-736 t. II sądowy)

Do Banku nie wpłynęły żadne dywidendy z zainwestowanej kwoty 3 500 000 zł w spółkę (...).

(zeznania świadka J. M. (1) k 360366 t. VI/2, K 836 t. III sądowy)

Bank nie odzyskał zainwestowanych w to przedsięwzięcie środków. Spółka (...) była w trudnej sytuacji finansowej, generowała jedynie straty.

(zeznania świadka S. M. (2) k 20-21 t. VI/1, k 1314 t. V sądowy, opinia biegłego rewidenta k 843-845 t. VI/5)

Kolejnym wieloletnim klientem Banku (...) był L. K. (1). Bank miał kontakt z L. K. (1) od połowy lat dziewięćdziesiątych, udzielał mu różnych kredytów na działalność gospodarzą. W Banku (...) kontaktował się bezpośrednio z P. J. F. (1). L. K. (1) prowadził różne interesy, w pewnym momencie nie wszystkie zaczęły mu wychodzić.

(zeznania świadka J. F. (1) k 1164odw., k 1185, t. IV sądowy, L. K. (1) k 230-232 t. VII/2, A. P. (1) 839 t. III sądowy, R. P. k 367-368 t. VII/2)

Kiedy pojawiły się problemy L. K. (1) wystąpił z wnioskiem o udzielenie kredytu na budowę luksusowego apartamentowca w G..

(zeznania świadka J. F. (1) k 1164odw., k 1185, t. IV sądowy)

Jednym z kredytów udzielonych w związku z tą działalnością L. K. (1) był kredyt na zakup nieruchomości w G. przy ul. (...) przez jego partnerkę E. P.. Umowa kredytu w kwocie 1 028 525 zł została zawarta w dniu 1 października 1999r. W dniu 9.11.1999 roku - w wykonaniu umowy przedwstępnej z dnia 07.10.1999 roku zobowiązującej do sprzedaży nieruchomości za kwotę o równowartości 420.000 USD - E. P. zawarła z W. J. - reprezentującym siebie oraz spadkobierców - umowę sprzedaży zabudowanej nieruchomości (nr 213, KW (...)) położonej w G. przy ul. (...) za kwotę 1.730.254 zł o równowartości 397.814 USD. Płatność ceny miała wyglądać następująco: tytułem zadatku zapłacono kwotę 99.229 zł (przelewem w dacie aktu z Banku (...) S.A. na rachunek I Urzędu Skarbowego w G. (tytułem należnego podatku od spadku), w dacie aktu kwota 478.434 zł - równowartość 110.000 USD, do 15.01.2000 roku kwota 565.422 zł - równowartość 130.000 USD, do 15.06.2000 roku kwota 587.169 zł - równowartość 135.000 zł.

(akt notarialny k. 22-26 tom VII/1, umowa kredytu k 7396-740 t. VII/4)

(...) Spółka z o.o. powstała w 1993r. Głównym jej udziałowcem była E. P., ona była także Prezesem Zarządu Spółki. Pełnomocnikiem tej spółki był L. K. (1). W dniu 9 listopada 1999r. kapitały spółki zostały podniesione do 3 mln zł w drodze wniesienia do spółki aportu w postaci nieruchomości przy ul. (...). Majątek spółki tworzyła w 99% ta nieruchomość.

(zeznania świadka E. K. (1) k 79 t. VII/1, k 1317-1319 t. V sądowy, opinia do kredytu k 514-515 t. VII/3)

Spółka (...) do 1999r. nie prowadziła działalności. Faktyczną działalność rozpoczęła od opracowania projektu i założeń do przedsięwzięcia developerskiego pod nazwą (...) realizowanego na nieruchomości przy ul. (...). Na realizację tego przedsięwzięcia Bank udzielił tej spółce dwóch kredytów.

(opinia do kredytu k 514-515 t. VII/3, opinia do kredytu k 502 t. VII/3)

Komitet Kredytowy w składzie: R. V., A. S. (1), B. K. i K. J. (1), po wysłuchania referatu J. R. (1), w dniu 25.11.1999 roku jednogłośnie podjął decyzję o udzieleniu spółce (...) kredytu inwestycyjnego w kwocie 2.500.000 zł z przeznaczeniem na sfinansowanie budowy wielorodzinnego budynku mieszkalnego. Zabezpieczenie spłaty kredytu miały stanowić: hipoteka zwykła na nieruchomości położonej w G., zastaw umowny na 150 udziałach w spółce (...) będących własnością E. P., poręczenie E. P.. Spłata kredytu miała nastąpić w terminach: w dniu 02.07.2000 roku w wysokości 800.000 zł, w dniu 02.10.2000 roku w wysokości 800.000 zł i w dniu 25.11.2000 roku w wysokości 900.000 zł. Umowa kredytowa nr (...) została podpisana w imieniu banku przez A. S. (1) i K. J. (1) w dniu 26.11.1999 roku.

(decyzja komitetu k. 539, 571 tom VII/3, umowa k 779-783 t. VII/4)

W dniu 21.02.2000 roku Prezes Zarządu spółki J. M. (2) E. P. złożyła wniosek o udzielenie kredytu w kwocie 1.300.000 zł na bieżącą działalność.

(wniosek k. 977-994 tom VII/5)

W dniach 22.02.-25.02.2000 roku J. R. (1) wykonała ocenę tego wniosku kredytowego. Opiniująca wniosek wskazała, iż wysokość nakładów własnych wynosi 500.000 USD, tj. cenę zakupu działki na której realizowana jest inwestycja w G. K.. J. R. (1) wskazała, iż opracowano projekt rozbiórki rozpoczęto prace rozbiórkowe, tymczasem decyzja w tym zakresie nie była jeszcze wydana. Jednocześnie opiniująca stwierdziła, że potrzeba na zwiększone środki (mimo, iż spółka korzysta już z kredytu na tę inwestycję) wynika z konieczności wykonania m.in. projektu rozbiórki oraz korekty projektu budowlanego. J. R. (1) wskazała również, iż atrakcyjność zaproponowanej ceny 1 m² apartamentu, atrakcyjność lokalizacji inwestycji, wzrastający popyt na dobra luksusowe i wyraźnie zaznaczające się tendencje inwestowania w nieruchomości, przekonują o nie budzącej wątpliwości realności spłaty kredytu. Opiniująca w podsumowaniu stwierdziła: „Z uwagi na atrakcyjność oferty ryzyko jest śladowe”. W opinii podany jest także prawdopodobny termin zakończenia procesu budowlanego na przełom I i II kwartału 2001 roku.

(opinia k. 500-504t. VII/3, k. 995-1003 VII/5)

Komitet Kredytowy w składzie: I. T. (1), A. S. (1), S. J., B. K. i K. J. (1), po wysłuchania referatu J. R. (1), w dniu 1.03.2000 roku jednogłośnie podjął decyzję o udzieleniu spółce (...) kredytu inwestycyjnego w kwocie 1.300.000 zł z przeznaczeniem na sfinansowanie budowy wielorodzinnego budynku mieszkalnego. Choć wniosek dotyczył kredytu na bieżące potrzeby. Zabezpieczenie spłaty kredytu miały stanowić: hipoteka w kwocie 1.300.000 zł na nieruchomości położonej w G., zastaw rejestrowy na udziałach w spółce (...) w wysokości 1.300.000 zł, weksel własny in blanco wystawiony przez kredytobiorcę, poręczony przez E. P. i L. K. (1). Spłata kredytu miała nastąpić w dniu 31 sierpnia 2000r rata w wysokości 500 000 zł, w dniu 15 grudnia 2000r. rata w wysokości 500 000 zł i w dniu 2 marca 2001r. ostatnia rata w wysokości 300 000 zł. Umowa kredytowa nr (...) została podpisana w imieniu banku przez I. T. (1) i K. J. (1) w dniu 2.03.2000 roku.

(protokół posiedzenia k. 498 tom VII/3, decyzja komitetu k 499 tom VII/3, k. 1005 VII/6, umowa k 1006-1010 t. VII/6)

W dniu 22.02.2000 roku Prezes Zarządu spółki J. M. (2) E. P. złożyła wniosek o udzielenie kredytu w kwocie 1.300.000 zł na budowę krytych kortów tenisowych.

(wniosek k. 1108-1122 tom VII/6)

W dniach 8.-14.03.2000 roku J. R. (1) wykonała ocenę wniosku kredytowego (...) sp. z o.o. o kredyt inwestycyjny w kwocie 1.300.000 zł na wybudowanie w S. kompleksu sześciu pełnowymiarowych całorocznych kortów tenisowych. Opiniująca wniosek, wskazując na zaproponowane zabezpieczenie charakteryzujące się małą płynnością, brak uzasadnienia dla uruchomienia kredytu w danej chwili oraz brak udokumentowania środków własnych, optowała za udzieleniem promesy kredytowej, co zaakceptowała A. D. (2) Centrum Korporacyjnego.

(ocena k. 469-497 tom VII/3, k. 1140-1148 VII/6)

A. H. w opinii Departamentu Kredytów z dnia 11.05.2000 roku podniósł, że dotychczasowy sposób finansowania spółki w zakresie środków płynnych w całości pochodzi z kredytu udzielonego przez Bank (...) S.A. i obecne przedsięwzięcie także ma być w całości finansowane przez bank, co stwarza niekorzystną sytuację dla banku, spółka nie będzie w stanie przy trudnościach w realizacji planu wpłynąć na ratowanie płynności swoimi rezerwami gotówki .

(opinia k. 514-515 tom VII/3, k 1174 VII/6)

Mimo to Komitet Kredytowy w dniu 12.05.2000 roku w składzie (...), A. S. (1), J. M. (3), A. P. (1), M. K. (1), S. J., większością głosów podjął decyzję o udzieleniu spółce (...) kredytu inwestycyjnego w kwocie 1.300.000 zł. (tom X D/3 k. 426-427) Z kolei Zarząd w dniu 16.05.2000 roku w składzie: J. F. (1), I. T. (1) i R. V. podjął jednogłośnie decyzję o udzieleniu kredytu na budowę kortów tenisowych. Umowę nr (...) podpisano w dniu 1.06.2000 roku.

(protokół k. 509 tom VII/3, opinia k 513 tom VII/3, decyzja k 511 tom VII/3, umowa k 531-535 t. VII/3)

Z notatki M. M. (1) przekazanej w dniu 10.05.2000 roku wynika, iż w miejscu planowanej inwestycji mieszkaniowej w G. nie stwierdziła żadnych zmian od ostatniej wizji sprzed roku.

(notatka z wizji k. 1173 tom VII/6)

W dniu 26.05.2000 roku do banku wpłynęła kopia operatu szacunkowego datowanego 11.10.1999 roku określającego wartość przedmiotowej nieruchomości na kwotę 1.532.451 zł, w tym wartość gruntu 1.063.288 zł. Nieruchomość zabudowana była wówczas dwoma budynkami (jeden o charakterze willowym, drugi o charakterze biurowym).

Z notatki sporządzonej przez J. R. (1) w dniu 19.06.2000 roku wynika, że przedstawiciele kredytobiorcy nie stawili się, mimo wielokrotnych zapewnień o ich przyjeździe do siedziby banku celem podpisania dokumentów dotyczących umowy nr (...) z dnia 1.06.2000 roku. Przedstawiciele ci nie stawili się również na uprzednio umówione spotkanie w dniu 16.06.2000 roku w siedzibie kredytobiorcy, na którym to spotkaniu podpisana miała otrzymać również brakujące sprawozdania F-01 za pięć pierwszych miesięcy 2000 roku oraz bilans i rachunek zysków i strat za 1999 rok oraz oryginały przelewów przesłanych drogą faksową. W notatce stwierdza się również fakt braku weksli wystawionych przez kredytobiorcę zabezpieczających spłatę kredytu udzielonego w dniu 2.03.2000 roku. J. R. (1) została wówczas poinformowana przez P. S. prawnika spółki (...), że kredytobiorca nie dotrzyma terminów spłaty kredytu udzielonego w dniu 2.03.2000 roku, a nadto że nie jest jeszcze rozstrzygnięte prawo własności przedmiotowej nieruchomości, że sąsiedzi wnoszą sprzeciw do planowanej inwestycji. W konkluzji notatki J. R. stwierdziła, że należy liczyć się z nie uzyskaniem przez kredytobiorcę pozwolenia na budowę.

(notatka k. 1086 tom VII/6)

Pismem z dnia 29.06.2000 roku (...) sp. z o.o. zwróciła się o zmianę terminów płatności wymienionych umów o 3 miesiące (terminy pierwotne odpowiednio w dniu 02.07.2000 i 31.08.2000 roku). J. R. (1) - w imieniu Centrum Korporacyjnego - w piśmie z dnia 30.06.2000 roku wniosła do Komitetu Kredytowego o przychylenie się do wniosku kredytobiorcy. W piśmie tym wskazała, że nastąpiło znaczne opóźnienie w realizacji inwestycji, w tym z powodu postępowania apelacyjnego przed NSA i braku zgody Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. W dniu 30.06.2000 roku Komitet Kredytowy w składzie: I. M., A. S. (1), S. J., A. M. (1) i M. K. (1) jednogłośnie pozytywnie zaopiniował o zmianie terminów spłaty kredytu udzielonego w dniu 2.03.2000 roku na „31 listopada 2000 i 31 marca 2001 roku”. Zarząd w składzie (...) podjął w dniu 30.06.2000 roku decyzję zgodną z opinią Komitetu Kredytowego i wnioskiem kredytobiorcy.

(decyzja Zarządu k. 1087 tom VII/6, opinia komitetu k1088 tom VII/6)

Pismem z dnia 30.06.2000 roku T. Z. (3) D. Centrum Korporacyjnego poinformował kredytobiorcę o nie wypełnianiu przez niego warunków umów kredytowych dotyczących przedkładania bankowi miesięcznych sprawozdań finansowych oraz rocznego sprawozdania finansowego wraz z opinią biegłego rewidenta, wzywając go do niezwłocznego przesłania na ręce J. R. (1) wszystkich sprawozdań F-01 za bieżący rok, deklaracji podatkowej CIT za maj 2000 oraz podpisanego bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1999. Następnie w piśmie z dnia 23.08.2000 roku A. D. (2) centrum Korporacyjnego, ponownie poinformowała kredytobiorcę o niewywiązywaniu się przez niego z warunków umów kredytowych, wzywając do przesłania wszystkich sprawozdań F-01 za bieżący rok, deklaracji podatkowej CIT za lipiec 2000 oraz podpisanego bilansu i rachunku zysków i strat za 1999 roku, a nadto odpisu księgi wieczystej ujawniających ustanowienie hipoteki w kwocie 2.500.000 zł i 1.300.000 zł, pod rygorem wypowiedzenia umowy kredytowej.

(pisma k. 1094, k 1095 tom VII/6)

Komitet Kredytowy w dniu 30.06.2000 roku w składzie (...), A. S. (1), S. J., A. M. (1) i M. K. (1) zaopiniował jednogłośnie pozytywnie o zmianie warunków kredytów udzielonych w dniach 1.03.2000r. i 25.11.1999r. poprzez zmianę terminów spłat rat kredytowych oraz udzielonego decyzją kredytową z dnia 16.05.2000 roku w wysokości 1.300.000 zł - uruchomienie części kredytu w wysokości 900.000 zł w dniu 30.06.2000 roku z przeznaczeniem na utworzenie lokaty terminowej do dnia 20.07.2000 roku, uruchomienie kolejnych transz nastąpi z rachunku kredytowego na podstawie zaakceptowanych faktur. Zarząd w składzie: J. F. (1), R. V., podjął decyzję o zmianie warunków wymienionego kredytu zgodnie z opinią Komitetu Kredytowego.

(protokół posiedzenia k. 518 tom VII/3, decyzje Zarządu k 519-521 tom VII/3, opinie komitetu k 522-524 tom VII/3,)

W informacji z dnia 06.09.2000 roku J. R. (1) podała, że w tej dacie zobowiązanie kredytobiorcy z tytułu odsetek za sierpień wynosi 98.300,68 zł oraz prowizja dla banku w kwocie ok. 1.000 zł. Autorka informacji wskazała, że

obsługa kredytów (tj. spłata odsetek) zwykle wymaga ponagień i monitów, a spłaty dokonywane są w ciężar kredytu. Zabezpieczenie spłaty udzielonych kredytów jest jeszcze w trakcie ustanawiania (rejestr na powłokach balonowych i hipoteka). J. R. (1) podniosła, że o ile we wrześniu 2000 roku nie rozpocznie się sprzedaż bądź przynajmniej rezerwacja - co uwarunkowane jest uzyskaniem pozwolenia na budowę - wysoce zagrożony jest termin spłaty przypadający na 2 października. i 30 listopada 2000 roku. Autorka informacji wskazała też na fakt monitowania kredytobiorcy w przedmiocie obsługi kredytów i prezentowaniu dokumentacji finansowej i sprawozdawczej spółki.

(informacja k. 1096-1097 tom VII/6)

Pismem z dnia 14.09.2000 roku B. K. zwrócił się do Komitetu Kredytowego, powołując się na wniosek kredytobiorcy z dnia 14.09.2000 roku, o zmianę terminu spłaty kredytu udzielonego w dniu 2.03.2000 roku (uprzednio już prolongowanego), z 31.11.2000 na 15.12.2000 i z 31.03.2001 na 31.03.2001 roku. Podpisany wskazał na znaczne opóźnienie w uzyskaniu pozwolenia na budowę.

(pismo Centrum Korporacyjnego k. 1098 tom VII/6)

W dniu 18.09.2000 roku w miejscu prowadzonej inwestycji przedstawiciele banku: B. K., M. M. (1), J. R. (1) i J. S. (3), dokonali inspekcji. Nie stwierdzono wówczas prowadzenia prac rozbiórkowych, widocznych odwiertów geodezyjnych, czy innych prac mających na celu przeprowadzenie ekspertyz.

(notatka k. 1097 tom VII/6)

W Banku toczyły się też kolejne postępowania o udzielenie (...) spółce (...), m.in. o udzielenie kredytu w kwocie 450.000 zł W ocenie wymienionego wniosku z dnia 14.09.2000 roku jej autorzy J. R. (1) i M. W. (2) wskazali, że źródłem finansowania inwestycji są kredyty bankowe oraz udział własny spółki w postaci nieruchomości, tj. zasoby własne z których zakupiono działkę. Jednocześnie autorzy oceny, powołując się na duże opóźnienie w realizacji inwestycji, trudność w ocenie realności pozyskania środków na sfinansowanie robót na kwotę 1.000.000 USD, znaczne obciążenia kredytowe klienta, niepotwierdzone rozstrzygnięcia kwestii własnościowych i otrzymania pozwolenia na budowę oraz niewystarczające zabezpieczenie w postaci hipoteki, wnioskowali o oddalenie wniosku kredytowego do czasu przedłożenia bankowi prawomocnego pozwolenia na budowę i urealnionego biznesplanu uwzględniającego zaistniałą sytuację. Rekomendację tej treści poparł B. D. Centrum Korporacyjnego. Komitet Kredytowy w składzie: I. T. (1), A. S. (1), A. P. (1), K. M., A. M. (1), B. K. i K. J. (1), po wysłuchaniu referatu J. R. (1), w dniu 15.09.2000 roku jednogłośnie podjął pozytywną opinię o udzieleniu spółce (...) kredytu krótkoterminowego w kwocie 450.000 zł na finansowanie kolejnych etapów budowy. Zabezpieczenie spłaty kredytu miało stanowić przewłaszczenie udziałów w spółce (...).

(protokół posiedzenia k 546-548 tom VII/3, decyzja Zarządu k 549 tom VII/3, opinia komitetu k 550 tom VII/3, ocena wniosku k 551-554 tom VII/3)

Decyzją z dnia 18.09.2000 roku także Zarząd w składzie (...), R. V. i I. T. (1), podjął jednogłośnie decyzję o udzieleniu kredytu w kwocie 450.000 zł. Prawnym zabezpieczeniem spłaty kredytu było przewłaszczenie 30.000 udziałów (...) sp. z o.o. o nominalnej wartości 100 zł. Umowa nr (...) została podpisana w dniu 4.10.2000 roku.

(decyzja k. 596 tom VII/3, protokół posiedzenia k 597-598 tom VII/3, umowa k 941-944 t. VII/5)

Dopiero w dniu 17.08.2000 roku prawomocnie zakończyło się postępowanie w sprawie wpisu w księdze wieczystej prawa własności zbywających nieruchomości E. P.. W dniu 27.07.2000 roku (...) sp. z o.o. złożyła wniosek o wydanie pozwolenia na budowę. Decyzją nr (...) z dnia 2.10.2000 roku Urząd Miasta G. wydał pozwolenie na rozbiórkę 2 budynków znajdujących się na wspomnianej nieruchomości oraz pozwolenie na budowę budynku mieszkalnego wielorodzinnego na tej nieruchomości.

W dniu 20.09.2000 roku Zarząd Banku (...) S.A. w składzie: J. F. (1), I. T. (1) i R. V. po rozpoznaniu wniosku Centrum Korporacyjnego uwzględniając jednogłośnie pozytywnie podjętą opinię, po wysłuchaniu referatu J. R. (1), Komitetu

Kredytowego w składzie: I. T. (1), A. P. (1), K. M., S. J., B. K. i K. J. (1), podjął decyzję o zmianie harmonogramu spłaty kredytów inwestycyjnych udzielonych (...) Sp. z o.o. w kwotach 2.500.00 zł oraz 1.300.000 zł. Płatność pierwszej raty kapitałowej tego pierwszego miała nastąpić w dniu 15.11.2000 roku, drugiej w dniu 15.01.2001 roku a trzeciej w dniu 28.02.2001 roku. Natomiast drugiego pierwsza rata płatna w dniu 115.12.2000 roku, a druga w dniu 31.03.2001 roku.

(protokół posiedzenia k. 112 tom VII/1, decyzja (...) tom VII/1, protokół posiedzenia k. 559-561 VII/3, decyzja k 562 VII/3, opinia k 563 VII/3, decyzja k 565 VII/3, opinia k 566 VII/3, decyzja k 1099 VII/6)

W piśmie z dnia 6.10.2000 roku do Komitetu Kredytowego B. K. wskazał, że do dnia 5.10.2000 roku nie uruchomiono kredytu w kwocie 450.000 zł z uwagi na wątpliwości prawne co do możliwości ustanowienia proponowanego zabezpieczenia. Autor pisma zwrócił uwagę na konieczność analizy stanu zabezpieczeń udzielonych kredytów, wskazując na rezygnację w dniu 5.10.2000 roku z zastawu na udziałach (...) S.A., brak lokaty przewłaszczonej oraz zastawu rejestrowego na powłokach balonowych. B. K. powiadomił w piśmie, iż kredytobiorca złożył do Centrum Korporacyjnego „sygnał” o konieczności zmiany przeznaczenia kredytu w kwocie 450.000 zł z pierwotnego 200.000 zł - obsługa odsetek za wrzesień i październik 2000 do 100.000 zł, 120.000 zł – spłata raty za nieruchomości do 220.000 zł, 100.000 zł - koszt rozbiórki bez zmian, z rezygnacją z przeznaczenia 30.000 zł na koszty reklamy. W piśmie zwrócono uwagę na fakt, iż zgoda na zwiększenie kwoty zapłaty za nieruchomości spowoduje brak rezerwy na spłatę odsetek za październik 2000 w kwocie ok. 100.000 zł.

(pismo Centrum Korporacyjnego k. 1101-1102 tom VII/6)

Spółka (...) nie wywiązywała się także z zobowiązań wynikających z umowy sprzedaży nieruchomości przy ul. (...) w G.. W związku z tym była wzywana pismem z dnia 4 października 2000r. przez jednego ze sprzedających W. J., który działał także w imieniu pozostałych sprzedających, do uiszczenia kwoty 630.410,34 zł i 607.061,81 zł, tj. III raty ceny za nieruchomości w G.. W. J. domagał się także w związku z tym od Urzędu Miejskiego w G. natychmiastowego cofnięcia decyzji wydanej spółce na rozbiórkę istniejących zabudowań i zezwolenia na budowę nowych obiektów. Pisma to wraz z poleceniami przelewu na kwotę 320.000 zł na rzecz W. J. (w tym kapitał 220.000 zł) zostały przesłane do Banku.

(pisma k. 1283-1289 tom VII/7)

Pismem z dnia 13.10.2000 roku B. K. zapewnił W. J., że w terminie do dnia 25.10.2000 roku zostanie mu zapłacona II część III raty ceny za nieruchomości, tj. kwota 320.000 zł.

(pismo k. 1298 tom VII/7)

W dniu 30.10.2000 roku B. K. zwrócił się do Zespołu (...) o dokonanie spłaty kredytu udzielonego umową nr (...) ze środków pochodzących z lokaty w kwocie 900.000 zł i ze środków przekazanych przez Oddział w Ł. w kwocie 400.000 zł.

(pismo k. 1301 tom VII/7)

W dniu 13.10.2000 roku wpłynął do Banku (...) S.A. wniosek (...) sp. z o.o. o udzielenie kredytu w wysokości 4.900.000 zł z przeznaczeniem na inwestycję mieszkaniową - budowę apartamentów V. R.. W aktach kredytowych znajduje się również wniosek (...) sp. z o.o. o udzielenie takiego samego kredytu, który wpłynął do banku w dniu 16.10.2000 roku. Oba wnioski przyjęła J. R. (1). Do wniosku załączono dokument pn. (...). Dokument ten zawiera kalendarz realizacji inwestycji zakładający otrzymanie pozwolenia na budowę w październiku 2000 roku, rozpoczęcia prac budowlanych w listopadzie 2000 roku. W dokumencie wskazuje się na 3 źródła finansowania inwestycji: 1) zasoby własne spółki z których zakupiono działkę, 2) kredyt inwestycyjny w kwocie 4.900.000 zł na finansowanie inwestycji - z adnotacją „z udzielonego kredytu spłacone zostaną istniejące zobowiązania wobec banku i pozostała kwota wynikająca z zapłaty III raty za zakup ziemi oraz reklamę, koszty obsługi kredytu w miesiącach październik-listopad 2000 i rezerwa w wysokości 100.000 zł w przypadku opóźnienia w prawomocności pozwolenia na budowę”,

3) wpłaty klientów. Przedłożone sprawozdania finansowe z cztery kwartały 2000 roku wskazują stratę na działalności gospodarczej.

(wnioski z załącznikami k. 1307-1368 tom VII/7)

W dniu 16.10.2000 roku wykonano ocenę tego wniosku kredytowego z adnotacją „opracował J. R., M. W. (2)”, którzy jednak nie podpisali się pod tym dokumentem. W opinii tej powielono treść uprzednio sporządzanych przez J. R. (1) ocen. Wskazano, iż „spółka nie osiąga przychodów ze sprzedaży w związku z kontynuowaniem inwestycji, która ze względu na oprotestowanie decyzji na budowę przez sąsiada ulegnie pewnemu wydłużeniu. Pomimo braku decyzji o pozwoleniu na budowę Spółka kontynuuje prace rozbiórkowe, na które ma zgodę Konserwatora Zabytków. (...) Ź. finansowania inwestycji są w głównej mierze kredyty bankowe, których wysokość sięgnęła w dniu 31.07.2000 5.100 tys. zł (wskazano także łączne zaangażowanie klienta wobec banku na kwotę 5 550 000 zł.) oraz udział własny Spółki w postaci nieruchomości, na której realizowana jest inwestycja. (...) W zaktualizowanej analizie inwestycji łączne koszty budowlane wyniosą ok. 918.250 USD, koszty Generalnego Realizatora Inwestycji skalkulowano na poziomie ok. 75 tys. USD - choć Bank był w posiadaniu umowy, w której ustalono ryczałtowe wynagrodzenie w kwocie 119.276 USD plus VAT i zapłacono do chwili obecnej kwotę 78.873 USD. (...) Planowane na luty br. otrzymanie pozwolenia na budowę zostało sfinalizowane 2.10.2000 roku i na dzień złożenia wniosku kredytowego nie uprawomocniło się.” We wnioskach końcowych stwierdzono „w chwili obecnej można rozpatrywać udzielenie kredytu po warunkiem uzyskania nieodwołalnego pełnomocnictwa do sprzedaży nieruchomości przy ul. (...) w G. w całości i poszczególnych mieszkań przyjmując następujące parametry kredytu:”. Opinię zaakceptował B. K. w dniu 16.10.2000 roku.

(ocena k. 1370-1374 tom VII/7)

Komitet kredytowy w składzie: I. T. (1), I. M., A. S. (1), A. P. (1), B. K. i M. K. (1), po wysłuchaniu referatu J. R. (1), w dniu 17.10.2000 roku większością głosów (głos przeciwny M. K. (1)) zaopiniował pozytywnie o udzieleniu spółce (...) kredytu inwestycyjnego w kwocie 4.900.000 zł z przeznaczeniem na sfinansowanie budowy wielorodzinnego budynku mieszkalnego.

(protokół posiedzenia k. 582 tom VII/3, opinia komitetu k 584 tom VII/3)

J. S. (1) - kierownik Zespołu Operacji Bankowych w piśmie z dnia 18.10.2000 roku z prośbą o potwierdzenie salda i wskazanie numeru rachunku bankowego skierowanym do W. J., podał wysokość pozostałej do zapłaty części z III raty za nieruchomość, tj. 309.030,42 zł, która będzie zrealizowana 24.10.2000 roku. W tym samym dniu wysokość tę skorygowano do kwoty 308.876,70 zł. W dniu 31.10.2000 roku z rachunku zablokowanego przekazano kwotę 83.347,71 zł na rachunek bieżący kredytobiorcy tytułem „automatycznej spłaty zobowiązań wobec banku”. Na taką kwotę E. P. przedłożyła do banku polecenie przelewu z tytułu spłaty odsetek.

(telefax k. 1440 tom VII/8, k przelewy k 1443 VII/8, korekta telefaksu k. 1533 tom VII/8)

W dniu 16.10.2000 roku W. J. cofnął odwołanie z dnia 09.10.2000 roku od decyzji o pozwoleniu na budowę na przedmiotowej nieruchomości, uwzględniając zapłatę części III raty ceny oraz zapewnienie banku o zapłacie pozostałej części tej raty.

(pismo k. 1531 tom VII/8)

W dniu 17.10.2000 roku Zarząd Banku (...) S.A. w składzie: J. F. (1), I. T. (1) i R. V., podjął jednogłośnie decyzję o udzieleniu kredytu w kwocie 4.900.000 zł dla (...) Sp. z o.o. Okres kredytowania wynosił od października 2000 roku do listopada 2001 roku. Spłata miała nastąpić w trzech ratach: we wrześniu 2001 roku w kwocie 1.700.000 zł, w październiku 2001 roku w kwocie 1.600.000 zł i w listopadzie 2001 roku w kwocie 1.600.000 zł. Zabezpieczenie spłaty kredytu stanowiły: nieodwołalne pełnomocnictwo do sprzedaży nieruchomości i lokali, zastaw rejestrowy na udziałach kredytobiorcy, hipoteka na nieruchomości, weksel kredytobiorcy poręczony przez E. P. i L. K. (1).

(decyzja Zarządu k. 117 tom VII/1, k. 590 VII/3)

W dniu 20.10.2000 roku Bank (...) S.A. - reprezentowany przez B. K. i T. A. zawarł z (...) sp. z o.o. umowę nr (...) o kredyt w kwocie 4.900.000 zł na budowę mieszkań w G. na okres od 24.10.2000 roku do 20.11.2001 roku. Spłata kredytu miała nastąpić w okresie: kwota 1.700.000 zł do 20.09.2001 roku; 1.600.000 zł do 20.10.2001 roku; 1.600.000 zł do 20.11.2001 roku. W umowie określono, że środki finansowe zostaną przelane z rachunku kredytowego na rachunki bieżące w Banku (...) w pięciu transzach: 2 500 000 zł, 1 300 000 zł, 450 000 zł, 243 123,30 zł. i 308 876,70 zł. na konkretne rachunki w Banku (...) te były w wysokości dokładnie takiej jak wierzytelności wynikające z wcześniej udzielonych niespłaconych kredytów. Zabezpieczenie spłaty kredytu stanowiły: nieodwołalne pełnomocnictwo do sprzedaży nieruchomości i lokali, zastaw rejestrowy na udziałach kredytobiorcy, hipoteka zwykła na nieruchomości, weksel kredytobiorcy poręczony przez E. P. i L. K. (1).

(umowa k. 40-44 t. VII/1, k. 1375-1377 VII/7)

W piśmie z dnia 23.10.2000 roku do Zespołu (...), B. K. zwrócił się o uruchomienie w tej dacie I części udzielonego kredytu (zgodnie z umową nr (...)) z następujących tytułów: „uregulowanie drugiej części III raty za nieruchomość w wysokości 308.876,70 zł, spłata kredytu w wysokości 450.000 zł wraz z odsetkami, uregulowanie prowizji bankowej za udzielenie kredytu, przeksięgowanie kwoty 243.123,30 zł na rachunek zablokowany”. Z kolei pismem z dnia 17.11.2000 roku do tegoż Zespołu (...) zwrócił się o uruchomienie w tej dacie II części tego kredytu z następujących tytułów: spłata kredytu w wysokości 2.500.000 zł wraz z odsetkami, spłata kredytu w wysokości 1.300.000 zł wraz z odsetkami. Uruchomienie kredytu nastąpiło w podanych datach.

(pisma k. 1438,1439)

Na posiedzeniu w dniu 10.11.2000 roku Zarząd Banku (...) S.A. podjął decyzję dot. zmiany warunków udzielonego kredytu, zmniejszając kwotę pobranej prowizji.

(protokół posiedzenia k. 115 tom VII/1, decyzja Zarządu k116 tom VII/1)

W dniu 17.11.2000 roku J. S. (3) - po dokonaniu inspekcji inwestycji w G. - stwierdził: „brak jakichkolwiek toczących się prac na terenie posesji, brama i furka wejściowa zamknięta, na drzwiach wejściowych do posesji wyraźne ślady po opieczętowaniu prawdopodobnie przez sąd. Nie zauważył żadnych zmian (oprócz innej barwy liści na drzewach na terenie nieruchomości) od czasu jego pobytu w dni 18,19-09. br. Na dole sporządzonej przez J. S. notatki był dopisek PS., z którego wynikało, że do powyższej treści ma wiele uwag Doradca właściwy dla klienta.”

(notatka k. 1534 tom VII/8)

Pismem z dnia 1.12.2000 roku B. K. powiadomił kredytobiorcę, iż mimo, że na dzień 30.11..2000r. przypadał termin uregulowania odsetek nie spłacił on odsetek w kwocie 58.663,89 zł z tytułu umowy nr (...), nadto że kredytem udzielonym umową nr (...), zgodnie z ustaleniami, spłacono kredyty udzielone umowami nr (...), że do uregulowania pozostały odsetki w kwocie 25.588,60 zł. Poza tym w piśmie autor zwrócił się o przekazanie prawomocnego pozwolenia na budowę, zwrot podpisanych dokumentów dotyczących udzielonych kredytów oraz opinii prawnej dotyczącej zwolnienia z opłat za czynności związane z ustanowieniem hipoteki.

(pismo k. 1107 tom VII/6)

W piśmie z dnia 18.12.2000 roku K. J. (1) zwrócił się do kredytobiorcy o nadesłanie w związku z brakami w dokumentacji kredytowej: podpisanego bilansu oraz rachunku zysków i strat za 1999 rok, rocznego sprawozdania finansowego wraz z opinią biegłego rewidenta, sprawozdań F-01 za bieżący rok, odpisu z KW potwierdzającego ustanowienie hipoteki. W treści przypomniano, iż z takimi żądaniem zwracano się pismami z dnia 30.06.,23.08. i 01.12.2000 roku. Podano również kwotę zadłużenia z tytułu odsetek w łącznej kwocie 84.252,49 zł.

(pismo k. 1545 tom VII/9)

(...) sp. z o.o. została wpisana do księgi wieczystej jako właściciel przedmiotowej nieruchomości dopiero w dniu 21.12.2000 roku na podstawie umowy przeniesienia własności z dnia 11.12.2000 roku Rep. A 3735/00. Strony aktu (E. P. i P. S. - reprezentujący spółkę (...)) określiły wartość przedmiotowej nieruchomości na kwotę 2.996.000 zł. Okoliczność ta spowodowała kłopoty z ustanowieniem zabezpieczenia spłaty kredytu w postaci hipoteki i konieczność cofnięcia przez Bank wniosku o wpis hipoteki, a następnie złożenia ponownego wniosku o wpis. W okresie procedowania nad tymi wnioskami brak było zabezpieczenia rzeczowego udzielonego kredytu. Hipotekę wpisano w dniu 14.02.2001 roku.

(pisma spółki k. 1546-1547 tom VII/8, decyzja zarządu k 1548 tom VII/8, kopie akt Sądu Wieczystoksięgowego k 1549-1560 tom VII/8, akt notarialny k 1567- (...) tom VII/8, notatka k 1570 - tom VII/8 , zawiadomienie k 1574 tom VII/8, odpis z księgi k 1575 tom VII/8)

W piśmie do B. K. z dnia 8.01.2001 roku J. R. (1) poinformowała o niezłożeniu przez kredytobiorcę żądanych przez bank dokumentów, a ponadto że do uregulowania pozostały odsetki w kwocie 187.628,88 zł.

(pismo k. 1563 tom VII/8)

W dniu 18.01.2001 roku pracownicy banku przeprowadzili inspekcję przedmiotowej nieruchomości. Stwierdzili, że został rozebrany dotychczas istniejący budynek. Na terenie działki nie znajdowały się maszyny czy urządzenia, a pracownicy banku nie stwierdzili żadnych śladów mogących świadczyć o toczących się robotach budowlanych.

(notatka k. 1576 tom VII/8)

Pismem z dnia 25.01.2001 roku W. J. poinformował spółkę (...), iż w dniu 31.01.2001 roku upływa termin spłaty II (ostatniej) raty za nieruchomość w wysokości 720.113 zł. Pismo to wpłynęło do banku w dniu 26.01.2001 roku.

(pismo k. 1571 tom VII/8)

W piśmie z dnia 21.02.2001 roku B. K. poinformował Komitet Kredytowy oraz Zarząd, iż zostało przez poprzednich właścicieli rozpoczęte postępowanie egzekucyjne z przedmiotowej nieruchomości z powodu nieuregulowania ostatniej raty ceny, że obsługa kredytu następuje nieterminowo, w styczniu 2001 roku ze środków pochodzących z kredytu udzielonego L. K. (1) spłacono wszystkie zobowiązania odsetkowe za miesiące 11.2000 do 01.2001 roku. Przy piśmie załączona jest notatka służbowa autorstwa J. P. (2), datowana na dzień 7.02.2001 roku o treści „Pan K. L. zam. S. ul. (...). Wpisany do rejestru niesolidnych dnia 22.08.2000 roku przez K. B.. Uwagi dotyczące klienta BP O/Ł.”. Rekomendacją Centrum Korporacyjnego było wypowiedzenie umowy kredytowej, bądź rozważenie zakupu inwestycji przez spółkę (...).

(pismo Centrum Korporacyjnego k. 1583-1584 tom VII/8, notatka k 1585 tom VII/8)

W dniu 23.02.2001 roku (...) sp. z o.o. (zamawiający) zawarła z (...) Sp. z o.o. (wykonawca) umowę nr (...) o wykonanie budynku z garażami podziemnymi przy ul. (...) w G.. Przedmiotem umowy była budowa pod klucz budynku mieszkalnego z garażami podziemnymi. Wynagrodzenie wykonawcy opiewało na kwotę 5.250.000 zł netto + VAT. Wynagrodzenie zmieniono na kwotę 4.535.000 zł netto aneksem nr (...) z dnia 16.10.2001 roku między (...) S.A. a (...) sp. z o.o.

(umowa k. 1-17 tom VII/1, aneks k 45-54 tom VII/1)

Decyzją nr (...) z dnia 23.02.2001 roku Urząd Miasta G. wydał pozwolenie dla (...) sp. z o.o. na budowę budynku mieszkalnego wielorodzinnego w G. na ul. (...). Pozwolenie to kredytobiorca przesłał do banku w dniu 27.02.2001 roku z informacją, iż jest prawomocne, ale bez żadnej urzędowej adnotacji.

(decyzja k. 18-19 tom VII/1, telefax k. 1589-1590 VII/8)

Pismem z dnia 5.03.2001 roku B. D. Centrum Korporacyjnego poinformował Zarząd Banku (...) S.A., że istnieją przesłanki do wypowiedzenia umowy kredytowej nr (...) z (...) sp. z o.o. oraz przedłożył analizę zadłużenia spółki.

(pismo k. 84 tom VII/1)

W dniu 12.03.2001 roku Bank (...) S.A - reprezentowany przez I. M. i K. J. (1), zawarł z kredytobiorcą przedwstępną umowę sprzedaży nieruchomości zobowiązując się do zawarcia umowy ostatecznej do dnia 7.07.2001 roku. Strony oświadczyły, iż w dacie aktu zobowiązania kredytobiorcy wynoszą kwotę kredytu 4.900.000 zł wraz z zaległymi odsetkami za miesiąc luty w wysokości 93.372,22 zł. Sprzedający oświadczył nadto, że posiada zobowiązania: z tytułu zapłaty wynagrodzenia za przygotowanie dokumentacji projektowej w kwocie 72.700 zł, z tytułu zapłaty wynagrodzenia za rozbiórkę w wysokości 96.900 zł, z tytułu wpłaty kaucji w wysokości 13.000 zł, wobec R. P. w wysokości 21.000 zł. Cenę sprzedaży określono na kwotę 5.660.000 zł.

(akt notarialny k. 1597-1601 tom VII/8)

Na podstawie umowy z dnia 9.04.2001 roku Bank (...) S.A. sprzedał (...) S.A. wierzytelność wobec (...) sp. z o.o. z tytułu kredytu w kwocie 5.096.748,61 zł (w tym 4.900.000 zł kapitału i 196.748,61 zł odsetek za miesiące luty i marzec 2001 roku). Termin płatności wynosił 1 rok.

(umowa k. 27-28 tom VII/1)

Aktem notarialnym z dnia 9.04.2001 roku (...) Sp. z o.o. przeniosła własność nieruchomości - w celu zwolnienia się z długu - na (...) S.A. własność niezabudowanej działki w G. ul. (...) (wartość działki określono na kwotę 5.746.748,61 zł) w zamian za zwolnienie z długu w kwocie 5.096.748,61 zł (wskazaną w umowie zawartej z Bankiem (...) S.A. w dniu 9.04.2001 roku). Różnicę w wymienionych kwotach wypłacono: 250.000 zł przelano do Centrum Korporacyjnego, 400.000 zł przelano na konto L. K. (1).

(akt notarialny k. 33-35 tom VII/1)

Umową z dnia 9.04.2001 roku (...) S.A. - w związku z zawartym aktem notarialnym z dnia 9.04.2001 roku i przejęciem na własność działki w G. ul. (...) - zobowiązała się do przejęcia i uregulowania zobowiązań finansowych wynikających z wyszczególnionych w umowie tytułów. (...) S.A. zobowiązała się: do zapłaty na rzecz byłych właścicieli drugiej raty należności z tytułu zakupu wymienionej nieruchomości do kwoty 756.109,43 zł; do zapłaty ostatniej raty wynagrodzenia dla Biura Architektury (...) BAR z tytułu umowy o prace projektowe - do kwoty 72.000 zł; do przejęcia obowiązków z tytułu umowy z dnia 06.12.2000 roku zawartej ze S. K. właścicielem M. Usługi (...), dotyczącej rozbiórki istniejących na działce obiektów - do kwoty 108.200 zł; do przejęcia obowiązków wynikających z porozumienia z dnia 13.05.2000 roku z właścicielami nieruchomości sąsiedniej przy ul. (...) odnośnie wykonania elewacji zewnętrznej budynku mieszkalnego; do wykupienia weksli własnych od M. O. (1) na kwotę 20.000 zł; do przejęcia obowiązków z umowy zawartej z M. 15.

(umowa k. 36 tom VII/1)

Aktem notarialnym z dnia 9.04.2001 roku rozwiązano przedwstępną umowę sprzedaży działki w G. ul. (...), zawartą w dniu 12.03.2001 roku między (...) Sp. z o.o. a Bankiem (...) S.A..

(akt notarialny k. 37-39 tom VII/1)

Decyzją z dnia 7.05.2001 roku Urząd Miasta G. przeniósł na (...) S.A. pozwolenie na budowę budynku w G. ul. (...) z dnia 23.02.2001 roku.

(decyzja k. 20,64 tom VII/1)

W dniu 19.05.2001 roku A. K. (3) z (...) S.A. Departamentu Przedsięwzięć Developerskich opracowała (...) z analizą ekonomiczną inwestycji budowy mieszkań w G. ul. (...). W podsumowaniu stwierdziła, że projekt wygeneruje stratę w kwocie 1.021.700 zł.

(projekt k. 56-62 tom VII/1)

W dniu 28.06.2001 roku zawarto umowę między Bankiem (...) S.A. a (...) S.A. celem określenia zasad wzajemnych rozliczeń stron z tytułu nabycia przez REAL: nieruchomości S. (we wsi S.), G. (ul. (...)). W zakresie inwestycji w G. stwierdzono zobowiązanie spółki wobec banku w kwocie 5.096.748,61 zł.

(umowa k 1571-1572 t. VI sądowy)

W dniu 15.11.2001 roku - na mocy przedwstępnej umowy ustanowienia odrębnej własności lokalu i sprzedaży - (...) S.A. sprzedała I. P. lokal mieszkalny nr (...) w budynku, który będzie budować w G. przy ul. (...), o powierzchni 99,02 m² za 221.630 USD. Wydanie lokalu ma nastąpić do dnia 15.01.2003 roku.

(akt notarialny k. 91-103 tom VII/1)

W dniu 19.05.2001 roku A. K. (3) z (...) S.A. Departamentu Przedsięwzięć Developerskich opracowała (...) z analizą ekonomiczną inwestycji budowy mieszkań w G. ul. (...). W podsumowaniu stwierdziła, że projekt wygeneruje stratę w kwocie 1.021.700 zł.

W dniu 27 sierpnia 2002r. pomiędzy Bankiem (...), a spółką (...) zawarta została umowa o rozliczeniu wierzytelności, przedmiotem której było określenie zasad i terminów wzajemnych rozliczeń stron z tytułu wykonania działań restrukturyzacyjnych.

(umowa k 1568-1570 t. VI sądowy)

Pismem z dnia 17.07.2003 roku (...) S.A. powiadomiła Bank (...) S.A., iż z uwagi na trwający protest sąsiada o stwierdzenie nieważności decyzji o pozwoleniu na budowę, stała się mało atrakcyjna do zbycia. Podmioty dotychczas zainteresowane nabyciem oferowały - nieprzyjęte przez BP (...) - kwoty 2.000.000 zł do 2.500.000 zł. Podmioty jednak wycofały się po złożeniu wspomnianego protestu.

W operacie szacunkowym z dnia 4.09.2003 roku rzeczoznawca wartość nieruchomości gruntowej z budynkiem wielomieszkaniowym w trakcie realizacji przy ul. (...) w G. określił na kwotę 3.245.900 zł, w tym wartość gruntu to 2.300.100 zł. Wartość rynkową nieruchomości po zakończeniu budowy biegły określił na kwotę 7.701.000 zł.

(operat k. 392-416 tom VII/2)

Inwestycja prowadzona na przedmiotowej nieruchomości nie została zakończona, co przez bardzo długi czas uniemożliwiało odzyskanie środków ze sprzedaży budowanych tam mieszkań. BP (...) nieruchomość w G. przy ul (...) sprzedała dopiero w dniu 30 października 2006r. za kwotę 3 550 000 zł. Strata wynikająca z tego, iż zysk z przejętej nieruchomości był niższy niż poniesione koszty, wynosiła nie mniej niż 1 350 000 zł.

(zeznania świadka M. W. (1) k 958-960 t. III sądowy, akt notarialny k 1592 t.VI sądowy)

Postanowieniem z dnia 30.04.2004 roku została ogłoszona upadłość (...) S.A., obejmująca likwidację spółki. Postanowienie to zostało zmienione postanowieniem z dnia 31.03.2005 roku o ogłoszeniu upadłości z możliwością zawarcia układu. W wyniku dalszych działań restrukturyzacyjnych wszystkich wierzytelności jakie posiadał Bank wobec spółki (...) doszło do zawarcia układu przez (...) Bank S.A. w trakcie postępowania upadłościowego (...) S.A. przed Sądem Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi w sprawie XIV GUp 10/04 i skonwertowania tych wszystkich wierzytelności banku wobec tego upadłego na jego akcje. W ramach układu (...) Bank S.A. obejmując akcje dłużnika dokonał także ich opłaty wkładem pieniężnym w kwocie 1.650.000 zł, przeznaczonym następnie na

pokrycie kosztów bieżącej działalności upadłego i na spłatę zobowiązań zgłoszonych w postępowaniu upadłościowym. Po wykonaniu układu BP (...) nadal funkcjonuje. Kwoty uzyskane w późniejszym czasie ze sprzedaży nieruchomości Spółki i umorzenia jej akcji posiadanych przez Bank pozwoliły na zaspokojenie roszczeń G. Banku.

(pisma G. Banku k. 1761, k 1764a t. VII/9, pismo sądu k 1762-1763 VII/9, propozycje układowe (...) - (...) t. VII/9, postanowienia sądu k 1783, 1784 t. VII/9, zeznania świadka M. W. (1) k 958-960 t. III sądowy, pismo G. Banku k 1554 t. VI sądowy, dokumentacja układowa k 1592 t. VI sądowy)

Procent takich jak powyżej opisane nietrafionych kredytów ciągle się zwiększał. Bank (...) miał stosunkowo małe kapitały własne i nie był w stanie obsłużyć dużych klientów. W tamtym czasie maksymalny kredyt na jednego klienta to było kilkanaście milionów złotych, a rezerwy które powodowały straty obniżały bankowi współczynnik koncentracji, czyli zaangażowanie w stosunku do jednego klienta. Pod koniec 2001r. miała miejsce kontrola wyrywkowa (...)u, która zakończyła się wezwaniem Banku do przygotowania programu naprawczego, a także zaleceniem głębokiej restrukturyzacji kosztów i portfela kredytowego, a przede wszystkim podniesieniem kapitału banku. W Banku (...) rósł bowiem portfel kredytowy, odkładały się stracone kredyty, a kapitał własny nie rósł.

(zeznania świadka K. J. (1) k 811 t. II sądowy, wyjaśnienia oskarżonego k 1641 t. VII sądowy)

Bank (...) utracił płynność finansową. Pismem z dnia 10 września 2001r. Bank (...) poinformował Komisję Nadzoru Bankowego o wszczęciu postępowania naprawczego i przystąpieniu do opracowania programu naprawczego. Jednym z podstawowych założeń przedstawionego programu naprawczego było dokapitalizowanie banku przez głównego akcjonariusza U. (...) a.s.. Wzrost funduszy jednak nie nastąpił, co spowodowało, że już w pierwszej fazie większość założeń programu nie została zrealizowana. Nieskuteczna realizacja zadań przewidzianych w programie naprawczym doprowadziła w dniu 18 marca 2003r. do ustanowienia przez Komisję Nadzoru Finansowego w Banku (...).

(zeznania świadka J. M. (1) k 835 t. III sądowy, wyjaśnienia oskarżonego k 1641 t. VII sądowy, uzasadnienie uchwały k 59 t. I/1)

Na koniec 2002r. Banku (...) poniósł stratę netto w kwocie 130 508 tys. zł.

(zeznania świadka K. J. (1) k 812 t. II sądowy, uzasadnienie uchwały k 59 t. I/1)

Podczas przeglądania akt i ustalania strategii działania przez ten Zarząd dostrzeżono, iż w wielu sprawach kredytowych są nieprawidłowości. W. w wielu z tych spraw zostały skierowane zawiadomienia o przestępstwie.

(zeznania świadka J. M. (1) k 835 t. III sądowy)

W dniu 10 grudnia 2004r. Komisja Nadzoru Bankowego za zgodą G. Banku podjęła uchwałę na mocy której Bank (...) S.A. w Ł. został przejęty przez (...) Bank S.A. w K., bank przejmujący objął zarząd majątkiem Banku (...).

(uchwała k 56-61 t. I/1)

I. T. (1) jest rozwiedziony, ma dwie dorosłe córki, jedną, która skończyła studia, drugą, która studiuje i jest na jego utrzymaniu. Jest zatrudniony jako dyrektor w małej spółce, zarabia w przeliczeniu na złotówki miesięcznie netto 3 500, posiada dom jednorodzinny.

(dane osobo poznawcze k 712 t. II sądowy, wyjaśnienia oskarżonego k 1641 t. VII sądowy,)

Oskarżony nie był dotychczas karany.

(dane o karalności k 1593 t. VII sądowy)

Oskarżony nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym wyjaśniał, że w Banku (...) S.A. pracował jako wiceprezes zarządu w okresie od 30.09.1997r. do 26.01.2001r. oraz jako

przewodniczący komisji kredytowej w okresie, który pokrywał się z jego działalnością w organach statutowych. Podawał, że reprezentował on interesy akcjonariusza większościowego i przede wszystkim chronił aktywa banku. Wyjaśniał, że w związku z wykonywaniem tych funkcji w każdym miesiącu kalendarzowym współdecydował o około 30 sprawach kredytowych. Przez cały okres działalności uczestniczył więc w rozpatrywaniu około 1 000 spraw kredytowych. Twierdził, że sam fakt, że zarzuca mu się błędy w rozpatrywaniu 4 przypadków (z czym oskarżony się nie zgadzał), świadczy o jego odpowiedzialnej pracy jego, jak też innych osób uczestniczących w rozpatrywaniu spraw kredytowych w Banku (...) w Ł.. Wyjaśniał, że łatwo jest oceniać skuteczność sprawy kredytowej gdy jest ona zakończona i znany jest wynik jej powodzenia lub niepowodzenia. Podawał, że przy podejmowaniu decyzji o udzieleniu kredytu jest jednak zupełnie odwrotnie, bo ma się wówczas wyłącznie możliwość prognozy rozwoju danej sprawy kredytowej. Poza tym opiera się na materiałach i stanowiskach przygotowanych przez pracowników banku i właściwe wydziały, które były odpowiedzialne za przygotowanie materiałów. Twierdził, że z uwagi na wielkość kraju nie jest możliwe dokonanie przez organ zatwierdzający na miejscu kontroli każdej sprawy handlowej. Wyjaśniał, że oczywistym jest, iż wnioskodawcami o kredyt są podmioty fizyczne i prawne, którym akurat brakuje środków finansowych i dlatego wnioskują o pomoc finansową w formie kredytu. Już sama ta okoliczność stwarza ryzyko, które osoby podejmujące decyzję w imieniu banku muszą zbadać i z drugiej strony rozważyć prognozę sukcesu projektu gospodarczego oraz zabezpieczyć zwrotność poprzez instrumenty zabezpieczające. Twierdził, że w ramach podejmowania decyzji o udzieleniu kredytu czy innej usługi banku jako przedstawiciel Banku (...) S. A. w Ł. zawsze z najwyższą odpowiedzialnością wartościował zarówno ryzyko każdego indywidualnego przypadku, jak również zakładany zysk danego przypadku dla ekonomiki banku.

Wyjaśniał, że w Banku (...) był wprowadzony mechanizm wewnętrzny dotyczący podejmowania decyzji o udzieleniu kredytu od momentu wniosku klienta aż do wydania ostatecznego stanowiska właściwego organu banku (...), ze zarówno jako wiceprezes zarządu, jak i przewodniczący komisji kredytowej otrzymywał dokumentację przygotowaną i zebraną przez innych pracowników banku i głównie ona była punktem wyjścia do podejmowania przez niego decyzji. Podkreślał, że na wybór pracowników Banku (...) w Ł. kładziony był szczególny nacisk. Właściciel większościowy banku z Republiki Czeskiej (...) S.A. w przypadku wielu funkcji wymagał ścisłych konkursów, w ramach których kandydaci musieli wykazać swoją wiedzę fachową, rozwiązywać testy psychologiczne, gdzie był kładziony wysoki nacisk na etykę poszczególnych pracowników. Do wyboru pracowników została użyta niezależna firma doradcza. Dlatego oskarżony jest przekonany, że Bank (...) miał na stanowiskach pracowników przygotowujących poszczególne sprawy, w czasie jego działalności, rzeczywistych fachowców działających na tym rynku. Wykluczał, by za niepowodzeniem jakiej kol wiek sprawy kredytowej stał zamiar nieuprawnionego uzyskania korzyści majątkowej czy jakiegokolwiek inny zamiar działania czy zachowania się na niekorzyść Banku (...) S.A. w Ł..

Twierdził, że ponieważ zarzuty dotyczą czynów, które miały miejsce przed 13 laty, to nie jest w stanie podać czegokolwiek bliższego odnośnie tych indywidualnych spraw bez umożliwienia mu wglądu do dokumentacji kredytowej klienta i przede wszystkim wniosku kredytowego, na podstawie którego doszło do zatwierdzenia wskazanych zdarzeń handlowych. Na wszystkie pytania dotyczące kredytów udzielonych spółce (...), Przedsiębiorstwu Budowlanemu (...), spółce (...) czy podwyższeniu kapitału spółki (...) odpowiadał, że bez ponownego zapoznania się z dokumentacją kredytową do danej sprawy nie jest w stanie podać po 13 latach żadnych konkretnych okoliczności. Twierdził, że po zapoznaniu się z kompletną dokumentacją kredytową bez wątpienia będzie w stanie złożyć bardziej szczegółowe zeznania, których treść niewątpliwie będzie jednak podlegała wpływowi okresu 13 lat, który upłynął. (k 155-156, 158-162 t. II/1)

Składając wyjaśnienia po raz kolejny oskarżony oświadczył, że nie przyznaje się do popełnienia zarzucanych mu czynów i skorzystał z prawa do nieskładania wyjaśnień. Odpowiadając na pytania przesłuchującego, podawał, że w związku z pełnioną funkcją wiceprezesa zarządu Banku (...) do jego obowiązków należało zajmowanie się pionem handlowym w banku i nadzorowanie oddziałów banku, których było 7 lub 8. Podawał, że pion handlowy, to zajmowanie się kredytami udzielanymi przez bank na wniosek firm, pomiotów prowadzących działalność gospodarczą. Twierdził, po zapoznaniu się z okazanymi dokumentami, że nie przypomina sobie żadnych okoliczności związanych z udzieleniem kredytu dla spółki (...), dodawał, że może jedynie powiedzieć, że decyzja o przyznaniu

kredytu była prawidłowa. Dokumenty do kredytu przygotowywali pracownicy a on jedynie zasiadał w Komitecie Kredytowym, który podjął taką decyzję i podpisywał z ramienia banku umowę kredytową, a pana G. obsługiwał bezpośrednio pracownik banku pan H.. Stwierdził, że złoży wyjaśnienia po tym, jak zapozna się z materiałami śledztwa, które stanowiły podstawę do przedstawienia zarzutów. (k 176-178 t. II/1)

Po zapoznaniu się z aktami śledztwa oskarżony stwierdził, że nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, czy w związku z kredytami udzielonymi spółce (...) podjęte były ze strony banku działania mające na celu ustalenie i udokumentowanie środków własnych kredytobiorcy, których posiadanie w kwocie co najmniej 1 000 000 zł. gwarantowało zawarcie umów kredytowych. Odnośnie podjęcia decyzji w sprawie zmiany formy zabezpieczenia kredytu dla tej spółki w kwocie 4 000 000 zł oskarżony wyjaśniał, że pamięta tę okoliczność, że wydawało im się wtedy, że 700 000 zł w gotówce, przy tak wysokim oprocentowaniu jest dla banku cenniejsze niż poręczenie osobiste. Twierdził, że obawiał się, iż egzekucja tego poręczenia osobistego będzie o wiele trudniejsza, a gotówka była pod kontrolą. To 700 000 zł zostało przewłaszczone na bank, bowiem zawsze lokata pozostająca w dyspozycji kredytobiorcy może być egzekwowana przez innego wierzyciela.

W odpowiedzi na pytanie, czy i jakie dokumenty zostały przedłożone przez kredytobiorcę w sprawie udzielenia kredytu inwestycyjnego w kwocie 15 000 000 zł w maju 2000 roku dla Przedsiębiorstwa Budowlanego (...), stwierdził, że z tego co pamięta, to wniosek kredytowy został złożony w oddziale. Centrala podejmowała decyzję o przyznaniu kredytu jedynie z uwagi na kwotę kredytu, a w wniosek w tej sprawie był oddziału banku. Twierdził, iż z tego co pamięta, to weryfikacja dokumentów kredytowych miała miejsce w oddziale banku, a ustalenia z ich weryfikacji były przedstawiane na zarządzie przez jakiegoś pracownika z oddziału banku. Nie kojarzył imienia i nazwiska tego pracownika z uwagi na upływ zbyt wielu lat.

Na pytanie dotyczące podwyższenia kapitału spółki (...) odpowiadał, że nie przypomina sobie powodu podwyższenia tego kapitału, że nawet nie przypomina sobie, czym ta spółka się zajmowała.

Odnośnie udzielonego spółce (...) kredytu w kwocie 4 900 000 zł wyjaśniał, że kredyt ten został przeznaczony na spłatę innych wcześniejszych zobowiązań spółki. Podawał, że miał być zabezpieczony ustanowioną na nieruchomości, gdzie miała być inwestycja, hipoteką. Na pytanie dlaczego podjęto decyzję o udzieleniu kredytu wiedząc, że planowana inwestycja nie może być rozpoczęta z powodu braku prawomocnego pozwolenia na budowę oskarżony odpowiedział, że z tego co pamięta, to warunkiem uruchomienia transz kredytu było uzyskanie pozwolenia na budowę, a następnie stwierdził, że w gruncie rzeczy nie chodziło o pozwolenie na budowę, ale o plan zagospodarowania dla terenu, gdzie miała być inwestycja. Wyjaśniał, że nie przypomina sobie, by był przed podjęciem decyzji o przyznaniu tego kredytu w posiadaniu udokumentowanej wiedzy o stanie majątkowym poręczycieli L. K. (1) i E. P.. Wyjaśniał, że z tego co wie, to jeżeli kredyt był udzielany spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, to musiało być poręczenie wekslowe. Wyjaśniał, że w żadnym z powyższych przypadków nie uświadamiał sobie, że narusza przepisy prawa. Podawał, że bronił interesów głównego inwestora i uświadamiał sobie, że co roku wykonywany jest audyt przez profesjonalną firmę audytorską. Twierdził, że jako cudzoziemiec musiał opierać się na informacjach uzyskiwanych od swoich podwładnych. (k 185-188 t. II/1)

Przed sądem oskarżony nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień. Potwierdził odczytane mu wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego. (k 712)

Na rozprawie, na której został zamknięty przewód sądowy oskarżony wyjaśniał, że kiedy przyjechał do Polski i zaczął pracować w tym banku, to na tym stanowisku, które on później zajmował pracował przedstawiciel właścicieli, który też był C., był członkiem zarządu. Oskarżony był w tym czasie w Radzie Nadzorczej. Działalność jego poprzednika została skrócona do okresu kilku miesięcy, choć jego oryginalny kontrakt był na 3 lata. Głównym powodem było to, że podczas jego działalności zaprzestano udzielania kredytów. Oskarżony próbował zaaplikować do banku działalność, którą stosowali u nich w banku w Republice Czeskiej. Chodziło przede wszystkim o tzw. scoring, którego w Polsce w tym okresie nie było można zastosować. Stawka kredytowa wynosiła wówczas 20-25 %, co oznaczało, że kredytobiorca musiał przy kredycie, który trwał 4 lata zwrócić praktycznie dwukrotną sumę kredytu. Nieudzielanie kredytów

przez bank groziło tym, że bilansowa suma banku nie wzrośnie, a zadaniem, nałożonym na członków zarządu przez właścicieli czeskich, było kilkakrotne zwiększenie sumy bilansowej. W takim okresie przyszedł do banku oskarżony, który wcześniej był kierownikiem transakcji handlowych w banku czeskim. Sytuacja Banku (...) była tym gorsza, że bank zależał od depozytów miasta Ł.. Bank obsługiwał wszystkie rachunki urzędu miejskiego, od firmy transportowej po szkoły. Wszystkie firmy, które podlegały miastu miały rachunki w tym banku. Ta zależność banku była bardzo zła, ponieważ po każdych wyborach groziło mu, że miasto odejdzie ze wszystkimi rachunkami. Miasto co prawda było udziałowcem w tym banku, ale to nie oznaczało, że musi mieć w tym banku rachunki. Jednym z pierwszoplanowych zadań było zabezpieczenie depozytów tzn. staranie się, żeby posiadać również depozyty z poza miasta Ł.. Chodziło przede wszystkim o osoby fizyczne. Pozycja małego banku czeskiego w Ł. była zła. Dlatego musieli zbierać depozyty za wyższą stawkę procentową, niż ich konkurenci z innych banków. Co oznaczało jednocześnie udzielanie kredytów z wyższą stawką procentową. W tej sytuacji nie można było uzyskać wyższej sumy bilansowej, kiedy udzielało się kredytów z wyższą stawką procentową bez ryzyka, że byłyby one w stu procentach bezpieczne. W tym okresie w Ł. nie mieli praktycznie klientów, którym mogliby udzielać kredytów. Dlatego zaczęli budować filie w dużych miastach takich jak W., G., P., K., których zadaniem było uzyskanie nowych klientów kredytowych. Oznaczało to, że musieli zatrudnić nowych ludzi i nie mogli skontrolować każdego klienta w centrali w Ł.. Musieli zaufać tym nowym ludziom. Co nie zawsze się opłacało. W niektórych przypadkach pracownicy byli bliżej z klientami, niż z bankiem. Takim przykładem była sytuacja kiedy dyrektor oddziału w K. poprzez oszustwo próbował uzyskać 8 milionów zł, czerpiąc z kredytu firmy, która nie istniała. W tym okresie bank nie był w pełni zcentralizowany, a filie miały dość dużą autonomię. Autonomię stopniowo im odbierali, tak żeby mieć o całej ich działalności informacje w centrali. Wszystkie podstawy do kredytów, wszystkie dokumenty przygotowywały te oddziały, filie w dużych miastach.. Te filie miały również swoje komitety kredytowe, które zatwierdzały kredyt zanim on został przekazany do centrali. Centrala pracowała już tylko na przedłożonych dokumentach. Nigdy nie miała miejsca sytuacja, że w centrali mógłby być zatwierdzony kredyt który nie został zatwierdzony w oddziale.

Wyjaśniał, że dwa przypadki, o których mowa w zarzutach, to przypadek pana Z. i pana F.. To były już przypadki, które istniały przed wejściem banku czeskiego do Banku (...). Twierdził, że mieli wykonany audyt przez firmę (...) & jung, która to firma nie uważała tych przypadków za ryzykowne. To by audyt zrobiony jeszcze zanim C. weszli do Banku (...). Dopiero później okazało się, że jeden kredyt był zabezpieczony prawami do rozpowszechniania filmu. Zlikwidowanie tych praw nie było możliwe ponieważ nie dało się ich sprzedać. Kupującymi mogły być tylko spółki posiadające koncesję telewizyjną do nadawania programów. Przez parę lat naciskali na pana F., aby sprzedał te prawa np. telewizji (...) i innym telewizjom. Ze względu na to, że nie było zadawalającego efektu w tej sprawie, zdecydowali, że jako bank wystąpią o koncesję do nadawania. Wtedy będą posiadać prawa koncesyjne i następnie wypełnią program w telewizji tymi prawami do nadawania. To były takie specjalne krótkie filmy dokumentalne. W ten sposób zlikwidujemy te prawa i spłacimy kredyt. Niestety okazało się, że bank posiadał status banku zagranicznego, a więc nie mógł występować o koncesję. Dlatego wybrali rozwiązanie w postaci zwiększenia kapitału zakładowego spółki (...), która miała zgodnie z obowiązującym prawem charakter polskiej firmy i mogła wystąpić o koncesję. Ta firma potrzebowała mieć wypełnienie programu i kupiła od pana F. prawa i stała się właścicielem, a z tych pieniędzy, które wypłaciła za te prawa panu F. został spłacony bankowi kredyt przez spółkę (...), która należała do pana F.. Tak więc żadne pieniądze nie wyszły z banku. Oskarżony wyraził jednocześnie przypuszczenie, że te pieniądze na podwyższenie kapitału (...), były potrzebne także dlatego, że aby wnioskować o koncesję firma musiała mieć określony poziom kapitału zakładowego. W tym właśnie czasie bank nie poniósł żadnych strat, wręcz przeciwnie stał się współwłaścicielem tych praw za pośrednictwem spółki (...). Jak wynika z jego informacji, bo on już wtedy w banku nie pracował, firma była tylko o krok od możliwości nadawania. W każdym razie uzyskali możliwość zlikwidowania tych praw do tych filmów, a gdyby one pozostały w gestii pana F. nie mielibyśmy na to żadnej szansy.

Odnośnie pana Z., który był klientem już przed wejściem banku czeskiego do Banku (...), wyjaśniał, że był on jednocześnie akcjonariuszem Banku (...). Podawał, że kiedy C. wchodzili do Banku (...) to kupowali akcje właśnie od pana Z.. Nie pamiętał, czy tylko od pana Z.. Warunkiem było aby C. mieli pakiet większościowy, na poziomie 66 %. Właścicielem pozostałych akcji było miasto. Pan Z. posiadał już w tym czasie tzw. wspólne przedsięwzięcie z bankiem, po połowie on i bank byli zaangażowani w budowę mieszkań. Ta inwestycja nazywała się R.. Wspólne

przedsięwzięcie nie miało charakteru kredytu. Dopiero wraz z upływem czasu przyszedł ogólny zakaz stwierdzający, że nie może być takiej wspólnej inwestycji. To było po dwóch latach od wejścia C.. Jeśli takie przedsięwzięcie pozostawało w banku, to ta kwota udziału w tym przedsięwzięciu musiałaby obniżyć kapitał zakładowy Banku (...). To miałyby poważne konsekwencje, jeśli chodzi o wysokości udzielanych kredytów. Automatycznie część kredytów w banku stałaby się kredytami udzielonymi bezprawnie. Istnieje tzw. współczynnik wypłacalności który mówi, że można udzielać kredytów do mnożnika wysokości kapitału zakładowego. Przypuszczał, że wtedy było to 10 razy tyle ile wynosił kapitał zakładowy banku. Pozostawało albo wystąpienie ze wspólnego przedsięwzięcia, co nie było możliwe, ponieważ mieszkania były już budowane albo można było zmienić wspólne przedsięwzięcie w taki sposób, że udzielić panu Z. kredytu na ukończenie budowy tych mieszkań. W tym czasie wydawało się to dobrym rozwiązaniem, ponieważ pan Z. wcześniej już z sukcesem ukończył wcześniejsze budowy. Później niestety miała miejsce taka sytuacja, że ceny mieszkań w Polsce zaczęły spadać. Pan Z. na dokończenie tych budów potrzebował znacznie więcej środków niż chcieliśmy i byliśmy w stanie mu dać. Zakończenia tych porozumień nie znam, bo nie pracowałem już wówczas w banku, ale z tych informacji, które posiadam wiem, że wszystkie te mieszkania zostały sprzedane.

Odnosnie kredytu pana G., czyli firmy (...) wyjaśniał, że był to jeden z tych kredytów, które dostarczyły te powstałe filie, ten akurat dostarczył oddział w G.. Kiedy po raz pierwszy pojawił się na komisji kredytowej ten wniosek, był przedstawiony jako kredyt w wysokości 5 milionów złotych, z czego jeden milion złotych miały być własne środki wnioskodawcy. Ten kredyt został odrzucony przez komisję kredytową. Poprosili aby wielkość tych środków własnych była większa. Oddział po jakimś czasie złożył wniosek, że oprócz jednego miliona zł środków własnych, będzie zabezpieczenie w formie gwarancji do wysokości jednego miliona, której udzieli sprzedający i jednocześnie złoży jeden milion ten sprzedający w banku. On sprzedawał firmę i obiecał, że jeden milion ze sprzedaży złoży w banku. W takim przypadku ten kredyt wydawał nam się sensowny bowiem z tych pięciu milionów mieliśmy dwa miliony. Jeden milion dawał kupujący, a jeden milion mieliśmy w banku. Ponadto zatwierdziliśmy mu jeszcze milion kredytu obrotowego na działalność, który miał zostać uruchomiony w bank wtedy, kiedy zostaną spełnione warunki, czyli wtedy kiedy firma wykaże obrót. Twierdził, że jeśli chodzi o to, co słyszał podczas jednego z przesłuchań, że kupujący i sprzedający byli w znowie i nie było żadnego miliona złotych jako wpłaty własnej, to oni w banku mieli dokumenty, że taka transakcja miała miejsce. Twierdził, że nie pamięta jaki to był dokument. Wyraził przypuszczenie, że może był to dokument, że to weszło do kasy, ale dokładnie nie pamiętał. Wyjaśniał, odnośnie zwolnienia z poręczenia sprzedającego firmę do wysokości jednego miliona złotych, że to mogło stać się w taki sposób, że pan (...) nie opłacał już wtedy podatków i ZUS-u, był dłużnikiem i istniało zagrożenie, że Skarb Państwa zabrałby bankowi tę lokatę, ponieważ ona należała do majątku pana (...), a nie była formalnie zabezpieczeniem kredytu. A zabezpieczeniem kredytu było poręczenie. Twierdził, że taką informację o tym, że pan (...) jest dłużnikiem Skarbu Państwa otrzymał od oddziału w G.. To było na piśmie. Był to wniosek z oddziału, który wpłynął do komisji kredytowej. Podawał, że przynosiła to pani P. do komisji kredytowej. Twierdził, że na pewno to, że ten pan był dłużnikiem państwa było udokumentowane, ale oskarżony nie pamiętał czym było udokumentowane.

Wyjaśniał, że na obrady komisji kredytowej docierały tylko wnioski, jeden dokument – wniosek. Dokumenty przygotowywał oddział, który składał wnioski. Oskarżony twierdził, że oni zawsze pracowali na wnioskach oddziału, nigdy nie mieli dokumentów, które te wnioski udowadniały. Wskazywał, że oni zatwierdzali np. 15 kredytów tygodniowo, więc nie mieli szansy przyglądać się każdemu dokumentowi. Pani P., była tak wysokim urzędnikiem banku, że musieliśmy jej ufać, wierzyć. Jeśli lokata pozostałaby własnością pana (...) to bank mógłby mieć 700.000 zł mniej.

Stwierdził, że nie wypowie się o zarzucie dotyczącym firmy (...) ponieważ nie pamięta tego kredytu.

Na koniec dodawał, że od początku wiedział, że pewnego dnia, będzie się tłumaczył dużej audytorskiej firmie, więc był jednym z ostatnich ludzi który miałby interes w udzielaniu złych kredytów. Udzieliliśmy dziesiątki, setki kredytów, niektóre w tym okresie wyglądały na bardziej niebezpieczne niż te o których mowa w zarzutach, np. wszystkie kredyty na Śląsku, które dotyczyły węgla. Wszystkie one się zwróciły, zostały spłacone. Sytuacja C. w Polsce, od początku zależała od tego, że musieli ufać ludziom, z którymi współpracowali. Na początku była bariera językowa, znaczne różnice między środowiskiem i sytuacją w Czechach i w Polsce, a przede wszystkim skomplikowane stosunki w mieście,

co sprawiało im trudności w zrozumieniu i kontrolowaniu sytuacji w banku. Twierdził, że nie czuje się winny w żadnym z tych przypadków. W większości przypadków nie mieli żadnej innej możliwości decyzji. Zawsze starał się decydować jak najlepiej dla banku. Nie pozostaje w żadnym związku z żadnym klientem, nigdy nie wziął od klienta łapówki. Sytuacja w banku wyglądałaby zupełnie inaczej gdyby główny akcjonariusz nie miał problemów, nie był osłabiony. Bank (...) miał po 3 latach problemy z kapitałem i w związku z tym nie był w stanie podnieść kapitału zakładowego Banku (...).

Dodawał, że nad inwestycją związaną z podwyższeniem kapitału (...) pracowali kilka miesięcy. Wniosek do Rady Nadzorczej w tej sprawie powinien pójść po zatwierdzeniu tej inwestycji przez zarząd, ale w tym momencie on odchodził z banku. Praktyka jest taka, że dopiero po zatwierdzeniu przez zarząd, czyli po fakcie jest to zatwierdzane przez radę nadzorczą. Gdyby to nie zostało zatwierdzone przez radę nadzorczą to nie byłoby to zrealizowane. To były ostatnie dni kiedy oskarżony pracował w banku, dlatego nie wie, czy rada nadzorcza zatwierdziła tę inwestycję.

Wyjaśniał, że obecnie jest dyrektorem małej spółki, w której pracuje 8 ludzi. Od strony zdrowotnej nie jest dobrze, po powrocie z Polski w ciągu pół roku miał zawał, który odnowił się po dwóch latach. Mieszka w domku jednorodzinny, ma dwie córki. Jedna skończyła studia, a druga studiuje i jest na jego utrzymaniu. W przeliczeniu na złotówki ma miesięczne zarobki netto w wysokości 3500 (k 1639-1641odw. t. VII sądowy)

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego jedynie w takim zakresie, w jakim pokrywały się ze zgromadzonym materiałem dowodowym, w pozostałym zakresie tej wiarygodności odmówił i potraktował je wyłącznie jako wyraz linii obrony.

Zasługują na wiarę wyjaśnienia oskarżonego w tej części, w której wskazuje, że w związku z pełnioną funkcją Wiceprezesa zarządu Banku (...) do jego obowiązków należało m.in. zajmowanie się pionem handlowym w banku tj. zajmował się kredytami udzielanymi przez bank na wniosek firm, pomiotów prowadzących działalność gospodarczą. Z tymi wyjaśnieniami korelują bowiem zeznania świadków tj. J. F. (1), K. H., J. S. (1) którzy podawali, że oskarżony był odpowiedzialny za politykę kredytową banku, czy T. F. (1), który jako klient banku wskazywał, że jedyną osobą odpowiedzialną za kredyty był I. T. (1)..

Jako wiarygodne sąd ocenił twierdzenia oskarżonego, że w swojej pracy kierował się zadaniem, które na członków zarządu nakładali czescy udziałowcy banku, by nastąpił kilkakrotny wzrost sumy bilansowej banku, gdyż miał na uwadze, że jego poprzednika na tym stanowisku odwołano po kilku miesiącach działalności, mimo, iż posiadał trzyletni kontrakt, z uwagi na zbyt małą liczbę udzielanych przez bank kredytów. Potwierdzeniem wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie są m.in. zeznania świadka K. J. (1), z których wynikało, że kiedy C. przejęli bank to polityka kredytowa stała się bardziej liberalna.. Miał miejsce nacisk na zwiększenie sumy bilansowej, a najprostszym na to sposobem jest zwiększenie akcji kredytowej.

Korelują z tymi wyjaśnieniami oskarżonego także wyjaśnienia J. F. (1), które złożył w swoim procesie karnym, a z których wynikało, że strategią głównego akcjonariusza było zdobywanie nowych klientów oraz to, że aby to osiągnąć Rada Nadzorcza Banku stworzyła ostry system motywacyjny dla Zarządu Banku, a mianowicie 70 % wynagrodzenia stanowiła jego ruchoma część, która była przyznawana każdorazowo przez Radę Nadzorczą po wykonaniu zadania.

Także kontrakt menadżerski oskarżonego potwierdza, że przysługiwały mu różnego rodzaju premie za wykonane zadania oraz uzależnioną od zysku Banku.

Sąd jako wiarygodne ocenił wyjaśnienia oskarżonego dotyczące ogólnej sytuacji Banku, że jego pozycja, jako małego banku czeskiego w Ł. była zła, dlatego musieli zbierać depozyty za wyższą stawkę procentową, niż nasi konkurenci z innych banków, co oznaczało jednocześnie udzielanie kredytów z wyższą stawką procentową. Również świadkowie, m.in. świadek K. J. (1) i J. W. (1) wskazywali, że Bank (...) to był względnie niewielki bank, miał stosunkowo małe kapitały własne i nie był w stanie obsłużyć dużych klientów. Także biegły W. P. potwierdzał, że Bank (...) nie był to duży bank, był to bank o niedużej wielkości kapitałów własnych. Biegły wskazywał ponadto, że końcówka lat 90 charakteryzowała się tym, że wiele małych banków miało kłopoty z pozyskiwaniem depozytów w celu poprowadzenia

działalności kredytowej i te wskaźniki wypłacalności banków małych były na styku. Dlatego te banki szukały sposobu zaistnienia banku oferując wyższe oprocentowanie lokat pozyskiwanych od klientów, celem finansowania swoich akcji kredytowych, bo z kredytów banki żyją i przychód z odsetek jest dochodem. W związku z tym takie małe banki są narażone na tego typu kłopoty, bo wpadka niewielkiej grupy klientów powodowała zachwianie wypłacalności banku.

Zgodzić się należy z oskarżonym, że wnioskodawcami o kredyt są podmioty fizyczne i prawne, którym akurat brakuje środków finansowych i dlatego wnioskuje o pomoc finansową w formie kredytu, a już sama ta okoliczność stwarza ryzyko. Trzeba jednak mieć na uwadze, że czym innym jest ryzyko wpisane w działalność kredytową, a czym innym zwyczajne ryzykanctwo. Jak natomiast wskazuje analiza materiału dowodowego w niniejszej sprawie oraz wnioski opinii biegłych, których opinie zostały dopuszczone w tym postępowaniu, przedmiotowe kredyty były udzielane w sposób ryzykancki, a przyjmowane zabezpieczenia były niewystarczające. Biegły W. P. wskazywał, że działalność prowadzona na dobrych zasadach, to taka, w której zaangażowanie klientów banku jest na odpowiednio wysokim poziomie, żeby bank nie finansował inwestycji w 100%. Jeżeli bowiem klienci banku nie mają wkładu własnego, tzn. środków własnych to największe ryzyko ponosi bank.

Sam oskarżony wskazywał, że osoby podejmujące decyzje w imieniu banku muszą zbadać i z drugiej strony rozważyć prognozę sukcesu projektu gospodarczego oraz zabezpieczyć zwrotność poprzez instrumenty zabezpieczające. Z całą pewnością jednak oskarżony do takich właśnie zasad się nie stosował.

Oskarżony w swych wyjaśnieniach powołuje się na fakt, iż zarzuca mu się „jedynie” w przypadku czterech podmiotów nieprawidłowości, a on takich decyzji podejmował wiele. Jednak trzeba pamiętać, że przedmiotem zarzutów są kredyty może nie tak liczne, ale przez swoją wartość bardzo istotne. Jak wynika choćby z zeznań świadka J. W. (1), który był zatrudniony w Banku (...) w Departamencie Restrukturyzacji, zdecydowana większość kredytów w kwocie powyżej 5 milionów złotych to były kredyty, które albo nie powinny być udzielane albo były tak zabezpieczone, że praktycznie uniemożliwiały bądź ograniczały możliwości ich windykacji, były to często kredyty udzielane podmiotom, które nie miały zdolności kredytowej lub też na których ustanawiane zabezpieczenia były de facto pozorne. Dlatego oskarżony nie może usprawiedliwiać się niedużą liczbą zarzutów.

Sąd jako niewiarygodne ocenił depozycje świadka J. F. (1), w których podawał, że wzrost kredytów zagrożonych nastąpił dopiero kiedy on z banku odchodził tj. koniec 2001r., a nawet później i jako powód podawał ogólnie sytuację kryzysową na rynku, a także przypadki przestępczych działań pracowników jak np. dyrektora oddziału w K.. Jak wynika bowiem z całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego koniunktura na rynku nie była jedynym powodem powiększających się strat Banku (...), a ponadto z materiału dowodowego wynika także, iż problemy kredytobiorców ze spłatami kredytów miały miejsce znacznie wcześniej, tylko były skrzętnie ukrywane opisanymi w stanie faktycznym działaniami. Oczywistym jest, iż takie działania były podejmowane przez Zarząd Banku przede wszystkim dlatego, iż jak już wyżej wskazano, wynagrodzenia członków Zarządu w znacznej części zależały od sytuacji banku.

Podnieść w tym miejscu należy, iż wbrew temu co wskazywał świadek J. F. (1) już w grudniu 2000r. Komisja Nadzoru Bankowego zwracała uwagę (pismo k 630-632 t. VI/4) na stałą tendencję wzrostową należności zagrożonych, systematyczny spadek współczynnika wypłacalności i wzrost zagrożonych kredytów. A trzeba mieć na uwadze, iż pismo to kierowała mimo, iż jak dowodzi zgromadzony w sprawie materiał, decydenci starali się ukrywać rzeczywistą sytuację w przypadku wielu niespłacanych kredytów.

Z przeprowadzonych dowodów wynika bowiem, w tym właśnie z przytaczanych już powyżej zeznań świadka J. W. (1), którym sąd dał wiarę, iż Zarząd Banku wolał aneksować umowy lub udzielać nowych kredytów na spłatę starych niż wypowiedzieć umowę kredytową. Sąd w całej rozciągłości podziela stwierdzenie J. W., że działo się tak, gdyż chciano za wszelką cenę poprawiać bieżący wynik finansowy poprzez ściąganie opłat i prowizji z tytułu udzielanych kredytów. Od bieżącego wyniku Banku zależały bowiem premie dla Zarządu. Jest to jedyne logiczne wytłumaczenie dla takich nieprawidłowych, z punktu widzenia racjonalności i staranności, działań pracowników banku. Świadek J. W. (1) już w czasie swojego zatrudnienia w banku był osobą niezadowoloną z takiego sposobu zarządzania tym

Bankiem i ograniczeniami w możliwości normalnej restrukturyzacji czy też windykacji kredytów i dlatego poszukał innego zatrudnienia. Dlatego przedstawiany przez niego opis sytuacji jest całkowicie obiektywny. Potwierdzeniem takiej właśnie praktyki o jakiej zeznaje świadek J. W. (1) są wszystkie opisane w zarzutach przypadki.

Także świadek K. M. wskazywał, że zgodnie z przepisami jeśli bank zacznie windykować wierzytelność musi utworzyć rezerwę, więc wstrzymuje się z windykacją, bo w przeciwnym wypadku będzie miał problem z wynikiem finansowym. Świadek ten co prawda twierdził, że jest to korzystne dla banku m.in. dlatego, że przyspiesza proces odzyskiwania pieniędzy, jednak przypadki o jakich mowa w rozpoznawanej sprawie nie potwierdzają tej tezy.

Na istniejącą praktykę tzw. rolowania kredytów zwracał także uwagę biegły W. P. (2), wskazując, że jeśli klienci, którym udzielono ryzykanckich kredytów ich nie spłacali, bank udzielał takiemu klientowi dalszych kredytów na rolowanie, bo bank nie chciał robić tzw. rezerw dla kredytów zagrożonych, bo wtedy miał gorszy wynik finansowy, fundusze banku by spadały, stan kapitałów własnych się zmniejszałby się. Biegły podkreślał, że w takiej sytuacji wskaźniki wypłacalności banku drastycznie się pogarszają i wtedy Komisja Nadzoru Bankowego musi zareagować, wdrożyć program naprawczy oraz wprowadzić zarząd komisaryczny. Tak ostatecznie wobec tego, a także wobec wielu innych banków się zdarzyło.

Jednym z jaskrawszych przykładów potwierdzających powyższą praktykę jest opisywany w stanie faktycznym przypadek kredytobiorcy – spółki (...), która nie mając zdolności kredytowej już w przypadku pierwszego z udzielonych jej kredytów, otrzymywała kolejne, których to kredytów nie spłacała, miała kilkakrotnie prolongowane terminy spłat rat kapitałowych oraz udzielane dodatkowe kredyty na spłatę odsetek od kredytów, spłacano za nią cenę za nieruchomości, której zakup Bank wcześniej już kredytował, a ostatni z kredytów, udzielono jej na spłatę poprzednich, co zostało niemalże wprost określone w umowie.

Dlatego Sąd nie uznał za przekonujące wyjaśnień oskarżonego, że w ramach podejmowania decyzji o udzieleniu kredytu czy innej usługi banku jako przedstawiciel Banku (...) S. A. w Ł. zawsze z najwyższą odpowiedzialnością wartościował zarówno ryzyko każdego indywidualnego przypadku, jak również zakładany zysk danego przypadku dla ekonomiki banku.

W korelacji z wersją przedstawianą przez świadka J. W. (1) pozostają choćby zeznania świadka T. F. (1), jednego z głównych klientów banku. Świadek T. F. (1) wskazywał, że kiedy spółka (...) popadła w kłopoty finansowe i były problemy ze spłatą kredytów w Banku, zaproponowano mu otrzymanie spłaty kredytu Europy „na papierze”, czyli udzieleniu mu przez Bank nowego kredytu, który spłaciłby w bilansie banku stary kredyt. Co więcej nawet wówczas kiedy T. F. (1) się na to nie zgodził, to członkowie Zarządu nie podjęli decyzji o wypowiedzeniu kredytu, tylko wpompowali kolejne środki w spółkę (...) pod pozorem realizowania przedsięwzięcia pod nazwą kanał telewizyjny (...) o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Z zeznań świadka T. F. (1) wynika także, że nie zawsze z własnej woli starał się uzyskać kredyt w BP, że zdarzało się, że ulegał presji pracowników banku, by wziął prywatny kredyt, na pokrycie odsetek Banku, gdy spółka (...) wpadła w kryzys, a pojawiła się konieczność spłacenia odsetek do Banku. Albowiem jak twierdzili ci pracownicy, a konkretnie wskazywał świadek na A. S. (1), brak spłaty odsetek przeszkadzał w rozliczeniu Banku w audycie.

Takie działania członków Zarządu obrazowo przedstawia w swych zeznaniach świadek (...). Opisuje on m.in. spółkę (...), która została powołana, aby prowadzić różne operacje, którymi bank nie powinien lub nie mógł się zajmować, a w późniejszym okresie (...) służyło różnym rzeczom, m.in. sprzedażą windykowanych rzeczy, spółka ta przejmowała wierzytelności banku. Wskazywał, że były takie spółki jak BP (...), na których parkowano różne aktywa, tzn., że gdyby te aktywa obciążały bank, to mogłyby rodzić jakieś wątpliwości nadzoru, czy audytora. Spółki te służyły zatem czyszczeniu bilansu banku. Jak wskazywał świadek takie działania nie są niezgodne z prawem, czy nietypowe, zwracał jednak uwagę, iż w [przypadku Banku (...)] nie chodziło o sposób, ale o skalę tego zjawiska.

Świadek (...) podawał, że w banku były procedury, ale nie zawsze były przez wszystkich przestrzegane. Dla przykładu przedsiębiorstwa podawał, że np. z kredytu udzielonego na inny cel, spłacano odsetki jakiegoś poprzedniego kredytu

i wskazywał, że takich operacji od razu nie widać, to wychodzi dopiero w dłuższej perspektywie. Wskazywał, że najczęściej takie przeksięgowania wychodzą przy kontroli.

Świadek opisywał także odnośnie audytów dotyczących spółek córek, że są trzy aspekty. Może być spółka córka z niewielkim kapitałem własnym, np. kilka tysięcy. I wtedy ona jest nieistotna, a tym samym niekontrolowana. Może być spółka córka o dużym kapitale, będzie wtedy istotna i będzie podlegać kontroli. Może być też taka, której bank udziela kredytów i wtedy audytor powinien ją badać. Świadek zwracał uwagę, że nawet w czasie takiej kontroli nie bada się całych bilansów spółki. Audytor bada portfel kredytowy z banku, ale oczywiście nie jest w stanie zbadać wszystkich kredytów, więc bada tylko te które przekraczają jakiś procent. Z każdego segmentu kredytów wybiera się jakiś przykładowe, aby to badanie było reprezentatywne. Jeśli nawet nieistotna spółka córka przejęła dużą wierzytelność banku nie płacąc za nią, to audytor powinien to skontrolować. Aczkolwiek audytor nie ma pełnej wiedzy, więc jeżeli w dokumentacji jest wszystko w porządku, bo spółka córka ma spłacać po półtora procent miesięcznie te wierzytelności i je tak spłaca, to audytor nie ma się do czego przyczepić.

Dlatego sąd nie uznał za przekonujące twierdzeń oskarżonego, że uświadamiał sobie, że co roku wykonywany jest audyt przez profesjonalną firmę audytorską, że od początku wiedział, że pewnego dnia, będzie się tłumaczył dużej audytorskiej firmie, więc był jednym z ostatnich ludzi który miałby interes w udzielaniu złych kredytów. W tym zakresie Sąd nie dał także wiary wyjaśnieniom oskarżonego R. V., który również powoływał się na to, że bank co roku przechodził przez audyt zarówno wewnętrzny, jak i zewnętrzny. A także, że w audycie spółki córki też są uwzględniane po stronie aktywów i też są badane.

Tym bardziej sąd nie uznał za przekonujące powoływania się przez oskarżonego na audyty przeprowadzone w Banku (...) jeszcze zanim do tego banku wszedł czaski udziałowiec, czy audyty z lat 1999, czy 2000, czyli wówczas kiedy dopiero podejmowane były przez nich decyzje, które w niedługiej przyszłości pogrążyły bank. Jak już bowiem wskazywano powyżej m.in. na podstawie zeznań świadka (...) takie problemy wychodzą z opóźnieniem.

Z tego też względu Sąd uznał za nieprzekonujące twierdzenia oskarżonego, w których jako winną złej sytuacji w Banku wskazywał okoliczność osłabienia głównego akcjonariusza tj. Banku (...), który miał po 3 latach problemy z kapitałem i w związku z tym nie był w stanie podnieść kapitału zakładowego Banku (...). Przesłuchiwani świadkowie potwierdzali co prawda, że podniesienie kapitału byłoby ratunkiem dla BP. Podkreślić jednak należy, iż gdyby nie znaczna ilość tzw. złych kredytów, w czym miał znaczący udział oskarżony, nie trzeba by było Banku (...) ratować.

Jako niezaskługujące na wiarę sąd ocenił wyjaśnienia oskarżonego, w których wskazywał, że działał w zaufaniu do profesjonalnych pracowników zatrudnionych w oddziałach banku w całej Polsce, że nie miał on do czynienia z dokumentami, a opierał się jedynie na wniosku. Przede wszystkim twierdzeniom tym przeczą wyjaśnienia pozostałych członków Zarządu J. P. (3) i R. V.. Z depozycji J. F. (1), wynika, że przy dużych kredytach (a do takich należy zaliczyć wszystkie przypadki, które są przedmiotem zarzutów), w których decyzje podejmował Zarząd przychodziła cała dokumentacja kredytobiorcy i członkowie Zarządu mogli się zapoznać z całą dokumentacją. R. V. także wskazywał, że na posiedzeniach Zarządu były przygotowane dokumenty o każdym kredycie, była dyskusja na temat tych dokumentów, wskazywał ponadto, że członkowie Zarządu zaglądali w te dokumenty.

Z kolei z zeznań świadka K. K. (3) wynikało, że na posiedzeniach Komitetu Kredytowego były prezentowane dokumenty dotyczące wniosku jak choćby oceny, operaty szacunkowe itp. Również świadek K. J. twierdził, że na posiedzeniach Komitetów Kredytowych dyrektor przekazywał wyciągi z dokumentów poszczególnych klientów, referował sprawę dyrektor oddziału, potem referat przedstawiał dyrektor departamentu kredytu i była dyskusja. A co więcej z zeznań tego świadka wynika, iż kiedy zdarzały się wątpliwości na komitecie kredytowym, to wówczas sprawa spadała z takiego posiedzenia i dokumenty musiały być uzupełnione.

Świadek A. P. (1), która opiniowała wnioski pracowników, którzy sporządzali oceny pod obrady Komitetu Kredytowego, wskazywała, iż zdarzało się, że nawet, gdy ona wydała opinie pozytywną, to to podlegało ocenie Komitetu Kredytowego, który nie musiał się z nią zgadzać i nie raz zdarzało się, że z jej oceną się nie zgadzał.

A zatem, jak z powyższych zeznań wynika, nie jest prawdą, iż oskarżony nie miał wglądu do dokumentów kredytowych, a także, iż nie było tak, że oskarżony, czy to będąc w Komitecie Kredytowym, czy to na posiedzeniach Zarządu opierał się wyłącznie na ocenach przedstawionych przez pracowników i mógł je co najwyżej bezrefleksyjnie akceptować.

Przeczy powyższemu twierdzeniu ponadto dobitnie fakt, że członkowie Komitetu Kredytowego, którego oskarżony był P., jak członkowie Zarządu, w którym oskarżony był Wiceprezesem podejmowali także decyzje pozytywne mimo, iż pracownicy przygotowujący oceny wydawali opinie negatywne.

Przykładem takim jest choćby przypadek Spółki (...) odnośnie podjętej przez te gremia decyzji o udzieleniu jej kredytu w kwocie 1 300 000 zł na budowę kortów tenisowych. Z dokumentacji kredytowej wynika, iż J. R. (1), która wykonała ocenę wniosku kredytowego, że brak jest na ten moment uzasadnienia dla uruchomienia kredytu, optowała za udzieleniem jedynie promesy kredytowej wskazywała, że brak jest udokumentowania środków własnych, a zaproponowane zabezpieczenie charakteryzujące się małą płynnością. Opinie tę zaakceptowała A. D. (2) Centrum Korporacyjnego. Jeszcze bardziej negatywnie wypowiedział się A. H. w opinii Departamentu Kredytów, który podniósł, że dotychczasowy sposób finansowania spółki w zakresie środków płynnych w całości pochodzi z kredytu udzielonego przez Bank (...) S.A. i obecne przedsięwzięcie także ma być w całości finansowane przez bank, co stwarza niekorzystną sytuację dla banku, że spółka nie będzie w stanie przy trudnościach w realizacji planu wpływów wspomóc się w ratowaniu płynności swoimi rezerwami gotówki. A mimo to Komitet Kredytowy z I. T. (2) w składzie, a następnie także z jego udziałem Zarząd już jednogłośnie, podjął decyzję o udzieleniu spółce (...) kredytu inwestycyjnego w kwocie 1.300.000 zł. Co więcej kiedy spółka (...) była już poważnie zadłużona w Banku (...), miała problemy ze spłatą tych zobowiązań i wniosła o kolejny kredyt, a J. R. (1) i M. W. (2) w ocenie wymienionego wniosku wnioskowali o oddalenie wniosku kredytowego do czasu przedłożenia bankowi prawomocnego pozwolenia na budowę i urealnionego biznesplanu uwzględniającego zaistniałą sytuację, co poparł B. D. Centrum Korporacyjnego, to wówczas także Komitet Kredytowy z oskarżonym w składzie jednogłośnie podjął pozytywną opinię o udzieleniu spółce (...) kredytu krótkoterminowego w kwocie 450.000 zł.

Z powyższego jasno wynika, iż oskarżony nie podążał ślepo za tym co przygotowywali pracownicy, a jego wyjaśnienia przedstawiające taką wersję są jedynie próbą zwolnienia się od odpowiedzialności i zrzucenia winy na podwładnych.

Akurat w przypadku większości zarzucanych oskarżonemu czynów ta taktyka jest skazana nie na niepowodzenie nie tylko dlatego, że powyższe wyjaśnienia oskarżonego są niewiarygodne, ale przede wszystkim dlatego, iż odnośnie finansowego wsparcia udzielanych podmiotom związanym z T. Z. (1), podmiotom zaangażowanym we wsparcie finansowe T. F. (1), a także podmiotom związanym z L. K. (1) to jak wynika z materiału dowodowego decyzje zapadały na najwyższych szczeblach, a pracownicy wykonywali jedynie polecenia z góry, przygotowując często dokumentację pod z góry przyjęte tezy.

Jeszcze bardziej nieprzekonujące jest także tłumaczenie oskarżonego, że jako cudzoziemiec musiał opierać się na informacjach uzyskiwanych od swoich podwładnych. Po pierwsze bowiem, jak już wskazywano powyżej i będzie o tym mowa w dalszej części uzasadnienia, często inicjatywa określonych działań pochodziła właśnie od Zarządu, a wręcz osobiście od oskarżonego. Po drugie z całą pewnością zawsze, gdy tego wymagała sytuacja wiceprezes I. T. (1) mógł zapewne skorzystać z pomocy tłumacza.

Powyższą praktykę Zarządu Banku, by za wszelką cenę nie wypowiadać umów kredytowych by nie pogarszać wyników finansowych Banku potwierdzają przypadki przyjęte przez decydentów banku sposoby „restrukturyzacji” niespłacanych kredytów. Bank mianowicie wykorzystał swoją spółkę zależną BP (...) do tego, by przejmowała niespłacone wierzytelności i zabezpieczające te kredyty nieruchomości. Wynika to nie tylko z dokumentów w postaci wszelkich porozumień i umów, na mocy których następowało przejmowanie tych wierzytelności, ale także zeznań świadków.

Potwierdzają tę tezę m.in. zeznania świadka M. C. (2), który wskazywał, iż do portfela spółki (...) - zależnej od Banku (...), były przenoszone wierzytelności i nieruchomości stanowiące ich zabezpieczenie, w ten sposób powstawała duża wierzytelność w stosunku do Banku (...) spółki (...), a likwidowane były niespłacone kredyty.

Przede wszystkim potwierdzają to jednak zeznania świadków M. W. (1) i T. Ś. (1) udziałowców Spółki (...), z których wynika, że na początku 2001r. Bank wystąpił z propozycją by zajęli się restrukturyzacją trudnych kredytów, a konkretnie nie tyle samymi kredytami, co nieruchomościami, na których ustanowione były zabezpieczenia tych kredytów.

Jako wiarygodne sąd ocenił twierdzenie świadka M. W., że po podpisaniu takiej umowy o przejęciu długu dłużnik nie miał już zobowiązań wobec banku.

Sąd nie dał jednak wiary zeznaniom świadka M. W. (1), że taki manewr był korzystny także dla spółki (...), bo stawała się ona właścicielem nieruchomości i to im jako właścicielom spółki wystarczało, że bankowi zależało na odzyskaniu 100% wierzytelności z odsetkami, a oni byli w stanie to zapewnić. Po pierwsze bowiem, z samego faktu, że były to wierzytelności trudne, niespłacone wynika, że nie łatwo było je odzyskać w 100 %. Po drugie często umowy o przejęciu długu nie nakładały obowiązku spłaty przez BP (...) spłaty odsetek. Po trzecie często zabezpieczone były nieruchomościami, których wartość była znacznie niższa niż te wierzytelności.

Również zeznania świadka T. Ś. przeczą przedstawianej przez M. W. wersji, że było to rozwiązanie korzystne dla (...). Wskazywał on mianowicie, że spółka (...) zgodziła się na taki układ, bo takie było polecenie głównego, większościowego udziałowca czyli BP. Ponadto z zeznań świadka T. Ś. wynika, iż ceny mieszkań wtedy na tyle spadły, że nie mogło być mowy o zysku. Co więcej zarówno on jak i M. W. wskazują, że z uwagi na wielkość przejmowanych zobowiązań spółka (...) zaczęła przekraczać współczynnik koncentracji, co uniemożliwiłoby jej prowadzenie podstawowej, czyli deweloperskiej działalności - budowania i sprzedawania mieszkań korzystając z finansowania bankowego. Z tego właśnie względu stworzona została spółka córka BP (...).

Przeczą tym twierdzeniom M. W. (1) o rzekomym dobrym interesie dla jego spółki także zeznania świadka A. Z. (1) – dyrektora Przedsiębiorstwa w spółce (...), z których wynikało, że Bank wymusił na prezesie przejmowanie wierzytelności, bo te przedsięwzięcia nie były opłacalne dla BP (...), ale to bank był właścicielem spółki i decydował o pewnych sprawach. Świadek podawała, że w przypadku np. inwestycji w G. związanej z kredytem dla spółki (...) chodziło jedynie o zminimalizowanie straty dla banku.

Ostatecznie po odczytaniu M. W. zeznań z postępowania przygotowawczego przyznał on, że Bank był głównym akcjonariuszem BP (...) i naciskał na przedstawicieli spółki grożąc, że spółka straci finansowanie jeśli nie będzie współpracować, a w umowie spółka miała ustalona wyłączność finansowania przez Bank (...).

Nie należy także zapominać o tym, że nie mógł być to proceder korzystny dla spółki (...) skoro doprowadził spółkę do ogłoszenia w 2004r. upadłości likwidacyjnej, która następnie została zmieniona na upadłość układową, co wynika z zeznań świadka M. W. i dokumentacji z postępowania układowego. .

Jeżeli wartość rynkowa nieruchomości, która zabezpieczała wierzytelność była niższa niż wartość wierzytelności to reszta długu była umarzana przez bank. Bank zwalniał też inne zabezpieczenia np. poręczenia cywilne, tak było choćby w przypadku T. Z. (1), którego poręcznie zabezpieczało (...) spółki (...). To wszystko świadczy o tym, iż to rozwiązanie było wdrażane nie dlatego, że było korzystne dla Banku, ale dlatego by ukryć w dokumentacji księgowej stracone kredyty. Co jak już wskazywano powyżej było głównym celem decydentów bankowych.

Kolejnym zaprzeczeniem twierdzeń oskarżonego, że był rzetelny, że w ramach podejmowania decyzji o udzieleniu kredytu czy innej usługi banku jako przedstawiciel Banku (...) S. A. w Ł. zawsze z najwyższą odpowiedzialnością wartościował zarówno ryzyko każdego indywidualnego przypadku, jak również zakładany zysk danego przypadku dla ekonomiki banku, a potwierdzeniem tego, że chodziło o udzielanie kredytów za wszelką cenę niezależnie od konsekwencji, jakie z tego wynikną dla majątku banku są zeznania M. W. (1). Świadek ten podawał, że Bank (...)

zlecał spółce (...) ocenę nieruchomości mających stanowić zabezpieczenie kredytów udzielanych przez bank, a na kilkadziesiąt nieruchomości w różnych miejscach kraju w większości przypadków ich analiza była negatywna, co do wartości tych nieruchomości jako źródła zabezpieczenia kredytu. Jak wynika z zeznań M. W. z tego powodu Bank (...) podnosił zarzuty wobec BP (...), że te negatywne oceny powodują, że nie będą mogli udzielać kredytów, co spowodowała, że Bank (...) zaprzestał zlecać tej spółce wykonywanie analiz nieruchomości.

O tym iż osobom podejmującym decyzje w imieniu banku nie zależało na rzetelnej ocenie wartości przedmiotu zabezpieczeń świadczy przykład kredytów udzielonych firmie (...), w przypadku których nie przeprowadzono oceny wartości majątku poręczycieli kredytów, a odnośnie wartości przedmiotów stanowiących zabezpieczenie poprzestano na oszacowaniach majątku dokonanego na zlecenie W. C..

W tym czasie co prawda nie było wymogu by dokonywać wyceny przez rzeczoznawcę wskazanego przez bank, co wynika m.in. z zeznań A. P. (1), która była wówczas dyrektorem Centrum Korporacyjnego i zaakceptowała wnioski o udzielenie kredytu i jego ocenę sporządzoną przez M. M. (1), która pozyskała klienta w postaci (...). Jednak brak takiego formalnego wymogu w wewnętrznych uregulowaniach banku nie zwalniał przedstawicieli banku, w tym oskarżonego, z podjęcia działań które w sposób należyty chroniłyby interes banku. Poprzestano w powyższym wypadku na wycenie wykonanej na zlecenie osoby, która jako sprzedająca firmę była zainteresowana uzyskaniem jak najwyższej ceny, czyli W. C. (1). Nie dokonano weryfikacji podawanej przez niego wartości, mimo iż udzielano wielomilionowego (...) spółce (...), która nie posiadała zdolności kredytowej, w oparciu o niemożliwy do zrealizowania biznes plan (co zostanie omówione poniżej) Takie działania przedstawicieli banku trudno uznać za działania podejmowane z należytą starannością.

Bank dysponował możliwością takiej weryfikacji bez większych problemów dysponował bowiem odpowiednimi specjalistami. Mógł zlecić wycenę nieruchomości mających być zabezpieczeniem kredytu choćby wspomnianemu wyżej podmiotowi czyli spółce córce BP (...). Co jak wynika z zeznań świadka M. W. było w innych przypadkach czynione. Zlecono to jednak tej spółce dopiero po tym, jak kredyt z uwagi na jego niespłacanie został wypowiedziany. W. okazało się, jak wynika z zeznań świadka M. W., który na prośbę Banku (...) S.A. badał wartości zabezpieczenia w postaci nieruchomości położonych w okolicach W., pod kątem możliwości odzyskania należności z tytułu udzielonego spółce (...) kredytu., wydana została opinia bardzo negatywna co do wartości zabezpieczenia, która odpowiadała jedynie 20 % kwoty udzielonego kredytu. M. W. podkreślał, że zdaniem jego spółki głównym elementem, który nie został uwzględniony w ocenie ryzyka związanego z kredytem było to, że nie uwzględniono ryzyka nie powodzenia inwestycji, w którą inwestował bank.

Potwierdzał podawane przez M. W. okoliczności świadek M. C. (2), który osobiście był w L., widział tę nieruchomość i tą wyceną nie był zdziwiony. Podobną wycenę zastosował w prowadzonym przez siebie postępowaniu egzekucyjnym Komornik Sądowy Rewiru II przy Sądzie Rejonowym we Włocławku, określając wartość przedmiotowych nieruchomości na łączną kwotę 914.000 zł. Opis i oszacowanie w/w nieruchomości zostało sporządzone przez Komornika w dniu 12.11.2001 roku. A zatem nie w tak odległym czasie od udzielenia kredytu, by tak drastycznie mogła spaść ich wartość, jaka została określona w wycenie dokonanej przez T. M. (1) na zlecenie W. C..

Sam T. M. przesłuchiwany jako świadek wycofywał się z dokonanej przez siebie wyceny twierdząc, iż w przypadku gdyby operat był wykonywany w celu zabezpieczenia kredytu, to wartość oszacowania przedsiębiorstwa byłaby niższa. Zdaniem sądu jednak takie twierdzenia świadka T. M. także nie są w pełni przekonujące, miały zapewne jedynie na celu uniknięcie odpowiedzialności za dokonanie wyceny całkowicie niezgodnej ze stanem faktycznym. Różnice w wycenie wartości są bowiem zbyt znaczące by mogło chodzić jedynie o kwestię celu w jakim robione było oszacowanie.

Ponieważ jednak T. M. wskazywał, że wycena ta byłaby inna, to sąd nie dał wiary zeznaniom W. C., który twierdził, że spadek wartości wynikał jedynie ze zdevastowania tego majątku już po jego sprzedaży.

Z koeli co do wyceny samych nieruchomości wskazać należy, iż nawet jednak gdyby wycena nieruchomości dokonana przez T. M. była realna, to należało mieć na uwadze przyjmując te rzeczy ruchome na zabezpieczenie udzielanych kredytów, że są to rzeczy trudno zbywalne, stanowiące specjalistyczne urządzenia do produkcji określonych wyrobów, na które

rynek stwarzał ograniczony popyt. Ponadto urządzenia te podlegały procesom produkcji i naturalnemu zużyciu, co musiało się przekładać na utratę ich wartości. Wskazywał na to w swych zeznaniach świadek K. K. (1). Z jego zeznań wynikało także, że po 5 latach od daty zakupu biorąc pod uwagę amortyzację takich środków, to ich wartość rynkowa jest z reguły minimalna, mogą być niesprzedawalne lub sprzedawalne w cenie złomu

Opisywane przez M. W. (1) kolejne konkretne przykłady wskazują tym bardziej dobitnie, że władzom banku nie zależało na rzetelnej ocenie kredytowanych inwestycji. Wskazują na to choćby okoliczności związane z lustracją inwestycji prowadzonej przez firmę (...). Jak zeznawał M. W. krótko po rozpoczęciu prac budowlanych przez B., a przed uruchomieniem transzy kredytu pan Ś. i pan P. dokonali pierwszej lustracji inwestycji B., w związku z czym potrzebne było im kilka dni na dokonanie oceny tej inwestycji pod kątem zgodności z przepisami budowlanymi oraz harmonogramem rzeczowo – finansowym stanowiącym podstawę do wypłaty transz kredytu. Naciskano jednak na M. W. (1), by taką ocenę przedstawił już na następny dzień, co było niemożliwe, gdyby spółka (...) miała się dobrze wywiązać z powierzonej pracy. Kiedy M. W. odmówił podpisania protokołu z wizji lokalnej został w trybie pilnym zwołany Zarząd Banku, na który go zaproszono i zarzucono mu, że niepodpisanie protokołu spowoduje opóźnienie wypłaty transzy kredytu. Potwierdzają to także zeznania świadka J. S. (3), który sporządził notatkę z dokonanej przez siebie inspekcji inwestycji w G., a który odniósł wrażenie, że jego szczerść się nie podoba i rzeczywiście był jednym z pierwszych, których zwolniono. Komentarz do tak kuriozalnego podejścia decydentów bankowych jest w tym miejscu zbędny.

Oskarżony jak też inni decydenci bankowi kierowali się jedynie tym, by w dokumentacji księgowej jak najdłużej nie były uwidaczniane problemy z powodu niewłaściwego prowadzenia polityki kredytowej. Świadczą o tym wszystkie rozpatrywane w niniejszej sprawie przypadki.

Już w co do pierwszego podmiotu będącego przedmiotem zarzutu tj. (...) mieliśmy do czynienia z sytuacją, że Bank (...) podmiotowi, który nie wywiązywał się ze spłaty poprzednio udzielonych kredytów udzielił kolejnego na podstawie umowy nr (...) z dnia 27 września 2000r. mimo, iż bank miał pełną świadomość, że sytuacja spółki (...) jest krytyczna. Co więcej udzielił go bez wniosku samego kredytobiorcy, a jedynie na podstawie pisma Centrum Korporacyjnego. Jak podawał świadek K. K. (1) wytłumaczeniem takiego postępowania była jedynie motywacja, by wcześniejsze zadłużenia spółki były klasyfikowane jeszcze przez jakiś czas w niższych grupach ryzyka. Podobnie sytuację tę oceniał świadek J. W. (1), który udzielenie tego kredytu opisywał jako kolejne utopione pieniądze.

Taką zatem w Banku (...) stosowano praktykę i stosował ją w przypadku wszystkich zarzucanych mu czynów także oskarżony I. T. (1).

Jeśli chodzi o udzielenie kredytu inwestycyjnego w kwocie 4 000 000 zł spółce (...) Sąd nie dał wiary twierdzeniom oskarżonego, iż posiadał dowód wpłaty przez kredytobiorcę S. G. wkładu własnego w postaci 1 mln zł. Pytany o to jaki to był dokument zasłaniał się niepamięcią. Oczywiście oskarżony nie mógł podać rodzaju dokumentu, bo żadnego takiego dokumentu, a tym samym dowodu na dokonanie takiej wpłaty nie było. Jedynym potwierdzeniem, tego rzekomego faktu, były słowa samych zainteresowanych, czyli S. G. (1) i W. C. (1), którzy takiej treści oświadczenia wpisali do aktu notarialnego dokumentującego przedwstępna umowę sprzedaży Przedsiębiorstwa (...).

Sąd nie dał jednak wiary twierdzeniom świadków S. G. i W. C., że miała miejsce zapłata przez S. G. W. C. kwoty 1 000 000 zł. Przede wszystkim dlatego, iż zeznania świadków co do tego kiedy i gdzie miało nastąpić to wręcz są odmienne, nie tylko od siebie wzajemnie, ale od tego co sami zeznawali.

Początkowo W. C. twierdził, że uiszczenie zadatku przez S. G. miało miejsce na jeden dzień przed lub w dniu podpisania umowy. W czasie kolejnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym precyzował, że pieniądze otrzymał w obecności nieżyjącego już głównego księgowego K. D. (2) w siedzibie firmy (...) w L., że było to na dzień – dwa przed podpisaniem aktu notarialnego, a nie tego samego dnia. Natomiast podczas następnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym, a także na rozprawie wskazywał, że S. G. dał mu zadatek w kwocie 1 mln zł w gotówce u notariusza. Odmienności tłumaczył zaskoczeniem pytaniami i wskazywał, że z tego zaskoczenia wynikał także brak precyzji. Choć jak powyżej opisywano najbardziej precyzyjny opis zaprezentował podczas drugiego przesłuchania w

czasie śledztwa, kiedy już z całą pewnością nie był zaskoczony pytaniem. Zdaniem Sądu ta zmiana w zeznaniach świadka W. C. wynika raczej z faktu, iż S. G. (1) zeznał, że kwotę 1 000 000 zł wpłacił do rąk pana (...) w momencie przed podpisaniem umowy sprzedaży. Co prawda w trakcie postępowania karnego świadek S. G. także zmienił swoje zeznania twierdząc, że pieniądze przekazał na dzień przed podpisaniem przedwstępного aktu notarialnego, ale także wówczas twierdził, że miało to miejsce w G., a nie w L., jak wskazywał W. C..

Gdyby rzeczywiście taki fakt miał miejsce to takich różnic w jego opisie przedstawianym przez świadków by nie było. Ponadto twierdzenia, jakoby świadek S. G. przyniósł W. C. tak ogromną kwotę w gotówce w teczce są całkowicie niewiarygodne w świetle doświadczenia życiowego. Równie niewiarygodne jest by W. C. całą tę kwotę w gotówce przyniósł do domu nie wpłacając do banku. I wydał ją na bieżące cele, jak to się wyraził podczas drugiego z przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym. Trzeba mieć tu bowiem na uwadze, iż jak sam W. C. podaje, cały jego majątek w tamtym czasie wart był 5-6 mln zł a zatem nawet dla niego kwota 1 mln była to jednak kwota znacząca.

Ponadto zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań członków szeroko rozumianej rodziny S. G. tj. M. M. (3), M. K. (2), A. K. (4), M. Ś., E. M., P. G., R. G. (2), przeczy temu, by był on w posiadaniu tak znacznej wartości środków finansowych. Sąd nie dał zatem wiary twierdzeniom świadka S. G., że ten 1 milion złotych uzbierał przez 20 lat a także dostawał te pieniądze od rodziny. Tym bardziej, iż sam S. G. wskazywał, że w momencie zakupu przedsiębiorstwa (...) nie dysponował żadnym majątkiem. Potwierdzają to składane przez S. G. zeznania podatkowe, w których S. G. deklarował niewielkie dochody. Dlatego sąd nie dał wiary bratu S. G. A. G., który jako jedyny wskazywał, że wspólnie z bratem uzbierali środki finansowe na zadatek. Jest to twierdzenie tym bardziej niewiarygodne, że nawet podawane przez niego kwoty tj. jego własne oszczędności w kwocie 150 tys. zł, cena za mieszkanie po matce 170 tys. zł, plus złoto, to byłaby zaledwie niewielka część zadatku w kwocie 1 mln zł. Ponadto podnieść należy, iż wiele twierdzeń dotyczących podawanych kwot jest nieprawdziwych. Dla przykładu wskazać można zeznania dotyczące ceny uzyskanej ze sprzedaży mieszkania po matce. Z zeznań świadka J. R. (3), popartych aktem notarialnym, wynikało, iż mieszkanie od braci G. zakupił w 1996r. za kwotę 47 600 zł, a zatem za kwotę znacznie mniejszą niż wskazują G..

Sąd nie dał także wiary twierdzeniom W. C., że S. G. (1) żądał od niego pokwitowania i on wystawił mu odrębnie takie pokwitowanie, które nie było księgowo. Po pierwsze w czasie całego postępowania nie zostało okazane takie pokwitowanie. Po drugie jest całkowicie nieprawdopodobnym by osoby prowadzące działalność gospodarczą potwierdzały przepływ gotówki o takiej wysokiej wartości dokumentem, który nie miał cech księgowych i jako taki nie mógłby być użyty choćby do rozliczeń podatkowych. Co ciekawe świadek W. C. choć twierdzi, że wystawiał takie pokwitowanie nie potrafi nawet podać na jaki podmiot je wystawił, czy na S. G., czy na firmę (...), której sprzedawał swoje przedsiębiorstwo. Twierdzenie W. C. jest ponadto sprzeczne z zeznaniami świadka S. G. (1), który podawał przesłuchiwany po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym, że potwierdzeniem wpłaty tej kwoty był wpis w akcie notarialnym i on uważał, że jest to wystarczające. Świadek S. G. na rozprawie co prawda stwierdził, że „coś na kartce napisaliśmy, że mu dałem ten milion, nie pamięta”. Jednak to twierdzenie jest mało stanowcze i w świetle wcześniejszych zeznań nieprzekonujące.

Przedstawiciele banku, w tym oskarżony który jako przewodniczący Komitetu Kredytowego i członek Zarządu odpowiedzialny za politykę kredytową, w momencie podejmowania decyzji o udzieleniu kredytów inwestycyjnego w kwocie 4 mln zł nie interesowali się tym, czy wpłata własna w kwocie 1 mln zł została przez kredytobiorcę uiszczona, nie zażądali żadnego potwierdzającego taką wpłatę dowodu.

Potwierdzeniem tego, iż przed udzieleniem kredytu nikt z przedstawicieli banku nie żądał takiego dokumentu jest nie tylko jego brak w dokumentacji bankowej, ale także notatka służbowa (k 338tom V/2) ze spotkania jakie odbyło się w siedzibie Banku (...) pomiędzy S. G. (1), a pracownikami banku, w dniu 30 listopada 2000r. Z notatki tej wynika, iż dopiero wówczas poproszono S. G. o dokument potwierdzający zapłatę panu (...) kwoty 1 000 000 zł. tytułem zaliczki na poczet zakupu spółki (...) od p. (...), w odpowiedzi na co S. G. oświadczył, że nie dysponuje żadnym dokumentem to potwierdzającym. Oczywistym jest zatem, że wcześniej nie interesowało przedstawicieli banku, czy ta kwota rzeczywiście została wpłacona. W opisywanym spotkaniu brał także udział oskarżony I. T. (1) co najdobitniej

wskazuje, iż wiedział on o tym, iż takiego dokumentu w dokumentacji kredytowej wcześniej nie było. Dlatego jego wyjaśnienia zaprezentowane na ostatnim terminie rozprawy są całkowicie niewiarygodne.

W tym miejscu podkreślić należy, iż podmiotem, który winien wpłacić tę zaliczkę, a tym samym dysponować wkładem własnym w wysokości 1 mln zł, czyli 20 % wartości kredytu miał być nie pan S. G. (1), a spółka (...). Nie bez znaczenia jest zatem dla oceny prawidłowości działania przedstawicieli banku jakie dowody na potwierdzenie rzekomej wpłaty 1 mln złotych znajdowały się w dokumentacji. Jak wskazywano w stanie faktycznym spółka (...), co było wiadome pracownikom Banku była spółką z niskim kapitałem własnym i nie prowadzącą w momencie starania się o kredyt żadnej działalności, a zatem nie posiadała własnych środków na dokonanie wpłaty zaliczki na zakup Przedsiębiorstwa (...). Formalnym dowodem posiadania takich środków przez spółkę byłyby ewentualna pożyczka udzielona spółce przez S. G., jednak przed podjęciem decyzji o udzieleniu spółce kredytu dowodu takiego w dokumentacji księgowej nawet formalnego nie było. Jak wskazywano w stanie faktycznym oświadczenie S. G. (1) o rzekomym udzieleniu takiej pożyczki nosi datę 30 września 1999r., a ponadto nie jest w rozumieniu księgowym żadnym dokumentem który mógłby dla pracowników banku stanowić jakikolwiek dowód zaistnienia takiej operacji gospodarczej.

Jest to kolejnym potwierdzeniem, że przedstawiciele banku nie interesowała rzeczywista sytuacja finansowa i możliwości spłaty kredytów, a jedynie stworzenie pozorów takiej sytuacji. Dopiero po udzieleniu wielomilionowych kredytów zmieniono sposób uruchomienia kredytu inwestycyjnego uzależniając uruchomienie II transzy od przedłożenia w banku potwierdzonego przez sąd wniosku o podwyższenie o kwotę 1.000.000 zł kapitału (...) sp. z o.o., a uruchomienie III transzy od przedłożenia w banku odpisu z rejestru handlowego potwierdzającego podwyższenie o 1.000.000 zł kapitału tej spółki. Jak wynika z zeznań świadka S. G. (1) przedstawiciele banku namawiali go do podwyższenia kapitału w spółce (...) „byle w papierach grało”.

Przedstawiciele banku nie interesowali się także sytuacją majątkową osób, które były poręczycielami udzielanych kredytów, choć zabezpieczenie w formie poręczenia jest tyle warte ile jest wart majątek osoby, która poręcza. I. T. (1) tak jak w przypadku powyżej opisanej sytuacji zainteresował się tą kwestią nie przed udzieleniem kredytów, ale dopiero w listopadzie 2000r, wówczas to bowiem zlecił firmie zewnętrznej poszukiwanie majątku prywatnego S. i A. G..

Niewiele wspólnego z rzetelnym działaniem, o jakim wyjaśniał oskarżony, miała też stosowana w tym banku praktyka zwalniania poręczycieli z poręczeń. Takich przypadków jak wskazuje m.in. w swoich zeznaniach świadek J. M. (1), w Banku (...) było wiele. Świadek podawał, że żaden z nich nie był uzasadniony. Tak było także w przypadku zmiany zabezpieczenia poprzez zwolnienie z poręczenia cywilnego W. C., która jest przedmiotem stawianego oskarżonemu I. T. (2) zarzutu. Jak zeznawał świadek J. M. opierając się na swojej praktyce zwolnienie poręczycieli ma miejsce, ale po pierwsze w sytuacji, kiedy kredyt jest spłacony w znacznej części, a po drugie kiedy w to miejsce stosuje się inne formy zabezpieczeń adekwatnych do wyegzekwowania dalszej części kredytu. Z taką sytuacją w przypadku poręczenia W. C. nie mieliśmy do czynienia, gdyż jak słusznie skonstatował świadek nie było żadnej innej formy zabezpieczenia, bo bank wpłacił na lokatę swoje pieniądze, które miały być transzą kredytu.

Utworzenie zatem lokaty w kwocie 700 000 zł nie były to żadne realne dla banku pieniądze, które, jak twierdzą oskarżony i świadkowie M. K. (1) (który ma postawiony tożsamy zarzut przekroczenia uprawnień w przypadku tej zmiany zabezpieczenia) zastąpiły niepewne zabezpieczenie w postaci poręczenia cywilnego. Były to bowiem nie żadne nowe, dodatkowe pieniądze, zabezpieczające udzielony kredyt. Zabezpieczeniem tym były bowiem w tej sytuacji środki pochodzące z środków uruchomionego kredytu.

Podnieść należy, iż uruchomienie II i III transzy kredytu (czyli właśnie tych środków, które zostały następnie w części przeznaczone na lokatę) było zgodnie z postanowieniami umowy uwarunkowane pozytywną oceną realizacji przez kredytobiorcę przedłożonych prognoz finansowych. Także z zeznań świadka W. C. wynika, że kwota 1 mln zł kredytu inwestycyjnego miała zostać wypłacona w dwóch transzach pod warunkiem, że spółka (...) będzie dobrze działała. Mając na uwadze przytoczone powyżej postanowienie umowy kredytowej uprawnione jest stwierdzenie, że te dwie ostatnie transze kredytu, w sytuacji nie wywiązywania się przez firmę (...) z zobowiązań wobec banku i innych

podmiotów takich jak ZUS, przy prawidłowej ocenie prowadzonej przez to przedsiębiorstwo działalności tj. braku realizacji zamówień z powodu braku środków finansowych, w ogóle nie powinny zostać wypłacone. Co tym bardziej czyni kompletnie nieracjonalnym i niezrozumiałym z punktu widzenia interesu banku, który oskarżony powinien mieć na uwadze i chronić, dokonaną zmianę formy zabezpieczenia kredytu i zwolnienie W. C. z poręczenia, utworzenie lokaty 700 000 zł i wypłacenie dotychczasowemu poręczycielowi kwoty 280 000 zł.

Nawet jednak gdyby uznać, iż ustanowiona lokata w miejsce poręczenia była ustanowiona z pieniędzy nie banku tylko pieniędzy należących do W. C. nie można zgodzić się z twierdzeniami oskarżonego, czy M. K., iż było to lepsze zabezpieczenie niż niepewne poręczenie. Gdyby oskarżony w którymkolwiek momencie, w szczególności przed podjęciem decyzji o zmianie zabezpieczenia, zadał sobie trud zbadania majątku W. C., to wiedziałby, że jego majątek wystarczyłby na zaspokojenie roszczeń Banku (...) w pełnej wysokości.

Niczym nie poparte jest bowiem twierdzenie oskarżonego, iż pan (...) nie opłacał już wtedy podatków i ZUS-u, był dłużnikiem i istniało zagrożenie, że Skarb Państwa zabrałby bankowi tę lokatę, ponieważ ona należała do majątku pana (...), a nie była formalnie zabezpieczeniem kredytu, a zabezpieczeniem kredytu było poręczenie. Oskarżony twierdził, że taką informację o tym, że pan (...) jest dłużnikiem Skarbu Państwa otrzymał od oddziału w G., że to było na piśmie.

Są to twierdzenia całkowicie niewiarygodne. Jak wynika z pisma W. C. skierowanego do banku we wrześniu 1999r. wnioskował on o zniesienie poręczenia cywilnego, z uwagi na fakt, iż dalsze funkcjonowanie w/w zabezpieczenia w istotnym zakresie ogranicza jego możliwości dalszego efektywnego prowadzenia działalności gospodarczej i stanowi poważną przeszkodę w uzyskiwaniu przez niego nowych kredytów. Składając zeznania świadek W. C. także wskazywał, iż napisał wniosek podając jako powód, chęć rozkręcenia kolejnej firmy. Taki powód wyczytał także z dokumentów świadek K. K. (1). A zatem oskarżony także opierając się na tych samych dokumentach musiał znać rzeczywisty powód wystąpienia przez W. C. z tym wnioskiem. Nigdy nie ustalano sytuacji majątkowej W. (...), a zatem skąd miałyby wziąć się informacje o rzekomym zadłużeniu W. C..

Podobnej treści depozycje o istniejących zadłużeniach W. C. (1) złożył także świadek M. K. (1). Nie potrafił jednak wytłumaczyć skąd wiedział, że pan (...) był zadłużony. Ostatecznie nie wykluczył, że mogło u niego dojść do pomieszania tych dwóch postaci czyli W. C. i S. G..

W tym miejscu wskazać trzeba, iż zbadanie majątku poręczycieli, czy to W. C., czy też S. i A. G., winno być przedmiotem oceny przed podjęciem decyzji o przyjęciu takiego zabezpieczenia jak poręczenie. Oczywistym jest bowiem, iż zabezpieczenie kredytu nie jest tylko formalne, czyli nie chodzi o to by zgadzała się liczba i forma zabezpieczeń, ale o to by interes banku był zabezpieczony realnie. Jak już wyżej wskazano świadek J. M., który zeznawał w oparciu o swoją wiedzę i doświadczenie wskazywał, że w przypadku zmiany zabezpieczeń w postaci poręczenia zawsze powinna być sporządzona ocena majątku poręczyciela.

Podobne tłumaczenia w swoim postępowaniu karnym zaprezentował M. K. (1), jednak on uzasadniając, że przewłaszczenie środków jest lepszym zabezpieczeniem niż poręczenie, tylko teoretycznie wskazywał, że w przypadku poręczenia cywilnego udzielonego przez państwa (...) istniało ryzyko, że do ich majątku mogą pojawić się inni wierzyciele, którzy będą mieli pierwszeństwo w egzekucji, jak choćby Skarb Państwa, czy ZUS. Ponieważ jednak jak już wskazano, istnienia takiego zagrożenia nie wykazano, a zatem należy przyjąć, że nie istniało, czym przedstawiciele banku nie zaprzętaли sobie głowy, bo nie ustalali jak już wielokrotnie podkreślano sytuacji finansowej W. C. (1), nie można uznać za przekonujące, że w tej sytuacji zmiana zabezpieczenia była uzasadniona.

Równie nieprzekonujące są inne argumenty M. K. (1), m.in. taki, że przewłaszczenie na rzecz banku kwoty 700 000 zł było lepszym od poręczenia zabezpieczeniem, bo bank miał pieniądze od razu, a postępowanie sądowe a następnie egzekucyjne w przedmiocie dochodzonego od (...) 1 mln zł trwałoby do roku czasu. Cały czas bowiem pamiętać należy o tym, że pieniądze, które miały stanowić tą „lepszą” formę zabezpieczenia były to pieniądze z kredytu, którego udzielił bank, a nie dodatkowe środki wpłacone przez W. C.. M. K. (1), który, jak już wskazywano powyżej, tłumaczył tę decyzję

tym, że nowa forma zabezpieczenia była lepsza od poręczenia, przyznał, że nie wie skąd pochodziła kwota 700 000 zł i w jaki sposób znalazła się na koncie Banku.

Co więcej nie były to pieniądze, które, jak to twierdził oskarżony, W. C. (1) jednocześnie po sprzedaży przedsiębiorstwa złożył w banku. Jak bowiem wynika z postanowień umowy ten 1 mln zł to były pozostałe do wypłacenia dwie ostatnie transze kredytu inwestycyjnego, których termin wypłaty był określony dopiero na 2000 r. Dlatego sąd jako niewiarygodne ocenił wyjaśnienia oskarżonego, w których uzasadniał zmianę zabezpieczenia tym, iż istniało zagrożenie, że Skarb Państwa zabrałby bankowi tę lokatę, ponieważ ona należała do majątku pana (...), a nie była formalnie zabezpieczeniem kredytu. Przed podjęciem decyzji przez Komitet Kredytowy o zmianie zabezpieczenia i zwolnieniu W. C. z poręczenia nie było bowiem jeszcze żadnej lokaty.

Z tego też względu sąd także jako nieprzekonujące uznał zeznania świadka W. C., w których podawał, że już w momencie poręczenia przez niego kredytu 1 mln złotych stanowił zabezpieczenie znajdujące się na koncie banku i w okresie obowiązywania tego poręczenia nie mógł on podejmować z tego konta żadnej kwoty.

Jak wynika z pisemnego wniosku W. C. z września 1999r. to dopiero on wnosząc o zwolnienie go z poręczenia zadeklarował utworzenie lokaty z całej kwoty pozostałych dwóch transz kredytu, czyli kwoty 1 000 000 zł w zamian za zniesienie tego poręczenia cywilnego. Uzasadniając to tym, że poręczenie to uniemożliwiało mu zaciągnięcie zobowiązań w prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. Świadcowi (jak i oskarżonemu) najwyraźniej z upływem lat te dwa fakty nałożyły się na siebie.

Sąd nie dał także wiary twierdzeniom świadka W. C., że w sprawie zmiany zabezpieczenia inicjatywa wyszła ze strony pracownicy banku. Świadek podaje bowiem, że było to w styczniu 2000r, natomiast jak już powyżej wskazano już we wrześniu 1999r. W. C. skierował do banku pisemny wniosek o zniesienie poręczenia. Po okazaniu tego dokumentu potwierdził, że jest to jego pismo.

O tym, iż nie chodziło o działanie w interesie banku a jedynie w interesie W. C. świadczy fakt, iż zmieniając formę zabezpieczenia zmieniono skracając go okres, w którym ta nowa forma zabezpieczenia miała obowiązywać. O ile bowiem poręczenie cywilne miało obowiązywać przez cały okres, w którym miał zostać spłacony kredyt, czyli pięć lat, to własność kwoty pieniężnej w wysokości 700 000 zł. została przeniesiona na bank jedynie do dnia 21 stycznia 2002r..

Podkreślić także należy, iż jak wskazywano w stanie faktycznym świadek W. C. wnosząc o zwolnienie z poręczenia deklarował utworzenie lokaty z całej kwoty pozostałych dwóch transz kredytu, czyli kwoty 1 000 000 zł. Podejmujący natomiast decyzję w imieniu banku oskarżony zmieniając formę zabezpieczenia utworzył lokatę w kwocie 700 000 zł, a pozostałą kwotę wypłacił W. C. (1). A zatem poszedł na rękę panu (...) bardziej niż ten się spodziewał, bo w swoim piśmie nie wnioskował o wypłatę 300 000 zł pomniejszoną o prowizję banku. Również M. M. (1) wnosząc o wcześniejszą wypłatę transz kredytu podnosiła, iż ma to na celu utworzenie lokaty deklarowanej przez W. C.. A zatem także szefowa punktu kredytowego, na której niewłaściwe działanie powołuje się w swych wyjaśnieniach oskarżony I. T. nie wnioskowała o wypłatę panu W. C. części tych środków w gotówce, tylko wskazywała na utworzenie z nich lokaty. (k 226 odw. t. V/2)

Jako nieprzekonujące sąd potraktował twierdzenia świadka K. J. (1), że zwolnienie z poręczenia W. C. stawało na zarządzie, że był tam obecny. W dokumentacji bankowej brak jest bowiem dokumentu w postaci decyzji zarządu w tym przedmiocie. Jest jedynie decyzja Komitetu Kredytowego z dnia 19 stycznia 2000r. Podkreślenia wymaga fakt, iż w każdym innym przypadku, gdy wymagana była decyzja Zarządu Komitet wydawał jedynie opinię. W tej kwestii jednak została przez Komitet Kredytowy wydana decyzja, co tym bardziej wskazuje na fakt, iż nie zamierzano już zwracać się w tej kwestii do zarządu. Kolejnym potwierdzeniem, iż była to wyłącznie decyzja Komitetu Kredytowego, a nie Zarządu, jest fakt, że także w przypadku kolejnej zmiany prawnych form zabezpieczenia mieliśmy do czynienia z decyzją Komitetu Kredytowego. A mianowicie decyzją z dnia 31 maja 2000r. Komitet Kredytowy wyraził zgodę na zmianę zabezpieczenia i uregulowanie lokatą przewłaszczoną 700 000 zł zaległości z tytułu obsługi kredytu nr 67/CK/99.

Przede wszystkim jednak o tym, iż sprawa ta nie była przedmiotem decyzji Zarządu Banku, świadczą wyjaśnienia złożone we własnym postępowaniu karnym przez M. K. (1). M. K. (1) nie kwestionował faktu, że decyzję w sprawie zmiany zabezpieczenia podjął jedynie Komitet Kredytowy, twierdził jednak, że nie było to przekroczeniem kompetencji tego Komitetu. Powoływał się na § 3 ust 1 załącznika do zarządzenia P. Banku (...)/99 zgodnie z którym komitet Kredytowy miał prawo zmienić zabezpieczenie jeżeli następowała zmiana zabezpieczenia na zabezpieczenie o wartości wyższej. Powyżej przedstawiono już jak M. K. wykazywał, że przewłaszczenie pieniędzy w kwocie 700 000 zł. jest lepsze od poręczenia cywilnego w kwocie 1000 000 zł, a także argumenty sądu, które nie pozwoliły sądowi na uznanie, że lokata w kwocie 700 000 zł. miała dla banku wartość wyższą niż poręczenie cywilne w kwocie 1 mln zł. Pozostaje zatem jedynie podkreślić, iż nawet w świetle cytowanego przez M. K. uregulowania Komitet Kredytowy nie był władny podejmować takiej decyzji.

Jako korzystną oceniła decyzję w sprawie powyżej opisanej zmiany zabezpieczenia m.in. świadek A. P. (1) (która także była członkiem przedmiotowego Komitetu Kredytowego), kiedy składała zeznania na rozprawie. Jest to jednak twierdzenie nieprzekonujące w świetle jej własnych zeznań z postępowania przygotowawczego, w których twierdziła, że zmiana zabezpieczenia nie była korzystna. Podkreślić należy, iż świadek A. P. na tej samej rozprawie zeznała ponadto, iż nie ma takiej praktyki by kredyt zabezpieczać tym samym kredytem i wycofała się ze swojego stwierdzenia, że taka zmiana zabezpieczenia była korzystna. A. P. (1) była członkiem Komitetu Kredytowego, który podjął decyzję o zmianie zabezpieczenia, a nie miała nawet wiedzy (podobnie jak M. K.) skąd pochodziły środki na lokatę, która miała być nową formą zabezpieczenia.

Również świadek K. J. twierdził, że przedmiotowa zmiana zabezpieczenia była korzystna, choć nie miał wiedzy skąd pochodziły środki, z których utworzono przewłaszczoną lokatę. Świadek kiedy uzyskał informację, że były to pieniądze z kredytu, których nie wypłacono W. C. nie mógł zrozumieć jak bank mógł wykonać taką operację.

Sąd jako nieprzekonujące potraktował także twierdzenia świadka W. C., że (...) Bank (...) z E. nie wykonywała żadnych czynności na rzecz (...). Jest to bowiem sprzeczne z zeznaniami świadka S. S. (1), z których wynikało, iż Północny Bank (...) działał na zlecenie zarówno S. G. (1), jak i W. C. (1). Co więcej wynika z nich, że spółka (...) nie przedstawiała dla Północnego Banku żadnej wartości, bo nie posiadała obrotów, a wiarygodny dla nich był (...). Twierdzenie świadka W. C. jest sprzeczne także z dokumentacją księgową, wystawianymi przez tę firmę na rzecz firmy (...) fakturami oraz przejęciem tych zobowiązań (...) przez (...). Całkowicie niedorzeczne są tłumaczenia W. C., że fakturę tę do podpisu musiał mu przedłożyć księgowy i dlatego jest na niej jego podpis.

Powyższe twierdzenia wynikają wyłącznie z próby przedstawiania przez W. C. (1) się jako osoby, która jedynie wystawiła swoją firmę na sprzedaż i nie brała udziału w żadnych kwestiach związanych z szukaniem nabywcy, następnie uzyskaniem kredytu. Temu też zresztą miały zapewne służyć twierdzenia W. C., że to na polecenie S. G. zlecił T. M. wycenę przedsiębiorstwa. Jak jednak wynika z całokształtu okoliczności tej sprawy rola świadka W. C. była wiodąca. S. G. (1) choć to on był formalnie kredytobiorcą, to w swych zeznaniach nie potrafił nawet podać, czy kwota kredytu 4 mln zł została uruchomiona jednorazowo, czy w transzach, ani nie potrafił wskazać jaka była rzeczywista kwota przelana na rzecz W. C.. W rozpoznawanej sprawie taka kwestia jak to, czy S. G. (1) był w rzeczywistości „słupem” wykorzystanym w całej tej transakcji pozostało poza ustaleniami i oceną sądu, są to bowiem kwestie nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia postawionych oskarżonemu zarzutów. Nie ma bowiem żadnych danych pozwalających na uznanie, że I. T. (1) mógł mieć jakąkolwiek wiedzę co do nieuczciwości postępowania W. C. i S. G..

Sąd jako wiarygodne ocenił zeznania świadka S. G., że nie żądano od niego żadnych dokumentów obrazujących sytuację ekonomiczną i (...) spółki (...). Potwierdza to bowiem nie tylko fakt, że nie ma takich analiz w dokumentacji kredytowej, ale m.in. potwierdzają to zeznania A. P. (1), która nie potrafiła wytłumaczyć dlaczego w procesie decyzyjnym nie przeprowadzono szczegółowej analizy ekonomicznej i (...) spółki (...) oraz jej dotychczasowej działalności i rentowności i posiadanej zdolności do podjęcia zobowiązania kredytowego. Świadek A. P. nie potrafiła ponadto wytłumaczyć jak to się stało, że M. M. załączając do wniosku kredytowego przedwstępna umowę sprzedaży

nie udokumentowała księgowo, czy kwota 1 000 000 zł została faktycznie wpłacona, jak strony oświadczyły w tym akcie notarialnym.

Zasługują na wiarę zeznania świadka A. G., że nie żądano od niego udokumentowania jego stanu majątkowego, z twierdzeniem tym koreluje bowiem dokumentacja kredytowa, w której brak takich ustaleń.

Sąd jako niewiarygodne ocenił zeznania świadka A. G., z których wynikało, że był wiceprezesem spółki (...). Jest to bowiem twierdzenie sprzeczne z zeznaniami S. G. (1) właściciela tej spółki.

Sąd ocenił jako przekonującą opinię biegłego, że w opisanej sytuacji przedstawiciele banku winni zażądać dodatkowych zabezpieczeń. W. zapewne nie doszłoby do udzielenia kredytu a tym samym powstania szkody w mieniu banku, albowiem jak wynika choćby z zeznań S. G. (1) jedynym majątkiem spółki (...) był zakupiony Zakład (...) i ze strony S. G. nie występowały żadne możliwości przedstawienia dodatkowych form zabezpieczenia, gdyż nie dysponował S. G. żadnym majątkiem własnym. Wskazywał ponadto, iż przedstawiciele banku od samego początku o tym wiedzieli. Jak już jednak podnoszono powyżej pracownikom banku chodziło o udzielanie jak największej liczby kredytów, a nie o ich jakość i dbanie o interes banku, dlatego nie podejmowali takich czynności o jakich mowa w opinii biegłego.

Świadek A. P. (1), która pozytywnie zaopiniowała ocenę wnsoku sporządzona przez M. M. do końca twierdziła, że jakaś wiedza, którą jej dostarczono pozwoliła jej uznać, że ta działalność ma szansę powodzenia, jednak tym twierdzeniom sąd nie dał wiary. W świetle opinii biegłego uznać należy, iż prawidłowa ocena tego przedsięwzięcia nie mogła prowadzić do takich wniosków jak w ocenie M. M.. Co więcej już przed udzieleniem kredytów wskazywali na to także w swej opinii pracownicy Departamentu Kredytów,

Jako wiarygodne sąd ocenił zeznania świadków K. K., J. M. i M. C. odnośnie opisywanej przez nich historii udzielenia (...) spółce (...) i następnie nieudanych prób wyegzekwowania wierzytelności od tej spółki, świadkowie ci bowiem opierali się na dokumentacji bankowej, a także opisywali swoje własne działania, a ich zeznania były spójne, wzajemnie się też potwierdzały i uzupełniały.

Z uwagi na to, iż z zeznań powyższych świadków wynikało, iż nie udało się wyegzekwować żadnych kwot pieniężnych ani z nieruchomości, która zabezpieczała kredyt, ani z ruchomości, czy cesji wierzytelności, sąd uznał, że kwota wyrządzonej szkody jest równa kwocie niepłaconych kredytów wraz z odsetkami na dzień wypowiedzenia umowy tj 5 198 950,18 zł.

Sąd uznał, że nie opisują rzeczywistego stanu rzeczy zeznania świadka S. G. (1), w których wskazywał, że przez okres pół roku spłatę kredytu obsługiwał w miarę terminowo. Jak bowiem wynika z zeznań świadków K. K. i M. C. (2) kredyt ten był spłacany ze środków będących ustanowioną lokatą. Jak wskazuje świadek M. C. środki wypracowywane w pierwszym etapie przez (...) wystarczyły na wynagrodzenia, a pan G. od samego początku nie był w stanie wypracować środków niezbędnych dla prowadzenia działalności w zaplanowanym rozmiarze, ani spłaty kredytów. Jako przyczynę załamania płynności finansowej spółki świadek M. C. wskazywał zbyt duże obciążenie kredytowe, spółka nie mogła utrzymać się na rynku z braku środków, ten brak środków powodował, że spółka stała się niewiarygodnym odbiorcą dostaw towarów i surowców. Ponieważ świadek M. C. (2) prowadząc sprawę interesował się działalnością gospodarczą spółki (...) miał on wiedzę pozwalającą na wysnucie powyższych wniosków. Także świadek A. O. wskazywała, że spółka nie miała pieniędzy na realizację zamówień. Te zeznania świadków tym bardziej wskazują, iż Departament Kredytów wskazując, że zaciągnięcie kredytu na zakup zakładu i bieżącą działalność, a następnie ich bieżąca obsługa, będzie nadmiernym obciążeniem dla firmy, co w konsekwencji uniemożliwi jej dalszy rozwój i skuteczne konkutowanie na rynku, trafnie ocenił wniosek o kredyt.

Sąd dał także wiarę zeznaniom świadków K. K., J. W. (1) i M. C., że przedstawiciele firmy (...) nie wydali pracownikom banku urządzeń będących przedmiotem umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie. Ponieważ z zeznań świadka M. C. wynikało, iż właściciel firmy stwierdził, że nie wyda maszyn firmie, która przyjechała po ich odbiór, że ich nie wpuścił na teren zakładu, sąd nie dał wiary twierdzeniom S. G., że kupiec którego znalazł bank, chciał by on załadował mu

urządzenia, a ponieważ s. G. nie miał takiej fizycznej możliwości, to kupiec tych urządzeń nie wziął. A. G. w kwestii odmowy wydania maszyn zasłaniał się nie pamięcią.

Sąd jako wiarygodne ocenił zeznania świadka M. C. (2) w których opisywał prowadzone na posiedzeniach Zarządu rozmowy w sprawie propozycji działań Banku zmierzających do odzyskania części wierzytelności od (...), w czasie których rozważano m.in. sprzedaż posiadanej wierzytelności i przejęcie za dług przez (...) nieruchomości stanowiącej własność (...). Potwierdza to bowiem także świadek J. W. (1), który podawał, że ten wariant pozwalał Zarządowi Banku na uniknięcie rezerw w wysokości udzielonego kredytu. Korelują z tymi zeznaniami depozycje świadka M. W., który wskazywał, że były propozycje przejęcia przez nich także tej nieruchomości.

Ostatecznie do tego przejęcia nie doszło obawiano się bowiem m.in. tego by pozostali wierzyciele (...) nie wystąpili ze skargą na przeprowadzoną transakcję dokonaną z ich pokrzywdzeniem,. Te plany pokazują jednak, że w każdym z przypadków będących przedmiotem zarzutów za najkorzystniejszy wariant decyzji bankowi uznawali przerzucenie nieściągalnej wierzytelności na spółkę córkę byle tylko nie uznawać wierzytelności za nieściągalne by nie musieć tworzyć rezerw. Tym samym ukrywali rzeczywistą złą sytuację banku.

Również świadek K. J. (1) wskazywał w swych zeznaniach, że w przypadku kredytu niespłaconego ponad pół roku należało stworzyć rezerwy księgowo, co oznaczało księgową stratę dla banku. Świadek K. J. wskazywał też, że określone rodzaje zabezpieczenia zmniejszały w ściśle określonym stopniu taką rezerwę.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka K. H., choć uznał, że niewiele wniosły do sprawy. Świadek podpisywał w imieniu banku umowy kredytowe. Nie brał jednak udziału w procesie decyzyjnym, nie miał także wglądu w dokumentację kredytową.

Podobnie sąd ocenił zeznania świadka T. Ż., który protokołował na posiedzeniach Komitetu Kredytowego, jednak szczegółów konkretnych obrad nie pamiętał. Podobnie także sąd odniósł się do zeznań świadka R. S. (2), która była zatrudniona w Punkcie kredytowym w G., ale nie pamiętała żadnych okoliczności związanych z klientem (...).

Sąd pominął także przy ustalaniu stanu faktycznego zeznania K. K. (4), który miał kontakt z firmą (...) już po udzieleniu jej kredytów będących przedmiotem zarzutów i jego zeznania nic nie wniosły do oceny działania oskarżonego.

Sąd pominął w większości także zeznania świadka K. K. (3) odnośnie udzielonych spółce (...) kredytów, albowiem w tym zakresie świadek zasłaniał się niepamięcią i nic do sprawy jego zeznania nie wniosły. Wynika z nich jedynie, że na posiedzeniach Komitetu Kredytowego były prezentowane dokumenty dotyczące wniosku jak choćby oceny, operaty szacunkowe itp.

Sąd jako nieprzekonujące ocenił twierdzenia oskarżonego odnośnie pierwszego zarzutu, że dokumenty do kredytu przygotowywali pracownicy a on jedynie zasiadał w Komitecie Kredytowym, który podjął taką decyzję i podpisywał z ramienia banku umowę kredytową, a pana G. obsługiwał bezpośrednio pracownik banku pan H.. Oskarżony chcąc się uchylić od jakiegokolwiek odpowiedzialności za udzielenie tego kredytu „zapomniał”, że decyzję w sprawie udzielenia tegoż (...) spółce (...) podejmował nie tylko Komitet Kredytowy, w którym oskarżony jak to się wyraził jedynie zasiadał (mimo, iż był nawet jego P.), a podejmował ostatecznie Zarząd, którego oskarżony także był członkiem i to tym odpowiedzialnym za politykę kredytową.

Sąd jako niewiarygodne ocenił wyjaśnienia oskarżonego, w których wskazywał, że działał w zaufaniu do profesjonalnych pracowników zatrudnionych w oddziałach banku. Jak wynika choćby z zeznań świadka S. S. (1), który w imieniu S. G. i W. C. prowadził negocjacje z bankiem, M. M. (1) nie podejmowała samodzielnie żadnych decyzji, zawsze konsultowała poruszane tematy z Centralą Banku. W Centrali tej, co należy po raz kolejny podkreślić, osobą odpowiedzialną za udzielanie kredytów był I. T. (1).

Ponadto należy, iż nawet gdyby pracownica oddziału przygotowywała wszelką dokumentację samodzielnie, to jednak nie zwalniało to osób podejmujących decyzję, od zapoznania się z tymi dokumentami i podjęcia racjonalnych

decyzji. Działanie w całkowitym zaufaniu do podległych pracowników nie mogłoby stanowić dla oskarżonego żadnego usprawiedliwienia. Nie po to bowiem kompetencje były, w zależności od wartości udzielanych kredytów, umiejscowione coraz wyżej w hierarchii, by decydenci bez zbadania sprawy bezrefleksyjnie akceptowali wszystko, co przygotowują im pracownicy.

Nawet jednak gdyby uznać twierdzenia oskarżonego, że działał w zaufaniu do przedłożonych mu przez pracowników dokumentów, za przekonujące, to i tak w ten sposób oskarżony nie mógłby się usprawiedliwiać. Jak bowiem wskazano w stanie faktycznym w przypadku kredytów udzielonych spółce (...) w dokumentacji znajdowała się opinia Departamentu Kredytów, czyli ciała całkowicie obiektywnego, którego członkowie nie byli związani z pozyskiwaniem klientów (na co wskazywał w swych zeznaniach świadek J. W. (1)), która była opinią negatywną i w konkluzji proponowała nieudzielenie kredytu. Departament Kredytów, tak jak w niniejszym postępowaniu biegły, wskazywał, że przedstawiony przez wnioskodawcę program działania na okres kredytowania jest mało wiarygodny, a założenia niejednokrotnie sprzeczne, że zakup zakładu (...) przez spółkę (...) sp. z o.o. wpłynie nie tylko na zmianę właściciela oraz skład zarządu, ale przede wszystkim na diametralną zmianę dotychczasowej sytuacji ekonomiczno-finansowej, bo zaciągnięcie kredytu na zakup zakładu, a następnie jego bieżąca obsługa będzie nadmiernym obciążeniem dla firmy, co w konsekwencji uniemożliwi jej dalszy rozwój i skuteczne konkurowanie na rynku.

W tej sytuacji gdyby oskarżonemu rzeczywiście zależało na ochronie interesu banku, który reprezentował, to przynajmniej dokładnie zapoznałby się z przedstawioną analizą rzeczoznawcy, którą złożył kredytobiorca i wówczas być może po przeprowadzonych wyliczeniach doszedłby do takich wniosków, jak doszedł biegły W. P., że znajdujące się w tej analizie założenia wzrostu dochodu o 15 % rocznie były zbyt optymistyczne i sporządzone zostały przez rzeczoznawcę majątkowego tylko dla wyceny szacunkowej wartości spółki. A co jeszcze istotniejsze, że kwota kosztów finansowych kredytu jest znacznie zaniżona, gdyż poziom tych kosztów wskazany został na kwotę od 230 000 zł w 1999r. do kwoty 309 000 zł w roku 2002 przy kredytach na poziomie 5 000 000 zł, a powinien być przyjęty na poziomie nie mniej niż 720 tys rocznie. A wobec takiej błędnej prognozy w sporządzonej analizie zdaniem biegłego bank nie powinien takiej prognozy i założeń biznesplanu w ogóle przyjąć.

Już przed udzieleniem kredytów Departament Kredytów podnosił także, że mało atrakcyjne są również zaproponowane zabezpieczenia kredytu, nie równoważące wysokiego ryzyka kredytowania. To samo wynika z opinii biegłego W. P., który wskazywał, że przyjęte zabezpieczenia prawne w większości nie zweryfikowane nie zabezpieczyły interesów banku.

Oskarżony całkowicie jednak zignorował tę ocenę i ostrzeżenia Departamentu Kredytów. Mimo, iż jak wynika z opinii biegłego W. P. (2) w sytuacji tak ryzykownego kredytu powinien on być wręcz zabezpieczony dodatkowo. Co więcej z opinii biegłego wynika, że przy tak wysokich wskaźnikach zadłużenia przekraczających zalecane przez bank wielkości, bank powinien zażądać udziału własnego na poziomie przynajmniej 30 %. Czego w niniejszym przypadku nie uczyniono. Jak już było omówione wnioskodawca nie miał udziału własnego nawet na poziomie 20 %.

Sąd przekonała opinia biegłego W. P., że spółka (...), nie spełniała jako kredytobiorca kryteriów do udzielenia jej kredytów z uwagi na złą kondycje majątkowo – finansową tej spółki i niskie kapitały własne.

Jak wynika z opinii biegłego W. P. wykonanie oceny dotychczas działającego przedsiębiorstwa (...) nie powinno być wystarczającą podstawą by przyjąć, iż nowe przedsiębiorstwo obsługując dodatkowo wielomilionowe kredyty jest w stanie w wyznaczonych terminach obsługiwać zadłużenie. Stroną umowy kredytowej była spółka (...) a nie Przedsiębiorstwo (...), dlatego nie powinno być to przedsiębiorstwo oceniane jako jedyne źródło spłaty.

Sąd podzielił w świetle zaprezentowanego powyżej materiału dowodowego ocenę wynikającą z audytu wewnętrznego z dnia 6 maja 2004r. sporządzonego przez M. P. (k 397-401 t. V/2), że nie można kwoty 1 000 000 zł. traktować jako wkład własny wymagany procedurami bankowymi. Mając na uwadze niewielki kapitał własny kredytobiorcy w wysokości 100 zł i braku w dokumentacji kredytowej jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego taką wpłatę, a także

jakichkolwiek informacji na temat posiadanego przez S. G. majątku, a tym samym możliwości udzielenia przez niego firmie (...) pożyczki w kwocie 1 000 000 zł, nie można było uznać, iż kredytobiorca miał 20 % wkładu własnego.

Potwierdził to także w swej opinii biegły W. P. (2), który w oparciu o zgromadzoną dokumentację wskazywał, że S. G. nie udzielił w rzeczywistości pożyczki w wysokości 1 mln, spółka (...) zatem wykazała wkładem własnym w takiej wysokości, gdyż takich środków nie posiadała. Podkreślał, że na potwierdzenie tego, czy ta kwota rzeczywiście została nie wystarczy kserokopia oświadczenia o udzieleniu przez S. G. spółce (...) pożyczki w kwocie 1 000 000 zł z dekretem księgowym, potrzebny jest jeszcze dowód wpłaty tej kwoty do kasy spółki bądź na rachunek bankowy spółki, a takiego dokumentu nie ma. Nie ma także dokumentu w postaci umowy pożyczki. Biegły zwracał również uwagę, że nawet tego dokumentu w postaci oświadczenia na dzień udzielenia kredytu nie było w dokumentacji księgowych, bo S. G. złożył je dla banku dopiero w dniu 30 września 1999r.

Biegły również podnosił, iż w zakresie prawnych zabezpieczeń obu kredytów przyjęto poręczenie weksła udzielone przez S. G. (1) i A. G. bez jakiegokolwiek informacji na temat posiadanego majątku przez w/w osoby. Biegły W. P. (2) podkreślał, co jest oczywiste także w kategorii racjonalnego rozumowania, że nie powinno się przyjmować poręczenia osób lub firm, które nie mają zdolności kredytowej w rozumieniu spłaty zobowiązań za kredytobiorcę.

Odnosnie decyzji w sprawie zmiany formy zabezpieczenia i zwolnienia W. C. z poręczenia cywilnego biegły W. P. wskazywał, że oprócz niespełnienia wymogu formalnego ustanowionego przez wewnętrzne procedury i regulacje Banku, czyli braku decyzji Zarządu, brak było merytorycznego uzasadnienia takiej decyzji. Wszelkie zmiany zabezpieczenia spłaty kredytu nie mogą pogarszać co do zasady sytuacji i pozycji banku w stosunku do kredytobiorcy. Dlatego przed podjęciem decyzji w sprawie przeniesienia na bank własności kwoty pieniężnej 700 00 zł przy jednoczesnym zwolnieniu z poręczenia cywilnego W. C. (1), które opiewało na kwotę 1 000 000 zł bank powinien przeprowadzić analizę opłacalności i skutków ekonomicznych tej decyzji.

Biegły podnosił także, że kredyt na bieżące potrzeby w kwocie 1 000 000 zł został udzielony bez ustanowienia prawnego zabezpieczenia w formie globalnej cesji wierzytelności albowiem umowa cesji wierzytelności miała charakter ramowy, nie prowadziła do przelewu wierzytelności na rzecz Banku, a jedynie wprowadzała zobowiązanie spółki (...) do dokonywania przelewów wierzytelności, brak jest w niej nawet zapisu zobowiązującego kredytobiorcę do dostarczania bankowi informacji na temat istniejących i przyszłych wierzytelności.

Odnosnie kredytu udzielonego spółce (...) przede wszystkim stwierdzić należy, iż sąd nie dał wiary twierdzeniom świadka J. F. (1), że do końca września 2001r. nie było żadnych kłopotów z obsługą kredytów firm z tzw. grupy Z.. Rzeczywiście w dokumentacji bankowej tych kłopotów nie było, bo jak wskazuje zgromadzony materiał dowodowy, tak jak w innych przypadkach, tak również w przypadku pana Z. kłopoty te były skrzętnie ukrywane opisywanymi już powyżej sposobami. Takim właśnie sposobem było udzielenie (...) spółce (...), powiązanej z T. Z. (1), który to kredyt posłużył na dofinansowanie spółki (...) należącej do T. Z. (1).

Sąd jako niewiarygodne ocenił twierdzenia oskarżonego I. T. (1), że z tego co pamięta, to wniosek kredytowy w sprawie udzielenia kredytu inwestycyjnego w kwocie 15 000 000 zł w maju 2000 roku dla Przedsiębiorstwa Budowlanego (...), został złożony w oddziale, a Centrala podejmowała decyzję o przyznaniu kredytu jedynie z uwagi na kwotę kredytu, że z tego co pamięta, to weryfikacja dokumentów kredytowych miała miejsce w oddziale banku, a ustalenia z ich weryfikacji były przedstawiane na zarządzie przez jakiegoś pracownika z oddziału banku, którego nie kojarzył z imienia i nazwiska z uwagi na upływ zbyt wielu lat.

Są to bowiem twierdzenia sprzeczne z własnymi wyjaśnieniami oskarżonego złożonymi na ostatniej rozprawie. Oskarżony dość szczegółowo wówczas wskazywał, że T. Z. (1) był klientem Banku (...) już przed wejściem banku czeskiego, wyjaśniał, że był on jednocześnie akcjonariuszem Banku (...). Podawał, że kiedy C. wchodzili do Banku (...) to kupowali akcje właśnie od pana Z.. Nie pamiętał, czy tylko od pana Z.. Warunkiem było aby C. mieli pakiet większościowy, na poziomie 66 %. Właścicielem pozostałych akcji było miasto. Pan Z. posiadał już w tym czasie tzw. wspólne przedsięwzięcie z bankiem, po połowie on i bank byli zaangażowani w budowę mieszkań. Wskazywał, że ta inwestycja nazywała się R.. Wspólne przedsięwzięcie nie miało charakteru kredytu. Dopiero wraz z upływem

czasu przyszedł odgórny zakaz stwierdzający, że nie może być takiej wspólnej inwestycji. To było po dwóch latach od wejścia C.. Podawał, że jeśli takie przedsięwzięcie pozostawało w banku, to ta kwota udziału w tym przedsięwzięciu musiałaby obniżyć kapitał zakładowy Banku (...). Twierdził, że to miałyby poważne konsekwencje, jeśli chodzi o wysokości udzielanych kredytów, bo automatycznie część kredytów w banku stałaby się kredytami udzielonymi bezprawnie z uwagi na przekroczenie tzw. współczynnika wypłacalności, który mówi, że można udzielać kredytów do mnożnika wysokości kapitału zakładowego. Wskazywał, że w tej sytuacji pozostawało albo wystąpienie ze wspólnego przedsięwzięcia, co nie było możliwe, ponieważ mieszkania były już budowane albo można było zmienić wspólne przedsięwzięcie w taki sposób, że udzielić panu Z. kredytu na ukończenie budowy tych mieszkań. W tym czasie wydawało się to dobrym rozwiązaniem, ponieważ pan Z. wcześniej już z sukcesem ukończył wcześniejsze budowy. Twierdził, że później niestety miała miejsce taka sytuacja, że ceny mieszkań w Polsce zaczęły spadać. Pan Z. na dokończenie tych budów potrzebował znacznie więcej środków niż chcieli i byli w stanie mu dać.

Powyższe potwierdza Świadek K. J. (1) wskazywał, że w tamtym czasie banki, aby obejść prawo i nie podlegać pod współczynnik koncentracji realizowały z podmiotami prowadzącymi działalność gospodarczą tzw. wspólne przedsięwzięcie. Polegało to na tym, że spisywano umowę, która nie miała charakteru spółki, ustalano kto jakie wноси środki i realizowano taką inwestycję. Takim właśnie wspólnym przedsięwzięciem była współpraca Banku (...) z T. Z. (1) w zakresie (...) budowlanej (...). Potem zmieniono przepisy.

Ponadto także z zeznań świadków – pracowników banku m.in. J. W. (1) wynikało, iż T. Z. (1) był powiązany z bankiem od lat, kiedyś mu pomógł kupując akcje banku. Wynikało z nich ponadto, że Bank z punktu widzenia limitów koncentracji powinien grupę Z. traktować jak jeden podmiot. A de facto traktował te podmioty jako oddzielne. Udzielał im maksymalnych kredytów. Jak wskazywał Świadek J. W. spółka (...) stanowiła część tzw. grupy Co więcej z zeznań tego świadka wynikało, że od początku było prezentowane przez Zarząd, że to pan Z. jest decydem i to z nim trzeba rozmawiać. Spółka (...) była właśnie taką spółką powiązaną rodzinnie z T. Z. (1), a zatem sprawa kredytu dla tej spółki nie mogła, jak to pierwotnie twierdził oskarżony, wyjść z poziomu oddziału banku. Powyższe związki tych podmiotów potwierdzały także zeznania świadków K. J. (1) i M. C. (2), J. M. (1).

Świadek M. C. (2) wskazywał, że nazwisko T. Z. (1) kojarzy mu się z wieloma podmiotami, podobnie jak J. W. wskazywał też, że zachodził w tym przypadku problem z przekraczaniem współczynników koncentracji, bo była to grupa firm powiązana ze sobą finansowo. Świadek J. M. (1) także zeznaje, że w przypadku tych spółek przekroczone były limity koncentracji.

Potwierdzeniem tego, iż generalnie podmioty te, w tym spółka (...), były w istocie podmiotami związanymi z T. Z. (1) jest także fakt udzielania pełnomocnictw T. Z. (1) do wszelkich czynności związanych z Bankiem (...). Zarówno przed uzyskaniem kredytu, jak i w późniejszym czasie kiedy prowadzono rozmowy w sprawie restrukturyzacji niespłacanego kredytu, Członkowie Zarządu spółki (...) udzielali pełnomocnictw do reprezentowania spółki (...). To on bowiem orientował się w tym co było przedmiotem tych czynności.

O jedności tych podmiotów świadczy choćby umowa o długofalowej współpracy zawarta pomiędzy firmami (...), M., J., B., D., Zakładem Budowlano – (...).

Korelują z powyższymi twierdzeniami świadków zeznania samego T. Z. (1), który przyznawał, że bywał na kolacjach, za które w większości sam płacił z przedstawicielami Banku, że spotykał się, jak to określił z Zarządem, wymieniając m.in. J. F. i I. T. (1). Co więcej wskazywał, że pojechał także w 1998r. z J. F. (1), jego synem a także K. i F. do Stanów Zjednoczonych, na poczet czego wpłacił 40 000 zł tytułem zapłaty, nie wykluczał, że z tych pieniędzy korzystali też pracownicy Banku. Podawał, że to Bank chciał, żeby on tworzył nowe firmy, że sugestią Banku było, by spółka (...) związana z jego rodziną kupowała mieszkania od I., by ukryć zobowiązania I., że tym kredytem, który został udzielony spółce (...) miało być zapłacone za mieszkania, które wybudował I.. Potwierdzeniem tych depozycji jest także opinia biegłego W. P., z której wynika, że z kredytu uruchomionego dla spółki (...) przekazano kwotę 581 389 zł na rachunek depozytowy spółki (...), na którym ustanowiono trzy lokaty terminowe, z których obsługiwane były zapłaty odsetek

bieżących tego kredytu oraz że przepływ tych środków nastąpił bez tytułu prawnego. Wskazuje to na ścisły finansowy związek kredytu udzielonego spółce (...) ze spółką (...).

Świadek T. Z. (1), co prawda twierdził, że on nie brał tych kredytów w Banku (...), że dowiedział się o nich dopiero ze swojej sprawy, jednak sąd tym twierdzeniom nie dał wiary. O istnieniu takich zobowiązań firm (...) w stosunku do banku przemysłowego świadczą zeznania pracowników banku przemysłowego, którzy jak już przykładowo wyżej wskazano znali tzw. grupę Z., świadczą o nich ponadto, nie tylko dokumenty Banku (...), które zdaniem świadka są sfałszowane, ale dokumentacja znajdująca się także w innych bankach. O tych zobowiązaniach T. Z. (1) wobec Banku (...) jest bowiem mowa w dokumentacji kredytowej banku (...) S.A., w którym T. Z. także miał zobowiązania kredytowe. Potwierdzeniem udzielenia T. Z. takiego kredytu jest opinia dla (...) Banku (...) S.A. w P., z której wynika, iż spółka (...) miała zobowiązania wobec Banku (...) na kwotę 8 700 000 zł, powiększone o kwotę odsetek o wartości 3 000 000 zł.

O niewiarygodności zeznań T. Z. w tym zakresie świadczy fakt, iż tak daleko posunął się on w swoich zaprzeczeniach co do posiadanych kredytów, że stwierdził nawet, że miał wystarczającą ilość własnych środków by wybudować mieszkania, kupowane następnie przez M. od I.. Dopiero zapytany o kredyt w Banku (...) przyznał, że miał tam kredyt na budowę tych mieszkań.

Ze względu na powyższe sąd nie dał także wiary zeznaniom świadka T. Z. (1), że tworzył kolejne podmioty, na skutek sugestii banku, żeby zadaniować prowadzony biznes. Z całokształtu zebranego materiału dowodowego, m.in. z opinii biegłego, czy zeznań świadków, wynikało, iż kredyty udzielana kolejnym podmiotom związanym z T. Z. (1) służyły spłacie poprzednich zobowiązań zaciągniętych przez tę grupę podmiotów. Choćby świadek J. M. (1) wskazywał, iż kredyty dla powiązanych ze sobą spółek z grupy Z. były rolowane, tzn. kredytem dla jednej z tych spółek był spłacany kredyt udzielony innej z tych spółek.

Dlatego sąd twierdzenia oskarżonego, iż M. to był klient oddziału banku, co do którego Centrala podejmował jedynie decyzję uznać należy, za próbę uchylenia się od odpowiedzialności za przyjętą przez decydentów, w tym samego I. T. (1), koncepcje wspomżenia finansowego T. Z. poprzez udzielanie kolejnych kredytów spółkom z nim powiązanym, w tym spółce (...), która jest przedmiotem rozpoznawanej sprawy.

Jako wiarygodne sąd potraktował zeznania świadka J. W. (1), że kredyt udzielony spółce (...) nie był obsługiwany, nie były płacone odsetki i zdaniem oddziału wymagał restrukturyzacji, a także, że T.. Z. zaprezentował trudną sytuację wszystkich swoich firm, w tym M., powołując się na trudną sytuację rynkową, kryzys w branży budowlanej.

Sama spółka w pismach kierowanych do Banku (...) podpisanych przez Z. K. także wskazywała, ma trudności z pozyskiwaniem środków finansowych ze sprzedaży i wynajmu mieszkań, w związku z ciągle pogarszającym się poziomem zamożności społeczeństwa, trudności na rynku budowlanym i mieszkaniowym oraz z uwagi na zmiany w koniunkturze gospodarki.

Ta sytuacja była zaś bankowi znana jeszcze przed udzieleniem kredytu. Oczywistym jest bowiem, że gdyby nieruchomości te można było bez problemu sprzedać, to sprzedalaby je indywidualnym klientom spółka (...) – należąca do T. Z. (1), która te nieruchomości wybudowała, a nie potrzebowałaby ich sprzedawać innemu podmiotowi gospodarczemu tj. spółce także związanej z T. Z. (1) jaką była spółka (...).

To, że członkowie Zarządu Banku (...) posiadali taką wiedzę potwierdzają wyjaśnienia oskarżonego, który podawał, że miała miejsce taka sytuacja, że ceny mieszkań w Polsce zaczęły spadać, że T. Z. (1) na dokończenie tych budów potrzebował znacznie więcej środków niż chcieli i byli w stanie mu dać.

Potwierdzeniem, że przedstawiciele banku musieli doskonale zdawać sobie sprawę, z tego, że w tej sytuacji spłata tego kredytu nie będzie możliwa jest fakt, iż jak wskazywał świadek J. W. (1) problemy z kredytem udzielonym spółce (...) pojawiły się w niedługim czasie od jego udzielenia. Co więcej, jak wskazywał w swej opinii biegły oddłużenie spółki (...) (na powołany w tym celu mały podmiot) nastąpiło w sytuacji, gdy spółka ta nie miała jeszcze obowiązku spłaty rat kapitału, przypadających dopiero w 31.10.2002r. a trudności występowały ze spłatą odsetek od udzielonego kredytu.

Tym samym zarząd Banku przewidywał, że spółka (...) w najbliższym okresie sprawozdawczym nie będzie w stanie spłacać nie tylko odsetek, ale także rat kapitałowych.

Podkreślić zatem należy, iż w takiej pogarszającej się sytuacji rynku mieszkaniowego udzielenie (...) spółce (...) nie miało żadnego merytorycznego uzasadnienia.

Tym bardziej, iż spółka (...) nie była podmiotem, który byłby w stanie spłacić zaciągnięty kredyt, z uwagi na fakt, że była to niewielka spółka właściwie nie prowadząca działalności. Potwierdza to opinia biegłego W. P. (2), który wskazywał, że wnioskodawca nie posiadał zdolności kredytowej rozumianej jako zdolność do spłaty kredytu wraz z odsetkami, a osoby działające w imieniu Banku decyzję podjęły bez szczególnego sposobu zabezpieczenia spłaty kredytu oraz specjalnego planu uzdrowienia gospodarki, którego realizacja zapewniałaby odzyskanie takiej zdolności w określonym terminie.

Opiniujący w sprawie biegły, uwzględniając treść sprawozdań (...) spółki (...) z okresu poprzedzającego - na koniec 1999 roku - w których wyrażane są takie wielkości jak kwota około 14.000 zł jako suma bilansowa, czyli wartość majątku tej spółki i przychody rzędu 20.000 zł oraz kapitał zakładowy w kwocie 2.000 zł, stwierdził że wnioskodawcy nie powinien być udzielony kredyt celowy w kwocie 15.000.000 zł na realizację tak dużego zadania. Biegły podniósł, że wnioskująca spółka na dzień 20.04.2000 roku nie zatrudniała żadnych pracowników, co potwierdza że nie posiadała żadnego potencjału organizacyjnego i finansowego umożliwiającego wykonanie tego przedsięwzięcia inwestycyjnego.

Analiza przedłożonej przez kredytobiorcę dokumentów prowadzi do wniosku, że przychody z kredytowanej inwestycji w okresie pierwszych trzech lat - zgodnie z prognozami wnioskującego - nie zapewniały prawidłowej obsługi rat kapitałowych i odsetkowych nawet w sytuacji gdy płatność pierwszej raty kapitałowej odroczonego do dnia 31.10.2002 roku. W tej sytuacji spłata kredytu miała być finansowana z innej - nie prowadzonej dotychczas działalności tj. z produkcji płyt pro-monta - podczas gdy wysokość zakładanych przychodów z tej produkcji winna budzić wątpliwości co do realności ich osiągnięcia przy planowanej przez wnioskodawcę rentowności produkcji na poziomie powyżej 750 %, a na etapie opiniowania wniosku nie ustalono rynkowej rentowności takiej produkcji.

To, iż te prognozy są nierealne widoczne było już przed podjęciem decyzji o udzieleniu kredytu, wynika choćby z oceny przeprowadzonej przez pracownika banku (...), który w swej opinii wskazywał, że rozpoczęcie finansowania w/w inwestycji wiąże się z wysokim ryzykiem banku, w szczególności w pierwszym okresie kredytowania, co wynikać miało przede wszystkim z braku uzyskania realnych źródeł przychodów z tytułu sprzedaży płyt pro-monta. W związku z powyższym zalecał mieć na uwadze zbyt optymistyczne założenia w osiągnięciu przychodów, w szczególności w okresie pierwszych dwóch lat kredytowania, zaistnienie konieczności dalszego dofinansowania ww inwestycji lub możliwy dłuższy okres zwrotu ww. inwestycji od pierwotnie przyjętego, ewentualnie trudności w terminowym wywiązywaniu się z obsługi odsetkowej, zbyt wysokie zaangażowanie banku w ww. inwestycję do skali przychodów. Wszystkie te przewidywania T. P., jak również to, że cena zakupu lokali może wydawać się wysoka a koszty pozostałych opłat zwiększających koszty sprzedaży mieszkań winny zniechęcić przyszłych nabywców, potwierdziły się w rzeczywistości.

W ocenie biegłego, przedstawiciele Banku (...) S.A. podejmując opisaną decyzję kredytową wykazali się rażąco nieodpowiedzialnością, wierząc bez zastrzeżeń we wszystkie zapewnienia i dokumenty (...) spółki (...). Co potwierdza jedynie, iż inny cel przyświecał decydentom, a cała dokumentacja kredytowa stworzona została jedynie dla pozorów.

Tym bardziej, iż na co zwracał uwagę biegły, w dokumentacji tej wiele jest uchybień. Osoby działające w imieniu Banku zaakceptowały jako biznesplan - którego Przedsiębiorstwo Budowlane (...) sp. z o.o. nie przedłożyło - notatkę sporządzoną przez D. Oddziału w (...) Banku (...) S.A.. Ustalono, że wnioskodawca nie posiadał wymaganego wkładu własnego w wysokości 20 % wartości planowanego przedsięwzięcia, a wymienione osoby miały jedynie wiedzę o zgodzie Zgromadzenia Wspólników (...) sp. z o.o. na podwyższenie kapitału zapasowego przez Z. K. o kwotę 1.700.000 zł, podczas gdy nie ustalono, czy jej stan majątkowy pozwala na taką wpłatę. Biegły badający dokumentację rachunkową PB M. stwierdził brak dowodu na uiszczenie dopłat zwrotnych przez Z. K., natomiast ujawniony dowód KP nr 11 z dnia 30.06.2000 roku o treści ekonomicznej „zaliczka na zakup lokali mieszkalnych zgodnie z umową nr (...) z dnia 15.06.2000 roku w kwocie 1.700.000 zł” dotyczył innej transakcji, również na kwotę

1.700.000 zł. Biegły stwierdził, że Z. K. nie uiściła dopłat na kapitał zapasowy, lecz uiściła zaliczki na poczet zakupu lokali mieszkalnych, a uchwały o dopłatach nie zostały wykonane, co znajduje potwierdzenie w dowodach KP. Osoby działające w imieniu Banku przedmiotową decyzję podjęły bez wymaganej oceny wniosku wykonanej przez doradcę bankowego z określeniem zdolności kredytowej wnioskodawcy wraz z opinią Naczelnika Wydziału Kredytów.

W dokumentacji kredytowej znajduje się niepodpisane pismo z dnia 9.05.2000 roku, bez sygnatury, skierowane przez Departament Kredytów do D. Oddziału w Ł. J. K. (2), wskazujące na potrzebę dokonania inspekcji u kredytobiorcy ze szczególnym naciskiem na zbadanie stanu prawnego nabywanych przez firmę (...) lokali i nieruchomości na których ww. lokale są budowane, stanu zaawansowania budowy poszczególnych lokali (w tym kosztów już poniesionych i kosztów do poniesienia oraz terminu zakończenia realizacji poszczególnych lokali), na określenie wartości rynkowej ww. lokali mieszkalnych wg cen obowiązujących na rynku lokalnym oraz na analizę swot produkcji płyt pro – monta. Wskazywano także na konieczność uzupełnienia materiałów przedłożonych przez wnioskodawcę niezbędnych do dokonania przez Oddział oceny ww. wniosku oraz jego weryfikację poprzez uzyskanie biznes planu, umów najmu lokali przeznaczonych na wynajem, uchwały o dopłatach do kapitału, bądź umowy pożyczki od udziałowców, dokumentów świadczących o stopniu realizacji budowy mieszkań.

W notatce datowanej 11.05.2000 roku J. D. Oddziału w (...) Banku (...) S.A. stwierdził, iż w dniu 11.05.2000 roku dokonał inspekcji. Załączył wówczas także zaświadczenie Urzędu Skarbowego w Ż. z dnia 16.02.2000 roku o wysokości cen m² mieszkań w Ż. i Ż.. Jak się okazało w toku niniejszego postępowania zaświadczenie to zostało sfalszowane. Sąd uznał za przekonujące twierdzenia Urzędu Skarbowego w Ż., że załączone do dokumentacji kredytowej dotyczącej spółki (...) zaświadczenie Urzędu Skarbowego w Ż. z dnia 16.02.2000 roku o wysokości cen m² mieszkań w Ż. i Ż. jest podrobione. Jak wynika z pisma tego Urzędu Skarbowego w lewym górnym rogu dokumentu widnieje pieczęć nagłówkowa Urzędu Skarbowego z adresem przy ul. (...) w Ż., która jest niezgodna z faktycznym adresem siedziby (...) w dacie wydania zaświadczenia, bowiem od marca 1999 roku Urząd zmienił adres siedziby na X- (...) w Ż.. Pieczętki z nowym adresem wykonano w dniu 2.03.1999 roku. Na zaświadczeniu brak numeru pisma, który w każdym przypadku umieszczany jest na wszelkich dokumentach wydawanych przez Urząd, a także adresata pisma. Pieczęć podobna do pieczęci imiennej Naczelnika Urzędu Skarbowego widniejącej na zaświadczeniu została wycofana z obiegu w dniu 1.04.1996 roku. Na dzień wydania zaświadczenia Naczelnik tego (...) posługiwał się dwoma pieczętkami imiennymi, które różnią się czcionką od widniejącej na zaświadczeniu. Również podpis na pieczętce różni się od podpisu składanego przez ówczesnego Naczelnika Urzędu. Podpisany pod pismem L. A. zmarł natomiast w dniu 4.03.2000 roku. W zaistniałej sytuacji, sprawca podrobienia tego zaświadczenia świadomie umieścił datę wydania sprzed daty śmierci osoby podpisanej, przy czym ta data rzekomego wystawienia zaświadczenia tj. 16.02.2000r., w takim razie nie pozostawała w żadnym związku z okresem procedowania nad wnioskiem (...) spółki (...). Uznać należy, iż osoby decydujące o przyznaniu kredytu winny powziąć wątpliwość, co do autentyczności tego zaświadczenia. W zaświadczeniu tym bowiem wskazano ponadto dane z terenu właściwości innego Urzędu Skarbowego (w Ż., gdzie funkcjonuje tamtejszy Urząd Skarbowy gromadzący dane z tego terenu).

Opiniujący w sprawie biegły wskazując na nieprawidłowości w procedowaniu nad wnioskiem kredytowym, stwierdził także, że do wniosku kredytowego nie załączono: aktualnego wyciągu z rejestru handlowego, umowy spółki, zaświadczenia o nadanym numerze statystycznym w systemie REGON, zaświadczenia urzędu skarbowego dotyczące wysokości dochodów i obrotów oraz deklaracji podatkowych za ostatni okres sprawozdawczy, informacji dotyczącej udziału środków własnych. Nie zweryfikowano podpisu wnioskodawcy na wniosku - wniosek podpisany z datą 17.04.2000 roku - pełnomocnictwo notarialne udzielone dnia 8.05.2000 roku. Biegły wskazał, że brak jest opinii radcy prawnego, brak oceny wniosku kredytowego bądź opinii, z których wynikałoby, że wnioskodawca posiada zdolność kredytową lub nie, na moment uruchomienia środków brak ustanowienia hipotek, brak przedstawionych faktur - uruchomienie I-szej transzy nastąpiło na podstawie pisma firmy (...), brak dokumentów uzasadniających wypłatę tej transzy. Spółka (...) dopiero w dniu 30.08.2000 roku podpisała umowę przedwstępną zakupu lokali mieszkaniowych od spółki PW (...) na ogólną kwotę 9.978.414 zł z terminem realizacji 15.10. i 15.11.2000 roku. W okresie trwania umowy brak badania przez Bank zgodności wykorzystania kredytu z jego przeznaczeniem. Przyjmując poręczenie osoby T. Z. (1) - Bank nie sprawdził czy stan finansowy poręczyciela może stanowić zabezpieczenie udzielonego

kredytu. Brak oświadczenia poręczyciela. W przypadku poręczenia cywilnego PW (...) sp. z o.o. - przed przyjęciem poręczenia od osoby prawnej Bank nie zbadał zdolności kredytowej poręczyciela.

Biegły wymieniał ponadto jako uchybienie to, że członkowie (...) Banku (...) S.A. w Ł., bezprawnie podjęli decyzję o udzieleniu kredytu inwestycyjnego w wysokości 15.000.000 zł Przedsiębiorstwu Budowlanemu (...) sp. z o.o. z siedzibą w T., pomimo iż Komitet Kredytowy mógł wyrazić jedynie opinię w tej sprawie, a członkowie Zarządu z kolei podjęli decyzję o udzieleniu tego kredytu, bez wymaganej opinii Komitetu Kredytowego - a dysponując bezprawną decyzją tegoż organu. Sąd jednak przychylił się do tłumaczenia tej kwestii przez J. F. (1), że jest to kwestia nieistotna, gdyż od strony formalnej nic nie zmieniała, że mogła to być zwykła pomyłka w protokole, w którym zamiast o opinii Komitetu napisano o decyzji.

Tak ogromna jednak liczba pozostałych wymienionych powyżej uchybień zarówno co do ustaleń merytorycznych, jak i uchybień czysto formalnych, także wskazuje, iż udzielenie tego kredytu miało całkowicie inne niż to oficjalne uzasadnienie. Z przepływu środków (ale także zeznań T. Z. (1)) wynika, iż jedynym powodem udzielenia tego kredytu było dofinansowanie firmy (...), w której inwestycje mieszkaniowe bank był zaangażowany finansowo.

Na istniejący w przypadku tzw. grupy Z. proceder cyklicznego rolowania tych samych wierzytelności, który trwał od lat 90-tych, zwracał też uwagę biegły W. P..

Na taki cel udzielenia (...) spółce (...) wskazuje również postępowanie przedstawicieli banku już po jego udzieleniu, tj. zwolnienie T. Z. z poręczenia cywilnego, mimo, iż spółka nie spłaciła zobowiązań, wystawiano też na rzecz tej spółki zaświadczenia (k 847 t. III/5) o rzekomej długoletniej współpracy z nim, która była prawidłowa i bez zastrzeżeń, czy też brak wypowiedzenia umowy kredytu, mimo, że spółka nie spłaciła zobowiązań, tylko scedowanie ich na inny podmiot

O takiej właśnie przyjętej „restrukturyzacji”, która miała polegać na przejęciu długu przez firmę powiązaną z BP (...) (a tym samym powiązaną z bankiem), zeznają świadkowie, m.in. J. W. (1), czy T. Ś. (1)

Jak już wskazywano powyżej spółka (...) nie była jedyną, jak już wskazywano powyżej, której kredyt w ten właśnie sposób został zrestrukturyzowany, świadek M. C. (2) wskazywał, iż do portfela spółki (...) - zależnej od Banku (...), były przenoszone wierzytelności i nieruchomości stanowiące ich zabezpieczenie, w ten sposób powstawała duża wierzytelność w stosunku do Banku (...) spółki (...), a likwidowane były niespłacone kredyty. W przypadku spółki (...) wierzytelność została przeniesiona na specjalnie w tym celu utworzoną Spółkę (...), której współwłaścicielami byli właściciele spółki (...) (czyli Bank (...), M. W. (1) i T. Ś. (1)) ze względu na współczynnik koncentracji, który w pewnym momencie spółka (...) zaczęła przekraczać. Okoliczności te wynikają przede wszystkim ze wzajemnie się tym zakresie potwierdzających i uzupełniających zeznań świadków M. W. (1) i T. Ś. (1).

Na taki sposób oddłużenia zwrócił uwagę w swej opinii także biegły, który wskazywał, że tą decyzją nastąpiło przesunięcie w czasie strat banku.

Nie bez znaczenia dla podstaw tej decyzji były powiązania kapitałowe, przekroczenie wskaźnika koncentracji i unikanie przez bank obowiązku tworzenia rezerw.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka T. Ś., z których wynikało, że ceny mieszkań wtedy na tyle spadły, że nie mogło być, przy przejęciu takiego zobowiązania, mowy o zysku. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, że z tych informacji, które posiada wie, że wszystkie te mieszkania wybudowane przez T. Z. (1) zostały sprzedane. Potwierdzają to bowiem zeznania świadka T. Ś. (1). Podnieść jednak w tym miejscu należy, iż jak już podkreślono, dochód ze sprzedaży tych mieszkań nie pokrył w całości strat jakie poniósł Bank w związku z tą wierzytelnością.

Jak wynika z pisma G. Banku spółka (...) (wcześniej (...)) do chwili obecnej spłaciła jedynie część należności, pozostała jeszcze do spłaty kwota 3 072 364,56 zł., natomiast kwota 3 448 715,82 zł. została umorzona przez bank. Szkoda banku wynosi więc łącznie kwotę nie mniejszą niż 6 185 826,24

Sąd jako niewiarygodne potraktował te zeznania i dokumenty z których wynikało, że spółka (...) produkowała płyty pro – monta i uzyskiwała z tego tytuły dochody. Jak bowiem wynika z zaświadczenia ZUS załączonego do wniosku o kredyt spółka ta zatrudniała pracowników do dnia 06.03.1992 roku. Co więcej ze sprawozdania podpisanego przez E. S. wynika, że w roku 1999 spółka nie tylko nie zatrudniała pracowników, ale prowadziła ograniczoną działalność gospodarczą poprzez wydzierżawienie środka trwałego i jedynie z tego tytułu osiągnęła przychody i zyski, że zysk spółki wyniósł w 1999 roku 11 194,18 zł, a miał być przeznaczony na pokrycie strat z lat ubiegłych.

Przeczą temu także zeznania świadka T. J., który sprzedał firmę podmiotowi związanemu z T. Z. (1), bo na początku lat 90-tych nie było już zapotrzebowania na płyty pro-monta, bo bloków z wielkiej płyty się już nie budowało. Do dziś się ją sprzedaje, ale przez jednego dużego producenta w Polsce. Jak podawał świadek po odkupieniu firmy działalność nadal odbywała się jedynie chałupniczo tylko w innym miejscu.

Nie zmienia tej oceny o fakt, iż w 2000r. pracowników firm (...), czy I. formalnie zatrudniano na umowach zlecenia w firmie (...) przy produkcji płyt pro – monta. Z zeznań choćby świadka M. O. (2) wynikało, że zatrudniony był jedynie przez kilka miesięcy, bo po zakończeniu produkcji tych płyt został natychmiast zwolniony. Także z zeznań świadka M. Ż. (1) i G. D. (1) wynikało, iż kiedy zatrudniali się w 2000r w spółce (...) nie produkowała ona jeszcze płyt pro-monta, produkcja ruszyła w późniejszym czasie, a M. Ż. zatrudniony był jedynie przez pół roku, zaś G. D. przez 3 miesiące. Co wskazuje, że nawet jeśli w 2000r. została rozpoczęta produkcja płyt pro-monta, to nie trwała ona długo i nie mogła w żaden sposób mieć wpływu na możliwość spłaty kredytu. Zdaniem Sądu w momencie posłużenia się spółką (...) dla celów kredytowania działalności I. należało jedynie uwiarygodnić okoliczności wskazane w dokumentacji kredytowej i z tego wynikały te działania z produkcją płyt pro – monta, którą formalnie prowadziła spółka (...). Jest to tym bardziej uzasadniony wniosek, że jak wynika z zeznań świadka E. C., który także figurował jako pracujący przy produkcji płyt pro – monta na umowę zlecenie, on pracował jedynie przy produkcji kostki brukowej, nie potrafił wytłumaczyć tej okoliczności inaczej jak tym, że zleceniodawcy manipulowali tymi zleceniami.

Z zeznań świadka M. O. (3) wynika ponadto, że wszystkie firmy tj. I., M., B. czy Handlowiec były w jednym miejscu, co także potwierdza powyżej opisywane już depozycje świadków, że wszystkie te podmioty należały do tzw. grupy Z..

Z kolei z zeznań świadka M. W. (4) wynika, iż każda z tych spółek miała jedną kasę oraz tę samą kasjerkę, co najdobitniej świadczy, że były to podmioty ściśle ze sobą powiązane.

Sąd jako wiarygodne ocenił zeznania świadków T. J. i M. S., którzy opisywali fakt sprzedaży należącej do nich na początku lat dziewięćdziesiątych spółki (...).

Sąd jako wiarygodne ocenił zeznania wszystkich świadków, którzy kupowali lub wynajmowali mieszkania od firmy (...), w tym I. S., G. P., M. T., H. W. i A. S. (2), albowiem ich zeznania w większości potwierdzone były dokumentami w postaci umów, a w materiale dowodowym nie było żadnych dowodów przeczących ich depozycjom.

Sąd jako wiarygodne ocenił zeznania świadka R. A., który był zatrudniony w spółce (...) i w imieniu tej spółki dokonywał sprzedaży mieszkań. Sąd dał wiarę zeznaniom świadków A. B. (2), jednak pominął je przy ustalaniu stanu faktycznego, gdyż nic do sprawy nie wniosły.

Odnosnie zarzutu związanego ze spółką (...) Sąd jako wiarygodne ocenił zeznania świadka (...) w zakresie dotyczącym spółki (...), która jak wynika z tych zeznań była m.in. wykorzystywana do poprawiania wyników finansowych Banku np. poprzez kupno odsetek. W korelacji z tymi zeznaniami pozostają bowiem depozycje R. K. (1), który wskazywał, że była to spółka restrukturyzacyjna, stworzona przez Bank (...) do prowadzenia tych rodzajów działalności, której prawo nie pozwalało prowadzić bankom., oraz zeznania świadka A. P. (2), która wskazywała, że do (...) wrzucało się różne sprawy, które w księgach banku źle wyglądały. W korelacji z tymi zeznaniami pozostają także depozycje świadka A. K. (1), który podawał, że (...) była spółką „do specjalnych poruczeń” Banku (...).

Jako wiarygodne sąd ocenił zeznania świadka T. F. (1), że Bank (...) kontrolował finanse Europy, dlatego, że (...) brała kredyty i bank chciał na bieżąco znać sytuację finansową, że kredytów było sporo, że kredyty te były przeznaczone m.in.

na licencje, że Bank współfinansował też produkcję filmu E.. Potwierdzają to bowiem inni przesłuchani w sprawie świadkowie m.in. K. J. (1), K. K. (3), czy (...). Oskarżony z kolei dodawał, że kredyt dla Europy zabezpieczony był właśnie tymi prawami do nadawania programów.

Sąd dał także wiarę świadkowi T. F., że do 1998r. kredyty były obsługiwane, a potem przyszła zapaść, stracili całkowicie płynność. Z zeznań bowiem świadka (...) wynikało, iż zakup praw do emisji programów, to był dochodowy interes, że początkowo T. F. spłacał kredyty. Wszyscy zaś powyżej cytowani świadkowie wskazywali, że T. F. (1) pogrążyła produkcja filmu E..

Zasługują na wiarę także te zeznania świadka T. F. (1), z których wynikało, że Bank był zainteresowany tym by mogli te problemy finansowe przeczekać oraz że padł wówczas pomysł, by wystąpił o koncesję na nadawanie programu telewizyjnego. Potwierdzają to okoliczności sprawy, fakt, że nie wypowiedziano spółce należącej do T. F. kredytów, tylko zaczęto realizować przedsięwzięcie mające T. F. finansowo wesprzeć. W korelacji z tymi zeznaniami pozostają także zeznania świadka R. K. (1), który podawał, że nastąpił problem restrukturyzacji kredytów Europy i Bank miał się wspólnie z Europą zaangażować w przedsięwzięcie Puls.

Sąd dał także wiarę zeznaniom świadka K. J. (1), z których wynikało, że na pomysł zaangażowania się banku poprzez spółkę (...) w realizację projektu Kanalu telewizyjnego Czas wpadł oskarżony I. T. (1). Są to tym bardziej twierdzenia przekonujące, gdyż jak już wcześniej wskazywano to I. T. (1) zajmował się w banku pionem handlowym i polityką kredytową.

Jak dodatkowo wskazywał świadek K. J. formalnie z wnioskiem do Zarządu Banku o podwyższenie kapitału miał wystąpić A. K. (1), który był prezesem Zarządu w spółce (...), choć nie był inicjatorem tego przedsięwzięcia. Potwierdzają to także zeznania świadka T. F., który wyrażał opinię, że pan K. nie miał siły decyzyjnej. Potwierdził to również sam A. K. (1), który zeznawał, że nie był to jego pomysł, że został zawezwany na spotkanie z członkami Zarządu Banku, w tym z I. T. (2), polecono mu zapoznać się z założeniami inwestycji w postaci wejścia w (...) Puls i poinformowano, że (...) w tym przedsięwzięciu będzie uczestniczyć, jako inwestor kapitałowy. Twierdził, że miał dwie możliwości, przyjąć tę inwestycję albo złożyć dymisję z zajmowanego stanowiska prezesa (...), bo tym skończyłaby się jego odmowa.

Potwierdza to również opinia biegłego T. K., który wskazał na brak spójności i wyraźnego związku pomiędzy pismem Prezesa Zarządu spółki (...) a Uchwałą Zarządu Banku w sprawie podwyższenia kapitału zakładowego tej Spółki o kwotę 3.500.000 zł. Zdaniem biegłego z treści tych trzech dokumentów tj. pisma Prezesa Zarządu (...) z dnia 31.08.2000 roku, protokołu z posiedzenia Zarządu Banku oraz Uchwały Zarządu Banku z dnia 6.09.2000 roku wynika, że większą wiedzę o celu tej inwestycji kapitałowej posiadał Zarząd Banku, niż wnoszący o rozpatrzenie możliwości jej dokonania Prezes Zarządu Spółki (...).

Ze względu na powyższe jako niewiarygodne sąd ocenił wyjaśnienia oskarżonego złożone w postępowaniu przygotowawczym w tej części, w której twierdził, że nie przypomina sobie powodu podwyższenia kapitału spółki (...) o 3 500 000 zł, że nawet nie przypomina sobie, czym ta spółka się zajmowała. To twierdzenie świadczy o tym, jak bardzo oskarżony próbował uchylić się od odpowiedzialności. Są to wyjaśnienia nieprawdziwe jednak przede wszystkim dlatego, że po upływie kilku następnych lat na ostatnim terminie rozprawy, oskarżony potrafił już przytoczyć okoliczności związane z tym podwyższeniem kapitału..

Sąd dał wiarę oskarżonemu, w złożone wówczas wyjaśnienia, że pieniądze w kwocie 3 500 000 zł zostały przeznaczone na zakup praw do programów, a z tych pieniędzy, które wypłacono za te prawa panu F. został spłacony bankowi kredyt przez spółkę (...), która należała do pana F..

Potwierdzają to zgromadzone dowody, w tym zeznania świadków, m.in. zeznania świadka J. M. (1), który zajmował się restrukturyzacją i windykacją należności w okresie działania w Banku (...), a który wskazywał, iż odnośnie telewizji (...) kojarzy, że pieniądze nie zostały wykorzystane na podwyższenie kapitału zakładowego (...) tylko jak się wyraził

„poszły gdzieś bokiem”. Oczywistym jest bowiem, iż jedynym celem podwyższenia tego kapitału było dofinansowanie spółki (...), która była dłużnikiem banku.

Ponieważ jak wyżej wskazano oskarżony sam przyznał, że z tych pieniędzy, które wypłacono za te prawa panu F. został spłacony bankowi kredyt przez spółkę (...), to Sąd jako nieprzekonujące potraktował te wyjaśnienia oskarżonego, w których wskazywał, że ponieważ (...) spółki (...) był zabezpieczony prawami do rozpowszechniania filmu, których zlikwidowanie nie było możliwe, gdyż nie dało się ich sprzedać, bo kupującymi mogły być tylko spółki posiadające koncesję telewizyjną do nadawania programów, że przez parę lat naciskali na pana F., aby sprzedał te prawa np. telewizji (...) i innym telewizjom, a ze względu na to, że nie było zadawalającego efektu w tej sprawie, zdecydowali, że jako bank wystąpią o koncesje do nadawania i wtedy będą posiadać prawa koncesyjne i następnie wypełnią program w telewizji tymi prawami do nadawania i w ten sposób zlikwidują te prawa, że firma (...) potrzebowała mieć wypełnienie programu i kupiła od pana F. prawa i stała się ich właścicielem.

Po pierwsze bowiem, jak już powyżej wskazano, sam oskarżony podawał, że z tych pieniędzy, które wypłacono za te prawa do emisji programów panu F. został spłacony bankowi kredyt przez spółkę (...) do niego należąca, a zatem wskazywał na inny cel niż konieczność „zlikwidowania praw”.

Przede wszystkim jednak są to twierdzenia całkowicie niewiarygodne, dlatego że z całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż Bank wcale nie zamierzał zaangażować się w nadawanie programu telewizyjnego. Nie przeprowadzono bowiem przed podjęciem tych działań żadnej analizy ekonomicznej i celowości tego przedsięwzięcia. Jak wynikało z zeznań świadka B. (wcześniej S.) (...) – M. Bank nie dysponował żadnymi dokumentami dotyczącymi przedsięwzięcia (...), w dokumentacji bankowej znajduje się tylko pismo (...) i uchwała Zarządu.

Także z zeznań świadka S. S. (2), który był D. Departamentu R. (...), wynika, że jego Departament nie był zaangażowany w tę sprawę, a decyzje zapadały wyżej.

Był co prawda, jak wynika z zeznań świadków T. F. i R. K. (1) tworzony przez nich biznesplan, ale taki biznesplan nie mógł zastąpić szczegółowej analizy ekonomicznej dla celów określenia interesu banku. Tym bardziej, iż jak wskazywał R. K. dane do tegoż biznesplanu uzyskał od T. F. w zakresie części programowo-technicznej, a w zakresie ekonomicznym od przedstawiciela (...) czyli operatora satelitów, co trudno traktować jako profesjonalną ocenę powodzenia przedsięwzięcia i koniecznych na nie środków finansowych.

Świadek R. K. (1) zaprzeczył natomiast by tworzył wraz z A. K. (1) analizę planów Spółki, która wykazywała możliwość osiągnięcia znacznych zysków po ich zrealizowaniu, o której to analizie wspominał w swym piśmie do Zarządu Banku (...) A. K. (1).

Na to wszystko zwrócił uwagę w swej opinii także biegły T. K., który podniósł, że brak jest dokumentów powstałych przed podjęciem przedmiotowej decyzji Zarządu Banku, określających przedmiot i zakres tej inwestycji, a także sporządzonego biznesplanu wskazującego na możliwość uzyskania efektów ekonomicznych (zysku z tej inwestycji). Zarząd Banku (...) S.A. przed podjęciem przedmiotowej decyzji nie dokonał analizy ekonomicznej (...) Spółki (...) w Spółkę (...), nie korzystał z analiz, ocen lub pisemnych opinii, choćby Departamentu Ryzyka Aktywów.

Co więcej biegły podnosił także, że wobec tego, iż w Banku nie stwierdzono w istniejących w tym okresie uregulowaniach wewnątrz bankowych, określających odrębne procedury podejmowania decyzji dotyczących inwestycji kapitałowych oraz wspólnych przedsięwzięć gospodarczych, to należy przyjąć, że Zarząd Banku, mając kompetencję do rozpatrywania i podejmowania decyzji w tym zakresie powinien zastosować procedury wymagane przy podejmowaniu decyzji kredytowych, w których przewidziane jest sporządzanie analiz, oceny wniosku oraz opiniowania przez radcę prawnego m.in. pod kątem realności osiągnięcia zamierzonych celów w terminach określonych we wniosku (zgodnie z wymogami Instrukcji Kredytowania działalności gospodarczej z dnia 14.04.2000 roku).

Kolejnym argumentem przemawiającym za tezą, że Bank jednak wcale nie zamierzał zaangażować się w nadawanie programu telewizyjnego jest wielkość środków przeznaczonych na to przedsięwzięcie. Jak wynika z zeznań R. K. (1), aby mogło rzeczywiście dojść do nadawania programu potrzebne były znacznie większe środki. Twierdził, że w przygotowanym przez niego biznesplanie założono pozyskanie zewnętrznego finansowania. Co potwierdza z całą pewnością, że nie były wystarczające przeznaczone na to przedsięwzięcie przez Bank środki w kwocie 3 500 000 zł. Tym bardziej, że jak już wskazano środki te w całości przeznaczono jedynie na zakup praw do nadawania filmów. Nie zamierzano zatem dofinansować zakupu np. sprzętu itp. Bez tego zaś nadawanie programu było oczywiście niemożliwe. Właśnie koniecznością dofinansowania przedsięwzięcia R. K. tłumaczył fakt, że telewizja nie ruszyła mimo, że posiadano filmotekę i uzyskano koncesję.

Sam świadek K. F. także zeznawał, że samo nadawanie kosztuje „potworne” pieniądze, czym tłumaczył, że nie zaczęli nadawać mimo otrzymania koncesji i posiadania zapasu programowego. Świadek K. F. co prawda wskazywał, że pieniądze na nadawanie miał dostać od (...), jednak są to twierdzenia całkowicie gołosłowne, albowiem nie ma żadnych dowodów świadczących o tym, że Bank (bo trzeba pamiętać, że spółka (...) sama takich środków nie posiadała) miał jakiegokolwiek choćby mgliste plany zaangażowania w to przedsięwzięcie poprzez spółkę (...) większych środków finansowych.

Dla zobrazowania o jakich kwotach może być tu mowa można wskazać, że ze sprawozdania Zarządu (...) Puls za rok 2001 wynika, na co zwracał w swej opinii biegły T. K. (3), że na uruchomienie kanału tematycznego Czas potrzebnych jest 15.000.000 USD. Natomiast we wniosku do KRRiTv o uzyskanie koncesji oszacowano wysokość niezbędnych nakładów inwestycyjnych na uruchomienie kanału C. w 1-ym roku realizacji projektu na kwotę 16.360.000 zł, a przedstawiona prognoza przychodów i kosztów na okres 3-letni zakłada uzyskanie zysku netto w 2-gim i 3-im roku realizacji tego projektu na poziomie od 1.849.000 zł do 4.799.000 zł. Jeszcze większa kwota wskazana jest w znajdujący się w aktach Memorandum Informacyjne Kanału T. (...), z którego wynikało, że dla sfinansowania kosztów realizacji projektu niezbędny jest kapitał 23,5 mln zł.

Jak podkreślał biegły w załączonym do wniosku o koncesję studium ekonomiczno - finansowym, w jednym z załączników, zawarta jest specyfikacja źródeł finansowania tego projektu, w którym wnioskodawcy zakładają pozyskanie dodatkowej kwoty m.in. 16.500.000 zł (oprócz kwoty 3.510.000 zł zgromadzonego kapitału zakładowego Spółki (...)) w drodze m.in.: emisji udziałów, obligacji, uzyskania kredytów komercyjnych, gwarancji bankowych. Wnioskodawcy nie wskazali w tej specyfikacji z jaką konkretną grupą inwestorów prowadzone są negocjacje i kto zapewni niezbędne środki finansowe gwarantujące zrealizowanie tej kosztownej inwestycji.

Także w ocenie biegłego uruchomienie kanału tematycznego (...) w oparciu wyłącznie na środkach pieniężnych w kwocie 3.500.000 zł nie było możliwe.

O tym, iż Bank nie miał zamiaru przeznaczać takich wielkich środków świadczą choćby zeznania świadka K. J. (1), który wskazywał, że jeździł z I. T. (2) w poszukiwaniu kolejnego inwestora. Poszukiwanie inwestora oznacza nic innego jak to, że więcej własnych środków bank nie zamierzał na to przedsięwzięcie przeznaczyć.

Ponieważ świadek K. J. zeznawał, że dopiero jeździli szukać inwestora, to także oznacza, iż nie były to działania nakierowane na odniesienie rzeczywistego skutku w postaci jego znalezienia w celu nadawania programu. Z całą pewnością bowiem, gdyby te działania miały odnieść powodzenie, to należało rozeznaczyć rynek i poszukać ewentualnych inwestorów przed zaangażowaniem w ten interes 3,5 mln zł.

Mając zatem na uwadze cel na jaki poszły środki (czyli spłata długu Europy wobec Banku) oraz fakt, iż wcześniej nie podjęto żadnych analiz ekonomicznych, a rzekome działania mające służyć znalezieniu inwestora podjęte być miały już po zaangażowaniu wielu milionów przez Bank na formalne podniesienie kapitału (...), uznać należy, tak jak wskazano wyżej, że Bank nie miał w rzeczywistości zamiaru prowadzić tego przedsięwzięcia.

Z tego względu sąd nie dał wiary zeznaniom świadka A. K. (1), który twierdził, że mimo, iż nie był to jego pomysł to, po zapoznaniu się z założeniami inwestycji, był głęboko przekonany, że będzie bardzo korzystna dla (...) oraz, że potencjalni inwestorzy już prowadzili rozmowy z bankiem na temat kupna udziałów, choć bank ich jeszcze nie posiadał. Tym bardziej, iż świadek A. K. nie potrafił wskazać z kim były te rozmowy inwestorskie prowadzone. Zdaniem sądu były to jedynie twierdzenia osoby, która jako prezes spółki (...) mogła obawiać się pociągnięcia do odpowiedzialności za działanie na jej szkodę i taką przyjęła formę obrony.

Tym bardziej, iż także z opinii biegłego wynikało, iż poddana analizie przez biegłego dokumentacja nie wskazuje, aby możliwość pozyskania środków pieniężnych z innych źródeł była realna.

Ostatecznie świadek K. J. (1) przyznał, że celem podwyższenia kapitałów (...) była poprawa kondycji finansowej Europy, choć cały czas utrzymywał także, że cel był jednocześnie biznesowy. Jak już jednak opisano powyżej z działań przedstawicieli banku nie wynika, by rzeczywiście przyświecał im cel biznesowy polegający na uruchomieniu kanału telewizyjnego.

Z tego względu sąd potraktował twierdzenia T. F., że to Zarząd Komisaryczny, który był w banku, kiedy w 2003r. spółka (...) otrzymała koncesję, nie był zainteresowany tą koncesją, jako całkowicie niewiarygodne, a mające jedynie na celu zrzucenia odpowiedzialności za brak nadawania na Zarząd Komisaryczny. Jeszcze raz podkreślić należy, iż także działania Zarządu, którego członkiem był I. T. (1), w czasie kiedy przystępowano do realizacji tego przedsięwzięcia, nie wskazywały by był on tą koncesją realnie zainteresowany.

Najdobitniej świadczą o tym zeznania świadka T. F. (1) opisujące genezę realizacji tego przedsięwzięcia. Wynikało z nich mianowicie, że kiedy spółka (...) popadła w kłopoty finansowe, doszło do jego spotkania z Zarządem Banku (...), gdzie zaproponowano mu otrzymanie spłaty kredytu Europy „na papierze”. Polegać to miało na uzyskaniu nowego kredytu, który spłaciłby w bilansie banku stary kredyt. Ponieważ jednak to T. F. nie satysfakcjonowało, bo potrzebował dodatkowe środki obrotowe, to opuścił posiedzenie Zarządu. Jeszcze tego samego dnia T. F. (1) otrzymał telefoniczne zaproszenie na kolejne spotkanie, na którym zaproponował Zarządowi restrukturyzację długu Europy w ten sposób, że staną się współnikami przy produkcji filmu i wspólnie uzyskają koncesję. A już po paru dniach, czyli w czasie w którym niemożliwym było przygotowanie jakichkolwiek analiz, czy biznesplanów oceniających opłacalność tego przedsięwzięcia otrzymał T. F. (1) odpowiedź, mianowicie taką, że spółka (...) ma posiadać 100 % praw do filmu oraz, że bank przejmie 99,9 procent udziałów w spółce (...). Co prawda o tym, że było to także wzmocnienie spółki finansowe (...) poprzez zakupienie praw do nadawania, świadek T. F. wspomina dopiero w odpowiedzi na pytania przesłuchującego. Jednak w świetle całokształtu okoliczności, tempa podjęcia decyzji o realizacji przedsięwzięcia i jego finału, czyli faktu, że zakończyło się ono jedynie dofinansowaniem spółki (...), żadnych bowiem innych efektów nie osiągnięto, uznać należy, iż to był tak naprawdę jedyny prawdziwy sens tych działań.

Podkreślić należy, iż jak wynikało z zeznań świadków m.in. (...) telewizja (...) to był pomysł T. F. (1), który biegał za koncesją, ale w połowie lat 90-tych. W. Bank nie rozważał pomysłu wejścia w tę inicjatywę. Co tym bardziej świadczy o tym, że mimo, iż T. F. miał wizję uruchomienia kanału telewizyjnego dużo wcześniej, o czym sam mówi, to Bank nie widział w tym jednak żadnych korzyści dla siebie w tym przedsięwzięciu. Członkowie Zarządu „dostrzegli” je dopiero kiedy potrzebowali pretekstu do dofinansowania spółki (...).

Ze względu na powyższe sąd uznał za niewiarygodne twierdzenia oskarżonego, że firma była tylko o krok od możliwości nadawania. Wszystkie opisane powyżej argumenty, w tym także wzajemne sprzeczności i odmienności w depozycjach świadków, potwierdzają wcześniej wysnute wnioski, że jedynym celem oskarżonego było dofinansowanie spółki (...), by ta spłaciła kredyt, który miała w banku, a T. F. (1) nie godził się na rolowanie kredytu wzięciem innego kredytu, tak jak miało to miejsce w innych przypadkach, także tych w niniejszej sprawie.

Podnieść w tym miejscu należy, iż gdyby rzeczywiście chodziło o podjęcie wspólnie z K. F. przedsięwzięcia polegającego na nadawaniu programu telewizyjnego, to wystarczającym dla realizacji celu w postaci posiadania zapasu programowego, (o ile w ogóle był wymagany) było to by spółka (...), która posiadała te prawa wniosła je aportem do

sprzedaż przez nią udziałów kolejnym spółkom (...) i T., stworzyła wymaganą przez prawo strukturę kapitałową spółki (...). Potwierdzają to także zeznania świadka A. K. (1).

To, że zanim zdecydowano o podwyższeniu kapitału w spółce (...) nie zapoznano się z podstawowymi przepisami, które jak się dopiero później okazało, uniemożliwiały zrealizowanie tego przedsięwzięcia w planowanym pierwotnie kształcie dobitnie wskazuje, że cel tego działania był zgoła inny niż wdrożenie nadawania programu przez Kanał T. (...).

Być może dlatego w dokumentacji, na co zwracał uwagę biegły, brak jest także wymaganej opinii radcy prawnego.

Nie są także przekonujące twierdzenia oskarżonego, że bank nie poniósł żadnych strat, wręcz przeciwnie stał się współwłaścicielem tych praw za pośrednictwem spółki (...), że uzyskali możliwość zlikwidowania tych praw do tych filmów, bo gdyby one pozostały w gestii pana F. nie mielibyśmy na to żadnej szansy. Bank wydał bowiem kolejne ogromne pieniądze na prawa do emisji programów, które i tak, gdyby wypowiedział niespłaconą umowę kredytu i windykował dłużnika, byłyby jego własnością, bo były przedmiotem zabezpieczenia kredytu Europy, co sam oskarżony wyjaśniał. Podkreślić należy, iż dla banku nie było żadnym interesem „likwidowanie”, jak to się wyraził oskarżony, tych praw poprzez wydatkowanie na nie kolejnych (oprócz już przeznaczonych na ich zakup środków z kredytu) milionów złotych.

Faktem jest, że te pieniądze, jak to się wyraził oskarżony, nie wyszły z Banku, gdyż w rzeczywistości spłacono nimi zobowiązania spółki (...) wobec Banku właśnie. Jednak trudno się zgodzić z oskarżonym, że bank nie poniósł przez to żadnych strat. Zarząd Banku finansując to przedsięwzięcie nie zabezpieczył w żaden sposób zaangażowanego kapitału Banku, a poprzez związanie się z niewypłacalnymi partnerami, przyjął całe ryzyko finansowe na siebie. Na to także zwracał w swej opinii biegły T. K..

Podkreślić należy, iż pieniądze te mógł zainwestować i mieć z tego zysk. Spłacając zaś wcześniejszy (...) spółki (...) stosując mechanizm podniesienia kapitału w swojej spółce zależnej, który został następnie przekazany na poczet kupna udziałów w spółce (...), która to przeznaczyła go na zakup praw do Emisji posiadanych przez spółkę (...), która to z kolei spłaciła tymi środkami zaległy bankowy kredyt, bank pozbawiał się jakiegokolwiek możliwości odzyskania tych środków. Środków, które jak już wyżej wskazywano nie musiały być wydatkowane, bo jak wynikało choćby z zeznań świadka (...), prawa do emisji programów to był dochodowy interes (przyczyn pogorszenia finansów spółki (...) świadkowie upatrywali raczej w produkcji filmu E.). Gdyby zatem bank podjął próbę zaspokojenia się ze stosowanych na tych licencjach zabezpieczeń, mógłby odzyskać środki przeznaczone na kredyt udzielony spółce (...), nie wydatkując kolejnych 3,5 mln złotych, które już wcześniej wydał udzielając niespłaconego kredytu.

Również świadek T. F. (1) wskazywał, że w okresie kilku lat kupował licencje do filmów i innych produkcji filmowych i zysk z tej działalności był ponad dwa razy większy niż poniesione koszty. Dlatego twierdzenia oskarżonego, iż najlepszym wyjściem było w tej sytuacji „zlikwidowanie” tych praw jest kompletnie nieprzekonujące.

Podkreślić także należy, iż zakupienie praw do emisji programów przez spółkę (...), która nie mogła ich wykorzystać, bo kiedy je nabywała nie miała jeszcze koncesji, a następnie nawet mając już koncesję, nie miała środków finansowych na nadawanie, rzeczywiście doprowadziło, jak to się wyraził oskarżony, do zlikwidowania tych praw. Licencje bowiem zdążyły wygasnąć i nikt już nie mógł uzyskać z nich żadnych korzyści. Co byłoby możliwe, gdyby sprzedano je jakiemukolwiek podmiotowi, który mógłby je wykorzystać w swoich programach telewizyjnych.

Jeszcze raz zatem podkreślić należy, iż jedynym powodem, który uzasadniał tak nieracjonalne z punktu widzenia merytorycznych przesłanek działanie oskarżonego była chęć ukrycia w dokumentacji bankowych niespłaconego przez spółkę (...) kredytu, wykazywania w bilansach lepszej sytuacji banku niż wyglądała ona w rzeczywistości. Od tego bowiem zależały m.in. premie dla członków Zarządu.

Sąd uznał także za przekonujące zeznania świadka B. (wcześniej S.) (...) – M., że brak jest uchwały Rady Nadzorczej zatwierdzającej wnioski Zarządu w przedmiotowym zakresie i umocowania Zarządu do działania w sprawie zaangażowania majątkowego. Tym samym nie dał wiary oskarżonemu, który twierdził, że gdyby to nie

zostało zatwierdzone przez Radę Nadzorczą to nie byłyoby to zrealizowane, a także twierdzeniom, że wniosek do Rady Nadzorczej w tej sprawie powinien pójść dopiero po zatwierdzeniu tej inwestycji przez zarząd, że praktyka była taka, że dopiero po zatwierdzeniu przez zarząd, czyli po fakcie było to zatwierdzane przez radę nadzorczą. To ostatnie stwierdzenie jest nieprzekonujące, albowiem Rada Nadzorcza jest organem władnym do umocowania Zarządu do działania, a nie uprawniona jedynie do zatwierdzania decyzji Zarządu.

Wskazać jednak należy, iż we wrześniu 2000r. wbrew temu, co zeznawała B. C. – M., czy (...) nie było wymagane zatwierdzanie wniosków Zarządu w tym przedmiocie przez Radę Nadzorczą. Zgodnie ze statutem obowiązującym przed wrześniem 2000r. o czym zeznawała także świadek A. K. (2), w § 27 pkt 2 był zapis o tym, że Rada Nadzorcza Banku ma kompetencje w zakresie zatwierdzania wniosków Zarządu Banku – przystępowania Banku w charakterze udziałowca do innego banku lub przedsiębiorstwa. Jednak w statucie na wrzesień 2000r. w paragrafie tym wykreślono sformułowanie „lub przedsiębiorstwa”. Świadek nie potrafiła podać daty przyjęcia Uchwały Walnego Zgromadzenia odnośnie zmienionego statutu. Natomiast z protokołu z Walnego Zgromadzenia z dnia 5 czerwca 2000r. wynika, iż to właśnie wówczas zmieniono treść § 27 pkt 2(k255odw. t.VI/2).

Konkludując, Zarząd Banku (...) S.A. w świetle postanowień Statutu Banku obowiązującego w miesiącu wrześniu 2000 roku, mógł podjąć przedmiotową decyzję, bez opinii i zgody innych organów statutowych Banku, o czym stanowi § 6 ust 2 pkt 1 Statutu, a w zakresie kompetencji § 11 i § 18 tegoż Statutu. Tego rodzaju decyzje nie były zastrzeżone dla Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy i Rady Nadzorczej Banku. Potwierdza to Regulamin Zarządu Banku, stanowiący w § 5 pkt 7, że decyzje w sprawie inwestycji kapitałowych i gospodarczych oraz wspólnych przedsięwzięć wymagają rozpatrzenia przez Zarząd.

Podnieść w tym miejscu należy kwestię innego uchybienia. Zarząd mianowicie powyższe kompetencje przekroczył, albowiem naruszył pkt 3 uchwały Nr 1/98 Rady Banku (...) S.A. w Ł. z dnia 16 stycznia 1998r. wydanej na podstawie § 24 Statutu Banku (...) S.A. w Ł., zgodnie z którym pojedyncza inwestycja kapitałowa, do której dokonywania upoważniony był Zarząd Banku (...), nie mogła przekroczyć kwoty 1 000 000 zł. Potwierdzają to zeznania świadka W. B., który wskazywał, że podniesienie kapitału spółki córki, to jest inwestycja kapitałowa, która powinna być zgodna z przyjętymi zasadami polityki inwestycyjnej i przyjętym limitem. Podkreślał, że banki są instytucjami zaufania publicznego, dlatego wszystko w nich musi być zgodne z procedurami ustalonymi dla zapewnienia bezpieczeństwa w każdym aspekcie ich działalności.

Sąd dał wiarę w pozostałym zakresie zeznaniom świadków B. M. oraz zeznaniom świadka A. M. (2) z uwagi na to, iż świadkowie ci składali te zeznania na podstawie dokumentacji znajdującej się w banku (...). O celach przedsięwzięcia (...) świadkowie ci nie mogą nic wiedzieć, gdyż wówczas jeszcze w Banku (...) nie pracowali.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka M. W. (5), na okoliczności postępowań egzekucyjnych dotyczących spółki (...), jednak pominął je przy ustalaniu stanu faktycznego w zakresie spółki (...), albowiem nic istotnego do przedmiotowej sprawy nie wniosły. Podobnie sąd ocenił zeznania świadków T. M. (3) i L. K. (2).

Odnosnie kredytu dla spółki (...) Sąd jako wiarygodne ocenił zeznania świadka A. P. (1), w których wskazywała, że L. K. (1) nie był klientem pozyskanym przez Centrum Korporacyjne, że najprawdopodobniej znał się z Zarządem Banku, konkretnie był klientem „od” prezesa F., że wszystkie sprawy jakie docierały do niej związane z tym klientem trafiały do niej z góry, tj. od Zarządu. Sąd nie dopatrył się bowiem żadnych powodów dla których świadek miałaby tę okoliczność podawać niezgodnie z prawdą. Tym bardziej, że także J. R. (1) podawała, że przedstawiciele tego klienta nie życzyli sobie rozmów z doradcą, że swoje plany przedstawiali nie doradcy, ale wyżej, co najmniej panu A. S..

Tym bardziej, w korelacji z tymi twierdzeniami świadka A. P. pozostają depozycje świadka J. F. (1), z których wynikało, że Bank miał kontakt z L. P. firmy (...) od 1995r., pobierał wówczas różne kredyty na działalność gospodarczą, które były spłacane, że prowadził różne interesy i nie wszystkie zaczęły mu wychodzić. Wynikało z nich także, że J. F. (1) odwiedzał firmę (...)

Potwierdzają to zeznania świadka R. P., z których wynikało, iż L. K. (1) spotykał się z kimś z Zarządu Banku, nawet na wyspie B. oraz, że niestrzeżony radca prawny spółki (...) wspominał, że został P. Banku wręczony zegarek.

Także L. K. (1) wskazywał, że w Banku (...) kontaktował się z P. o imieniu J..

Z tego względu sąd nie dał wiary oskarżonemu, kiedy na ostatnim terminie rozprawy stwierdził, że nie wypowie się o zarzucie dotyczącym firmy (...) ponieważ nie pamięta tego kredytu.

Tym bardziej są to twierdzenia nieprzekonujące, że początkowo oskarżony na wszystkie pytania dotyczące kredytów udzielonych wszystkim podmiotom figurującym w zarzutach tj. spółce (...), Przedsiębiorstwu Budowlanemu (...), spółce (...) czy podwyższeniu kapitału spółki (...) odpowiadał, że nie przypomina sobie żadnych okoliczności związanych z udzieleniem tych kredytów, że nie jest w stanie podać po 13 latach żadnych konkretnych okoliczności.

Jednak po zapoznaniu się z dokumentacją oskarżony jeszcze w postępowaniu przygotowawczym podawał odnośnie udzielonego spółce (...) kredytu w kwocie 4 900 000 zł, że kredyt ten został przeznaczony na spłatę innych wcześniejszych zobowiązań spółki, że miał być zabezpieczony ustanowioną na nieruchomości, gdzie miała być inwestycja, hipoteką Wskazywał też inne okoliczności związane z tym kredytem.

Dlatego zupełnie nieprawdopodobny jest ten brak pamięci oskarżonego co do wszelkich okoliczności z tym kredytem związanych, który ujawnił się przed sądem. Zdaniem Sądu zasłanianie się przez oskarżonego niepamięcią jest jedynie próbą obrony przed zarzutem w sytuacji, gdy oskarżony nie posiadał żadnych argumentów, które mogłyby przemawiać za racjonalnością i prawidłowością udzielenia tego kredytu.

Całokształt okoliczności związanych z kredytowaniem spółki (...), szczegółowo opisany w stanie faktycznym, wskazuje, że kredytobiorca ten nie spełniał żadnych wymaganych kryteriów do udzielenia już pierwszego z kredytów inwestycyjnych. Tym bardziej zatem udzielenie jej ostatniego z kilku kredytów (których nie spłacała), czyli przedmiotowego kredytu w kwocie 4 900 000, nie powinno mieć miejsca z punktu widzenia dochowania należytej staranności, o zachowaniu reguł bankowych nie wspominając, było wręcz ich całkowitym pogwałceniem. Ten przypadek chyba najjaskrawiej uwypukla „troskę” członków Zarządu o interes Banku..

Z twierdzeń świadka J. F. (1) wynikało, że L. K. (1) wystąpił z wnioskiem o przyznanie dodatkowego kredytu na budowę luksusowego apartamentowca w G., kiedy Bank miał już tworzyć rezerwy na niespłacane przez niego kredyty, bo jak świadek wcześniej wskazywał nie wszystkie prowadzone przez L. K. (1) interesy zaczęły mu wychodzić. W świetle tych depozycji jasno widać, że L. K. (1) nie był już wówczas wiarygodnym kredytobiorcą, który miałby zdolność kredytową do zaciągnięcia kolejnych wielomilionowych zobowiązań.

Jako wiarygodne sąd ocenił twierdzenia świadka J. F. (1), że Zarząd Banku wyraził zgodę na udzielenie spółce (...) kredytu inwestycyjnego, a podejmując tę decyzję członkowie Zarządu mieli wiedzę, że były wcześniejsze niespłacone kredyty. J. F. (1) próbował zaniżyć wielkość tych niespłaconych kredytów wskazując, iż była to kwota łącznie „milion coś tam”, choć w rzeczywistości wcześniejsze udzielone kredyty opiewały na kwoty 2,5 miliona zł oraz 1 300 000 zł.

Sąd nie dał wiary twierdzeniom świadka J. F. (1), że w tej sytuacji cała koncepcja wybudowania apartamentowca „miała ręce i nogi”, była do przyjęcia, a powodzenie tego przedsięwzięcia pozwoliłoby na spłacenie tego kredytu.

Jest to twierdzenie niewiarygodne w świetle choćby depozycji J. R. (1), która w prowadzonym przeciwko niej postępowaniu wskazywała, że nikt z pracowników wizytujących nie oceniał tej inwestycji pozytywnie. Rozwijając tę myśl podawała, że na taka ocenę miał wpływ stan tej nieruchomości. To był bowiem budynek powojenski, a klient miał zamiar wybudować apartamentowiec. Adaptacja istniejącego tam budynku łączyłaby się z dużymi kosztami. Inne opcje także wymagały dużych nakładów. J. R. wskazywała, że nawet jeśli przyjąć, że wkładem własnym była ta działka, to sama realizacja inwestycji wymagała znacznych środków finansowych. Sąd dał wiarę tym twierdzeniom, mimo, iż świadek wydawała pozytywne opinie, m.in. stwierdzała w swej ocenie z 16.10 200r. możliwość rozpatrzenia wniosku

nawet pomimo braku pozwolenia na budowę, dlatego, iż jak przekonująco wyjaśniała, był to wynik nacisku Zarządu. Świadek przyznała, że opinia była nierzetelna, bo nie ma w niej stwierdzenia o zdolności kredytowej klienta.

Twierdzenia J. F. (1) o powodzeniu tej inwestycji są tym bardziej niewiarygodne, że jak wskazuje sam J. F. (1) zasada budowania luksusowych apartamentowców jest zawsze taka sama, muszą być środki własne kredytobiorcy, potem kredyt bankowy, który pozwala na dojście do części stanu surowego, a potem przedpłaty osób, które chcą tam mieszkać. Tu żadna z tych zasad nie była spełniona. Spółka (...) – kredytobiorca, ani sam pan L. K. (1) zadłużony w BP nie mieli środków własnych, udzielony kredyt nie pozwalał na dojście do części stanu surowego, bo budowa w ogóle z uwagi na brak pozwolenia na budowę nie mogła być nawet zaczęta, a zatem o przedpłatach klientów nawet nie mogło być mowy. Z zeznań świadka J. F. wynika, iż była jedna przedpłata, a nawet z tej jednej klient ostatecznie się wycofał z uwagi na nasilenie protestów.

Analiza całokształtu okoliczności związanych z tym kredytobiorcą wskazuje, że Bank sfinansował to przedsięwzięcie w całości, wziął na siebie całe ryzyko, wbrew wszelkim regułom i w momencie braku pozwolenia na budowę. Członkowie Zarządu dysponowali wiedzą o dotychczasowej współpracy wnioskodawcy z Bankiem (...), która nie dokonała spłaty żadnej raty kapitałowej z dotychczas udzielonych jej w dniu 26.11.1999 roku i w dniu 2.03.2000 roku kredytów, jednocześnie wnioskowała o prolongaty terminów płatności, co też bank czynił. Kredytobiorca ten nie spełniał również obowiązków informacyjnych określonych w umowach kredytowych, co wynika z notatek sporządzanych przez pracowników Centrum Korporacyjnego oraz pism skierowanych przez bank do kredytobiorcy. Decydenci mieli wiedzę, iż w dacie opiniowania planowana inwestycja nie może być rozpoczęta z powodu braku prawomocnego pozwolenia na budowę apartamentów w G. na ul. (...). Jednocześnie wymieniona spółka wykazywała jedynie ponoszenie kosztów, przy braku przychodów z działalności. Bank (...) S.A. akceptował faktury i ponosił bezzasadnie koszty funkcjonowania tej spółki, w tym użytkowania biura, obsługi księgowej i prawnej oraz należności z tytułu podatków i ubezpieczenia społecznego. Przedstawiciele Banku bezpodstawnie przyjęli, iż kredytobiorca był w posiadaniu wkładu własnego w wysokości 35 % planowanych kosztów inwestycji, mimo, iż nieruchomość stanowiąca przedmiot inwestycji nie była własnością (...) sp. z o.o. (została bowiem wpisana jako właściciel przedmiotowej nieruchomości dopiero w dniu 21.12.2000 roku na podstawie umowy przeniesienia własności z dnia 11.12.2000 roku), lecz współnika tej spółki - (...), a nieruchomość ta była jednocześnie przedmiotem zabezpieczenia kredytu.

W tym miejscu podnieść należy, że E. P. nabyła nieruchomość w G. za cenę 1.730.254 zł płacąc pierwszą ratę ceny ze środków pochodzących z udzielonego jej przez Bank (...) S.A. w dniu 1.10.1999 roku kredytu w kwocie 1.028.525 zł. Kredyt ten został następnie spłacony przez (...) sp. z o.o. z kredytu udzielonego jej w dniu 26.11.1999 roku. E. P. nie dokonała zapłaty drugiej raty ceny nieruchomości w kwocie 565.422 zł płatnej do dnia 15.01.2000 roku oraz części trzeciej raty ceny płatnej do dnia 15.06.2000 roku w kwocie 308.876,70 zł. (ostatecznie koszty te poniósł Bank)

Przedstawiciele Banku nie zweryfikowali rozbieżności wartości wycen przedstawionych przez wnioskodawcę, w sytuacji gdy wymieniony współnik uchwałą z dnia 9.11.1999 roku podwyższył kapitał zakładowy spółki pokrywając go aportem w postaci opisanej nieruchomości o deklarowanej wartości 2.996.000 zł, podczas gdy owa wartość - określona w operacie datowanym 11.10.1999 roku a przedstawionym bankowi w dniu 26.05.2000 roku - wynosiła 1.532.451 zł, w tym wartość gruntu 1.063.288 zł. A jak już wyżej wspomniano cena za jaką nabyto nieruchomość wynosiła 1.730.254 zł.

Przedstawiciele Banku pozytywnie zaopiniowali oraz podjęli decyzję o udzieleniu kredytu nie przeprowadzając żadnych ustaleń na temat stanu majątkowego poręczycieli weksla tj. L. K. (1) i E. P., a z informacji posiadanej przez Bank (...) S.A. wynikało, że L. K. (1) w dniu 22.08.2000 roku wpisany został do rejestru niesolidnych klientów.

Ponadto kontynuowano kredytowanie tej inwestycji mimo negatywnej opinii Departamentu Kredytów, w której A. H. podniósł, że dotychczasowy sposób finansowania spółki w zakresie środków płynnych w całości pochodzi z kredytu udzielonego przez Bank (...) S.A. i obecne przedsięwzięcie także ma być w całości finansowane przez bank, co stwarza niekorzystną sytuację dla banku, spółka nie będzie w stanie przy trudnościach w realizacji planu wpływów wspomóc się w ratowaniu płynności swoimi rezerwami gotówki.

Jak wskazywał biegły M. B. (1) decyzja kredytowa może być podjęta jedynie na podstawie rzetelnie sporządzonej i starannie zweryfikowanej prognozy ekonomicznej, jeżeli kryterium tej decyzji ma być, zgodnie z prawem bankowym, zdolność kredytowa kredytobiorcy. W dokumentacji kredytowej dotyczącej tego podmiotu gospodarczego brak jest jakichkolwiek analiz i prognoz ekonomicznych spółki (...)”.

Biegły M. B. (1) w postępowaniu przygotowawczym nie badał wcześniejszych kredytów udzielonych spółce (...), zajmował się jedynie rozliczeniem i wyliczeniem szkody z kredytu udzielonego w październiku 2000r. Jednak na rozprawie wskazywał, że przepisy i procedury bankowe nie pozwalają na traktowanie kogoś komu udzielamy kredytu na spłatę innego kredytu, jako osobę, która ma zdolność kredytową, musi być wykazane, że taka osoba nie ma zdolności kredytowej. Co jak wiemy w niniejszej sprawie nie miało miejsca.

Wbrew twierdzeniom J. F. (1) także przesłuchani w tej sprawie świadkowie wskazywali, iż ten biznes nie był nastawiony na zrealizowanie tej inwestycji. Świadek T. D. (1), pracownik L. K. (1) i E. P., zeznawał, że zapoznawał się z dokumentami stanowiącymi załączniki do wniosku o kredyt i one się „nie trzymały kupy”. Świadek ten wskazywał ponadto, że w działalności prowadzonej przez K. nie było pieniędzy na nic, nawet na opłaty za telefon itp., że spółka (...) nie miała majątku, ani żadnej historii działalności, zalegała pracownikom z wypłatami. To ostatnie potwierdza także świadek M. A. (2), z którym spółka także się nie rozliczyła. Natomiast okoliczność, że Spółka (...) do 1999r. nie prowadziła działalności, że faktyczną działalność rozpoczęła od opracowania projektu i założeń do przedsięwzięcia developerskiego pod nazwą (...) realizowanego na nieruchomości przy ul. (...) potwierdzają bankowe opinie do wniosków kredytowych spółki.

Sąd nie dał wiary depozycjom świadka J. F. (1), że niepowodzenie tej inwestycji wynikało jedynie z okoliczności zewnętrznych, gdyż zaczęły się dziać dziwne rzeczy, najpierw ciąg protestów sąsiadów, potem starosta stawiał coraz to nowe wymagania dokumentacyjne na temat udzielenia pozwolenia na budowę, które w końcu w ciągu roku nie zostało udzielone. I po roku wyczerpały się możliwości kontynuacji tego działania – patrz rolowania tych (...) spółce (...) w nieskończoność. (tego problemu by nie było gdyby przystąpienie do tej inwestycji bank uwarunkował choćby od wcześniejszego otrzymania pozwolenia na budowę zanim udzielił wielomilionowych kredytów)

Podkreślić w tym miejscu należy, iż „problem” z udzieleniem pozwolenia na budowę wynikał także z faktu, że nie została przez spółkę (...) uiszczona zapłata, wynikająca z umowy sprzedaży, reszta ceny za nieruchomość, co było także wiadomym decydentom bankowym z korespondencji toczonej z jednym ze sprzedających. Sprzedający postulowali w Urzędzie Miejskim w G. cofnięcie spółce wszelkich pozwoleń na rozbiórki i budowy. Bank miał zatem pełny obraz klienta jakim była spółka (...), a właściwie faktycznie pan L. K. (1).

Udzielenie tego kredytu w kwocie 4 900 000 zł było kolejnym przypadkiem stosowanych przez Zarząd Banku (...) mechanizmów, opisywanych już wielokrotnie powyżej, ukrywania niepłaconych kredytów, udzielaniem następnych, by poprawiać bilanse banku. Przyznał to zarówno oskarżony, jak i świadek J. F. (1), obaj bowiem wskazywali, że kredyt ten został udzielony na spłatę poprzednich kredytów. Jak wskazywał ponadto J. F. (1) było to jedyne rozwiązanie, innym rozwiązaniem było by bowiem tworzenie rezerwy. (A jak to już podnoszono tworzenie rezerw pogarszało księgową sytuację banku). Cel w postaci spłaty poprzednich kredytów potwierdza treść samej umowy kredytowej, w której określono, że poszczególne wypłaty (w kwotach o wysokości dokładnie takiej jak poszczególne wcześniej udzielane kredyty i inne zobowiązania związane z tą nieruchomością, jak zapłata reszty ceny), tego kredytu mają zostać wpłacone na poszczególne konta tych wcześniejszych kredytów. Był to jedyny wśród zarzucanych oskarżonemu czynów przypadek, w którym wprost z umowy wynikało, iż jej celem jest tzw. „rolowanie kredytów”.

Powyzszy wniosek dobitnie potwierdza treść pisma B. K., który zwracając się o uruchomienie kolejnych transz udzielonego kredytu wskazywał, że mają one zostać przeznaczone m.in. na „uregulowanie drugiej części III raty za nieruchomość” w wysokości 308.876,70 zł, spłatę kredytu w wysokości 450.000 zł wraz z odsetkami, spłatę kredytu w wysokości 2.500.000 zł wraz z odsetkami oraz spłatę kredytu w wysokości 1.300.000 zł wraz z odsetkami. Jak z tego wynika z kredytu tego kredytobiorca nie otrzymał żadnych środków, które pozwoliłyby mu w jakikolwiek sposób realizować tę inwestycję, mimo, iż został on nazwany kredytem inwestycyjnym.

Potwierdzeniem celu jaki w rzeczywistości przyświecał decydentom bankowym, tj. spłata poprzednich kredytów, są także zeznania świadka L. K. (1), z których wynikało, że kredyt ten został udzielony ekspresowo.

Co więcej oskarżony w odpowiedzi na pytanie dlaczego podjęto decyzję o udzieleniu przedmiotowego kredytu wiedząc, że planowana inwestycja nie może być rozpoczęta z powodu braku prawomocnego pozwolenia na budowę, najpierw stwierdził, że warunkiem uruchomienia transz kredytu było uzyskanie pozwolenia na budowę (co nie jest zgodne z prawdą), a następnie wskazywał, że w gruncie rzeczy nie chodziło o pozwolenie na budowę, ale o plan zagospodarowania terenu, gdzie miała być inwestycja. To kluczenie przez oskarżonego w kwestiach związanych z brakiem pozwolenia na budowę wskazuje, iż sam oskarżony nie uważał, że taki brak może być zaakceptowany.

Nie zasługują na wiarę twierdzenia, że kredyt ten został udzielony „także” na spłatę wcześniejszych kredytów z zysków od tego kredytu, bo to było bardzo dochodowe przedsięwzięcie. Po pierwsze bowiem środki z tego kredytu poszły bezpośrednio na spłatę poprzednich, co jak wyżej wskazano określono wprost w umowie, nie czekano zatem na żadne przyszłe zyski. Po drugie jak już także wskazywano powyżej, w sytuacji gdy nie było pozwolenia na budowę i nie można było tej inwestycji realizować nie mogło być mowy o jakichkolwiek zyskach.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, że nie przypomina sobie, by był przed podjęciem decyzji o przyznaniu tego kredytu w posiadaniu udokumentowanej wiedzy o stanie majątkowym poręczycieli L. K. (1) i E. P.. Rzeczywiście decydenci bankowi nie byli zainteresowani ustaleniem stanu majątkowego poręczycieli, nie przeprowadzono takich ustaleń przed podjęciem decyzji o udzieleniu kredytu. Decydenci bowiem bardziej byli zainteresowani utrzymaniem czystego bilansu Banku niż prawidłowym zabezpieczeniem jego interesów. Jak wyjaśniał oskarżony kredyt udzielany spółce z ograniczoną odpowiedzialnością musiał być zabezpieczony poręczeniem wekslowym. Dlatego zadbano jedynie o spełnienie tego formalnego wymogu, nie przejmując się, że zabezpieczenie takie poręczenie nie będzie faktycznie stanowiło dla Banku żadnego zabezpieczenia.

Z tego względu sąd nie dał wiary twierdzeniom innego członka Zarządu R. V., że nie jest w stanie wyobrazić sobie, aby ludzie którzy przygotowywali materiał kredytowy dopuścili do tego by przyjąć poręczenie od osoby co do której nie została zbadana jej sytuacja majątkowa. W tym Banku bowiem nie była to wcale praktyka rzadka, że nie badano zdolności majątkowej poręczycieli, co opisywano już w poprzednich przypadkach kredytów. Skoro zatem R. V., jak sam twierdził, wczytywał się w dokumenty, to musiał dostrzec, że nie było tam ustaleń co do stanu majątkowego poręczycieli.

Jako zasługujące na wiarę Sąd ocenił twierdzenia świadka J. F. (1), że nie były wobec tego podmiotu podejmowane czynności windykacyjne oraz, że zawarto następnie ugodę z L. K. (1) i kredyt ten został przekazany do ich spółki zależnej, deweloperskiej, która miała kontynuować budowę. Był to kolejny przejaw stosowanej w tym Banku zasady, by za wszelką cenę nie wypowiadać kredytów i nie musieć tworzyć rezerw. Skoro jak już wyżej wskazano nie dało się już udzielać kolejnych kredytów na spłatę poprzednich, to wówczas także nie windykowano zadłużenia, nie próbowano zaspokajać się z jego zabezpieczeń, tylko scedowano ten kredyt na spółkę zależną BP (...). Fakt, że Bank scedował wierzytelność spółce zależnej, a następnie własność nieruchomości została przeniesła - w celu zwolnienia się z długu - na spółkę (...) przez kredytobiorcę potwierdzają dowody w postaci umów, a także zeznania świadków m.in. E. K. (1), M. W. (1), czy A. Z. (1).

Podnieść w tym miejscu należy, iż opiniujący w tej sprawie biegły M. B. (1) wskazywał, iż w rozpoznawanej sprawie nie tylko nie istniały przesłanki do udzielenia (...) spółce (...), jak i nie istniały pozytywne przesłanki do przejęcia zobowiązań spółki (...) przez spółkę (...).

Zasługują na wiarę zeznania świadka E. K. (1), że była P. jednoosobowego Zarządu spółki J. M. (2) do 2001r i jej 100% udziałowcem, że pełnomocnikiem spółki był jej mąż L. K. (1) i on zajmował się jej sprawami, a także, że była przy podpisywaniu umowy kredytowej z przeznaczeniem na budowę apartamentowca w G. na ul. (...). A także, że kapitał zakładowy spółki został pokryty aportem w postaci nieruchomości w G.. Potwierdzają to bowiem dowody z

dokumentów. Trzeba w tym miejscu jednak przypomnieć, że nieruchomości, która została tym aportem wniesiona do spółki nie została przez E. K. (2) spłacona, a zakup kredytował właśnie bank (...).

Jako niewiarygodne Sąd potraktował natomiast zeznania świadka E. K. (2), z których wynikało, iż nic ona nie wie na temat ustaleń dotyczących kredytu, że nie pamięta, czy spółka dysponowała środkami na realizację apartamentowca, że nie wie jak doszło do uruchomienia kredytu, czy w całości został wykorzystany. Sąd uznał, że świadek zasłaniała się niepamięcią w tych niewygodnych dla niej kwestiach, gdyż jako prezes spółki nie mogła nie znać żadnych szczegółów jej funkcjonowania, nawet jeśli zdała się w kwestii jej prowadzenia na partnera L. K. (1). Podkreślić należy ponadto, iż z zeznań świadka T. D. (1) wynikało, iż oboje K. byli zaangażowani w prowadzoną działalność gospodarczą, że E. K. (1) zawsze przyjeżdżała do pracy z L. K. (1), wspólnie zajmowali jedną salę i przy niej odbywały się wszystkie rozmowy. Sąd dał wiarę świadkowi T. D., gdyż był on osobą która w tym postępowaniu nie miała żadnego osobistego interesu by wskazywać nieprawdziwe okoliczności. Co prawda K. nie rozliczyli się ze świadkiem za jego pracę u nich, ale w momencie składania tych zeznań był on już przez nich w pełni finansowo zaspokojony.

Zeznania świadka E. K. (1), w których zasłaniała się brakiem wiedzy, są tym bardziej niewiarygodne, że świadek E. K. (1), mimo iż jak twierdzi nie znała szczegółów, to potrafiła wiele okoliczności wskazać, jak np. to, że spółka miała problemy z uzyskaniem pozwolenia na budowę, że potencjalni nabywcy zaczęli się wycofywać, że spółka miała spór z sąsiadem, który żądał gratyfikacji za zgodę na inwestycję.

Jak niewiarygodnym jest E. K. (1) świadkiem w kwestiach związanych z tym kredytem świadczy choćby fakt, że podawała, iż jej zdaniem wartość nieruchomości po uwzględnieniu nakładów jakie poniosła spółka była taka jaką określono w akcie notarialnym, którym przenoszono własność spółki na spółkę (...), choć chwile wcześniej nie potrafiła podać żadnych informacji, które mogłyby dać obraz tych rzekomych nakładów. Jak już bowiem powyżej wskazywano, twierdziła, że nie pamięta, czy spółka dysponowała środkami na realizację apartamentowca, że nie wie jak doszło do uruchomienia kredytu i czy w całości został wykorzystany.

Sąd nie dał także wiary E. K. (1), że kredyt ten był częściowo obsługiwany. P. temu dokumenty bankowe, m.in. w postaci pism informujących kredytobiorcę o niespłacaniu odsetek mimo upływu terminów spłaty.

Nie zasługują także na wiarę zeznania świadka E. K. (1), że spółka nie spłaciła tym kredytem innego kredytu. Przeczy temu bowiem opisywany już powyżej materiał dowodowy. Sama E. K. (1) składając zeznania przed sądem nie wykluczała już, że spłacono tymi pieniędzmi jakiś inny kredyt

Jako wiarygodne sąd ocenił zaprezentowane przez E. K. (1) na rozprawie zeznania, że inwestycji w G. nie zrealizowali, ale jednocześnie nie dał jej wiary, że oprócz przygotowanego projektu, była rozpoczęta budowa. Przeczy temu wiele dowodów, w tym zeznania licznych świadków. Świadek J. S. (3) podawał, że w czasie przeprowadzanej przez niego inspekcji we wrześniu 2000r. na placu budowy były jakieś wykopy, ale nie było żadnych ekip budowlanych. Z zeznań świadka A. Z. (1) wynika, iż z chwilą przejęcia przez BP (...) nieruchomości w G. na miejscu był pusty plac. Także świadek M. A. (2), który w spółce zajmował się marketingiem sprzedaży mieszkań, podawał, że spółka nie uzyskała pozwolenia na budowę.

W korelacji z tymi zeznaniami świadków pozostaje treść aktu notarialnego, na mocy którego spółka (...) przeniosła na BP (...) własność nieruchomości w G. w celu zwolnienia się z długu, w którym E. P. złożyła oświadczenie, że działka gruntu jest niezabudowana.

Nie zasługują na wiarę zeznania świadka L. K. (1), który w jeszcze większym stopniu, mimo, iż był osobą która prowadziła wszystkie rozmowy i działania, zasłaniał się niepamięcią L. K. (1) twierdził, że nie pamięta właściwie niczego, nie tylko okoliczności związanych w udzielanymi spółce oraz jemu samemu kredytami, ale także tego kto był w Zarządzie spółki J. M. (2), a nawet tego, co wchodzi w skład jego własnego majątku. Pamiętał jedynie, że sytuacja spółki (...) była dobra, że nie posiadali zobowiązań finansowych i że nie było problemów z obsługą kredytu, że został on spłacony, co akurat całkowicie mija się z rzeczywistością. Takich luk pamięciowych, a jednocześnie konfabulacji

nie da się uzasadnić faktem, że świadek w momencie składania tych zeznań od 4-5 lat, jak twierdził, przebywał w szpitalach i nie miał kontaktu ze spółką.

Sąd jako wiarygodne ocenił zeznania świadka D. G., opiekunki do dzieci L. K. i E. P. w latach 1999-2000, która została formalnym prezesem jednej z ich spółek - (...), a faktycznie była tylko słupem, że zgodziła się na to, gdyż była bezrobotna i potrzebowała pracy. Taki proceder potwierdził bowiem w swych zeznaniach także inny pracownik tej pary tj. świadek T. D. (1).

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka M. W. (1), że z Bankiem (...) spółka (...) rozliczyła się łącznie ze wszystkich przejętych wierzytelności, co zajęło im 10 lat. Potwierdza to pismo G. Banku, że doszło do zawarcia układu przez (...) Bank S.A. w trakcie postępowania upadłościowego (...) S.A. przed Sądem Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi w sprawie XIV GUp 10/04 i skonwertowania wierzytelności banku wobec tego upadłego na jego akcje.

Sąd jako wiarygodne potraktował także zeznania świadka M. W. (1), że na tej konkretnej transakcji związanej z nieruchomością w G. stracili. Udzielenie tego kredytu zatem przyniosło szkodę. Potwierdzają to zeznania świadka A. Z. (1) – D. Przedsięwzięć w spółce (...), z których wynikało, że w przypadku tej inwestycji chodziło o zminimalizowanie straty dla banku. Już dnia 19.05.2001 roku A. K. (3) opracowała (...) z analizą ekonomiczną inwestycji budowy mieszkań w G. ul. (...), w podsumowaniu którego stwierdziła, że projekt wygeneruje stratę w kwocie 1.021.700 zł. A zatem już w momencie podejmowania tej decyzji o przekazaniu wierzytelności spółce córce i przeniesieniu na nią własności nieruchomości, zdawano sobie sprawę, że nie da się odzyskać zainwestowanych środków, że można jedynie próbować minimalizować stratę. Świadek wskazywała ponadto, że jej zdaniem bank wymusił na prezesie przejmowanie wierzytelności, bo te przedsięwzięcia nie były opłacalne dla BP (...), ale to bank był właścicielem spółki i decydował o pewnych sprawach. Przeczy to opisywany już wyżej twierdzeniom M. W. (1), że to przejmowanie wierzytelności było dobrym interesem dla spółki (...).

Mając na uwadze powyżej stwierdzony fakt, iż nawet po przejęciu wierzytelności poniesiona została na tej inwestycji strata uznać należy, iż dla ustalenia odpowiedzialności oskarżonego za podjęte przez niego działania w przypadku tego konkretnego kredytobiorcy nie ma znaczenia fakt, że Bank rozliczył się z BP (...) na zasadzie pakietu łącznego w stosunku do wszystkich przejętych wierzytelności i w postępowaniu układowym zgodził się na skonwertowanie wierzytelności banku wobec tego upadłego na jego akcje. Dlatego, mimo iż następca prawny pokrzywdzonego Banku wskazywał, że po sprzedaży nieruchomości należących do BP (...) i umorzenia posiadanych przez Bank akcji BP (...) Bank odzyskał realnie zaangażowane środki pieniężne, uznać należy, iż pokrzywdzony poniósł szkodę majątkową. Jeszcze raz bowiem podkreślić należy, iż rozliczenie to było globalne, a oskarżony ma zarzut dotyczący udzielenia konkretnego kredytu, który wygenerował stratę i nawet po przejęciu przez spółkę zależną tej wierzytelności i sprzedaży nieruchomości, która ją zabezpieczała nie udało się Bankowi środków zaangażowanych w tej konkretnej inwestycji w wysokości poniesionych nakładów.

Podkreślić należy, iż formalnych podstaw do udzielenia spółce kredytu inwestycyjnego nie było żadnych. Spółka nie miała zdolności kredytowej ani żadnych środków do zrealizowania inwestycji na którą rzekomo ten kredyt został udzielony. Cel ten był tylko pozorny. Powyżej opisane działanie oskarżonego doprowadziło do znaczącego powiększenia się strat Banku (...). Wszystkie bowiem wcześniejsze kredyty zostały co prawda tym kredytem spłacone, jednak szansa na to, że ten ostatni kredyt zostanie w jakiegokolwiek części przez tego kredytobiorcę spłacony nie było żadnych. Nie było szans w sytuacji braku pozwolenia na budowę i braku środków finansowych, by została zrealizowana inwestycja, która wygeneruje dochód i to dochód większy niż poniesione koszty. Co więcej ponieważ każdy kolejny kredyt był wyższy od poprzedniego, a zatem ten ostatni wygenerował już znacznie większą stratę Banku niż jakikolwiek wcześniejszy. Oczywistym jest zatem, że takie działanie oskarżonego spowodowało szkodę w majątku spółki, którą reprezentował.

W wyniku kolejnych decyzji decydentów bankowych ta szkoda Banku niewątpliwie się powiększała. Na mocy tych decyzji polegających na sprzedaży (...) S.A. wierzytelność wobec (...) sp. z o.o. z tytułu kredytu w kwocie 5.096.748,61 zł (w tym 4.900.000 zł kapitału i 196.748,61 zł odsetek) i przejęcia przez tę spółkę nieruchomości

za kwotę 5.746.748,61 zł, czyli za kwotę nie tylko przekraczającą jej wartość, ale także wartość udzielonych spółce kredytów, nie tylko przerzucono to zadłużenie na spółkę zależną Banku zwalniając dotychczasowego dłużnika, ale także dodatkowo dofinansowały kolejnymi środkami pieniężnymi m.in. L. K. (1), któremu wypłacono dodatkowo 400 000 zł i dofinansowano także kolejnymi pieniędzmi spółkę (...).

Również w ocenie opiniującego biegłego, obciążenie (...) S.A. „prowizją” dla L. K. (1) (400.000 zł), jak i „prowizją” dla spółki (...) Sp. z o.o. (250.000 zł) przy przejęciu przez spółkę zobowiązań spółki (...) Sp. z o.o. wobec Banku (...) S.A. w wysokości 5.096.748,61 zł przy opisanych wcześniej przejętych dodatkowych zobowiązaniach powodowało: zawyżenie faktycznej wartości majątku („dopasowanie” wartości majątku do zobowiązania spółki (...) Sp. z o.o. wobec Banku (...) S.A.) i brak ekonomicznego uzasadnienia dla kontynuacji projektu budowy rozpoczętej przez spółkę (...) Sp. z o.o.

Co wymaga podkreślenia wszystkie te dodatkowe nakłady oraz koszty związane z tą inwestycją, w tym takie dodatkowe wydatki, które wskazał biegły jako kompletnie nieuzasadnione, bo nie związane z tą inwestycją spowodowały, że zdaniem biegłego M. B., żeby ta nieruchomości nie przyniosła straty musiałaby być sprzedana za około 8 000 000 - 9 000 000 zł. Co jak już wyżej wskazano nie miało miejsca, bo w 2006r. sprzedano ją za kwotę 3 550 000 zł.

Ponieważ jednak powyższe decyzje zapadały wówczas kiedy oskarżony nie pracował już w Banku, straty powstałe w wyniku tych decyzji podjętych po styczniu 2001r. nie mogą obciążać oskarżonego. Dlatego Sąd dla wyliczenia szkody przyjął kwotę zobowiązań jakie wynikały z podjętej przez oskarżonego decyzji tj. kwoty kredytu w wysokości 4 900 000 zł i od tej kwoty odjął kwotę jaką uzyskano ze sprzedaży tej nieruchomości (są to niewątpliwie jedyne środki jakie bank mógł realnie odzyskać) tj 3 550 000 co dało wynik szkody nie mniejszej niż 1 350 000 zł.

Sąd nie przyjął tak jak w opinii biegłego kwoty zobowiązań jakie wskazano w umowie o sprzedaży wierzytelności, na której postanowienia wpływu oskarżony już nie miał, ani dodatkowych wydatków jakie biegły wyliczył na kwotę 1 606 809,43 zł., bo one także pozostawały poza jego świadomością i decyzjami, bo już w Banku nie pracował.

Kwota 1 350 000 zł jest to minimalna wartość szkody jaką poniósł w przypadku tego kredytobiorcy Bank. Niewątpliwie bowiem musiał być ona większa, gdyż w powyższych wyliczeniach nie uwzględniono nakładów na tę nieruchomości poniesionych przez spółkę (...) w trakcie realizowania na niej inwestycji mieszkaniowej. Sąd jednak uznał, iż należało przyjąć opcję najkorzystniejszą dla sprawcy.

W tym przypadku tak jak w przypadku kredytu dla spółki (...) sąd nie doliczał do wartości szkody utraconych korzyści albowiem jak już wielokrotnie wskazywano w rzeczywistości kredyt ten tylko pozornie był kredytem inwestycyjnym zmierzającym do uzyskania dla banku takich korzyści. Oczywistym jest, iż gdyby przedstawiciele banku pieniądze te zainwestowali w inny sposób to Bank mógł wówczas mieć z tego korzyść finansową, jednak jej wysokości w tej sytuacji nie da się określić liczbowo. Dlatego niewątpliwie uznać należy, iż wskazana przez sąd wysokość szkody jest wysokością jedynie minimalną, która była jednak znacznie większa.

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia Sąd uznał, że można I. T. (2) postawić zarzut winy co do zarzucanych mu czynów, gdyż w tych warunkach jakie istniały mógł zachować się zgodnie z nakazem normy prawnej. W rozpoznawanej sprawie nie ma okoliczności, które wskazywałyby na istnienie szczególnej sytuacji motywacyjnej, która wyłączałaby winę sprawcy. Czyn oskarżonego popełniony był umyślnie z zamiarem bezpośrednim, oskarżony wiedział, że jest podmiotem uprawnionym i zobowiązanym do zajmowania się sprawami majątkowymi Banku, że swoim zachowaniem nadużywa tych uprawnień i niedopełnia obowiązków, wiedział także, że w wyniku takiego niewłaściwego postępowania wyrządza bankowi szkodę majątkową i chciał tym osiągnąć celu w postaci korzyści majątkowej.

Swoim zachowaniem I. T. (1) co do czynów z pkt I, III, IV i V wyczerpał dyspozycję art.296 § 1, 2 i 3 kk, zaś co do czynu II art.296 § 1 i 2 kk. W tym miejscu wskazać należy, iż sąd nie zamierzał zmieniać kwalifikacji wskazanej przez prokuratora w zarzucie II, jedynie przez omyłkę pisarską (polegającą na skopiowaniu kwalifikacji z poprzedniego zarzutu) w pkt 2 wyroku wskazany jest w podstawie skazania § 1, 2 i 3, a w podstawie wymiaru kary § 3 art. 296, choć powinien być wskazany § 2 art. 296 kk.

Karze określonej w § 1 art. 296 podlega ten, kto, będąc obowiązany na podstawie przepisu ustawy, decyzji właściwego organu lub umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą osoby fizycznej, prawnej albo jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, przez nadużycie udzielonych mu uprawnień lub niedopełnienie ciążącego na nim obowiązku, wyrządza jej znaczną szkodę majątkową. Odpowiedzialności z § 2 podlega sprawca przestępstwa określonego w § 1, który działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, zaś z § 3 sprawca przestępstwa określonego w § 1 lub 2, który wyrządza szkodę majątkową w wielkich rozmiarach.

Przepis art. 296 kk przydaje prawno karną ochronę zaufaniu, wynikającemu z opartego na przepisie ustawy, decyzji właściwego organu lub umowie, stosunku prawnego, upoważniającego do zajmowania się sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą jednego z podmiotów wymienionych w tym przepisie i nakładającego na upoważnioną lub zobowiązaną osobę obowiązek takiego ich prowadzenia, aby w wyniku jej działań lub zaniechań nie została wyrządzona znaczna szkoda majątkowa w majątku mocodawcy. Zaufanie oraz profesjonalizm w wykonywaniu powierzonych czynności stanowią istotne elementy porządku gospodarczego, określając standard wykonywania czynności powierniczych przez osoby zajmujące się cudzymi sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą.

Zgodnie z powszechnie akceptowaną w doktrynie i orzecznictwie linią interpretacyjną przez "zajmowanie się sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą" rozumieć należy wszelkie zachowania polegające na: "rozstrzygnięciu w tych sprawach, współdziałaniu w nich lub wpływaniu na rozstrzygnięcia, a więc na rozporządzaniu mieniem, dokonywaniu czynności prawnych, dotyczących mienia lub spraw majątkowych, wreszcie, na udzielaniu rady, jeśli jest się do tego z jakiegokolwiek tytułu zobowiązany. Za zajmującego się cudzymi sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą można uznać tylko tego, kto realizując powierzone mu zadania jednocześnie jest uprawniony i zobowiązany do dbałości o powierzone mienie i chronienie go przed uszczerbkiem, uszczupleniem, utratą lub pogorszeniem, a zarazem jest uprawniony i zobowiązany do wykorzystania powierzonego mienia w procesie gospodarowania w taki sposób, aby mienie to pomnażał, powiększając jego wartość, ilość lub gospodarcze znaczenie. W przypadku odpowiedzialności za przestępstwo nadużycia zaufania członków organów kolegialnych zasadą jest indywidualizacja odpowiedzialności karnej, przesądzająca, że każdy z członków organu ponosi odpowiedzialność jako sprawca pojedynczy. Przez "nadużycie uprawnień" rozumieć należy wszelkie działania lub zaniechania polegające na przekroczeniu przyznanych sprawcy kompetencji.

Nadużycie uprawnień może polegać zatem zarówno na zachowaniu się przekraczającym formalnie przyznane sprawcy kompetencje, jak i na zachowaniu się mieszczącym się formalnie w ramach posiadanych przez sprawcę uprawnień, lecz stanowiącym niezgodne lub wręcz przeciwne celowi tych kompetencji posługiwanie się nimi. Nadużycie uprawnień obejmuje zatem także te sytuacje, w których zachowanie się sprawcy należy do zakresu przyznanych mu kompetencji, lecz w danym konkretnym wypadku nie istniały podstawy do jego podjęcia, nie miało ono dostatecznego uzasadnienia. Nadużycie uprawnień to zatem także zachowanie formalnie mieszczące się w ramach posiadanych kompetencji, jednak realizowane sprzecznie z racjonalnie rozumianymi zadaniami powierzonymi sprawcy, wykonywanie czynności lub podejmowanie decyzji bez dostatecznego uzasadnienia, pozbawionych gospodarczego lub majątkowego sensu. Istotnym elementem służącym do oceny, czy doszło do tak rozumianego nadużycia uprawnień, są dookreślające treść uprawnień reguły dobrego gospodarowania. Z kolei niedopełnienie obowiązków rozumieć należy jako niewypełnienie czynności, do których dokonania sprawca był zobowiązany. Może ono polegać zarówno na całkowitym niewykonaniu czynności, które w danych okolicznościach powinny być zrealizowane, jak i na częściowym ich wypełnieniu lub wypełnieniu ich w sposób nienależyty albo niestaranny. Niedopełnienie obowiązków może także przyjmować postać wykonania ich niezgodnie z ich treścią.

Szkodę majątkową ustalać należy jako różnicę wartości ekonomiczno-prawnej określonego podmiotu przed podjęciem zachowania stanowiącego podstawę prawnego wartościowania oraz po jego wypełnieniu. Szkodą w rozumieniu art. 296 KK jest kwota zarówno *damnum emergens* jak i *lucrum cessans*. Zatem, gdy pokrzywdzonym jest bank, szkodą pokrzywdzonego banku będzie zarówno kwota niespłaconego kapitału z udzielonych kredytów (*damnum emergens*), jak i kwota niespłaconych i należnych bankowi odsetek umownych (*lucrum cessans*) por. m.in. uchwała SN I KZP 22/95; Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 czerwca 2015 r. II AKa 156/15, też J. K., "Szkoda

w rozumieniu art. 296 KK i kwestia ustalania jej wysokości", PS 2001, nr 9; A. M. "Kodeks karny. Komentarz"; P. K. w "Kodeks karny. Część szczególna" pod red. A. Z.).

Wypada zaznaczyć, że umorzenie części długu wynikającego z wyrządzenia szkody nie ma wpływu na określenie jej wysokości - podobnie jak bez znaczenia dla stwierdzenia rzeczywistej wysokości szkody pozostaje fakt zawarcia układu w postępowaniu układowym, i to niezależnie od motywów takiej decyzji. W istocie właśnie potrzeba podjęcia decyzji o umorzeniu, dowodzi istnienia przedmiotu umorzenia - zbędne byłoby bowiem umarzanie nieistniejącej należności. Tak samo należy traktować pójście na pewne ustępstwa czym charakteryzuje się postępowanie układowe, w którym oczywiście także muszą istnieć niespłacone należności, bo inaczej nie miałyby racji bytu postępowanie układowe.

Nie można jedynie zgodzić się z prokuratorem co do poglądu zaprezentowanego w uzasadnieniu aktu oskarżenia, iż brak jest podstaw do przyjęcia, że wysokość wyrządzonej przez nadużycie uprawnień lub niedopełnienie obowiązku szkody wyznacza wartość należności, jakie wierzyciel zdołał wyegzekwować od dłużnika. Wszelkie następcze czynności zmierzające do wyegzekwowania należnego długu, a podjęte po dacie inkryminowanego czynu (w zdecydowanej większości przez inne osoby niż objęte niniejszym aktem oskarżenia) można jedynie rozpatrywać jako dążenie do zminimalizowania wartości szkody. Jak bowiem wynika z orzecznictwa, że wysokość szkody wyrządzonej takim zachowaniem, jak to zarzucane oskarżonemu, winna zostać ustalona według stanu na czas orzekania (vide m.in. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 marca 2014 r. II AKA 16/14 KZS 2014/6/108, Biul. S. 2014/2/13). W świetle powyższego rzeczywista szkoda wyrządzona pokrzywdzonemu bankowi zachowaniem oskarżonego, winna obejmować zarówno rzeczywistą stratę, wyrażającą się w kwocie udzielonych, a nie spłaconych pożyczek, jak i utracony zysk, czyli wysokość odsetek wynikających z umów kredytowych, które bank uzyskałby, gdyby przedmiotowe kredyty były spłacane zgodnie z zawartymi umowami. Dlatego też prawidłowe ustalenie wysokości szkody w odniesieniu do każdej z osobna umów objętych zarzutem, winno w pierwszej kolejności polegać na zsumowaniu wysokości kwoty udzielonego kredytu i wysokości odsetek, które kredytobiorca powinien był zgodnie z umową zapłacić, po czym od tak uzyskanej sumy winna zostać odjęta łączna kwota wpłat, czy to dokonanych przez kredytobiorcę, czy też uzyskanych przez bank w toku egzekucji komorniczej, jak również kwota którą uzyskano w wyniku sprzedaży przedmiotów zabezpieczeń w innym niż egzekucyjny trybie.

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy na wstępie, iż I. T. (1) jako Wiceprezes Zarządu Banku (...) S.A. w Ł., na podstawie powołania na to stanowisko oraz na mocy kontraktu menadżerskiego a także Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27.06.1934 roku - Kodeks handlowy (Dz. U. nr 57 poz. 502 z późniejszymi zmianami) lub Ustawy z dnia 15.09.2000 roku - Kodeks spółek handlowych (Dz. U. nr 94, poz. 1037 z 2000 roku z późniejszymi zmianami), zobowiązany był do zajmowania się sprawami majątkowymi tego banku i prawidłowego zabezpieczenia jego interesów. Z całą pewnością zatem znajduje się w kręgu podmiotów, których dotyczy cytowany powyżej przepis. Do jego kompetencji należało bowiem podejmowanie decyzji lub uczestniczenie w ich podejmowaniu, a także wpływanie na ich treść.

Zasady dobrej praktyki bankowej sprowadzają się do tego, że każdy pracownik banku, a zatem w szczególności członek Zarządu Banku, winien zachować zasady należytej staranności i ostrożności w wykonywaniu swoich czynności, zwłaszcza przy procedurach rozpoznawania i oceniania wniosku kredytowego klienta. Jest to pojęcie szersze niż stosowanie się do zasad określonych w ustawach, czy regulaminach i instrukcjach wewnątrzbankowych. Nawet bowiem brak przepisów określających konkretną procedurę, czy wymóg w postępowaniu kredytowym w banku, nie zwalniał to przedstawicieli Banku, a zatem także oskarżonego z racjonalnego działania.

Decydenci przyznający kredyt powinni spojrzeć szerzej na ryzyko kredytowe występujące przy danym kredycie, z racji choćby szerszej wiedzy zawodowej lub o zagrożeniach wynikających z otoczenia zewnętrznego i dlatego nawet przy pozytywnej opinii opiekuna klienta powinni odmówić udzielenia takiego kredytu. Tym bardziej odmowna decyzja powinna być w sytuacji negatywnej oceny na wcześniejszych etapach rozpatrywania wniosku kredytowego.

Jak wskazywał biegły W. P. nie ma przepisu ustawowego, który zabraniałby wprost udzielania kredytów dla spółek nowo zawiązanych, celowych, nawet z niskim kapitałem zakładowym, tak jak to miało miejsce m.in. w przypadku

spółek (...), M., czy J. M. (2), ale udzielanie kredytów o wysokim zaangażowaniu kapitałowym banku powoduje powstanie takiej sytuacji, że to ryzyko finansowe obciąża przede wszystkim bank. Dlatego dobrą praktyką bankową jest to, że klient występujący o udzielenie kredytu powinien wykazać się historią (wynikami) swej działalności zwłaszcza w poprzednich okresach sprawozdawczych, a z punktu widzenia banków, w szczególności historią kredytową tj. zaciągania i spłaty wcześniejszych pożyczek i kredytów. Jest to niezbędne do oceny wiarygodności danego klienta.

W przypadkach, które były przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie z całą pewnością zabrakło nie tylko dobrej praktyki bankowej, ale dochodziło wręcz do łamania podstawowych wymogów określonych w przepisach.

Biegły W. P. podawał na rozprawie, iż biegli stwierdzili w tym Banku nieprzestrzeganie procedur, regulaminów, które klienci wykorzystywali i stąd powstały te szkody wskazane w opiniach. Sąd podziela tę opinię z jeszcze jednym uzupełnieniem, że odbywało się to za przyzwoleniem, a niekiedy wręcz z inicjatywy członków Zarządu, a przede wszystkim oskarżonego, który zajmował się pionem kredytowym.

Biegły wskazywał, że z reguły jest tak, że zarząd jest ostatnią instancją. W tym banku od dołu, czyli od pracownika poprzez komisję kredytową, do zarządu zawsze było „na tak” i to najczęściej jednogłośnie. To było dziwne, bo z reguły tak, że nawet jeśli pracownik który jest najbliżej klienta powie „tak” to komisja, a następnie komitet kredytowy, a następnie zarząd ma do wyboru - zaakceptować lub nie zaakceptować, lub skierować w dół w celu uzupełnienia. W tym banku nie stwierdziłem przy tej grupie klientów aby kiedykolwiek taka sytuacja miała miejsce. A często nawet poszczególne stopnie były omijane, że dyrektor opiniował od razu i siedł bezpośrednio do zarządu z wnioskiem.

Biegły zwracał uwagę na istniejący w Banku (...) mechanizm rolowania kredytów, czyli przekazywania jednego kredytu na rzecz innych np. M. uzyskał kredyt, a pieniądze trafiły do I., który rozliczył swoje przedsięwzięcie z bankiem tymi pieniędzmi. Uruchamiane środki w krótkim czasie trafiały na rzecz spółek wskazanych przez wnioskodawcę. Tam się niby odbywały kontrole wykorzystywania tych środków, ale one były kompletnie nierzetelne. Badania biegłych dokonywane ex-post na podstawie badanych dokumentów wskazywały nawet, że niektóre dokumenty były fikcyjne, lub były to np. puste faktury.

W przypadku czynu z pkt I, czyli kredytów udzielonych spółce (...) decyzja o udzieleniu kredytów zapadła mimo, że brak było u kredytobiorcy zdolności kredytowej rozumianej jako zdolność do spłaty kredytu wraz z odsetkami z uwagi na złą kondycję majątkowo – finansową tej spółki i niskie kapitały własne, wnioskodawca nie posiadał wymaganego wkładu własnego w wysokości 20 % wartości, a w sytuacji braku zdolności kredytowej przedstawiciel banku winien zażądać od (...) sp. z o.o. udziału własnego na poziomie przynajmniej 30 % tak by były zachowane wskaźniki zadłużenia zalecane przez bank w wysokości 57-67 %, nie wskazano także na obowiązek szczególnego zabezpieczenia spłaty przedmiotowych kredytów, tak by zapewnić ich spłatę z odsetkami i kosztami.

Jako zabezpieczenie spłaty przedmiotowych kredytów przyjęto weksel własny (...) sp. z o.o. której to spółki cały majątek przyjęto już jako inne formy zabezpieczenia tych kredytów, tj. hipotekę zwykłą w wysokości 4.000.000 zł ustanowioną na nabywanej nieruchomości oraz przewłaszczenie ruchomego majątku trwałego na kwotę 915.800 zł. Jednocześnie odstąpiono od ustalenia stanu majątkowego poręczycieli weksla S. G. (1) i A. G..

W przypadku kredytu na bieżące przyjęto jako zabezpieczenie globalną cesję należności od odbiorców, które zgodnie z ustaleniami zbywcy i nabywcy (...) zawartymi w przedwstępnej umowie sprzedaży z dnia 4.06.1999 roku wynosiły zero złotych, co nie zapewniało zabezpieczenia spłaty kredytów. Ostateczny kształt tej cesji nie stanowił żadnego prawnego zabezpieczenia albowiem umowa cesji wierzytelności miała charakter ramowy, nie prowadziła do przelewu wierzytelności na rzecz Banku, a jedynie wprowadzała zobowiązanie spółki (...) do dokonywania przelewów wierzytelności, brak jest w niej nawet zapisu zobowiązującego kredytobiorcę do dostarczania bankowi informacji na temat istniejących i przyszłych wierzytelności.

Ocenę wniosku oparto o ocenę dotychczas działającego przedsiębiorstwa (...), choć nie mogło to być wystarczająca podstawą by przyjąć, iż nowe przedsiębiorstwo obsługując dodatkowo wielomilionowe kredyty jest w stanie w

wyznaczonych terminach obsługiwać zadłużenie. Ponadto przyjęto zabezpieczenia prawne w większości ich nie weryfikując

Podejmując opisane wyżej czynności I. T. (1) uchybił treści przepisów obowiązujących w Banku (...) S.A. w Ł. to jest: § 11 ust. 1-4, § 17, § 28, § 29 ust. 1 „Instrukcji kredytowania działalności gospodarczej” (ZP nr 58/94 z dnia 29.12.1994 roku z późniejszymi zmianami), § 2 i § 4 „Regulaminu prawnego zabezpieczenia kredytów w Banku (...) S.A. w Ł.” (ZP nr 30/96 z dnia 1.04.1996 roku z późniejszymi zmianami), § 10 pkt 7, § 17 „Regulaminu kredytowania działalności gospodarczej przez Bank (...) S.A.” (ZP nr 192/98 z dnia 30.10.1998 roku z późniejszymi zmianami). Przepisy te regulowały zasady prawidłowego zabezpieczenia interesów banku w celu zapewnienia spłaty kredytu wraz z odsetkami i kosztami.

Oskarżony I. T. (1) nie dopełnił ciążących na nim obowiązków wynikających z powyższych uregulowań oraz z obowiązku starannego działania i dbania o interesy jednostki, którą reprezentował i przekraczając swoje uprawnienia, najpierw pozytywnie zaopiniował jako P. Komitetu Kredytowego, a następnie podjął jako członek Zarządu decyzje o udzieleniu opisanych w stanie faktycznym (...) spółce (...) czym spowodował szkodę w mieniu Banku w wielkich rozmiarach (w myśl art. 115 § 6 w zw. z § 7 kk) w kwocie 5198 950,18 zł. Nie udało się wyegzekwować żadnych kwot pieniężnych z przyjętych zabezpieczeń, a zatem kwota wyrządzonej szkody jest równa kwocie niepłaconych kredytów wraz z odsetkami na dzień wypowiedzenia umowy.

Dla oceny, iż popełniony został czyn opisany w art. 296 § 1 i 3 KK, z uwagi na formę znamion czasownikowych, możliwym jest przypisanie sprawcy odpowiedzialności karnej w sytuacjach, gdy skutek przestępczy następuje w wyniku jednego, wielu lub kompleksu działań osoby odpowiedzialnej do zajmowania się sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą osoby fizycznej, prawnej lub jednostki organizacyjnej niemającej osobowości prawnej. W takich sytuacjach możliwym jest przypisanie odpowiedzialności bez konieczności przywoływania art. 12 KK, względnie dzielenia przestępczego zachowania na poszczególne jednostkowe czynności (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 29 grudnia 2016 r. II AKa 252/16 Legalis Numer 1591820) Tak jest i w przedmiotowej sprawie w szczególności w przypadku czynu z pkt I, przedmiotem którego było udzielenie dwóch kredytów w oparciu jednak o te same przesłanki i działania osób w to postępowanie kredytowe zaangażowanych.

W przypadku czynu z pkt II decyzję w sprawie zmiany formy zabezpieczenia i zwolnienie W. C. z poręczenia cywilnego podjęto jedynie na Komitecie Kredytowym a brak jest wymaganej wewnętrznymi regulacjami decyzji Zarządu. Decyzja taka nie powinna zostać podjęta nie tylko dlatego, że brak było decyzji Zarządu, co jest jednak jedynie wymogiem formalnym ustanowionym przez wewnętrzne procedury i regulacje Banku i samo w sobie nie powodowało szkody w mieniu Banku, ale z uwagi na brak merytorycznego uzasadnienia takiej decyzji. Wszelkie zmiany zabezpieczenia spłaty kredytu nie mogą pogarszać co do zasady sytuacji i pozycji banku w stosunku do kredytobiorcy. Dlatego przed podjęciem takiej decyzji bank powinien przeprowadzić analizę opłacalności i skutków ekonomicznych tej decyzji.

Podejmując opisane wyżej czynności wspomniane osoby uchybiły treści przepisów obowiązujących w Banku (...) S.A. w Ł., tj. § 2 i 4 „Regulaminu prawnego zabezpieczenia kredytów w Banku (...) S.A. w Ł.” (ZP nr 30/96 z dnia 1.04.1996 roku z późniejszymi zmianami), § 17 „Oferty produktowej - Regulaminu kredytowania działalności gospodarczej przez Bank (...) S.A.” (ZP nr 192/98 z dnia 30.10.1998 roku z późniejszymi zmianami), § 26 ust. 2 „Instrukcji kredytowania działalności gospodarczej przez Bank (...) S.A.” (ZP nr (...) z dnia 14.04.2000 roku z późniejszymi zmianami), § 3 ust. 1 „Zasad podejmowania decyzji kredytowych w Banku (...) S.A. w Ł. (ZP nr 17/99 z dnia 27.01.1999 roku z późniejszymi zmianami)

Oskarżony I. T. (1) niedopełnił ciążących na nim obowiązków wynikających z powyższych uregulowań oraz z obowiązku starannego działania i dbania o interesy jednostki, którą reprezentował i przekraczając swoje uprawnienia podjął decyzję o zmianie sposobu zabezpieczenia (...) spółki (...) czym spowodował znaczną szkodę (w myśl art. 115 § 5 w zw. z § 7 kk) w mieniu Banku w kwocie 280 000 zł, taką bowiem kwotę, a nie jak wskazano w akcie oskarżenia 300 000 zł wypłacono W. C. (1).

W przypadku czynu z pkt III, czyli kredytów udzielonych spółce (...) decyzja o udzieleniu kredytu zapadła mimo, że brak było u kredytobiorcy zdolności kredytowej rozumianej jako zdolność do spłaty kredytu wraz z odsetkami, a oskarżony decyzję podjął bez szczególnego sposobu zabezpieczenia spłaty kredytu oraz specjalnego planu uzdrowienia gospodarki, którego realizacja zapewniałaby odzyskanie takiej zdolności w określonym terminie, ponadto wnioskodawca nie posiadał wymaganego wkładu własnego w wysokości 20 % wartości planowanego przedsięwzięcia. Przedmiotowa decyzja kredytowa została podjęta bez spełnienia wielu wymagań formalnych, dla przykładu wymienić można jedynie: wymaganą ocenę wniosku wykonaną przez doradcę bankowego z określeniem zdolności kredytowej wnioskodawcy wraz z opinią Naczelnika Wydziału Kredytów, czy biznesplan, gdyż zaakceptowano jako biznesplan - którego Przedsiębiorstwo Budowlane (...) sp. z o.o. nie przedłożyło - notatkę sporządzoną przez D. Oddziału w (...) Banku (...) S.A.. Nie przeprowadzono także weryfikacji podstawowych danych, w tym cen mieszkań w K., możliwości wynajmu i sprzedaży w cenach i czasie zakładanym przez wnioskodawcę, a zatem realności planowanych przychodów, jak i ponoszonych kosztów, brak weryfikacji sytuacji ekonomiczno-finansowej poręczającego T. Z. (1), mimo przyjęcia zabezpieczenia spłaty kredytu w postaci jego poręczenia.

Podkreślić jednak należy, iż dokumenty zarówno składane przez samego wnioskodawcę, jak i tworzone przez pracowników banku na potrzeby tego postępowania kredytowego nie miały istotnego znaczenia dla podjęcia decyzji przez zarząd Banku o rozporządzeniu mieniem. Zarządu Banku nie interesowała treść merytoryczna tych dokumentów. Nie były one weryfikowane i sprawdzane w aspekcie zdolności kredytowej, wkładu własnego i wartości zabezpieczeń, albowiem cała dokumentacja była jedynie pozorną, nieistotną fasadą, która musiała powstać, aby formalnie istniała jakakolwiek dokumentacja bankowa. Jak wynika bowiem z ustaleń sądu kredyt ten miał za zadanie dostarczyć kolejnych środków finansowych zadłużonemu w Banku poprzez swoje podmioty tj. I. T. Z. (1).

Podejmując opisane wyżej czynności I. T. (1) uchybił treści art. 70 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 29.08.1997 roku „Prawo bankowe”, § 3, § 6 ust. 2 „Oferty produktowej - Regulaminu kredytowania działalności gospodarczej” (ZP nr 192/98 z dnia 30.10.1998 roku z późniejszymi zmianami) § 3, § 4, § 10 ust. 2, § 17 ust. 2 pkt 5, § 25 „Instrukcji kredytowania działalności gospodarczej” (ZP nr (...) z dnia 14.04.2000 roku), § 4, § 15, „Regulaminu prawnego zabezpieczenia kredytów w Banku (...) S.A. w Ł.” (ZP nr 30/96 z dnia 1.04.1996 roku z późniejszymi zmianami). Przepisy wewnątrzbankowe regulowały zasady prawidłowej oceny zdolności kredytowej wnioskodawcy i poręczycieli oraz prawidłowego zabezpieczenia interesów banku w celu zapewnienia spłaty kredytu wraz z odsetkami i kosztami.

Oskarżony I. T. (1) niedopełnił ciążących na nim obowiązków wynikających z powyższych uregulowań oraz z obowiązku starannego działania i dbania o interesy jednostki, którą reprezentował i przekraczając swoje uprawnienia, najpierw pozytywnie zaopiniował jako P. Komitetu Kredytowego, a następnie podjął jako członek Zarządu decyzję o udzieleniu opisanego w stanie faktycznym (...) spółce (...) czym spowodował szkodę w mieniu Banku w wielkich rozmiarach (w myśl art. 115 § 6 w zw. z § 7 kk) w kwocie 6 185 826,24 zł, taka bowiem do chwili obecnej kwoty z tytułu udzielonego kredytu pokrzywdzony nie odzyskał.

W przypadku czynu z pkt IV oskarżony jako członek Zarządu Banku (...) z pominięciem procedur i bez żadnych merytorycznych przesłanek podjął decyzję o podwyższeniu kapitału zakładowego w spółce zależnej (...) o kwotę 3 500 000 zł. Decyzję tę podjęto pod pozorem przeznaczenia tych pieniędzy na udział w przedsięwzięciu (...), na temat którego jednak nie było jakichkolwiek danych, brak było analizy ekonomicznej i celowości całego przedsięwzięcia.

Zgodnie z opinią biegłego uznać należy, iż w Banku nie stwierdzono w istniejących w tym okresie uregulowaniach wewnątrz bankowych, aby były opracowane i obowiązywały odrębne procedury podejmowania decyzji dotyczących inwestycji kapitałowych oraz wspólnych przedsięwzięć gospodarczych. Należy przyjąć zatem, że Zarząd Banku, mając kompetencję do rozpatrywania i podejmowania decyzji w tym zakresie powinien zastosować procedury wymagane przy podejmowaniu decyzji kredytowych, w których przewidziane jest sporządzanie analiz, oceny wniosku oraz opiniowania przez radcę prawnego m.in. pod kątem realności osiągnięcia zamierzonych celów w terminach określonych we wniosku (zgodnie z wymogami Instrukcji Kredytowania działalności gospodarczej z dnia 14.04.2000

roku). Zarząd Banku finansując to ryzykowne przedsięwzięcie nie zabezpieczył w żaden sposób zaangażowanego kapitału Banku, a poprzez związanie się z niewypłacalnymi partnerami, przyjął całe ryzyko finansowe na siebie.

W rzeczywistości bowiem te środki miały być przeznaczone i przeznaczone zostały na wykupienie praw do emisji programów, co z kolei miało dostarczyć środki (...) spółce (...), którymi spłaciła ona swoje wcześniejsze zobowiązania wobec banku. Mimo, iż jak już wskazywano powyżej prawami do emisji programów te kredyty były już zabezpieczone i nie było w interesie banku, w sytuacji niespłacania kredytów, by za nie dodatkowo płacić.

Podejmując opisane wyżej czynności I. T. (1) jako członek Zarządu uchybił treści art. 6 ust. 1 pkt 1 Ustawy z dnia 29.08.1997 roku - Prawo bankowe, § 6 ust. 2 pkt 1 Statutu Banku (...) S.A., ust. 3 Uchwały 1/98 Rady Banku (...) S.A. w Ł. z dnia 16.01.1998 roku.

Takie działanie oskarżonego stanowiło nadużycie udzielonych mu uprawnień oraz niedopełnienie obowiązku starannego działania i dbania o interesy jednostki, którą reprezentował, co wyrządziło Bankowi szkodę majątkową w wielkich rozmiarach (w myśl art. 115 § 6 w zw. z § 7 kk) w kwocie 3 500 000 zł. Kwota ta bowiem nie przyniosła bowiem (oprócz praw do nadawania, które posiada martwa obecnie spółka (...), a które i tak były przedmiotem zabezpieczeń na rzecz banku) żadnych korzyści. Spółka (...) znajduje się w trudnej sytuacji finansowej i nie ma możliwości odzyskania przez bank zaangażowanych środków, nigdy z tytułu zainwestowanych w spółkę (...) środków nie wpłynęły do Banku żadne dywidendy.

W przypadku czynu z pkt IV, czyli kredytu udzielonego spółce (...) kluczową kwestią było udzielenie przedmiotowego kredytu mimo braku zdolności kredytowej wnioskodawcy rozumianej jako zdolność do spłaty kredytu wraz z odsetkami, a decydenci bankowi nie wskazali w takiej sytuacji na konieczność szczególnego sposobu zabezpieczenia spłaty kredytu oraz uzyskania specjalnego planu uzdrowienia gospodarki, którego realizacja zapewniałaby odzyskanie takiej zdolności w określonym terminie, przy braku jednocześnie przez kredytobiorcę wkładu własnego, bezpodstawnie przyjęto, że wkład ten wynosi 35 % planowanych kosztów inwestycji, bez zweryfikowania rozbieżności wartości wycen przedstawionych przez wnioskodawcę choćby co do wartości nieruchomości, bez zweryfikowania sytuacji ekonomiczno-finansowej L. K. (1) i E. P., mimo przyjęcia zabezpieczenia spłaty kredytu w postaci ich poręczenia.

Podkreślić jednak należy, iż także w tym przypadku dokumenty zarówno składane przez samego wnioskodawcę, jak i tworzone przez pracowników banku na potrzeby tego postępowania kredytowego nie miały istotnego znaczenia dla podjęcia decyzji przez zarząd Banku o rozporządzeniu mieniem. Zarządu Banku nie interesowała treść merytoryczna tych dokumentów. Nie były one weryfikowane i sprawdzane w aspekcie zdolności kredytowej, wkładu własnego i wartości zabezpieczeń, albowiem cała dokumentacja była jedynie pozorną, nieistotną fasadą, która musiała powstać, aby formalnie istniała jakakolwiek dokumentacja bankowa.

Jak wynika bowiem z samych postanowień umowy faktycznym przeznaczeniem była w szczególności spłata uprzednio udzielonych wymienionej spółce kredytów,

Podejmując opisane wyżej czynności I. T. (1) uchybił treści art. 70 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 29.08.1997 roku „Prawo bankowe”, § 3, § 6 ust. 2 „Oferty produktowej - Regulaminu kredytowania działalności gospodarczej” (ZP nr 192/98 z dnia 30.10.1998 roku z późniejszymi zmianami), § 3, § 4, § 10 ust. 2, § 17 ust. 2 p. 5, § 25 „Instrukcji kredytowania działalności gospodarczej” (ZP nr (...) z dnia 14.04.2000 roku), § 2, § 4, § 15 „Regulaminu prawnego zabezpieczenia kredytów w Banku (...) S.A. w Ł.” (ZP nr 30/96 z dnia 1.04.1996 roku z późniejszymi zmianami).

Oskarżony I. T. (1) niedopełnił ciężących na nim obowiązków wynikających z powyższych uregulowań oraz z obowiązku starannego działania i dbania o interesy jednostki, którą reprezentował i przekraczając swoje uprawnienia, najpierw pozytywnie zaopiniował jako P. Komitetu Kredytowego, a następnie podjął jako członek Zarządu decyzję o udzieleniu opisanego w stanie faktycznym (...) spółce (...) czym spowodował szkodę w mieniu Banku w wielkich

rozmiarach (w myśl art. 115 § 6 w zw. z § 7 kk) w kwocie nie mniejszej niż 1 350 000 zł, taka bowiem co najmniej była strata wynikająca z udzielenia tego kredytu.

W każdym z powyższych przypadków I. T. (1) działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, albowiem zgodnie z treścią art. 115 § 4 kk - korzyścią majątkową jest korzyść zarówno dla siebie, jak i dla kogo innego, w tym przypadku - beneficjenta środków przekazanych przez Bank. Podkreślić jednak należy, iż wobec tego, iż wynagrodzenie, premie oskarżonego zależały od ilości udzielanych kredytów, uznać należy, iż oskarżony działał w celu uzyskania także korzyści majątkowych także dla siebie.

Sąd uznał, że w przypadku czynów popełnionych przez oskarżonego nie mamy do czynienia z ciągiem przestępstw w rozumieniu art. 91 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w czasie ich popełnienia. Zgodnie bowiem z tym przepisem, nie wystarczy spełnienie przesłanki popełnienia przestępstw w krótkich odstępach czasu i wypełnianie przez każde z nich tych samych znamion, z czym niewątpliwie mamy tu do czynienia (poza czynem z pkt 2). K. jest także by sprawca popełnił te przestępstwa w podobny sposób. Sposób ten w przypadku każdego z tych czynów był jednak odmienny. W przypadku czynu z pkt 1 mieliśmy do czynienia z udzieleniem pierwszego kredytu nowemu podmiotowi, w przypadku pozostałych czynów z pkt 3, 4 i 5 ze wsparciem finansowym dla podmiotów związanych z Bankiem wcześniejszymi kredytami. Z tym, że w przypadku spółki (...) kredyt został udzielony z przeznaczeniem na wykup mieszkań od podmiotu, który miał otrzymać to wsparcie, w przypadku spółki (...) na wsparcie finansowe przeznaczono środki z podwyższenia kapitału w spółce zależnej (...), natomiast w przypadku podmiotu J. M. (2) zgodnie z postanowieniami umowy środki zostały wpłacone na poczet zaległych kredytów tej spółki.

Sąd w oparciu o art. 4 § 1 kk zastosował wobec oskarżonego I. T. (1) przepisy kodeksu karnego obowiązujące w czasie popełnienia przez niego przestępstwa, gdyż obecne przepisy nie są względniejsze dla oskarżonego, w kilku aspektach, choćby odnośnie zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, czy odnośnie środka kompensacyjnego z art. 46 kk.

Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia zawinienia oskarżonego I. T. (1) będzie kara 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności i kara 200 stawek dziennych po 30 zł za czyn z pkt I, kara 1 roku pozbawienia wolności i kara 100 stawek dziennych po 30 zł za czyn z pkt II, kara 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności i kara 250 stawek dziennych po 30 zł za czyn z pkt III, kara 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności i kara 200 stawek dziennych po 30 zł za czyn z pkt IV i kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i kara 150 stawek dziennych po 30 zł za czyn z pkt V.

Na niekorzyść oskarżonego przemawiał znaczny stopień społecznej szkodliwości przypisanych mu przestępstw, zważywszy na bardzo wysoką wartość wyrządzonych szkody oraz przede wszystkim z uwagi na fakt, iż banki są instytucjami zaufania publicznego, dlatego wszystko w nich musi być zgodne z procedurami ustalonymi dla zapewnienia bezpieczeństwa w każdym aspekcie ich działalności. Jak poważne i niebezpieczne konsekwencje mogą mieć niewłaściwe decyzje podejmowane przez decydentów bankowych pokazuje przykład Banku (...), którego upadek wpędził w 2008r. świat w kryzys finansowy. Dlatego nie można pobłażać i należy piętnować takie działania, jak te z jakimi mieliśmy do czynienia w przypadku oskarżonego w niniejszej sprawie.

Na korzyść oskarżonego świadczył fakt jego dotychczasowej niekaralności i prowadzenie ustabilizowanego trybu życia.

Wymierzając powyższe kary sąd miał także na uwadze, iż od popełnienia tych przestępstw upłynął bardzo długi czas, oskarżony na przestrzeni tych wielu lat nie popadł w żaden konflikt z prawem, a zatem nie ma powodu by w obecnej sytuacji potraktować oskarżonego aż tak surowo, jak o to wnosił prokurator.

Sąd wymierzył oskarżonemu kary grzywny na podstawie art. 33 § 2 kk, wobec faktu, że działał on w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Ustalając wysokość stawek dziennych Sąd wziął pod uwagę obecnie niewysokie dochody oskarżonego.

Biorąc za podstawę kary pozbawienia wolności z osobna wymierzone za zbiegające się przestępstwa Sąd na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. wymierzył oskarżonemu I. T. (2) karę łączną 2 lat pozbawienia wolności i karę łączną 300 stawek dziennych grzywny po 30 zł każda stawka.

Przy wymiarze tej kary Sąd zastosował metodę mieszaną łączenia kar, aczkolwiek zbliżoną do absorpcji. Wymierzając karę łączną Sąd wziął pod uwagę bliski związek przedmiotowy w tych sprawach. Skazany w każdej z tych spraw popełnił przestępstwa wypełniające dyspozycję tych samych przepisów. Rozważając kwestie związane z wymiarem kary łącznej Sąd uwzględnił również odległość czasową pomiędzy dokonanymi przestępstwami. Przestępstwa te były popełniane na przestrzeni kilkunastu miesięcy

Sąd w oparciu o art. 69 § 1 kk , art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności oskarżonemu zawiesił na 5 lat próby. Sąd uznał, iż zastosowanie w stosunku do oskarżonego kary izolacyjnej byłoby niecelowe z punktu widzenia indywidualnej prewencji karnej. Pozytywna prognoza na przyszłość dotycząca oskarżonego wynikająca przede wszystkim z jego dotychczasowego ustabilizowanego trybu życia, faktu, iż oskarżony ma 56 lat i dotychczas nie był karany, uzasadnia przekonanie, iż pomimo niewykonania orzeczonej kary oskarżony będzie w przyszłości przestrzegać porządku prawnego i nie popełni ponownie przestępstwa. Zdaniem Sądu orzeczone zawieszenie wykonania kary z maksymalnym okresem próby będzie wystarczające wobec człowieka o nienaganej przeszłości.

Sąd nie uwzględnił wniosku Prokuratora o zasądzenie częściowego naprawienia szkody w kwocie 6 000 000 zł. Sąd nie był tym wnioskiem związany, gdyż wniosek ten nie mógł być złożony w trybie art. 46 kk. Zgodnie bowiem z treścią art. 49 a k.p.k. wniosek, o którym mowa w art. 46 § 1 k.k. pokrzywdzony lub prokurator może złożyć do zamknięcia przewodu sądowego. W tym procesie taki wniosek Prokurator Apelacyjny w Ł. złożył po zamknięciu przewodu sądowego.

Zawieszając wykonanie kary sąd jednak w oparciu o art. 72 § 1 kk zobowiązał oskarżonego do częściowego naprawienia szkody przez zapłatę na rzecz następcy prawnego pokrzywdzonego Banku (...) S.A. kwoty 280 000 zł. w terminie 4 lat od uprawomocnienia się wyroku. Sąd miał na uwadze by choć część strat z każdego z tych czynów oskarżony pokrzywdzonemu zrekompensował, a jednocześnie by była to realna dolegliwość dla oskarżonego i pewnego rodzaju test czy zasłużył na to warunkowe zawieszenie.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk Sąd zasądził od oskarżonego kwotę 1500 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów sądowych, w pozostałej części zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych uznając, że ich uiszczenie w całości byłoby dla niego zbyt uciążliwe ze względu na niewysokie dochody i obciążenie finansowe wynikające z niniejszego wyroku.